

KWARTALNIK OŚRODKA BADAŃ PRASOZNAWCZYCH

Zeszyty

PRASOZNAWCZE

RADA REDAKCYJNA

Kazimierz Kąkol (Warszawa), Ignacy Krasicki (Warszawa), Tadeusz Kupis (Warszawa), Władysław Loranc (Warszawa), Henryk Markiewicz (Kraków), Stanisław Mojkowski (Warszawa), Kazimierz Romaniuk (Warszawa), Paweł Rybicki (Kraków), Zbigniew Tempski (Warszawa), Marian Tyrowicz (Kraków)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Franciszek Adamski, Paweł Dubiel (redaktor naczelny), Bolesław Garlicki, Tomasz Goban-Klas, Jan Kalkowski, Edmund Król, Zofia Lewartowska (sekretarz redakcji), Teresa Lisicka, Władysław Masłowski, Julian Maślanka, Bogdan Michalski, Walery Pisarek, Henryk Siwek

WSPÓLPRACOWNICY ZAGRANICZNI

Aleksander F. Bierieżnoj — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet im. Żdanowa (Leningrad); Michael E. Bishop — Bartlesville, Oklahoma (USA); Roger Clausse — prof. dziennikarstwa (Belgia); Władimir W. Kielnik — doc., Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Uralskiego (Swierdłowski); Władimir Klimeš — prof. dziennikarstwa (Praga); Aleksander L. Miszuris — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet im. Łomonosowa (Moskwa); Dmytro Pryluk — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet im. Szewczenki (Kijów); J. P. Prochorow — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet im. Łomonosowa (Moskwa); Karl-Heinz Röhr — doc., Sekcja Dziennikarska Uniwersytetu im. Karola Marksa (Lipsk); Stefan B. Stanczew — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet „Kliment Ochrydzki” (Sofia)

REDAKCJA STYLISTYCZNA ARTYKUŁÓW I REDAKCJA TECHNICZNA
NUMERU: Maria Russ

REDAKCJA STYLISTYCZNA RECENZJI I INFORMACJI: Danuta Nowak

KOREKTA: Maria Gaworowa

PROJEKT OKŁADKI: Zygmunt Strychalski

ADRES REDAKCJI: 31-150 Kraków, Rynek Kleparski 4, I piętro, tel. 220-12

Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków 1977. Nakład 1220 egz. Ark. wyd. 16.5. Ark. druk. 11.5. Papier offsetowy 70×100, III kl. 80 g z Fabryki Papieru we Włocławku. Numer został redakcyjnie zamknięty i oddany do składu w sierpniu 1977. Podpisano do druku i druk ukończono w listopadzie 1977. Zam. 2100/77. C-31.

NUMER INDEKSU 38364

Cena 30,— zł

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1

SPIS TREŚCI

Pamięci Barbary Kolowcy	5
-----------------------------------	---

ROZPRAWY I ARTYKUŁY

Jewgienij P. Prochorow: Teoretyczne problemy współdziałania środków masowej informacji	7
Zofia Lewartowska: Dziennikarstwo radzieckie 1967—1977	17
Tomasz Trafas, Elżbieta Traple: Prawo prasowe w europejskich krajach socjalistycznych	29
Franciszek Adamski: Tradycyjność i nowoczesność zachowań przedmażeńskich w słuchowisku radiowym „W Jezioranach”	45
Roman Guła: Emigracyjna prasa polska w Wielkiej Brytanii 1940—1948	57

MATERIAŁY

Marian B. Banach: Środki masowego komunikowania a dwustronne porozumienia międzynarodowe PRL	73
Sondaże OBP: Struktura gatunkowa wypowiedzi w dziennikach i czasopiśmie (<i>Alicja Zagrodnikowa</i>)	79
Materiały do Słownika publicystów i dziennikarzy polskich (Opr. <i>Czesław Lechicki</i>)	82

PROBLEMY DZIENNIKARSTWA

Propozycje: Encyklopedie jako środek informacji masowej (<i>Lesław Peters</i>)	91
Obyczaje: O niektórych periodykach, czyli względności czasu (<i>Paweł Dubiel</i>)	95

PRASOZNAWSTWO ZA GRANICĄ

Wolfgang Rödel: Dziennikarstwo a socjalistyczny styl życia	97
--	----

PRASA NA ŚWIECIE

Środki informacji w Afryce (Opr. <i>Zofia Lewartowska</i>)	103
Prasa w NRD (Opr. <i>Czesław Biel</i>)	112

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Kazimierz Koźniowski: Historia co tydzień (*Czesław Lechicki*), s. 115; Longin Pastusiak: Komputery a polityka (*Marian Kowalski*), s. 117; Henryk Kurta: Informacja (*Lesław Peters*), s. 119; Lothar Bisky: Zur Kritik der bürgerlichen Massenkommunikationsforschung (*Walery Pisarek*), s. 120; Walerij Siemionowicz Korobiejnikow: Duchowno-obszczenie, obmien informacyjej, ideologiczeskaja borba (*Lesław Peters*) s. 122; Vitaly Petrusenko: The Monopoly Press (*Urszula Szczepańczyk*), s. 124; Herbert I. Schiller: Communication and Cultural Domination (*Jerzy Pomorski*), s. 126; Karl Erik Gustafsson, Stig Hadenius: Swedish Press Policy (*Zbigniew Sobiecki*), s. 127; Manfred Rehlinger: Schweizerisches Presserecht (*Janusz Barta*), s. 129.

Noty o polskich nowościach wydawniczych	132
Noty o wydawnictwach zagranicznych	133

W CZASOPISMACH

Przekazy i Opinie, nry 4/1976, 1/1977, 2/1977 (*Teresa Lisicka*), s. 135; *Prasa Polska*, styczeń 1976 — czerwiec 1977 (*Władysław Masłowski*), s. 137; *Reklama* (*Adam Świda*), s. 140; *Kontrasty*, nr 7/1977 (*Paweł Dubiel*), s. 142; *Poligrafija*, IV kwartał 1976. I kwartał 1977 (*Lesław Peters*), s. 143; *Journalism Quarterly*, jesień—zima 1976 (*Zygmunt Dąbek*), s. 145; *Ästhetik und Kommunikation*, nr 27/1977 (*Grażyna Starzak*), s. 148.

Artykuły z czasopism krajowych	149
Artykuły z czasopism zagranicznych	153

KRONIKA NAUKOWA, SPRAWOZDANIA

Międzynarodowa konferencja sprawozdawcza w Moskwie. (<i>Bolesław Gariński</i>)	157
Zalecenia UNESCO w sprawie statystyki radiowo-telewizyjnej (<i>Zygmunt Dąbek</i>)	158

INFORMACJE Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Kronika prasy polskiej (1 kwietnia—30 czerwca 1977), (Opr. <i>Sylwester Dziki</i>)	161
Informacje	165
Резюме	175
Summary	179

PAMIĘCI BARBARY KOLOWCY

23 września 1977 zmarła w Krakowie mgr praw Barbara Kolowca, pracownik naukowy Ośrodka Badań Prasoznawczych, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Życie zawodowe dziennikarza odmierza się ilością i trafnością obserwacji dotyczących aktualnie otaczającego go świata. Życie zawodowe pracownika naukowego wyznacza rozległość i głębokość dokonanych przez niego analiz. Prasoznawstwo domaga się łączenia obu tych umiejętności, do czego niezbędne jest i gorące zaangażowanie w bieżące życie społeczeństwa, i doświadczenie w jego analizowaniu. Mgr Barbara Kolowca była zaangażowana we wszystko, co aktualne, konkretne, praktycznie przydatne. Zabrakło Jej czasu. Zmarła w wieku lat 30, u progu naukowej kariery, pozostawiając wiele rozpoczętych zamierzeń i nie zrealizowanych planów.

Jako prasoznawcę cechowała Ją prawnicza tendencja do uściśleń i płynąca z natury skłonność do skrupulatności, a także niechęć do spraw nieokreślonych, chaotycznych, niedopracowanych. Kierowało Ją to do podejmowania opracowań uściślających pojęcia funkcjonujące w środowiskach prasowo-wydawniczych. Niejednokrotnie działalność ta przyczyniała się do precyzyjniejszego sformułowania umów redakcyjnych, do znalezienia źródeł nierzetelności dziennikarskiej w podawaniu nazw, nazwisk i danych liczbowych, do wyjaśnienia problemów prawnych fotografii reporterskiej. Jej wyczulenie na dobra osobiste i możliwości ich publicznego naruszenia skłaniało Ją do zajmowania się tymi aspektami pracy dziennikarskiej, które w te dziedziny mogą wkraczać: przeprowadzała studia nad uczciwością w prowadzeniu polemik prasowych, trafnością porad udzielanych na łamach gazet, ochroną prawną listów kierowanych do redakcji. Ten ostatni temat, stanowiący przedmiot Jej pracy doktorskiej, pozostał niedokończony i otwarty dla innych badaczy.

Prace mgr Barbary Kolowcy nie pozostawały bez echa. Buziły żywe zainteresowanie w środowisku dziennikarskim swoim inicjatorskim sposobem ujęcia i mocnym związkiem z bieżącą praktyką. Inicjatorski charakter tych prac pozostanie trwałym dorobkiem mgr Barbary Kolowcy w dziedzinie polskiego prasoznawstwa. Otworzyły w nim one wiele kart, które innym przyjdzie wypełniać.

Na dorobek autorski Barbary Kolowcy składają się opracowania i publikacje:

Fotografia prasowa w świetle prawa. Maszynopis, OBP 1972.

Opis i wyniki badań dziennikarskich umów o pracę. Maszynopis, OBP 1972.

Rola prasy w przepływie informacji z dołu do góry. Maszynopis, OBP 1972.

Ochrona prawna listów do redakcji. Maszynopis, OBP 1973.

Polemiki na łamach gazet i czasopism. Wyd. powiel., OBP 1973, s. 63.

Problemy prawne fotografii reporterskiej. „Zeszyty Prasoznawcze” 1973 nr 1, s. 33—42.

Dziennikarskie umowy o pracę powinny być precyzyjniejsze. „Biuletyn Prasowo-Wydawniczy” 1973 nr 160 s. 16—20.

Wydania sobotnio-niedzielne gazet partyjnych. Maszynopis, OBP 1974.

Polemiki na łamach prasy w latach 1971, 1972. „Zeszyty Prasoznawcze” 1974 nr 2, s. 89—98.

Czy za listy czytelników trzeba płacić? „Prasa Polska” 1974 nr 5, s. 35—37.

Listy do redakcji w świetle polityki redakcyjnej. Maszynopis, OBP 1975.

Wydania sobotnio-niedziele gazet partyjnych. Materiały OBP — zesz. 29, s. 99—145.

Poprawność informacyjna materiałów dziennikarskich. Maszynopis, OBP 1976.

Ministerialna analiza sprawozdań urzędów wojewódzkich o krytyce prasowej. „Zeszyty Prasoznawcze” 1977 nr 3, s. 169—172.

JEWGIENIJ P. PROCHOROW

TEORETYCZNE PROBLEMY WSPÓŁDZIAŁANIA ŚRODKÓW MASOWEJ INFORMACJI

Radzieckie dziennikarstwo w sześćdziesięciu latach swego istnienia rozwinęło głębokie i wszechstronne studia nad teorią socjalistycznej informacji i propagandy. Przedstawiamy je często na naszych łamach. Tym razem specjalnie dla ZESZYTÓW pisze profesor dziennikarstwa Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa. Autor zajmuje się podniesieniem efektywności prasy, radia i telewizji przez określenie sposobów optymalnego współdziałania tych kanałów komunikowania.

Wśród najważniejszych problemów stawianych przed teorią i socjologią dziennikarstwa przez praktykę środków masowej informacji szczególne miejsce zajmuje zagadnienie istoty i sposobów określenia optymalnego współdziałania różnych kanałów komunikowania. Znaczenie tego problemu jest tak poważne z tej choćby racji, że tu właśnie kryją się ogromne, nie wykorzystane rezerwy podniesienia efektywności prasy, radia i telewizji.

Równocześnie zagadnienie współdziałania we wszystkich aspektach jest niezwykle skomplikowane, a istniejąca literatura dotyczy tylko pojedynczych kwestii i ma charakter spostrzeżeń wstępnych. Ponadto niemal za każdym razem formułuje się zasady i charakterystyki trudne do powiązania z konceptualnym ujęciem innych autorów. Na skutek tego kontury problemu pozostają mgliste, drogi jego systematycznego opracowania — niejasne, a poszczególne interesujące spostrzeżenia tracą wiele ze swej wartości dla teorii i praktyki, gdyż nie występują jako elementy określonej całości.

W tej sytuacji pożyteczna wydaje się próba kompleksowego postawienia problemu i na tej podstawie dokonania przeglądu możliwych teoretycznych, socjologicznych i praktyczno-organizacyjnych zasad współpracy. Wybór takiego ujęcia zmusza oczywiście do zwiększenia wykładu najogólniejszych i najważniejszych założeń.

Jaki wybrać punkt wyjścia?

Odpowiedź na to pytanie jest niezbędna: współdziałanie jest działalnością, a każda działalność dla swej precyzyjnej organizacji wymaga jasnego określenia celów, środków, ich swoistości i wzajemnego przenikania. Punktem wyjścia jest cel, rola społeczna, funkcja działalności danego typu. Dla jego realizacji organizuje się działalność, dobiera i stosuje środki, optymalizuje ich wykorzystanie itp. W dziennikarstwie również organizuje się współdziałanie w imię podstawowego celu, jakim jest pełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w dziedzinie informacji społecznej. A przecież często jeszcze można usłyszeć i przeczytać, że punktem wyjścia współdziałania są specyficzne właściwości poszczególnych, wykorzystywanych w dziennikarstwie kanałów informacji, tj. prasy, radia i telewizji, ich typologiczne odrębności. Należy wykazać błędność takiego podejścia, odrębność nie jest sprawą zasadniczą.

Zapotrzebowanie na informację (dążenie do orientowania i orientowania się, zadania kształtowania świadomości i samoświadomości, społecznej edukacji, propagandy itp.) na każdym etapie rozwoju społecznego zachęcało ludzi do wykorzystania technicznych środków, którymi dysponowali, jako „pośredników” przy rozpowszechnieniu informacji. Więcej nawet — to właśnie społeczna potrzeba informacji, jej operatywnego rozpowszechnienia rozdziła potrzebę nowych kanałów informacji, dążność do ich odkrycia i zastosowania.

Dlatego właśnie przyczyny zwrócenia się do określonych technicznych środków rozpowszechnienia informacji, podział obowiązków między nimi i charakter współdziałania można zrozumieć jedynie na podstawie wiedzy o tym, w imię czego wykorzystuje się je i jakie potrzeby informacyjne zaspokajają.

A zapotrzebowanie jest różnorodne i szerokie. Aby chociaż w ogólnym zakresie je sobie uzmysłowić, można wskazać na następujące „rzędy” informacji niezbędnej dla społeczeństwa:

Przeszłość — teraźniejszość — przyszłość

Ekonomiczna — polityczna — prawna — etyczna — estetyczna — ateistyczna — filozoficzna

Opisowa — instruktywna (preskryptywna) — wartościująca — normatywna

Praca — życie społeczne — instytucje państwowe — oświata i kultura — sprawy bytowe — wypoczynek — czas wolny

Mikroinformacja — lokalna — krajowa — regionalna — globalna

Naukowa — artystyczna — publicystyczna

Akceptująca — krytyczna — polemiczna — dyskusyjna — satyryczna

Relacjonująca — interpretująca — fundamentalna

Literowa — graficzna — dźwiękowa — filmowa

I chociaż można sformować jeszcze niejeden „rząd” informacji, to wymienione powyżej wystarczą, aby zdać sobie sprawę, że przekazu wszelkiej tej informacji w adekwatnych formach może dokonać tylko zorganizowany system środków komunikowania wzajemnie ze sobą współpracujących.

Kiedy pojawił się problem współdziałania?

Na ogół powstanie problemu współdziałania wiąże się z okresem wzmoczonego rozwoju radia i tworzenia podstaw masowej telewizji, tj. z końcem pięćdziesiątych i początkiem sześćdziesiątych lat XX wieku.

Czas ten określa jednakże tylko granice współczesnego etapu rozwiązania teoretycznych problemów współdziałania. Etap ten, rzeczywiście wiąże się z wykrystalizowaniem na początku lat sześćdziesiątych triumwiratu środków masowej informacji, który będzie istnieć również w bliskiej przyszłości.

Poprzedni etap związany był jednak — jeśli rozpatrywać istotę sprawy — z powstaniem i rozwojem koegzystencji prasy i radia. Jeszcze wcześniej, zanim pojawiło się masowe radio, istniały problemy „podziału pracy” i kooperacji prasy codziennej i periodycznej.

Jednym słowem, współdziałanie środków informacji przeszło kilka etapów. Pierwszym (jeśli nie sięgać do okresu rozpowszechniania informacji, zanim pojawiły się gazety) nie był nawet etap współdziałania — choćby konkurencyjnego — różnych gazet. Problem ten zaistniał wcześniej, zanim pojawił się pierwszy numer gazety. Już wtedy należało przecież dokonać wyboru i zestawić materiały różnego typu, aby skonstruować jeden numer.

Takie przesunięcie granicy czasu wstecz może robić wrażenie przesadnego pedantyzmu dlatego choćby, że ówczesne kłopoty nie są już obecnie aktualne. Są to jednak pozory. W rzeczywistości te same problemy (typologiczna specyfika numeru, gazeta — gazeta, gazeta — czasopismo, prasa — radio i wiele innych) trwają niezmiennie i wymagają rozwiązań także w naszych czasach. Oczywiście, ulegają one ciągłym przemianom i przebiegają inaczej wskutek przekształceń polityczno-społecznych, a także ze względu na rozwój techniki masowej informacji. Dlatego też doświadczenia praktyki współdziałania prasy i radia w latach trzydziestych i mechaniczne ich przeniesienie do praktyki współczesnej prowadzić może do fałszywych wniosków. Poza zmianami w prasie i radiu powstała przecież i zajęła w systemie ważne miejsce telewizja, przejmując niektóre dawne zadania prasy i radia.

Niemniej badania sposobów rozwiązywania problemów współdziałania w przeszłości poszerzają zasób wiedzy metodologicznej. Tak np. dążenie do przekazania odbiorcom wiadomości o szerokim zakresie zjawisk i do różnicowania formy informacji nawet w ramach jednej gazety, przyniosło pojawienie się i współdziałanie różnych gatunków dziennikarskich. Integralny charakter gazety mimo wykorzystania różnych środków, wówczas gdy nie istniały jeszcze inne źródła informacji, wykazał K. Marks w następującym sformułowaniu: „korespondent gazety może się uważać tylko za drobne ogniwo w złożonym organizmie, w którym swobodnie wybiera sobie jakąś funkcję; i tak np. jeśli jeden korespondent przekazuje bezpośrednie wrażenie jakie wywarło na nim trudne położenie ludu, na podstawie zasłyszanej opinii ludu, to inny będąc historykiem zajmie się

genezą tego położenia; jeszcze inny, człowiek uczuciowy, opíše samą tę nędzę, ekonomista rozpatrzy środki potrzebne do zlikwidowania jej. W ten sposób przy ożywionym ruchu prasy wyjdzie na jaw cała prawda.”¹

Ożywiony ruch dziennikarstwa rodzi więc podział zadań między poszczególne artykuły, gatunki, dziennikarzy itd. aż do zróżnicowania kanałów informacji. Równocześnie pojawia się problem współdziałania, systemu działalności dziennikarskiej.

Jak tworzy się system dziennikarstwa?

Jest to proces historycznego rozwoju, w trakcie którego przebiega zarówno zróżnicowanie jak i integracja. Objawem pierwszego jest łączenie się w całość wydawnictw, programów radia i telewizji, przy czym każdy środek przekazu ma własny profil (tematyczny, gatunkowy, stylistyczny w związku z „rzędami” informacji). Zanim jeszcze powstało radio i telewizja, K. Marks wskazał prawidłowość zróżnicowania: „Cała więc prasa krajowa rozpadnie się... na różne gazety o różnych wzajemnie uzupełniających się właściwościach... Tylko wtedy, gdy elementy prasy narodu będą bez przeszkód rozwijać się samodzielnie i **jednostronnie** oraz wyodrębniać się w różne samodzielne organy, tylko w ten sposób może powstać „dobra” prasa narodu...”².

To właśnie prawo różnicowania leży np. u podstaw propozycji Lenina (odnoszących się do 1913 i 1914 roku) o powołaniu do życia branżowych, obwodowych i niedzielnych dodatków *Prawdy*, robotniczej, masowej *Wieczornej Prawdy*, umocnienia popularnych i stworzenia nowych czasopism itd.

System ten znajduje się w nieustannym ruchu w związku z procesami społecznymi, wynikaniem nowych zadań ideowo-wychowawczych, zmianą charakteru audytorium itp. Kiedy jednak dziennikarstwo wzbogaca się o nowy typ wydawnictw (radia, telewizji), pojawia się dążenie do poważnej przebudowy systemu, a ściślej do budowy nowego, który wchłonąłby poprzedni już na prawach podsystemu przy równoczesnej jego przebudowie w związku z nowym podziałem funkcji między kanały.

Równolegle przebiega integracja różnych kanałów dziennikarstwa, tworzenie między nimi nowych powiązań w oddziaływaniu na swoje audytorium. Faktem jest przecież posługiwanie się przez większość ludzi więcej niż dwoma źródłami informacji, przy czym prognozy wskazują perspektywę przejścia w niedługim czasie audytorium masowego na korzystanie z 4—5 źródeł.

Problem dobrego systemu informacji polega więc na tym, aby stworzyć kompleks zróżnicowanych kanałów różnego typu (prasa, radio, telewizja), zakresu (miejscowe, regionalne, centralne), specjalizacji (zależnie od kręgu odbiorców, od tematu) — na tyle do-

¹ K. Marks, F. Engels: *Dzieła*, t. I. KiW Warszawa 1960, s. 208.

² K. Marks, E. Engels: *Dzieła*, t. I. KiW Warszawa 1960, s. 186—187.

skonały, aby każdy, wybierając z nich 3—6, mógł otrzymać propozycje informacji w pełnym wyborze, wszelkie niezbędne wiadomości bez istotnych pominięć i bez istotnych powtórek. Inaczej mówiąc, system jest dobry wówczas, gdy umożliwia każdemu zaspokojenie jego potrzeb informacyjnych i zainteresowań przy korzystaniu z ograniczonej liczby kanałów.

Jeśli zróżnicowanie — we wszelkich jego formach — stanowi **warunek** współdziałania, to procesy towarzyszące integracji stanowią jego **istotę**.

Oczywiście, można badać i jedno, i drugie. Można nawet w ograniczonych celach rozpatrywać zróżnicowanie jako określony typ współdziałania, zwłaszcza przy „podziale pracy”. Jest to jednak w tym wypadku współdziałanie „abstrakcyjne”, ponieważ przy jego organizacji nie uwzględnia się konkretnych zachowań określonych grup odbiorców, co się wyraża w przypadku informacji w formie typowej selekcji. Autentyczne, realne współdziałanie przebiega po innej linii, między kanałami informacji rzeczywiście preferowanymi przez określone kręgi audytorium.

Co należy uwzględnić przy organizacji współdziałania?

Bez odpowiedzi na to pytanie nie ma w praktyce możliwości uwzględnienia realnych warunków i czynników współdziałania.

Pierwsza grupa warunków i czynników to swoistość kanałów, związana z ich technicznymi szansami przekazu. Niestety swoistość prasy, radia i telewizji zbadana jest jeszcze w sposób niedostateczny, ponadto najczęściej przez swoistość rozumie się tylko to, co absolutnie różni poszczególne kanały. Jest to pozbawione podstaw — wystarczy przypomnieć, że prasa, radio i TV działają wszystkie przy pomocy słów i odbicia rzeczywistości, a tylko formy ich modyfikują się w kanałach różnego typu. Badanie swoistości prasy, radia i telewizji doprowadzi zapewne do ustalenia ogólnych zasad funkcjonowania wszystkich trzech kanałów masowej informacji, do uściślenia specyficznych modyfikacji wiążących kanały „parami” (żywy głos w radiu i telewizji, fotografia w gazecie i obraz w TV) albo odrębnych dla każdego środka przekazu form podania (tekst w gazecie, ruchomy obraz w TV itp.). Swoistość należy rozpatrywać nie tylko w kontekście środków wyrazu, ale także pod kątem technicznych warunków operatywności, wszechobecności, informacyjnych potrzeb odbiorców itp.

Druga grupa — to stosunek audytorium do poszczególnych kanałów i relatywny charakter oczekiwań wobec prasy, radia i telewizji. Selekcja jednostkowa lub rodzinna źródeł informacji opiera się na ludzkich doświadczeniach w kontakcie z nimi, wynika ze stopnia zadowolenia z wykonania przez nie zadań, które każdy odbiorca przypisuje w swoim pojęciu prasie, radiu i telewizji. Dlatego też przy określaniu swoistości, a zatem i przy formułowaniu zasad współdziałania należy brać pod uwagę nie tylko swoiste właściwości techniczne kanałów, ale także zdanie audytorium na temat ich

zadań, form i metod działania. Badania zamówienia społecznego wykazały np., że na liście oczekiwań audytorium wobec gazety na pierwszym miejscu lokuje się orientacja w wydarzeniach krajowych i międzynarodowych, zaś problematyka organizacji czasu wolnego na miejscu czwartym. Przy telewizji obraz jest zupełnie inny: na czoło wysuwa się problematyka czasu wolnego i wypoczynku, wyprzedzając informację o sprawach krajowych i zagranicznych. Badania całego zestawu oczekiwań audytorium w stosunku do poszczególnych kanałów informacji stworzą podstawę teoretyczną należytego podziału ról i ukształtowania form realizacji zadań ogniwi systemu czyli prasy, radia i telewizji, bez uszczerbku dla podstawowych kanonów ideologicznych, a co więcej, pomogą w bardziej efektywnym wpływie na odbiorców.

Trzecia grupa — to cała gama zróżnicowań środków informacji pod względem ich zasięgu. Istnienie centralnych (ogólnokrajowych), obwodowych (regionalnych) i lokalnych źródeł informacji wymaga przy organizacji współdziałania ścisłego określenia ich roli i miejsca w zestawie źródeł informacji poszczególnego człowieka lub rodziny. Orientacja w tym zagadnieniu pozwoli uściślić profil każdego z tych środków komunikowania w związku z miejscem wyznaczanym mu przez różne kategorie audytorium, a tym samym zlokalizuje go w całym systemie współdziałania. Tak np. w wyniku badań nad prasą rejonową w ZSRR stało się jasne, że gazeta rejonowa ma szczególne znaczenie w zakresie informacji lokalnej, ale równocześnie (dla przeważającej części odbiorców w rejonie) jest źródłem więzłej i organizowanej w szczególny sposób informacji szerszego zasięgu: okręgowej, krajowej i międzynarodowej.

Czwarta grupa — to istnienie niezbędnej i dostatecznej ilości wyspecjalizowanych źródeł informacji, zarówno tych, które naświetlają określoną tematykę, jak i tych, które zaspokajają zainteresowania określonej grupy społecznej. Znaczenie źródeł wyspecjalizowanych przy należytej organizacji ich działania jest duże i z upływem czasu rośnie. Z jednej strony uwalniają one kanały nastawione na masowego odbiorcę od tematyki, która nie wszystkich interesuje, a z drugiej pozwalają na omawianie problemów specjalistycznych w sposób pogłębiony i konsekwentny.

Współdziałanie organizuje się więc (jeśli pominiemy kwestie wewnętrznej współpracy w ramach pojedynczego źródła przekazu) w trójkącie prasy, radia i telewizji na podstawie wymiany działań między źródłami różnego poziomu, a także między źródłami ogólnymi i wyspecjalizowanymi zależnie od ich wewnętrznej swoistości i oczekiwań audytorium.

Co mamy na myśli mówiąc o współdziałaniu?

Krótko mówiąc, jest to wymiana działań w procesie osiągania celów przez różne źródła informacji na podstawie ich cech swoistych. Równocześnie wymiana ta przebiega w ramach określonego zasięgu i zależnie od określonego audytorium.

W związku z tym, nie wdając się w szczegóły, można wyodrębnić pewne zasadnicze typy współdziałania środków masowej informacji.

Konkurencja jako typ współdziałania oznacza walkę o audytorium różnych źródeł informacji między sobą. Charakteryzuje ją dążenie do zajęcia na danym rynku informacji pozycji monopolistycznej. Ten negatywny typ współdziałania, nieznanym w dziennikarstwie socjalistycznym, jest wypaczeniem zasad kooperacji w systemie masowych środków komunikowania.

Powtarzanie jest to prymitywny typ współdziałania, który pojawia się we wstępnym stadium działalności określonego kanału informacji (radio w latach dwudziestych, telewizja w latach czterdziestych XX wieku). Charakteryzuje się mało zróżnicowanym (a niekiedy nawet dosłownym) powtarzaniem przez jeden kanał tego, co już przekazał drugi. W momencie, gdy staje się jasne, że nie jest to właściwa metoda, rozpoczynają się teoretyczne i praktyczne poszukiwania swoistości kanału i na tej podstawie podział (często przesadny) działalności różnych kanałów.

Nieco wyższym rodzajem współdziałania są stosunki **dobrego sąsiedztwa**, w których żaden kanał nie dąży do współzawodnictwa z innymi i nie dubluje ich, lecz stara się możliwie najpełniej wykorzystać własne, odrębne możliwości. Separuje się wtedy od sąsiadów na podstawie często fałszywie pojmowanej swoistości, działając na zasadzie wyłączności (nietelewizyjne — telewizyjne, radiowe — nieradiowe). Choć charakterologicznie dobre sąsiedztwo jest neutralnym typem współdziałania, to w jego ramach powstają warunki dla typów pozytywnych. Asumpt daje im godne uwagi dążenie do wzajemnej obserwacji, określenie swego miejsca w stosunku do innych kanałów itp. Pojawiają się liczne formy recenzowania, przeglądów, wystąpień przedstawicieli jednego kanału w drugim itp.

Kooperacja jest wyższą, aktywną formą pozytywnego współdziałania. U jej podstaw leży współpraca różnych środków informacji w rozwiązywaniu ogólnych zadań, połączenie wysiłków, uzgadnianie zadań i podział obowiązków.

Prostą kooperację jako jej niższą formę charakteryzuje przy niedostatecznie rozwiniętym podziale pracy rozwiązywanie ogólnych zadań wspólnym wysiłkiem bez dostatecznie ścisłego rozgraniczenia specyficznych obowiązków. Przykładowo: gdy z początkiem miesiąca gazeta centralna daje przegląd wydarzeń międzynarodowych za miesiąc ubiegły, to za kilka dni — w sobotę, na ekranie TV widzowie oglądają dyskusję komentatorów zagranicznych, a z kolei radio nadaje odpowiedzi na pytania słuchaczy w sprawie sytuacji międzynarodowej — to jest to właśnie kooperacja prosta. Potrzeba określonej informacji zostaje zaspokojona wspólnym wysiłkiem, chociaż bez pełnego wykorzystania specyficznych możliwości i istotnego podziału zadań.

Kooperacja złożona, nie zmieniając zasad poprzedniej zakłada ścisły podział zadań. Każde źródło informacji, wypełniając swe specyficzne funkcje, działa w systemie środków komunikowania nie tylko zdając sobie sprawę z obecności sąsiada, ale także od-

stępując mu tę część zadania, w której może on osiągnąć największe sukcesy ze względu na własną swoistość.

Na tym właśnie poziomie występuje najwyraźniej konieczność zgromadzenia zasobu wiedzy na temat doboru źródeł wiadomości preferowanych przez różne grupy społeczeństwa. Bez tej wiedzy kooperacja złożona jest praktycznie niemożliwa.

W sumie kooperacja złożona opiera się na specjalizacji kanałów i wymianie działań w ramach precyzyjnie zróżnicowanego systemu dziennikarstwa, przy czym przybiera formy strukturalne oparte na obiektywnie istniejących czynnikach. Równocześnie charakteryzuje ją pewne nie zakończone współdziałanie środków informacji — w związku zespołowe wchodzą stosunkowo samodzielne instytucje służby informacyjnej. Prócz tego kooperacja może obejmować (w zależności od odpowiednich uzgodnionych decyzji tych instytucji) nie wszystkie dziedziny działalności dziennikarskiej, niekiedy zaś występuje tylko w jednej dziedzinie (naświetlenie pojedynczego tematu, rozwiązanie jednego problemu itp.).

Najwyższy rodzaj czy typ współdziałania można nazwać **koordynacją**. Koordynacja nie jest jedynie uzgodnionym, uporządkowanym działaniem, lecz także ukierunkowanym kształtowaniem w ramach jednego kanału lub źródła informacji pewnych cech i rysów przy redukcji innych. Koordynacja bowiem to trwałe i globalne współdziałanie wszystkich środków włączonych w system, stanowiących podsystemy jednej całości.

Nawet na etapie koordynacji będą istnieć także inne formy współdziałania, niezbędne w ograniczonym zakresie ze względu na konieczność najważniejszych powtórzeń w imię zachowania pełni i obfitości przekazywanych informacji. Główną rolę będzie jednak odgrywać zasada koordynacji. Rozwiązywaniu jej problemów będą służyć zarówno opracowania teoretyczne, jak i dane socjologiczne o informacyjnych zachowaniach audytorium. Te dwa typy badań naukowych tworzą podstawę decyzji co do koordynacji i jej praktycznych wdrożeń. Tym większego znaczenia nabiera konieczność powołania do życia ośrodków koordynacyjnych.

Jak wygląda w rzeczywistości optymalne współdziałanie?

Budowa teoretycznego modelu krajowego lub regionalnego systemu dziennikarstwa, kierunków i optymalnych form współdziałania winna poprzedzać kroki praktyczne. W tym celu, w każdym wypadku należy zbadać realnie istniejący system dziennikarstwa i wzajemne związki między źródłami informacji. Ważna jest także szansa dysponowania większą ilością danych socjologicznych dotyczących modelu współdziałania. Pozwalają one na powiązanie opracowań teoretycznych z istniejącym systemem źródeł informacji, z zastanymi formami zachowań audytorium oraz występującym najczęściej doborem źródeł przez różne grupy odbiorców.

Punktem wyjścia dla opracowania problemów organizacji systemu współdziałania dziennikarstwa jest określenie obiektywnego zapo-

trzebowania na informację, zainteresowań i zachowań informacyjnych różnych grup realnego i potencjalnego audytorium. Znajomość tych wyjściowych pozycji pozwala z kolei przejść do ustalenia dla każdej typowej grupy audytorium całokształtu działań prasy, radia i telewizji, zdolnych do utworzenia systemu zaspokajającego w pełni (z lekką nadwyżką i powtórzeniami) potrzeby i zainteresowania audytorium. Jeśli w różnych doborach wystąpią jednakowe źródła informacji (dotyczy to w szczególności źródeł centralnych, niewyspecjalizowanych) — wówczas powstaje konieczność dokładnego określenia profilu każdego kanału tak, aby mógł on oddziaływać na różne warstwy i w różnych zestawieniach.

Ustalenie zasad systemu, które stanowi drugi krok, pociąga za sobą następny: opracowanie form współdziałania źródeł informacji, wchodzących w określone doборы. Formy koordynacji wchłaniają ostatecznie różne rodzaje „dobrego sąsiedztwa” oraz prostej i złożonej kooperacji. Równocześnie zgodność wysiłków, podział ról, określenie form współdziałania konkretyzuje się w różnych płaszczyznach, a decydującą rolę odgrywają zasadnicze, ogólne zadania stojące przed dziennikarstwem na danym etapie rozwoju społecznego, specjalne kierunki działalności informacyjnej (zależnie od tematu, problemu, skali uogólnień, formy przekazu itp.), kolejności działań przy wykonywaniu zadań ogólnych oraz obiekty oddziaływania (świadomość społeczna, światopogląd, poznanie świata w rozlicznych formach).

Dobrze zorganizowane współdziałanie pozwala na konsekwentną i efektywną łączność z audytorium. Jeśli weźmiemy za przykład dziedzinę społeczno-polityczną, to zasadniczego znaczenia nabiera suma następujących wiadomości: w zestaw źródeł informacji preferowanych przez znaczną grupę inteligencji wchodzi codzienna gazeta poranna i wieczorna, informacyjny program radiowy (pięćminutowe wstawki informacyjne co pół godziny) z włączaniem go 5—8 razy w ciągu dnia, wieczorny dziennik telewizyjny, dwa tygodniki (literacko-społeczny i spraw międzynarodowych). W tej sytuacji współdziałanie w ramach systemu dziennikarstwa przedstawić można następująco:

Gazeta poranna inicjując dzienny cykl zaspokajania potrzeb informacyjnych, streszcza w głównym wydaniu wiadomości aktualne z ubiegłej doby w zarysie, z niezbędnym komentarzem i naświetleniem prawidłowości i w przeglądach i artykułach, których celem jest retrospekcja i perspektywa. Równocześnie radio zaczyna nakładać na to tło nowe operatywne informacje, czyniąc to nieprzerwanie przez cały dzień. Wieczorny dziennik telewizyjny przedstawia obrazową panoramę wydarzeń dnia z komentarzem wstępnym, podobnie jak gazeta wieczorna. Tym samym wytworzy się konieczność kontynuacji wzbogacenia informacji, co staje się znów zadaniem kolejnej gazety porannej.

W związku z tym gazety poranna i wieczorna oraz telewizja w średnich rozmiarów materiałach wzbogacających wychodzą poza ramy bieżącego dnia, łącząc jak gdyby codzienne wydania z tygodnikami, a nawet miesięcznikami. Tygodniki mają możność — znając stan aktualnej, przeciętnej orientacji swego audytorium — wzbo-

gacenia argumentacji i oddziaływania w sposób pogłębiony na świadomość odbiorców.

W praktyce proces przebiega właśnie na takich zasadach. Świadome, oparte na dobrej znajomości potrzeb audytorium współdziałanie wnosi jednak w ten prosty na pierwszy rzut oka schemat przemiany wartości umożliwiające znaczne podniesienie efektywności oddziaływania dziennikarstwa. Profilowanie każdego kanału, ustalenie jego miejsca i roli w systemie środków informacji, ukierunkowanie na określone audytorium (które rzeczywiście korzysta z takiego jak założono doboru źródeł), koordynacja działań między kanałami we wszelkich możliwych płaszczyznach przy pełnym uwzględnieniu i wykorzystaniu swoistości każdego z nich — oto podstawowe i najważniejsze drogi organizacji optymalnego współdziałania.

Osiągnięcie należytych wyników w tej ważnej kwestii wymaga także teoretycznych opracowań problemu, socjologicznych badań, wypróbowywania form organizacyjnych i pracy z kadrami dziennikarskimi. Tylko wspólnym wysiłkiem naukowców różnych specjalności, ośrodków kształcenia dziennikarskiego, zespołów redakcyjnych i organizacji zawodowych pod kierunkiem dysponentów środków masowej informacji i instancji partyjnych można osiągnąć poważne sukcesy na tym niezwykle ważnym odcinku podnoszenia efektywności dziennikarstwa socjalistycznego.

Tłumaczyła
Zofia Lewartowska

ZOFIA LEWARTOWSKA

DZIENNIKARSTWO RADZIECKIE 1967—1977

(Zarys — kierunki — tendencje)

60. rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest okazją do podsumowania dorobku dziennikarstwa radzieckiego, które opierając się na leninowskiej teorii, pod kierunkiem partii, rozwinęło się niezwykle wszechstronnie, stając się inspirującym przykładem dla postępowej prasy na całym świecie. Autorka, wykorzystując aktualne źródła, szkicuje ogólny obraz dziennikarstwa radzieckiego w ostatnim dziesięcioleciu, widziany oczami dziennikarza polskiego. Artykuł przemawia faktami, które wymownie dokumentują wielkość, trwałość i znaczenie zrealizowanych zasad dziennikarstwa komunistycznego.

Celem niniejszego artykułu jest rekapitulacja podstawowych informacji składających się na obraz rozwoju dziennikarstwa radzieckiego w ostatnim dziesięcioleciu oraz próba uogólnienia w zarysie najbardziej wyrazistych zjawisk i procesów, które w nim zachodzą. Kłamra szóstej dekady ma tu z konieczności charakter umowny, ewolucja historyczna nie da się zamknąć mechanicznie w cezurach czasu, fakty aktualne wynikają z teorii i zdarzeń wcześniejszych i tylko w tym kontekście mogą być rozpatrywane. W szczególności nie można rozpatrywać gigantycznej współczesnej struktury masowych środków informacji i propagandy w ZSRR bez genealogii, bez powrotu do jej korzeni, tj. leninowskiej teorii prasy, z której obecny system wyrósł i na której niezmiennie się opiera.

W sumie obiektem zainteresowania polskiego dziennikarza stał się osadzony w przeszłości stan obecny i rysujące się tendencje kierunkowe w całym jednorodnym systemie informacji i propagandy, podsystemach prasy, radia i telewizji w zakresie redagowania, rozpowszechniania, odbioru, form więzi z audytorium oraz postępu

techniki. W części drugiej artykułu znalazły się informacje o rozwoju teorii prasoznawczej, dorobku badawczym i głównych trendach tematycznych, o metodach kształcenia i korekturach studiów kierunkowych oraz podstawowe dane o zawodzie i kadrze dziennikarskiej.

I na koniec uwag wstępnych — niezbędne wyjaśnienie terminologiczne: użyte w tytule artykułu określenie **dziennikarstwo radzieckie** jest odzwierciedleniem przyjętego w ZSRR nazewnictwa przedmiotu. Powszechnie, w praktyce jak i literaturze prasoznawczej używa się słowa **żurnalistika** w odniesieniu do kompleksu środków masowych, znacznie rzadziej zwie się je środkami masowej informacji, prawie nigdy — środkami masowego komunikowania. Ten ostatni termin nie został dotąd zaakceptowany w ZSRR w sensie merytorycznym; jak wynika z licznych wypowiedzi, uznaje się **żurnalistikę** za nazwę bogatszą w tradycje i związaną ściśle z aktywną funkcją współorganizatora życia, którego to elementu brakuje radzieckim teoretykom w międzynarodowym określeniu mass communication. Dyskusje — nie całkiem jak widać akademickie — trwają, ostatnie słowo nie zostało powiedziane. Niemniej w stosunku do ubiegłego dziesięciolecia jak i historii prasy możemy używać tylko tego terminu, myśląc o dziennikarstwie radzieckim.

Jednolity system dziennikarstwa

Punktem wyjścia całej praktyki dziennikarstwa radzieckiego jest leninowska teza o roli pisma jako kolektywnego agitatora, propagandysty i organizatora. Sformułowana z myślą o prasie, uzupełniona uwagami twórcy rewolucji o rodzącym się radiu jako o gazecie bez papieru i odległości oraz wizjonerską wskazówką dla przyszłej telewizji (dotyczącą propagandy na ekranie a zawartą w słowach o konieczności zaczynania produkcji filmów od kroniki i rozwijania kroniki — publicystyki obrazowej) stanowi niezmiennie przez dziesięciolecie zasadę całej działalności dziennikarskiej.

Pojęcie systemu zrodziły przed laty początki radia, prawdę tę uściślono jednak ex post w momencie, gdy trzeci element — telewizja — w sześćdziesiątych latach naszego stulecia stała się w Kraju Rad zjawiskiem masowym. Od tej pory, a zwłaszcza w ostatniej dekadzie, trwa krystalizacja pojęcia systemu, proces konsolidacji i koordynacji działań w praktyce i teorii.

Absolutna zgodność poglądów w zasadniczej kwestii traktowania trzech głównych mediów jako jednorodnej całości wynika z jedności ich zadań i celów, jest uznana za pryncypialnie jedyne funkcjonalne ukierunkowanie. Obecne są dziennikarstwu radzieckiemu tendencje do izolacjonizmu nowo powstających kanałów, do konkurencji między nimi i dyskusji, który z nich jest bardziej doskonały, a także do przeceniania roli czynników technicznych. Identyczne są funkcje społeczne i polityczne, agitatorskie, propagandowe i organizatorskie, wspólnym zadaniem jest odtwarzanie i aktywne kształtowanie poglądów społeczeństwa. Traktowane jako jedność

współmiernych komponentów zaistniałych w różnych okresach historycznych, uwolnione od problemów wzajemnych zagrożeń, realizują stopniowo coraz lepiej zasadę dopełniania się i racjonalnego podziału zadań. W ostatnich latach głównym tematem usprawnień jest unikanie „konfliktu przeciążenia” i likwidacja „potrójnych nałóżek”, inaczej mówiąc, bezproduktywnych powtórek tej samej informacji bez uwzględnienia specyficznych cech każdego środka przekazu. Trwa nieprzerwany proces wzajemnych wpływów, rysują się koncepcje wspólnych, kompleksowych działań z uwzględnieniem szczególnych możliwości prasy, radia i telewizji.

Stworzenie systemu, sformułowanie jego zasad i sprecyzowanie zadań stanowiące w istocie dorobek ostatniego dziesięciolecia nie oznaczają, że proces jego realizacji przebiega automatycznie. Praktyka wdraża dopiero założenia teoretyczne, szuka form współpracy stosunkowo samodzielnych części systemu, przedstawia się na nowe metody działania. O ile pozwalają na to obserwacje gazet radzieckich i aktualnych założeń programowych radia i TV, szczególną rolę odgrywa tu nadal prasa drukowana. W zsynchronizowanych akcjach zasadnicza rola przypada zwykle gazetce, ona jest inspiratorem i głównym ogniwem informacji, pogłębionej i skomentowanej. U podstaw tego stanu rzeczy leży trwałe, głębokie przekonanie, iż pismo dysponuje największą siłą oddziaływania, daje możliwość wyboru i powrotu do wybranego materiału. Radiu przypada rola inspiratora prasy, gdyż jest szybkim, niejednokrotnie pierwszym źródłem krótkiej informacji sygnałowej, telewizji — rola pobudzania emocjonalnego przez szansę naocznego sprawdzenia zdarzeń i sytuacji. W ZSRR do tej pory — jest to wyraźna cecha potwierdzona wynikami ankiet i badań — TV nie wyparła prasy z jej dominujących pozycji informacyjnych; przez niewielki procent odbiorców uważana jest za podstawowe źródło wiadomości o kraju i świecie. W znacznie większym natomiast stopniu niż gdzie indziej powierzono jej zadania rozrywkowe, czyniąc z niej swoiste medium wypełniania czasu wolnego.

Prasa

Nic z perturbacji, kryzysów i zagrożeń trapiących prasę różnych krajów w ostatnim dziesięcioleciu nie znalazło najsłabszego nawet odbicia w sytuacji prasy radzieckiej. Statystyki rejestrują nadal nieustanny wzrost liczby tytułów, podnoszenie się nakładów, rozszerzanie zasięgów terytorialnych, nie naruszona pozostała więź z czytelnikami, będąca fenomenem w skali światowej. Ilustracją tych stwierdzeń może być zestaw informacji pochodzących ze źródeł radzieckich i obcych, z różnych momentów ostatniego dziesięciolecia, układających się w dokumentację logicznego ciągu rozwojowego:

Rok 1967: 7967 gazet o łącznym nakładzie 110 mln egz. Jednorazowy nakład czasopism — 125 mln. Gazety wychodzą w 58 je-

zykach, czasopisma w 45 językach narodów radzieckich i 15 obcych. Odnotowuje się szczególny rozwój czasopism masowych, informacyjnych i popularnonaukowych. Nakład *Prawdy* sięga 7 mln egz.; *Izwestii* — 8,7, *Komsomolskiej Prawdy* — 6,9, *Sielskiej Żizni* — 6,7 mln egz. ZSRR jest największym wydawcą świata.

1969: Rozprowadzeniem prasy w ZSRR zajmuje się 3325 przedsiębiorstw Sojuzpieczati, 87% gazet rozchodzi się w prenumeracie. Wchodzą w użycie pierwsze automaty do sprzedaży prasy. 4450 przedsiębiorstw poligraficznych drukuje rocznie 1,3 mld egz. dzienników i 2,3 mld egz. periodyków. Przeciętny jednorazowy nakład periodyków wzrósł o 12%. Na każdą rodzinę przypadają w ZSRR 4 egz. prasy.

1972: Jednorazowy nakład prasy sięga 97 mln egz. Na 100 mieszkańców przypada w roku 1100 egz. książek, gazet i czasopism. Dzienny nakład *Prawdy* przekroczył 8,5 mln egz.

1974: Notuje się wzrost nakładów prasy przeciętnie o 12% rocznie, periodyków politycznych i społeczno-ekonomicznych o 30%. Postępuje nadal decentralizacja druku, który odbywa się w 40 punktach ZSRR. *Prawda* przekracza 10 mln nakładu. Zajmuje czołowe miejsce wśród gazet świata, podobnie *Izwestia*. Przekaz matryc gazet centralnych samolotami jest zastępowany w coraz większym stopniu przekazem fototelegraficznym.

1976: W ostatnim czasie powstało 400 nowych gazet i 113 czasopism. Nakład *Prawdy* zbliża się do 11 mln egz. Po raz pierwszy w ZSRR gazety o dużych nakładach zaczęto drukować techniką offsetową.

1977: W ZSRR wychodzą 8172 gazety o łącznym rocznym nakładzie 37 023 690 tys. egz. i 1292 czasopisma o łącznym nakładzie 2 227 653 tys. egz. Prasa drukowana jest w 53 językach. W ostatnim okresie powstało 59 nowych gazet okręgowych. Stosuje się przekaz kolumn gazetowych za pośrednictwem satelitów łączności Mołnia i naziemnej stacji Orbita. Przekaz z Moskwy do Chabarowska okazał się 6-krotnie szybszy od poprzedniej metody przy użyciu kabla transkontynentalnego.

Przytoczony zestaw informacji z różnych lat wydaje się bardziej sugestywny od tradycyjnych form tabelarycznych. Można go jeszcze uzupełnić ogólniejszą informacją, że w ZSRR odnotowuje się w ostatnim dziesięcioleciu szczególnie szybki wzrost prasy lokalnej, miejskiej, wieczornej, a zwłaszcza rejonowej i wiejskiej. Nakłady tej ostatniej wzrosły 4-krotnie, jest ona też przedmiotem dużego zainteresowania badaczy i praktyków dziennikarstwa.

W zakresie metod redagowania prasa radziecka wykazuje stosunkowo dużą stabilność; narodowy styl i graficzna koncepcja gazet są w zasadzie niezmiennie. Tradycją pozostają duże formaty i proporcja gatunków dziennikarskich na łamach prasy. Dość wyraźnie rysuje się rozwój i ilościowe pomnożenie informacji, z zasady podawanej coraz zwięźlej w przeciwieństwie do rozwijających ją form publicystycznych. Liczba kolumn w numerach nie uległa zmia-

nie, w perspektywie rysuje się jednak stopniowe zwiększanie objętości do optymalnej — według założeń radzieckich — granicy 10—16 stron. W zakresie techniki druku wystąpiły pierwsze symptomy zmian zapowiadające przestawianie się prasy masowej na offset, co pociągnie zapewne za sobą zwiększenie liczby ilustracji. Jak dotychczas szata graficzna gazet zdradza wyraźną tendencję do wykorzystywania trzech kontrastów: czarno-białego, dużego-małego oraz szerokiego-wąskiego. Wyraziste ciemne plamy tytułów, duże klisze, bardzo liczne winiety-kontry, grube podkreślenia przy równoczesnym usuwaniu linii pośrednich i poszerzaniu odstępów międzyszpaltowych, rozciąganie wszzer dużych materiałów i w pion drobnych — oto charakterystyczne cechy dotychczasowego oblicza zewnętrznego gazet radzieckich.

Więcej ulepszeń modernizacyjnych dostrzec można w układzie organizacyjnym redakcji. Idą one w kierunku połączenia jednostkowego kierownictwa w poszczególnych ogniwach z kolektywnością decyzji. Kładzie się duży nacisk na rzeczywistą rolę kolegium, wrażliwość na zmiany i tak niezwykle eksponowane w ZSRR funkcje sztabowe sekretariatu redakcji. Jest on traktowany jako główny ośrodek planowania i koordynacji pracy zespołów, jako bezpośredni organizator procesu wydawniczego i inspirator tematyczny. Zdejmuje się natomiast z tej komórki dyspozytorskiej redakcji uciążliwe a do niedawna rozbudowane zadania obróbki adiustacyjnej, które przesuwa się w dół, do poszczególnych działów. Organizacyjne novum w zakresie pracy nad listami czytelników to naukowe badania treści korespondencji i zastosowanie — szczególnie w dużych redakcjach — nowoczesnych metod ewidencji, analizy i segregacji.

Listy, więc z czytelnikami to w prasie radzieckiej problem bezprecedensowy. Jest to jedyny kraj na świecie, w którym przy ciągłym doskonaleniu form współdziałania z odbiorcami stworzono na bazie przekształceń tradycji leninowskiej tak sprawne i rozbudowane trwałe sprzężenie zwrotne w postaci bezpośredniego udziału mas w redagowaniu gazet. Założenie aktywnego audytorium funkcjonuje od dziesiątków lat bez zahamowań, zmieniają się tylko formy i skala łączności. Rzeka listów nie maleje, w *Prawdzie* nadchodzi ich co dzień 800—900, a w całej prasie liczba społecznych współpracowników sięga zawrotnej wysokości 6,5 miliona. Czytelnik tutaj dawno przestał być odbiorcą, pisał — zawsze tylko do jednej, wybranej gazety — nie tylko i nie tyle we własnych sprawach, ale aby wypowiedzieć się i pomóc swoją inicjatywą.

Ostatnie lata przyniosły zróżnicowanie i wzbogacenie form kontaktów, wysublimowało się także zjawisko ruchu korespondenckiego, dawnych rabsielkorów, czyli korespondentów robotniczo-chłopskich. Rozprzestrzeniła się praktyka recenzji czytelniczych, podpowiadania tematów, publikacja planów redakcyjnych jako sugestii współkształtowania gazety. Rozmnożyły się wspólne akcje, konkursy, seminaria, kluby, konferencje, zainicjowano praktykę dni otwartych redakcji.

Stopniowo aktyw skupiony wokół działów łączył się w rady, pojawiły się działy nieetatowe. W 1969 roku w prasie RSFR reje-

strowano ich już 2 tys., na Białorusi — 460, na Ukrainie — 164. Stosunkowo szybko skorygowano pierwotny błąd niepotrzebnego dublowania zawodowych ogniw redakcji przez działy społeczne, forma skrytykowała się na racjonalnych zasadach uzupełnienia pracy zespołów. Obecnie działy społeczne obejmują wycinki tematyczne pominięte w normalnej strukturze, ale o niewątpliwym znaczeniu, przykładowo: problematykę propagandy patriotycznej, ochrony środowiska naturalnego, twórczości ludowej itp. W większości przypadków społecznicy przejęli też zadania interwencyjne, w redakcjach powstały nieetatowe biura skarg, sygnałów, sprawdzania faktów i interwencji.

Obecny układ jest znaczącym odciążeniem dla zawodowców, których zastąpili dobrowolni działacze społeczni, najczęściej emeryci, którzy znaleźli tu pole do społecznego działania i potwierdzenie przydatności własnych bogatych doświadczeń. Cały ten niezwykły ruch, typowy dla prasy — i właściwie tylko prasy, gdyż zasięg aktywnego współdziałania audytorium z radiem i telewizją jest niewspółmiernie niższy — jest nadal oparty na zasadzie całkowitej bezinteresowności. Nie ma mowy o płaceniu, nagrody mają wyłącznie honorowy charakter. Są to zazwyczaj dyplomy i premie w postaci prenumeraty gazety. Zasadniczo satysfakcja publikacji nazwiska na łamach jest uważana za tak duże wyróżnienie, iż nie wymaga żadnego wsparcia bodźcem materialnym. Niezwykły to symptom i zarazem dowód społecznego wyrobienia rzesz czytelnicznych, związanych szczególnie mocno ze swoją gazetą, pełnych uzasadnionej doświadczeniem wiary w absolutną skuteczność słowa drukowanego.

Przy okazji omawiania tzw. masowej pracy redakcji warto wspomnieć jeszcze o ustalonej praktyce działań organizatorskich: akcje organizowane przez gazety, wywodzące tradycję od subotników wczesnego okresu porewolucyjnego, mają z zasady charakter akcji społecznie użytecznych, są jeszcze jedną odmianą wciągania mas do aktywnego działania o konkretnej wartości. Nie znajdujemy tu imprez typu festynowego, czystej zabawy dla nieokreślonych bliżej kręgów bez autentycznego pożytku. Rola organizatorska traktowana jest jednoznacznie, ma też wyraźny profil wychowawczy. Bogacą się tylko formy, kanon pozostaje nienaruszony.

Radio

Miejsce radia w systemie dziennikarstwa radzieckiego określa to samo podstawowe założenie, iż od swych narodzin, zanim jeszcze ze środka technicznej łączności służącego przekazywaniu sygnałów dźwiękowych na większe odległości przekształciło się w potężną broń oddziaływania ideologicznego na miliony ludzi, już spełniało systemowe funkcje agitacji, propagandy i organizacji. Historia tego środka przekazu w ZSRR już w pierwszych rozdziałach jego biografii zawierała elementy takich zadań, początkowo pośrednictwa przy przekazywaniu w formie dźwiękowej materiałów prasowych, później samodzielnej działalności publicystycznej.

Specyficzne środki wyrazu radia i typowe dla niego formy komunikowania wynikają z jego technicznej istoty i odrębności działania na słuch. Walorem radia podkreślanym przez teoretyków radzieckich jest możliwość równoczesnego, synchronicznego i bezgranicznego rozprzestrzeniania informacji, czyli przekaz z miejsca zdarzenia i w momencie zdarzenia, a także transmisji żywego słowa i akustycznego tła. Na tej podstawie w praktyce wykorzystuje się cechy charakterystyczne radia, tj. wysoki stopień operatywności, osobisty przekaz informacji oraz większą od prasowej siłę oddziaływania emocjonalnego. Równocześnie bierze się też pod uwagę jego niedostatki: uzależnienie słuchacza od programu, brak szansy powrotów i powtórzeń, a tym samym ograniczenie możliwości zgłębiania treści.

Te założenia ogólne znalazły odzwierciedlenie w praktycznym działaniu radia radzieckiego także w ostatniej dekadzie, przy czym daje się zauważyć większy niż dotychczas nacisk na pełne wykorzystanie jego możliwości. Dostrzeżono przede wszystkim niezwykle ważną rolę integracyjną tego środka komunikowania, stawiając przed nim jako czołowe zadanie zbliżanie kulturalnych poziomów miasta i wsi, a także różnych regionów, rozciągniętych na bezkresnych przestrzeniach Kraju Rad. Poddano krytyce ciągle zbyt „miejski” charakter programów, przesuając punkt ciężkości oddziaływania na tereny zamieszkałe przez ludność wiejską. Rozpoczęła się, trwa i zbliża ku końcowi pełna radiofonizacja wsi, w tym także pól, ferm i pastwisk. Masowe rozpowszechnienie odbiorników tranzystorowych — w myśl założeń programowych — zwiększa rolę radia w godzinach wypoczynku, ale również w czasie pracy. Wynikają z tego określone zadania dla radia w dziedzinie krzewienia postępu kulturalnego i dbałości o estetyczny wyraz przekazu.

Z dorobku dziesięciolecia, dającego się ująć w informacje liczbowe odnotujmy sprawy najbardziej ewidentne:

- zasięgiem radiofonii objęto całe terytorium ZSRR;
- nadaje się 8 podstawowych programów w 68 językach;
- liczba radioodbiorników na 100 rodzin wzrosła z 59 do 79;
- działa 160 radiostacji;
- łączny czas programów w roku sięgnął 6,6 mln godzin;
- liczba zarejestrowanych radioodbiorników wynosi sto milionów, nie licząc głośników sieciowych.

Telewizja

Dekadę wielkiego rozkwitu przeżyła telewizja radziecka. Miarą rozwoju jest fakt, że liczba telewizorów z 25 milionów wzrosła do 55 milionów, rozpoczęto nadawanie programów kolorowych z Moskwy, a ostatnio już 70% programu centralnego to programy kolorowe. Wkrótce przekazem telewizyjnym zostanie objęta praktycznie cała ludność ZSRR, w tym najdalsze regiony za pośrednictwem satelitów, a sieć przekaźnikowa osiągnęła długość 65 tys. km.

W harmonogramie **dobowego przekazu**, z podziałem na różne człony trójsystemu komunikowania, przedpołudnie to pora prasy, rano i noc — bezkonkurencyjna domena radia, zaś wieczór — czas telewizji. Dzienniki informacyjne dwu audiowizualnych środków przekazu mijają się w tym okresie dnia, tworząc nieprzerwany strumień informacji: radio nadaje je o 19, 22 i 23.30, telewizja o 18, 21 i 23.15. W tej sytuacji, przy zarezerwowaniu na audycje informacyjne w godzinach szczytu stosunkowo krótkiego czasu, telewizja radziecka z korzyścią — jak potwierdzają sondaże opinii — skraca i kondensuje wiadomości składające się na dzienniki wieczorne. Na początku omawianego okresu audycje te trwały ok. 1,5 godziny, obecnie mieszczą się w 0,5 godziny. Bardzo wyraźna tendencja do lakoniczności i skracania wystąpień słownych wiąże się m. in. z podziałem zadań w ramach systemu, z pozostawieniem prasie informacji pogłębionej i skomentowanej, z naciskiem wobec telewizji na efekt współuczestnictwa i naoczną wiarygodność obrazu.

Z ogólniejszych tendencji rozwojowych odnotujemy zwiększanie się udziału informacji, programów artystycznych i sportu, filmów i bezpośrednich transmisji, przy czym to ostatnie jest również zjawiskiem różniącym radziecką TV od naszej. Duża popularność seriali spowodowała ich znaczny udział w programie, choć łączność odcinków opiera się głównie na występowaniu jednych postaci, niekoniecznie na ciągłości akcji. Zróżnicowanie profilowe programów wiąże się z zainteresowaniami grup odbiorców, udział ośrodków terenowych — z zaspokojeniem zapotrzebowania na informację lokalną.

Co do rysujących się perspektyw na najbliższe lata: droga wieść będzie — wszystko na to wskazuje — przez stereofonię i stereoskopię. Telewizja antenowa utrzyma swoją główną pozycję, kablowa traktowana jest raczej uzupełniająco jako możliwa do zastosowania tylko w wielkich miastach. Podobnie rzecz się ma z kasetami przydatnymi dla programów artystycznych, nie zaś dla informacyjno-publicystycznych. Duża przyszłość rysuje się przed satelitami łączności, których znaczenie przy istniejących w kraju odległościach nie podlega dyskusji.

Agencje

Instytucjami, których nie można pominąć mówiąc o dziennikarstwie radzieckim jako całości, są agencje prasowe. TASS od lat plasuje się w pierwszej piątce światowych agencji informacyjnych, działalność jej uzupełniają od 1961 roku AP Nowosti, nastawiona w większym stopniu na popularyzację materiałów o ZSRR za granicą.

Odnotujemy w telegraficznym skrócie:

TASS: Wymiana materiałów z 37 agencjami w różnych krajach. Dobowa „produkcja” 10 tys. stron maszynopisu, czyli 550 kolumn gazetowych. Informacje są odbierane przez 3 tys. gazet radzieckich o łącznym nakładzie dziennym 80 mln egz., jak również przez radio

i telewizję centralną. Agencja posiada połączenia dalekopisowe z 180 miastami. Długość sieci — 135 tys. km. 4 tys. prenumeratorów. Oddziały w 100 krajach.

APN: Zespół redakcyjny złożony z kilku tysięcy ludzi. Przedstawicielstwa w 93 krajach, kontakty z organami informacji w 110 krajach. Opierając się na materiałach agencji wychodzi 47 gazet i czasopism. Rocznie 100 tys. artykułów w 16 językach, 1 700 000 zdjęć. Agencja wydaje w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim i węgierskim „digest” prasy radzieckiej — miesięcznik *Sputnik* kolportowany w 98 krajach.

Przez całe dziesięciolecie miejsce materiałów agencyjnych, zwłaszcza TASS w prasie radzieckiej było bardzo widoczne. Gros informacji publikowanych na łamach gazet pochodzi z tej agencji, w tym także publikacje artykułowe. Ostatnio coraz częściej występuje forma łączna: zestawy informacyjne sygnowane wspólnie przez redakcje razem z TASS.

Badania i instytucje naukowe

Bardzo wyraźny rozwój badań nad prasą, radiem i TV charakteryzuje ostatnie lata w Związku Radzieckim. Można nawet mówić o swojego rodzaju eksplozji nie tylko w zakresie teorii dziennikarstwa, ale również badań socjologicznych, psychologicznych, technologii informacji, cybernetyki itp. Równocześnie odnotować można rosnący udział empirii. Ilość opracowań naukowych idzie w tysiące, czego dowodem może być informacja o 350 pracach dotyczących teorii i praktyki audiowizualnych środków przekazu czy 400 pozycji w bibliografii problemu gatunków dziennikarskich, poświęconych samemu tylko reportażowi.

Pobieżny nawet przegląd publikacji ostatniej dekady, sprawozdań z konferencji, seminariów i sympozjów o szerszym zasięgu, pozwala zorientować się w głównych kierunkach zainteresowań prasoznawców radzieckich: partyjne kierowanie środkami informacji i propagandy, badanie języka prasy, metodologia badań nad komunikowaniem, kwestie efektywności oddziaływania, szybkość i aktualność informacji, zawartość emocjonalna treści przekazu, analiza składu społecznego czytelników gazet, sprawność oddziaływania, dynamika poczty redakcyjnej, społeczne aspekty twórczości dziennikarskiej, gatunki, motywy wyboru tematyki, typy ludzi piszących i poszukiwanie najlepszych form pracy z kadrami, stosunki wewnątrzredakcyjne, zamiłowania dziennikarzy, stopień erudycji, oceny wykorzystania czasu roboczego, rozbudowany kompleks historii prasy radzieckiej, w tym także okresu II wojny światowej, zagadnienia psychologii społecznej, socjologii i cybernetyki w korelacji z dziennikarstwem, badania czytelnictwa największych gazet centralnych, problemy swoistości i właściwości gatunkowych telewizji, technologia informacji, jeden z najaktywniej badanych działów dziennikarstwa — teoria publicystyki, metody analizy zawartości rozwijane w ZSRR szczególnie w omawianej dekadzie — w tym prognostyczne

możliwości analizy treści i jej praktyczna przydatność, etyka zawodowa dziennikarza, społeczne problemy TV, organizacja pracy zespołów redakcyjnych, miejsce i rola dziennikarstwa w systemie polityczno-społecznym oraz licznie reprezentowany zestaw problemów walki ideologicznej i dywersji ideologicznej.

W sumie w pracach badawczych daje się zauważyć ilościowa przewaga problemów dotyczących marksizmu-leninizmu w teorii i praktyce dziennikarstwa, problematyki gatunków (zwłaszcza publicystyki i reportażu), organizacji pracy redakcji, masowego oddziaływania i kwestii związanych z odbiorem.

Na mapie prazoznaczej ZSRR zarysowały się w ostatnim dziesięcioleciu wyraźne punkty główne: moskiewski ośrodek uniwersytecki o najbogatszym i najwszechstronniejszym dorobku naukowym; leningradzki ośrodek uniwersytecki z przewagą zainteresowań leninowską teorią prasy i problematyką historyczną; młody, ale interesujący i ruchliwy nowosybirski oddział Akademii Nauk, który ma na swym koncie wiele badań u zakresu socjologii prasy; Swierdłowski (Uralska Filia AN oraz uniwersytet) z zagadnieniami korelacji dziennikarstwa z psychologią, socjologią i cybernetyką, a także studia nad swoistością dziennikarstwa w poszczególnych krajach socjalistycznych; Tartu z metodologią badań środków komunikowania i percepcją informacji; Kijów z teorią publicystyki i problematyką gatunków; Mińsk i in.

Szkolnictwo dziennikarskie

ZSRR jest krajem o najdłuższych, kierunkowych studiach dziennikarskich na świecie na wydziałach i sekcjach uniwersytetów. Drugi nurt nauczania biegnie przez szkoły partyjne wyższego szczebla, gdzie prowadzi się także kształcenie podypłomowe, głównym dostawcą kadr są jednak uczelnie humanistyczne. Przy ideologicznym sprofilowaniu nauki kładzie się równocześnie rosnący nacisk na wszechstronną wiedzę i kulturę ogólną.

Ostatnie dziesięciolecie, zwłaszcza po uchwale KC KPZR z roku 1975, charakteryzuje poważny rozwój ilościowy wydziałów i katedr. Niemal wszystkie uniwersytety republikańskie kształcą już przyszłych dziennikarzy, liczba ich — według ostatnich dostępnych danych — sięgnęła 23, liczba studiujących przekroczyła 12 tys. Nauka trwa 5 lat, obowiązują 32 egzaminy i 43 prace pisemne. Zaznaczyła się pewna przewaga kobiet — 66% kandydatów do zawodu.

Z nowości ostatniej dekady odnotujemy: dążenie do poprawy składu studiujących (zbyt niska jest reprezentacja wsi), wprowadzenie do programów nowych przedmiotów z zakresu psychologii, filozofii, socjologii i naukowych podstaw pracy dziennikarskiej oraz w ostatnim roku — zgodnie z postanowieniami KC Partii — ustalenie nowych warunków przyjęcia i nowego, typowego planu zajęć. Do zasadniczych dyscyplin włączono naukowe podstawy propagandy i metody pracy ideologicznej, budownictwo partyjne i radzieckie.

naukowe podstawy zarządzania i planowania gospodarki narodowej, analizę gospodarczą przedsiębiorstw i psychologię społeczną. Są 3 profile specjalizacji: partyjny, ekonomiczny i naukowo-kulturalny. Praktyki wydłużono do 30 tygodni. Przyjmowanie na studia odbywa się według nowych reguł z zastosowaniem indywidualnej selekcji i konkursów. Wszyscy kandydaci winni przedłożyć własne publikacje i rekomendacje redakcji.

Zawód dziennikarski

Na koniec kilka zdań o zawodzie, z zaznaczeniem jedynie informacji najogólniejszych.

Liczba dziennikarzy w ZSRR sięga 100 tysięcy. Jest to kraj, gdzie jakkolwiek problem zatrudnienia kadr w ogóle nie istnieje. Redakcje prasy, radia i telewizji są zdolne wchłonąć ilości wykwalifikowanych adeptów poważnie przekraczające listy absolwentów wydziałów i szkół dziennikarskich. Jest to też kraj, w którym w czasopiśmie specjalistycznych widnieje rubryka wolnych miejsc pracy, nierzadko kierowników działów, a nawet sekretarzy redakcji. Specyficznym osiągnięciem jest rozpatrzenie i opracowanie możliwości udziału weteranów dziennikarstwa w pracy zawodowej — w redakcjach, a także przy opracowywaniu materiałów z historii prasy radzieckiej na podstawie własnych doświadczeń.

Dziennikarz traktowany jest w Związku Radzieckim jako wzór działacza; stawia mu się podstawowe warunki: wiedzy o poziomie teorii naukowej, władania teorią i praktyką walki klasowej, zdolności analizy bieżącego procesu rozwoju, umiejętności i doświadczeń politycznego organizatora, społecznego zmysłu organizowania. Winien on mieć równocześnie encyklopedyczne wykształcenie, łatwość przekazu myśli i dar pisania. Ten ostatni czynnik wyraźnie zyskuje na znaczeniu. Podobnie jak podkreślane przy różnych okazjach cechy charakterologiczne, wśród których szczerść, skromność i prostota odgrywają niepoślednią rolę.

* * *

Autorskie post scriptum: Na kilkunastu stronach maszynopisu nie mogły znaleźć odzwierciedlenia wszystkie ważne aspekty dziennikarstwa radzieckiego, gigantycznego systemu komunikowania w gigantycznym kraju. Artykuł należy też traktować jako szkic zagadnień i wniosków, które przy lekturze publikacji, danych informacyjnych i obserwacjach nasunęły się polskiemu dziennikarzowi.

BIBLIOGRAFIA

- W. G. Afanasjew: Naucznoje uprawlenie obszczestwom. Izd. Mysl. Moskwa 1968.
A. F. Bierieżnoj: Leninskije principy sowieckoj pieczati. Lenizd. Leningrad 1970.

- W. I. Browikow, I. W. Popowicz: *Sowremienyje problemy političeskoj informacii i agitacii*. Izd. Mysl, Moskwa 1969.
- S. W. Cukasow: *W sztabie gaziety*. Izd. Mysl, Moskwa 1976.
- M. S. Czeriepachow: *Problemy teorii publicystiki*. Izd. Mysl, Moskwa 1971.
- S. M. Guriewicz, W. D. Pelt, M. S. Czeriepachow, G. G. Jastriebow. *Organizacija roboty redakcii gaziety*. Izd. Wysszaja Szkoła, Moskwa 1970.
- W. N. Jaroszenko: *Informacyonnye žanry radiožurnalistiki*. Izd. Komitetu po Tielewidieniju i Radiowieszczaniju. Moskwa 1973.
- A. J. Jurowski, R. A. Boreckij: *Osnovy telewizionnoj žurnalistiki*. Izd. MGU, Moskwa 1967.
- I. Kuzniecowa, E. Fingerit: *Gazietnyj mir Sowieckogo Sojuza*. Izd. MGU, Moskwa 1972.
- Pieczat' i stroitelstwo kommunizma*. Izd. MGU, Moskwa 1969.
- Pieczat' SSSR w 1970 godu*. Izd. Kniga, Moskwa 1971.
- Pieczat' SSSR w 1974 godu*. Izd. Kniga, Moskwa 1975.
- J. P. Prochorow: *Publicyst i dejstwielnost'*. Izd. MGU, Moskwa 1973.
- D. M. Pryluk: *Teorija i praktika žurnalističeskoj tworczości*. Izd. Wysszaja Szkoła, Kijów 1973.
- W. A. Szandra: *Gaziet — propaganda — żyżń*. Izd. Uralskogo Uniwersitetu, Swierdłowsk 1974.
- Ukazatel naucznych trudow po žurnalističeskoj nauce*. Izd. Lenigradzkogo Uniwersitetu, Leningrad 1974.
- G. I. Wartanow: *Gaziet w tworczeskom poiskie*. Izd. Mysl, Moskwa 1971.
- Woprosy teorii i praktiki massowych sriedstw propagandy*. Izd. Mysl, Moskwa 1969.
- Woprosy žurnalistiki*. Izd. Uralskogo Uniwersitetu, Swierdłowsk 1968.
- G. T. Żurawlew: *Socjalnaja informacija i uprawlenie ideologiczeskim processom*. Izd. Mysl, Moskwa 1973.
- Žurnalist, priessa, czytatiel*. Lenizd, Leningrad 1969.
- Žurnalističeskaia nauka, obrazowanije, praktika*. Izd. Lenigradzkogo Uniwersitetu, Leningrad 1971.
- Žurnalističeskaia w političeskoj strukčurie obszczestwa*. Izd. MGU, Moskwa 1975.
- Przemówienia, uchwały i decyzje KC KPZR dot. masowych środków propagandy z lat 1967—1977*.
- Rasprostranienije Pieczati 1970—1977*.
- Wiestnik Moskowskogo Uniwersitetu-Žurnalističeskaia nauka 1969—1977*.
- Žurnalist 1970—1977*

TOMASZ TRAFAS
ELŻBIETA TRAPLE

PRAWO PRASOWE W EUROPEJSKICH KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

(Ogólna charakterystyka i próba porównania)

Dotychczas w polskiej literaturze prawniczej brak opracowań porównawczych dotyczących prawa prasowego państw socjalistycznych. W niniejszym artykule autorzy przedstawili najistotniejsze zagadnienia z badań OBP, w których uczestniczyli. Mgr T. Trafas i mgr E. Traple są starszymi asystentami w Międzyuczelnianym Instytucie Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej UJ. W Pracowni Prawa Autorskiego tego Instytutu zajmują się m. in. kwestiami związanymi z prawem prasowym.

Wstęp

Potrzeba niniejszego opracowania zarysowała się szczególnie w ostatnim okresie w związku z zamierzoną kodyfikacją prawa autorskiego, a także ze względu na konieczność ujednoczenia ogólnych zasad i norm prawa prasowego przyjętych i ugruntowanych w ostatnich latach w innych krajach o podobnych systemach społeczno-politycznych. Dlatego celowe wydaje się ukazanie w ogólnym zarysie stanu prawnego dotyczącego prasy i innych środków masowej informacji w europejskich krajach socjalistycznych¹. W ostatnich latach badania prawnoporównawcze w tym zakresie prowadzono w Międzyuczelnianym Instytucie Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej UJ z inicjatywy i przy współudziale Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie, pod kierunkiem doc. dra hab. B. Mi-

¹ W opracowaniu nie uwzględniono — z powodu braku materiałów — rozwiązań normatywnych przyjętych w Albanii.

chalskiego i dra J. Serdy. Wyniki tych prac zostały opublikowane pt. „Prawo prasowe europejskich państw socjalistycznych” w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, w serii prac o wydalaczności i ochronie własności intelektualnej (zeszyt nr 11, Kraków 1977).

Ze względu na kompleksowy charakter prawa prasowego wydaje się wskazane przedstawić problematykę dotyczącą prawa prasowego i środków masowej informacji w ramach poszczególnych gałęzi prawa.

I. Funkcjonowanie norm prawa państwowego i administracyjnego w odniesieniu do środków masowej informacji

1. Przepisy regulujące działalność prasy i innych środków masowego komunikowania są na ogół rozproszone w aktach normatywnych różnej rangi. We wszystkich jednak krajach socjalistycznych ustawy konstytucyjne zawierają ogólne postanowienia gwarantujące obywatelom wolność prasy i zgromadzeń, a w niektórych krajach zobowiązują one do stworzenia materialnych podstaw w celu realizacji tych praw. Łatwe do spostrzeżenia podobieństwo tych zasad wynika z przyjęcia leninowskiej koncepcji funkcji i celów prasy socjalistycznej. Ponieważ jednak norma konstytucyjna ma charakter generalny, szczegółową jej realizacją zajmują się przepisy poszczególnych gałęzi prawa. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w krajach socjalistycznych wpływ na funkcjonowanie prasy i innych środków masowego komunikowania mają uchwały i decyzje partyjne, które stanowią wytyczne w procesie przygotowywania aktów normatywnych z zakresu prawa prasowego.

Wśród źródeł prawa prasowego na czoło wysuwają się normy o charakterze administracyjnym. Znaczna ich część zawarta jest w ustawach prasowych, które obowiązują w Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Natomiast w Polsce sytuacja jest nieco skomplikowana ze względu na istniejący od lat stan wątpliwości co do obowiązywania dekretu prasowego z 1938 r.²

W Bułgarskiej Republice Ludowej brak wprowadzie ustawy prasowej, ale należy zwrócić uwagę na daleko posunięte prace legislacyjne nad ustawą o środkach masowej informacji i propagandy. Stąd wydaje się celowe omówienie najważniejszych postanowień tego projektu.

2. Przepisy prawa administracyjnego we wszystkich państwach socjalistycznych określają podstawowe pojęcia prawa prasowego takie jak: środki masowej informacji, wydawnictwa i periodyki, choć należy zauważyć, że definicje te są dość zróżnicowane. Stosunkowo

² Wydaje się, że na gruncie przepisów polskiego prawa administracyjnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny (ustawa z 19 IV 1969, Dz. U. nr 13, poz. 95) można bronić stanowiska, iż dekret Prezydenta z 21 XI 1938 — Prawo prasowe (Dz. U. nr 89, poz. 608) — przestał obowiązywać.

najszerszą definicję zawiera czechosłowacka ustawa prasowa³, która przez pojęcie środków masowej informacji rozumie oprócz dzienników, czasopism i innego rodzaju periodyków także działalność agencji informacyjnych, rozgłośni radiowych, stacji telewizyjnych i przedsiębiorstw filmowych w zakresie filmu kronikarskiego⁴. Za wydawnictwa prasowe powszechnie uważa się pisma, rysunki i inne obrazy powielone w sposób chemiczny lub mechaniczny i przeznaczone do rozpowszechniania. Natomiast za czasopisma periodyczne uznaje się na ogół wydawnictwa ukazujące się co najmniej dwa razy w roku pod tym samym tytułem i w tej samej formie.

W polskim prawie brak normatywnego określenia środków masowego komunikowania. Toteż jedynie na podstawie przepisu § 1 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 21 III 1970 w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez organy kontroli prasowej, publikacji i wydawnictw⁵ można uznać, iż w zakres masowej informacji wchodzi wszelkiego rodzaju rozpowszechnianie utworów za pomocą druku, obrazu, żywego słowa, ogłoszeń, zawiadomień i plakatów.

3. Przepisami o charakterze administracyjnym regulowane są również zasady prasowej działalności wydawniczej; strona formalno-prawna systemu wydawniczego jest najpoprawniej unormowana tam, gdzie większość przepisów ujęto w jednym akcie normatywnym o charakterze kompleksowym, jakim jest ustawa prasowa. We wszystkich państwach niezbędnym warunkiem do uzyskania uprawnienia na wydawanie prasy jest otrzymanie zezwolenia ze strony właściwego organu administracji państwowej i związana z tym rejestracja czasopisma (ewentualnie zezwolenie to jest udzielane w formie swoistej licencji, np. w NRD). Regułą jest, że całokształtem działalności prasowej kieruje specjalnie powołany w tym celu organ administracji państwowej. Zakres kompetencji tych organów różni się w poszczególnych krajach w zależności od tego, czy mają one tylko funkcje koordynacyjne, czy zobowiązane są także do sprawowania merytorycznej kontroli wydawnictw⁶.

³ Ustawa prasowa z 25 X 1966. Sbirka Zakonu ČSR z 8 XI 1966 wraz z późniejszymi nowelami z 1968 i 1969 r.

⁴ Por. „Encyklopedia wiedzy o prasie”. OBP — Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1976, która pod hasłem środki komunikowania masowego (środki masowego przekazu, środki masowej informacji i propagandy, środki masowe) wyjaśnia, że są to instytucje oraz środki komunikowania służące przekazywaniu informacji różnego rodzaju. Należą do nich prasa, film, radio, telewizja; niekiedy zalicza się tu książki o wielkich nakładach, plakaty, płyty. Środki te umożliwiają względnie równoczesne komunikowanie informacji nieograniczenie licznej zbiorowości.

⁵ Dz. U. nr 6, poz. 50.

Jednakże B. Michalski zwraca uwagę na inne próby określenia środków masowego komunikowania np. w przepisach dotyczących prawa do informacji, a w szczególności w Zarządzeniu 54 Prezesa Rady Ministrów z 4 III 1963 i piśmie Premiera nr P-130/58/71 z 22 IV 1971. Patrz B. Michalski: Prawo dziennikarza do informacji. OBP 1974.

⁶ W teorii tego rodzaju rozwiązanie zostało nazwane systemem koncesyjnym. Patrz bliżej na ten temat M. Pietrzak: Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939). Warszawa 1963.

W ZSRR organem resortowym o takim charakterze jest Związkowo-Republikański Komitet przy Radzie Ministrów, w którego kompetencji leży kierowanie działalnością wydawniczą w zakresie prasy, książek i przemysłu poligraficznego. Sprawuje on również kontrolę nad wydawnictwami pod kątem wprowadzania w życie wyciecznych partyjno-rządowych, dotyczących polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Komitety do spraw wydawnictw zostały powołane także przy radach ministrów republik związkowych. Podobnie w Czechosłowacji rejestrację i kontrolę wydawnictw prowadzi Urząd do spraw Prasy i Informacji, działający odrębnie dla republik czeskiej i słowackiej. Urzędy te ustalają prasowy plan wydawniczy i zapewniają jego realizację przez rozdział właściwych środków materialno-technicznych. W Bułgarii kierownictwo państwowe w dziedzinie prasy sprawuje Komitet do spraw Prasy przy Radzie Ministrów, kontrolujący przestrzeganie granic wolności prasy i udzielający upoważnień wydawniczych. Na podobnych zasadach funkcjonują: Urząd Prasy w NRD oraz Komitet Prasy i Publikacji, prowadzący rejestrację i kontrolę wydawnictw w Rumunii. Na Węgrzech utworzono Centralny Urząd Informacji przy Radzie Ministrów, który obok udzielania zezwoleń na wydawnictwa i ustalania planów działalności wydawniczej opracowuje specjalne serwisy informacyjne (niezależnie od Węgierskiej Agencji Prasowej). W Polsce centralnym organem posiadającym uprawnienia kontrolne nad środkami masowej informacji jest Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Udziela on zezwoleń na wydawanie czasopism i innych publikacji.

Jak łatwo zauważyć, wszystkie te organy posiadają uprawnienia kontrolne. W niektórych krajach, jak np. w Polsce, Bułgarii i częściowo w ZSRR, kontrola rozciąga się nie tylko na kwestie organizacyjne, ale dotyczy też ideowo-politycznej treści publikacji. W systemie merytorycznej kontroli publikacji można wyodrębnić dwa rozwiązania, a mianowicie kontrolę represyjną, która nakłada odpowiedzialność za treść już opublikowanych materiałów i wiąże się głównie z działaniami naruszającymi przepisy o ochronie praw jednostki lub osób prawnych⁷ oraz kontrolę prewencyjną, polegającą na weryfikacji tekstów i wypowiedzi przed ich publikacją. Jest ona sprawowana bądź przez powołane do tego organy państwowe, bądź przez jednostki wewnątrz-redakcyjne (tzw. autocenzura) działające na podstawie zarządzeń organów kierujących środkami masowego komunikowania. W przypadku przyjęcia drugiego rozwiązania, funkcjonowanie prasy zgodnie z przepisami prawa i zasadami ustrojowymi zależy od właściwego doboru osób na stanowiska kierownicze w redakcjach oraz od wysokich kwalifikacji politycznych i zawodowych dziennikarzy. Nieco odmienny od wspomnianych dwóch modeli jest system kontroli wydawnictw przyjęty w Czechosłowacji. Zgodnie z nowelą ustawy prasowej z 1968 r., w wypadku umieszczenia w prasie wiadomości i innych informacji sprzecznych z przeznaczeniem prasy, a zwłaszcza naruszających ważny interes wewnętrz-

⁷ Z systemem takim spotykamy się np. w Jugosławii.

nej lub zagranicznej polityki państwa, Urząd do spraw Prasy i Informacji może pozbawić wydawcę prawa wydawania pisma. Zanim to jednak nastąpi, organ ten może ostrzec wydawcę, że jego periodyk nie spełnia stawianych mu wymogów, może udzielić nagany, nałożyć karę pieniężną albo odebrać tymczasowo uprawnienie wydawnicze.

W Polsce w zakresie kontroli merytorycznej przyjęto system mieszany, tj. prewencyjno-represyjny.

Duża różnorodność przyjętych rozwiązań w zakresie działalności wydawniczej wynika stąd, iż wiele spraw regulują statuty, regulaminy i inne podobne normy o charakterze instrukcyjnym. Niemniej można wydobyć pewne cechy wspólne instytucji wydawniczych, z których najważniejszą jest ich osobowość prawna dająca określone uprawnienia w sferze prawa cywilnego. Osobowości prawnej nie posiadają natomiast redakcje — z wyjątkiem Bułgarii i Rumunii.

Swoista sytuacja istnieje w Polsce, gdzie największym wydawcą prasy jest Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, której członkami są osoby prawne.

Z problematyką organizacji wydawnictw łączy się także status agencji prasowych. We wszystkich państwach funkcjonują centralne agencje prasowe, najczęściej na zasadzie organu podległego radzie ministrów. W niektórych państwach można spotkać wyspecjalizowane agencje, które nie posiadają statusu organów państwowych. Należy do nich Agencja Prasowa „Nowosti” (APN) w ZSRR i „Interpress” w Polsce. Mają one sporządzać i dostarczać zagranicznym i krajowym odbiorcom materiały informacyjne o wewnętrznych sprawach danego kraju oraz publikować je w wydawanych przez siebie czasopismach i broszurach.

4. W ścisłym związku z systemem wydawniczym pozostaje organizacja redakcji pism. Odpowiednie przepisy zawarte są najczęściej w ustawach prasowych (w Rumunii, projekt w Bułgarii), w aktach normatywnych niższego rzędu (w NRD) lub w statutach i regulaminach ustalanych przez wydawców (w Polsce). Wspomniane wyżej przepisy nie obejmują oczywiście wszystkich spraw związanych z pracą redakcji, dlatego nie bez znaczenia są ustalone przez praktykę zwyczaje. Jeśli idzie o strukturę wewnętrzną redakcji, to można zauważyć dość znaczne podobieństwo. Najczęściej spotyka się system jednoosobowego kierownictwa, sprawowanego przez redaktora naczelnego, odpowiedzialnego w zasadzie za całokształt pracy redakcji oraz za treść i poziom ideowo-polityczny pisma⁸. W innych krajach w strukturze organizacyjnej redakcji można wyodrębnić ponadto kolegium redakcyjne, które posiada charakter organu doradczego w kierowaniu redakcją. W niektórych pismach obok kolegium istnieją rady redakcyjne, których zadaniem jest ustalanie ogólnych wytycznych dotyczących pracy redakcji oraz tematyki publikacji. Funkcje tych rad są dość różnorodnie normowane, ale wspólną ich

⁸ Model taki występuje w Bułgarii i Czechosłowacji.

cechą jest charakter konsultatywno-nadzorczy, gdyż nie posiadają one uprawnień związanych z bieżącym redagowaniem i prowadzeniem pisma. Nieco inaczej kształtuje się struktura organizacyjna redakcji w Jugosławii, gdzie znaczny wpływ na pracę redakcji wywiera rada wydawnicza. Składa się ona w większości z osób wyznaczonych przez wydawcę i delegowanych przez organizacje społeczno-polityczne. Przedstawiciele redakcji mogą stanowić nie więcej niż 1/3 ogólnej liczby członków rady. Wspomniana rada wydawnicza jest odpowiedzialna przed dysponentem za realizację założeń programowych polityki wydawniczej i kadrowej.

5. Przepisami prawa objęta jest także działalność audiowizualnych środków masowego komunikowania. We wszystkich państwach naczelnymi organami w zakresie radia i telewizji są komitety do spraw radia i telewizji podległe lub działające z reguły przy radzie ministrów (Polska, ZSRR, Bułgaria). W Rumunii organizacja radiowo-telewizyjna posiada odrębną osobowość prawną, a Państwowa Rada Radia i Telewizji Rumuńskiej jest tylko organem nadzorczym i opiniodawczym wytyczającym kierunki działania. Wspomniane komitety organizują, koordynują i nadzorują działalność audiowizualnych środków komunikowania. Komitetom podlegają rozgłośnie radiowe i telewizyjne, w których funkcjonują redakcje zorganizowane na wzór redakcji prasowej.

6. Z działalnością prasy i środków audiowizualnych łączy się także kwestia tzw. prawa do informacji oraz zagadnienie interwencyjnej funkcji prasy. Na ogół uważa się, że prawo do informacji stanowi zespół uprawnień przysługujących prasie w zakresie uzyskiwania, weryfikowania i publikowania informacji⁹. Najbardziej rozwinięte przepisy prawne w tym przedmiocie obowiązują w Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii i mimo pewnych różnic również w Polsce. Zobowiązują one organy i organizacje państwowe, gospodarcze oraz instytucje naukowe i kulturalne do udzielania dziennikarzom informacji w interesujących ich kwestiach, z wyjątkiem spraw objętych tajemnicą państwową lub służbową albo tych, których ujawnienie spowodowałoby naruszenie praw osobistych obywatela. W pozostałych państwach (Bułgaria, NRD, Węgry i ZSRR) prawo do informacji uregulowane jest odpowiednimi uchwałami partyjnymi albo ustalonymi w tej mierze zwyczajami. W Polsce przepisy o prawie do informacji zawarte są w odrębnych aktach prawnych poświęconych wyłącznie temu zagadnieniu¹⁰. Aby pełniej realizować prawo do informacji utworzono w Polsce instytucję rzecznika prasowego rządu, którego zadaniem jest przedstawianie opinii publicznej oficjalnego stanowiska władz państwowych w istotnych sprawach krajowych i zagranicznych.

⁹ Por. B. Michalski: *Prawo dziennikarza do informacji*. Op. cit. s. 5—17.

¹⁰ Do takich aktów prawnych należy w szczególności: Zarządzenie 54 Prezesa Rady Ministrów z 4 III 1963 (*Monitor Polski* nr 20, poz. 108), Pismo okólne nr 59 Prezesa Rady Ministrów z 28 X 1965, pismo Premiera nr P-130/58/71 z 22 IV 1971.

System interwencji prasowych w większości krajów działa na podstawie przepisów kodeksów postępowania administracyjnego. Jedynie w Czechosłowacji i Rumunii zagadnienie to regulują ustawy prasowe. Działalność interwencyjna masowych środków komunikowania polega na tym, że redakcje mogą przekazywać właściwym organom administracji państwowej skargi i wnioski, a instytucje te obowiązane są w określonym terminie udzielić odpowiedzi o sposobie załatwienia sprawy. W Polsce interwencyjne uprawnienia prasy zostały uregulowane stosunkowo wyczerpująco. Przewidziano także specjalne gwarancje chroniące autorów skarg i wniosków przed jakąkolwiek działalnością represyjną z tego tytułu (art. 155 k.p.a.). Zasadę tę rozwija Uchwała Rady Ministrów nr 151 z 30 VII 1971. w sprawie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków, w paragrafie 6 nakazując wszystkim organom państwowym przeciwdziałanie wszelkim próbom hamowania krytyki ¹¹

II. Prasa w świetle prawa autorskiego

Funkcjonowanie środków masowego komunikowania rodzi wiele problemów z zakresu prawa autorskiego. W literaturze prawniczej problematyka autorska związana z wykonywaniem zawodu dziennikarskiego nie została szerzej opracowana, zaś marginesowe uwagi na ten temat można znaleźć jedynie w kilku pracach o charakterze ogólnym.

1. Jednym z ważniejszych zagadnień z pogranicza prawa prasowego i autorskiego jest ustalenie, jakie gatunki publikacji dziennikarskich chronione są przepisami prawa autorskiego. Chodzi tu nie tylko o materiały pisane, ale także o inne materiały prasowe jak fotografie i niektóre utwory graficzne, np. ilustracje lub winiety ¹².

W przepisach definiujących przedmiot prawa autorskiego oraz warunki jego ochrony nie wymienia się utworów prasowych w ramach choćby przykładowego katalogu dzieł podlegających ochronie ¹³. Materiały te podlegają więc ochronie wtedy, gdy można je zakwalifikować do jednej z ogólnych kategorii dzieł chronionych prawem autorskim, a więc do dzieł literackich, naukowych lub artystycznych. Muszą one ponadto spełniać ogólne warunki ochrony stawiane przez przepisy prawa autorskiego. Chodzi tu o konieczność ustalenia dzieła, istnienie wkładu twórczego autora czy też — jak mówią niektóre ustawy — o osobiste piętno twórcy. W związku z tymi wymogami wyłącza się spod ochrony prawa autorskiego zwykle informacje prasowe, które nie zawierają indywidualnego komentarza autora, gdyż praca dziennikarza sprowadza się w tym wypadku jedynie do czyn-

¹¹ Mon. Pol. nr 41 z 7 VIII 1971, poz. 260.

¹² Bliżej na ten temat pisze B. Michalski: Przedruk prasowy w świetle prawa. OBP 1972, s. 135—157.

¹³ Jedynie art. 9 rumuńskiego prawa autorskiego (dekret nr 321 z 27 VI 1956), podając przykładowe wyczerpujące wyliczenie utworów podlegających ochronie wyraźnie wymienia także utwory dziennikarskie.

ności techniczno-redakcyjnych. Wyłączenie spod ochrony prawa autorskiego zwykłych informacji prasowych wynika albo wprost z przepisu ustawy (np. w Polsce, NRD, Czechosłowacji), albo z ogólnej zasady, iż przedmiotem ochrony prawnoautorskiej mogą być jedynie efekty twórczej pracy autora.

Osobne zagadnienie stanowi ochrona fotografii prasowej przy pomocy przepisów prawa autorskiego. Aby rozstrzygnąć ten problem należy sięgnąć do ogólnych przepisów o ochronie fotografii. Przepisy ustawy polskiej, radzieckiej i bułgarskiej uzależniają powstanie autorskiego prawa do fotografii od spełnienia określonych wymogów formalnych. Na ogół wymaga się zastrzeżenia prawa autorskiego na utworze, uwidocznienia roku wydania i nazwiska autora oraz miejsca i roku publikacji.

W zasadzie w ustawodawstwach autorskich omawianych krajów nie czyni się różnicy w zakresie ochrony między fotografią prasową a innym gatunkiem fotografii. Ustawa NRD przyznaje ochronę nawet takim fotografiom, których ze względu na niespełnienie ogólnych wymogów ochrony, stawianych przez prawo autorskie, nie można uznać za przedmiot tego prawa. Zdjęcia takie mogą być zwielokrotniane lub rozpowszechniane tylko za zgodą fotografa. Rozwiązanie polskie w przedmiocie ochrony zdjęć prasowych jest zatem dość odosobnione, gdyż wyłącza spod niej reporterskie zdjęcia fotograficzne. Przyjmując takie uregulowanie miano na względzie z jednej strony zapewnienie szybkości przepływu informacji, z drugiej strony wzięto pod uwagę niski z reguły stopień oryginalności tych dzieł. W związku z tym przepisem nie wszystkie zdjęcia, które ukazują się w prasie, można kwalifikować jako fotografie reporterskie, natomiast o zdjęciu reporterskim można mówić wtedy, gdy stanowi ono dokument rozgrywających się aktualnie wydarzeń i jeśli użyto go dla ilustracji publikowanej wiadomości.

W praktyce wszędzie przyjęto zasadę, że każdy materiał dziennikarski, który stanowi rezultat indywidualnej pracy twórczej, podlega ochronie prawa autorskiego. Toteż wyjątki od tej zasady muszą być wyraźnie przewidziane przez przepisy ustawy. Są więc chronione utwory o charakterze literackim (felietony, nowele, powieści odcinkowe, eseje, listy, pamiętniki itp.), artykuły o charakterze naukowym, szeroko rozumiane ilustracje prasowe, a także reklamy i anonсы, o ile zostały opracowane w oryginalnej formie, czasem tytuły gazet, rubryk lub artykułów.

2. Krótkiego wyjaśnienia wymagają także kwestie podmiotów uprawnionych z tytułu prawa autorskiego do poszczególnych utworów jak i do całości periodyku prasowego. Należy tu zaznaczyć, że w przypadku periodyków prasowych twórczy wkład pracy przejawia się także w opracowaniu pisma jako całości, w odpowiednim zestawieniu poszczególnych materiałów. Niektóre ustawy autorskie (np. art. 10 polskiej ustawy o prawie autorskim) przyznają prawo do pisma—wydawcy. Podobnie uregulowana jest ta kwestia w Bułgarii, Czechosłowacji, ZSRR, a także w NRD i Rumunii. Natomiast w Jugosławii prawo autorskie do dzieła zbiorowego, a takim jest niewąt-

pliwie periodyk prasowy, przyznano osobie, która zbiór stworzyła, a na Węgrzech — redaktorowi dzieła. We wszystkich ustawach socjalistycznych podkreślono, że przyznanie wydawcy albo innym wspomnianym wyżej osobom prawa autorskiego do dzieła zbiorowego jako całości — nie narusza praw twórców utworów składających się na zbiór.

W związku z utworami dziennikarskimi pozostaje także zagadnienie wykonywania prawa do dzieł anonimowych i napisanych pod pseudonimem. Niektóre ustawodawstwa (Rumunia, ZSRR) zabezpieczają prawo autora do zachowania nazwiska w tajemnicy, jednakże nie wyjaśniają, kto i w jaki sposób winien wykonywać prawa autorskie do takiego dzieła. W pozostałych państwach przyznano powyższe uprawnienie tej instytucji, która wydała lub w inny sposób po raz pierwszy opublikowała dzieło.

3. Istotną kwestią związaną z wykonywaniem praw autorskich do utworów prasowych jest również zakres tzw. użytku publicznego, który albo ogranicza jedynie prawo do rozpowszechniania dzieła albo pozbawia twórcę także prawa do wynagrodzenia. Przepisy dotyczące użytku publicznego zbudowane są na ogół dość kazuistycznie i jako wyjątki od zasady, że wyłączne prawo rozporządzania utworem przysługuje autorowi (w braku odmiennej umowy) — nie mogą być interpretowane rozszerzająco. We wszystkich omawianych ustawodawstwach przepisy te są tak skonstruowane, iż nie ograniczają autorskich praw osobistych. Natomiast w wielu kwestiach szczegółowych, takich jak zakres przedmiotowy czy warunki skorzystania z dozwolonego użytku publicznego przez masowe środki komunikowania, istnieją w poszczególnych krajach dość znaczne różnice.

W ramach użytku publicznego zasadnicze znaczenie dla działalności dziennikarskiej ma prawo przedruku, które dotyczy wybranych utworów opublikowanych¹⁴. Najszerszy zakres tego prawa ustalony został w ustawodawstwie radzieckim, gdyż: po pierwsze, mogą tam podlegać przedrukowi wszelkie utwory uprzednio opublikowane w gazetach, czyli pismach wychodzących nie rzadziej niż raz w tygodniu, po drugie, nie uwzględnia się tam zastrzeżeń praw autorskich co do utworów objętych prawem przedruku. Ustawa rumuńska zezwala na przedruk wszelkich artykułów prasowych, a ponadto przewiduje możliwość korzystania z materiałów informacyjnych radia i telewizji. Nieco precyzyjniej ustala zakres przedruku projekt ustawy bułgarskiej, który upoważnia wydawnictwa periodyczne do przedruku informacji i artykułów opublikowanych w gazetach. Z kolei polska ustawa o prawie autorskim przyznaje prasie prawo przedruku aktualnych artykułów i wypowiedzi na tematy gospodarcze, polityczne, naukowe, techniczne i kulturalne, zamieszczanych w dziennikach i czasopismach. Tak więc przedruk został tu ograniczony przez wymóg aktualności oraz dokładne określenie tematyki, której może dotyczyć. Korzystniejsze dla autorów są ustawy: czechosłowacka, węgierska, jugosłowiańska i niemiecka, gdyż uzależniają one możliwość skorzystania z przedruku od braku zastrzeżenia

¹⁴ W tej kwestii patrz B. Michalski: Op. cit. (przyp. 12).

przez twórcę praw autorskich do danego dzieła. W wypadku przedruku autorowi tekstu na ogół nie przysługuje wynagrodzenie, jedynie ustawa jugosłowiańska nie pozbawia autora możliwości otrzymania wynagrodzenia.

Przedruk ilustracji prasowych jest dozwolony, jeżeli stanowią one integralną część materiałów prasowych, objętych prawem przedruku. Trzeba zatem wziąć pod uwagę, czy ilustracje wiążą się z treścią publikacji, którą ilustrują. Co do samodzielnego przedruku materiałów ilustracyjnych, wobec braku wyraźnych w tej mierze postanowień przyjęto, że taki przedruk nie jest dopuszczalny. Tylko ustawa jugosłowiańska wyraźnie zezwala na samodzielny przedruk niektórych ilustracji prasowych.

Inną powszechnie przyjętą formą dozwolonego użytku publicznego jest prawo do cytatów, w ramach którego wolno przytaczać fragmenty utworów lub niekiedy nawet całe utwory bez zgody ich autora i bez zapłaty wynagrodzenia. Przepisy wielu krajów ustalają obowiązek podania autora oraz źródła, z którego cytat pochodzi. Pewne odrębności wykazują ustawy: rumuńska, która zezwala na „cytaty” z utworów plastycznych; bułgarska, zawierająca odrębny przepis o korzystaniu przez prasę z cytatów; jugosłowiańska, stanowiąca, iż cytowane fragmenty nie mogą w sumie przekraczać 1/4 części dzieła, w którym cytat został umieszczony, z tym jednak, że dopuszcza się cytowanie wyjątków z dzieł literackich, naukowych w większych rozmiarach, jeżeli publikacja służy celom dydaktycznym; autorowi należy się wówczas wynagrodzenie.

Duże znaczenie dla funkcji informacyjnej prasy ma prawo ogłaszania mów i przemówień wygłaszanych w czasie publicznych wystąpień. Wszystkie ustawy autorskie krajów socjalistycznych zezwalają na ich drukowanie bez zgody autorów i bez obowiązku zapłaty wynagrodzenia. Jedynie ustawa czechosłowacka idzie dalej, wyłączając je w ogóle spod ochrony.

Prawo autorskie reguluje również uprawnienia prasy w zakresie wykorzystania cudzych utworów w związku z informacjami o aktualnych wydarzeniach. Wspólną cechą przyjętych w tym przedmiocie rozwiązań jest to, że eksploatacja utworu nie wymaga wówczas zgody autora i następuje bez zapłaty wynagrodzenia. Również w ramach tzw. doniesień o wydarzeniach dnia można na ogół publikować fotografie dzieł, które w związku z tymi wydarzeniami były udostępnione publiczności. Prawo autorskie określa także warunki zamieszczania w prasie wizerunków osób oraz pism o charakterze prywatnym. Wszystkie ustawy przyjęły generalną zasadę, że na opublikowanie wizerunku wymagana jest zgoda przedstawianej osoby. Oprócz ustawy bułgarskiej i węgierskiej pozostałe wprowadzają jednak wyjątki od tej zasady. Chodzi tu w szczególności o sytuację, w której osoba portretowana pozowała odpłatnie. Ustawodawstwo radzieckie idzie w tym zakresie jeszcze dalej, zezwalając na publikowanie wizerunków osób także wówczas, gdy jest to uzasadnione interesem społecznym lub państwowym. Jeszcze inaczej reguluje tę kwestię ustawa polska, która w art. 24 zezwala ogólnie na rozporządzanie wizerunkami: 1) osób powszechnie znanych, chyba że uczy-

niły one zastrzeżenie przy portretowaniu. 2) stanowiącymi jedynie szczególnie obrazu przedstawiającego obchód, zgromadzenie, kraj-obraz itp.

Ważnym zagadnieniem z zakresu prawa autorskiego jest także problematyka umów o publikowanie materiałów w prasie. W polskiej ustawie o prawie autorskim brak szczególnych przepisów odnoszących się do tej kwestii, w związku z czym do umów o opublikowanie materiałów w prasie należy stosować przepisy art. 34—45 dotyczące umowy wydawniczej. Trzeba jednak zaznaczyć, że umowa o publikację utworu w prasie tylko wtedy podlega wyżej wspomnianym przepisom, gdy spełnia essentialia negotii umowy wydawniczej, tj. cechy przedmiotowo-istotne w postaci: 1) ustanowienia przez twórcę lub jego następcę prawnego na rzecz nabywcy wyłącznego prawa nakładczego, 2) zobowiązania wydawcy do wydania we własnym imieniu i na własny rachunek utworu w celu przekazania go do rozpowszechniania. Jeśli wyłączne prawo nakładcze nie zostanie przeniesione na wydawcę, mamy do czynienia jedynie z umową licencyjną, nie zaś z umową wydawniczą, wobec braku jednej z cech przedmiotowo-istotnych umowy wydawniczej. Umowa licencyjna nie rodzi bowiem skutków rozporządzających, to jest po stronie uprawnionego nie powstaje prawo skuteczne względem osób trzecich, lecz jedynie prawo skuteczne względem drugiej strony umowy¹⁵.

W związku z umową o publikację utworu w prasie pojawia się zagadnienie uprawnienia wydawcy do dokonywania zmian redakcyjnych. Należy tu podkreślić, że redakcja nie może wprowadzać żadnych zmian, które naruszałaby prawo do integralności dzieła, nie jest ona również uprawniona do samodzielnego dołączania do tekstu ilustracji, uzupełnień w postaci przedmowy lub posłowania. W praktyce przyjmuje się na ogół, że każde opracowanie redakcyjne nie będące adiustacją musi być przed publikacją uzgodnione z autorami.

III. Sytuacja prawno-zawodowa dziennikarzy

Status prawny dziennikarzy zatrudnionych w środkach masowego komunikowania regulują w przeważającej części przepisy prawa pracy, pewną rolę odgrywają także niektóre postanowienia statutów związków dziennikarzy. Przepisy prawne rzadko określają ściśle kwalifikacje wymagane od kandydatów do zawodu dziennikarskiego, z reguły zawód ten można uprawiać będąc nie tylko etatowym pracownikiem redakcji, ale także na zasadzie dorywczej współpracy. Na przykład w NRD istnieją specjalne przepisy zezwalające na uprawianie dziennikarstwa poza stosunkiem pracy, dotyczące tzw. wolnych dziennikarzy. Muszą oni jednak legitymować się specjalnym upoważnieniem wydanym przez komisję wydziału kultury organu administracji państwowej.

¹⁵ Por. A. K o p f f: Charakter prawny umowy wydawniczej. *Studia cywilistyczne*, t. VI, s. 333.

Powszechnie uważa się, że zawodowym dziennikarzem jest ten, dla kogo dochody z działalności dziennikarskiej stanowią wyłączne źródło utrzymania. Większość przepisów dotyczących zawodu dziennikarza ustala minimalne kryteria kwalifikacyjne wymagane od osób zatrudnionych w dziennikarstwie. I tak wymaga się ukończenia wyższych studiów ewentualnie półwyższych dziennikarskich oraz odpowiedniego stażu pracy. Jedyną ustawą, która uzależnia wykonywanie zawodu od cenzusu specjalistycznego wykształcenia jest rumuńska ustawa prasowa z 1974 r. Jednakże w niektórych państwach (np. w Bułgarii i w Polsce) warunki te są zastępowane legitymowaniem się określonym dorobkiem dziennikarskim oraz odpowiednio długim stażem, dającym rękojmię należytego wykonywania pracy. Ponadto od kandydata na dziennikarza wymaga się właściwej postawy etyczno-moralnej. Dlatego niektóre przepisy (np. prawo prasowe bułgarskie) wyraźnie stwierdzają, iż nie może być dziennikarzem osoba skazana w postępowaniu sądowym prawomocnym wyrokiem za czyn sprzeczny z zasadami etyki dziennikarskiej lub też naruszająca przepisy prawa autorskiego czy prasowego.

W zakresie dziennikarskiego prawa pracy w większości krajów (Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska), obowiązują szczegółowe regulacje prawne w postaci układów zbiorowych pracy dziennikarzy, natomiast w ZSRR zatrudnienie dziennikarzy regulują ogólne zasady zawierania umów o pracę.

Do obrony zawodowych i twórczych interesów dziennikarzy powołane są działające we wszystkich krajach socjalistycznych związki lub stowarzyszenia dziennikarzy. Związki te mają status organizacji społecznych oraz charakter tzw. związków twórczych, w odróżnieniu od związków zawodowych (jedynie w NRD brak wyraźnej granicy). Działalność tych związków służyć ma rozwojowi dziennikarstwa, lepszemu wykonywaniu zadań nałożonych na środki masowej informacji, podnoszeniu poziomu etyczno-zawodowego kadr dziennikarskich. Struktura tych organizacji jest na ogół jednolita, podobnie jak ich programy polityczno-ideowe. Pewne różnice w zakresie kompetencji poszczególnych organów związkowych wynikają z odrębności struktury państwowej danego kraju, np. ze względu na federacyjny typ niektórych państw. Związki dziennikarzy są organizacjami dołrocznymi, o przyjęciu kandydatów decydują centralne organy wykonawcze związku lub właściwe miejscowe organy terenowe. Warunkiem przynależności do wspomnianych związków jest zawodowe uprawianie dziennikarstwa przez kandydata lub zajmowanie się działalnością publicystyczną albo prasoznawczą oraz posiadanie dorobku w tym zakresie.

Należy również wspomnieć, że w ramach związków dziennikarzy funkcjonuje sądownictwo koleżeńskie, rozstrzygające spory z zakresu etyki dziennikarskiej. Model typowego sądownictwa koleżeńckiego oparty na zasadach sądownictwa społecznego istnieje w Polsce i częściowo w Bułgarii, gdzie jednak pewna różnica tkwi w systemie odwołań. albowiem odwołania od sądów koleżeńskich pierwszej instancji rozpatruje Rada Zarządzająca, tj. organ wykonawczy Związku Dziennikarzy Bułgarskich. Na Węgrzech rolę

sądu koleżeńskiego spełnia komisja do spraw etyki zawodowej działająca przy Związku Dziennikarzy, jednak i tutaj instancją odwoławczą są organy wykonawcze Związku. W innych krajach sprawy wykroczeń przeciwko etyce dziennikarskiej rozstrzygają wyłącznie organy wykonawcze. Jeśli chodzi o podstawę prawnomaterialną działalności orzeczniczej, to jedynie Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich posiada wewnętrzny akt normatywny o charakterze regulaminowym, a mianowicie Dziennikarski Kodeks Obyczajowy. Przepisy tego kodeksu regulują m. in. dwa najpoważniejsze typy naruszeń zasad etyczno-zawodowych: wykroczenia przeciwko prawu obywatela do informacji oraz wykroczenia przeciwko godności zawodowej i etyce dziennikarskiej.

IV. Odpowiedzialność dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych

Publikacje dokonywane przy pomocy środków masowego komunikowania mogą niekiedy powodować naruszenie cudzych dóbr osobistych, a co za tym idzie — odpowiedzialność dziennikarza za wyrządzone w ten sposób krzywdy moralne i szkody majątkowe. Odpowiedzialność ta może przybrać charakter odpowiedzialności cywilnej lub karnej, a czasem dyscyplinarnej. Wszystkie ustawodawstwa państw socjalistycznych zawierają przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych, czyli takich, które przedstawiają dla człowieka wartości niemajątkowe, psychiczne, jak np. dobra sława, cześć, netykalność cielesna, wolność itp.¹⁶ Przepisy te znajdują się w kodeksach cywilnych i kodeksach karnych. Poza tym dobra związane z twórczą działalnością jednostki, a więc autorskie dobra osobiste, chronione są także przepisami prawa autorskiego¹⁷.

1. Realizacja ochrony dóbr osobistych w poszczególnych krajach wygląda odmiennie, niejednolicie jest również ustalony ogólny zakres dóbr podlegających ochronie. Większość kodeksów cywilnych nie zawiera zamkniętego katalogu dóbr osobistych, ograniczając się jedynie do ich przykładowego wyliczenia (Czechosłowacja, NRD, Rumunia, Polska). Natomiast z brzmienia przepisów węgierskiego kodeksu cywilnego można wnioskować, że ustawodawca starał się podać wyczerpujący katalog praw dotyczących jednostki. Podstawy ustawodawstwa cywilnego ZSRR wymieniają wprowadzanie jako dobra osobiste człowieka jedynie godność i cześć, należy jednak wspomnieć, że w doktrynie radzieckiej coraz częściej postuluje się włączenie do kodeksów cywilnych przepisów o ochronie dóbr

¹⁶ Por. S. Grzybowski: Ochrona dóbr osobistych. Warszawa 1957, s. 9. Zagadnieniem ochrony dóbr osobistych, a szczególnie odpowiedzialnością cywilną i karną dziennikarzy zajmuje się I. Dobosz w pracy pt. Procesy prasowe: pokrzywdzeni kontra dziennikarze. *Zeszyty Prasoznawcze* 1976, nr 3, s. 27—34. O odpowiedzialności cywilnej dziennikarzy patrz również: B. Michalski: Odpowiedzialność cywilna dziennikarza. OBP 1969.

¹⁷ Na temat stosunku przepisów kodeksu cywilnego i prawa autorskiego w zakresie ochrony dóbr osobistych patrz S. Grzybowski: System prawa cywilnego. Wyd. PAN 1974, s. 298—299.

osobistych. Uważa się bowiem, że uregulowanie tego zagadnienia przez prawo administracyjne i rodzinne jest niewystarczające¹⁸.

Mówiąc o cywilnoprawnej ochronie dóbr osobistych często podkreśla się w doktrynie, iż nie jest możliwe wyodrębnienie wszystkich dóbr związanych ze sferą psychiczną człowieka, dlatego najkorzystniejsze są rozwiązania, które podają jedynie przykładowe wyliczenia wspomnianych dóbr. I tak np. na gruncie polskiego kodeksu cywilnego osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone na skutek publikacji dziennikarskiej, może żądać zaniechania dalszych działań mogących spowodować naruszenie dobra, zaś w przypadku dokonanego już naruszenia przysługuje jej roszczenie o usunięciu skutków tego naruszenia, np. przez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (art. 24 § 1 k.c.) Jeżeli naruszenie dobra osobistego spowodowało szkodę o charakterze majątkowym, poszkodowany może dochodzić odszkodowania na zasadach przewidzianych w przepisach o czynach niedozwolonych (art. 415 i następane k.c.). Podobne roszczenia przewidziane są w większości kodeksów cywilnych innych państw socjalistycznych. Najbardziej szczegółowe w tym zakresie są przepisy węgierskiego kodeksu cywilnego. Przewidziano w nim, w zależności od okoliczności i sposobu naruszenia, roszczenia o: a) stwierdzenie przez sąd naruszenia prawa, b) zaprzestanie naruszeń i zakaz naruszania praw osobistych w przyszłości, c) publiczne oświadczenie o dokonanym naruszeniu, d) przywrócenie na koszt osoby naruszającej stanu poprzedniego.

2. Chociaż odpowiedzialność cywilnoprawna obejmuje szerszy zakres podmiotowy w porównaniu z odpowiedzialnością karną, bowiem obok osób fizycznych rozciąga się również na osoby prawne i przesłanką pociągnięcia do odpowiedzialności nie jest wina, która stanowi przesłankę odpowiedzialności karnej, ale bezprawność działania — to jednak stosunkowo najpełniejszą ochronę dóbr osobistych przed naruszeniami ze strony dziennikarzy zapewnia prawo karne, które zawiera przepisy dostosowane do specyficznej działalności środków masowej informacji¹⁹. Odpowiedzialność karna ciąży na dziennikarzu wtedy, gdy popełni on przestępstwo za pośrednictwem środków masowego komunikowania (tzw. przestępstwo prasowe, przy czym chodzi tu w zasadzie o przestępstwo przeciwko czci i godności obywateli). Ustawodawstwa karne omawianych państw rozróżniają tu tzw. znieśławienia zwykle oraz typy kwalifikowane tego przestępstwa, gdzie na zaostrzenie sankcji wpływają różne dodatkowe przesłanki, między innymi znieśławienie dokonane

¹⁸ Patrz B. B. Czeriepachin: Ochrana licznych praw grażdan nieswiazannyh s imuszczestwiennymi pravami. (W:) Graždanskopravowaja ochrana intieriesow licznosti. Moskwa 1969, s. 66.

¹⁹ Przy odpowiedzialności na zasadzie winy bierze się pod uwagę nastawienie psychiczne sprawcy (czyli czynniki natury subiektywnej), natomiast odpowiedzialność na zasadzie bezprawności następuje wtedy, gdy działanie jest sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym.

za pomocą środków masowego komunikowania²⁰. Należy również zaznaczyć, że wspomniane uregulowania prawno-karne przewidują okoliczności wyłączające odpowiedzialność (kontratypy) za przestępstwa przeciwko czci i godności obywateli. Chodzi przeważnie o sytuację, gdy postawiony zarzut jest prawdziwy, a sprawca działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu lub mając przeświadczenie oparte na uzasadnionych podstawach, że takiego interesu broni, lub też gdy zarzut wprawdzie nie jest prawdziwy, ale sprawca działa w uzasadnionym przeświadczeniu, że zarzut jest prawdziwy i broni społecznie uzasadnionego interesu. Takie właśnie unormowanie przyjął polski kodeks karny; podobne przepisy spotykamy też w kodeksach innych państw²¹.

Innym rodzajowo przestępstwem, jakie może popełnić dziennikarz, jest znieważenie (inaczej obraza). Zasadnicza różnica polega na tym, że przy zniesławieniu przedmiotem zamachu jest dobre imię człowieka, zaś przy znieważeniu poczucie jego godności osobistej. Podmiotami zarówno przestępstwa zniesławienia jak i znieważenia mogą być tylko osoby fizyczne.

W niektórych państwach ściganie przestępstw zniesławienia i znieważenia odbywa się z oskarżenia prywatnego (np. w Polsce), gdzie indziej na wniosek pokrzywdzonego (Rumunia) lub z oskarżenia publicznego (w ZSRR i Bułgarii). Warto przy tym zaznaczyć, że niektóre unormowania krajowe (np. w Polsce i Rumunii) przyznają dziennikarzom możliwość korzystania w toku procesu z bezpłatnej pomocy prawnej wydawcy lub też organizacji związkowej, co zwiększa gwarancje należytej obrony interesów dziennikarza. Konsekwencją ponoszenia odpowiedzialności za treść publikowanych materiałów jest prawny obowiązek sprostowań, występujący w większości ustawodawstw krajowych. Przepisy prawne ustalają przesłanki tego obowiązku, podają, które środki masowego komunikowania są nim objęte, określają formę sprostowania oraz termin, w jakim powinno się ono ukazać. Przepisy te przewidują również możliwość nałożenia obowiązku sprostowania przez sąd powszechny, przy czym konsekwencją niewypełnienia tego obowiązku może być ukaranie grzywną w odpowiedniej wysokości.

²⁰ Takie uregulowania istnieją w przepisach kodeksu karnego Bułgarii, Jugosławii, RFSRR, Węgier.

²¹ W nauce prawa karnego wyróżnia się w zakresie ochrony czci obywatela możliwość uchylenia odpowiedzialności w przypadku przeprowadzenia jednego z następujących rodzajów dowodów: 1) pełnego dowodu prawdy, 2) dowodu obiektywnego prawdopodobieństwa, 3) dowodu subiektywnego prawdopodobieństwa, 4) dowodu niezawinionego błędu. Patrz B. Michalski: Działalność zawodowa dziennikarza a ochrona czci obywatela w prawie karnym. *Studia Juridica* 1966, t. VII, z. 1, s. 8—14.

Należy też zaznaczyć, że niektórzy teoretycy prawa karnego uważają, iż ramy dopuszczalnej krytyki nie są regulowane wyłącznie przez art. 179 k.k. PRL, istnieją bowiem kontratypy pozaustawowe — np. krytyka naukowa czy artystyczna. Wyłączenie bezprawności tych czynów następuje jedynie przez stwierdzenie, że zachodzą znamiona tych kontratypów, bez potrzeby sięgania do zasad art. 179 k.k. Por. A. Zoll: Z problematyki odpowiedzialności karnej za pomówienie. *Palestra* 1974, nr 5, s. 53.

3. Naruszenie praw osobistych może spowodować również odpowiedzialność służbową dziennikarza albo odpowiedzialność etyczno-zawodową na podstawie przepisów kodeksów etyki zawodowej lub postanowień statutów związków dziennikarskich, czasem również ustaw prasowych. Do tego rodzaju odpowiedzialności pociągany jest dziennikarz zazwyczaj bez ingerencji osoby, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone.

V. Wnioski

Nie wdając się w szczegółową ocenę poszczególnych ustawodawstw pod kątem nowoczesności przyjętych rozwiązań merytorycznych i ich praktycznego stosowania, stwierdzić można, że należałoby dążyć do daleko idącej koncentracji przepisów rozproszonych nieraz w bardzo wielu różnego rodzaju aktach normatywnych. Kompleksowa kodyfikacja dotycząca masowych środków komunikowania ułatwi bowiem należytą ochronę interesów społeczeństwa socjalistycznego, w tym również ochronę praw jednostki, a także sprawną realizację podstawowych zadań prasy.

Stan przepisów prawnych obowiązujących w zakresie prawa prasowego w Polsce wymaga niewątpliwie podjęcia prac legislacyjnych, tak ze względu na duże rozproszenie tych przepisów jak i ze względu na istniejące luki. Od lat toczy się spór co do obowiązywania dekretu prasowego z 1938 r., a nadto podstawowe akty normatywne pochodzą z lat 1946—1952. Jedyne zagadnienie dziennikarskiego prawa pracy i odpowiedzialności dziennikarzy uregulowane zostały w sposób dostatecznie nowoczesny i w pełni aktualny. Trzeba zaznaczyć, że wstępne prace dotyczące kompleksowego unormowania zagadnień związanych z działalnością masowych środków informacji zostały już podjęte w ramach zamierzonej kodyfikacji praw autorskich. Wymaga jednak rozstrzygnięcia kwestia, czy kodyfikacja ta miałaby pójść w kierunku stworzenia kompleksowej ustawy obejmującej przepisy prawa autorskiego, prasowego, filmowego, objętej nazwą kodeksu autorskiego, czy też należy pozostać przy tradycyjnej ustawie prasowej. Wydaje się, że z punktu widzenia poprawności techniki legislacyjnej oraz spełnienia zasady zupełności ustawy trudne byłoby zawarcie w kodeksie autorskim całości zagadnień dotyczących prasy i innych środków masowego komunikowania.

Jak już podkreślono w powyższych rozważaniach, dziedzina prawa prasowego ma charakter interdyscyplinarny, przy czym znaczna większość występujących tu stosunków prawnych ma charakter administracyjnoprawny, a nie cywilnoprawny. Prawo autorskie chroni dobra niematerialne w pierwszej kolejności przepisami o charakterze cywilnym i włączenie w jego ramy całego zespołu norm administracyjnych dotyczących organizacji działalności prasy musiałoby doprowadzić do braku spójności tego aktu prawnego.

FRANCISZEK ADAMSKI

TRADYCYJNOŚĆ I NOWOCZESNOŚĆ ZACHOWAŃ PRZEDMAŁŻEŃSKICH W SŁUCHOWISKU RADIOWYM „W JEZIORANACH”

Niezwykła jest popularność dwóch słuchowisk nadawanych przez Polskie Radio: „Matysiakowie” są odbierani już przeszło 20 lat, „W Jezioranach” od 1960 r. To słuchowisko o wsi i dla wsi jest ponadto drukowane jako powieść odcinkowa w DZIENNIKU LUDOWYM, a wybrane fragmenty znalazły się w edycji książkowej. Mało jest jednak opracowań badawczych zajmujących się naszymi popularnymi powieściami radiowymi. Analizie jednego z głównych wątków obyczajowych słuchowiska „W Jezioranach” jest poświęcone niniejsze studium doc. dra hab. F. Adamskiego, kierownika Katedry Socjologii Rodziny KUL w Lublinie. Tekst jest fragmentem większej całości przygotowanej do przyszłego wydawnictwa książkowego.

Fenomenem w polskiej kulturze masowej są dwa popularne słuchowiska radiowe: „Matysiakowie” i „W Jezioranach”. Pierwsze z nich nadawane jest na antenie Polskiego Radia w każdą sobotę, począwszy od 15 XII 1956 i ma charakter powieści radiowej kierowanej do ludności miejskiej, drugie natomiast — w każde niedzielne popołudnie (i powtarzane jeszcze raz w tygodniu), począwszy od 29 maja 1960. Ma ono również charakter powieści, ale przeznaczony dla mieszkańców wsi i dlatego transmitowane jest o najdogodniejszej dla nich porze tygodnia: 14.30 w każdą niedzielę. Powieść ta, w przeciwieństwie do „Matysiaków”, jest też publikowana od samego początku nadawania jej w radiu w *Dzienniku Ludowym*. Niezależnie od tego Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza opublikowała w 1960 r. dwa tomy wybranych tekstów owej audycji w adaptacji Zofii

Dróżdż-Satanowskiej. Obie audycje dotyczą tematyki rodzinno-oby-
czajowej. Ogromne nimi zainteresowanie słuchaczy radiowych¹
i czytelników *Dziennika Ludowego* dowodzi rangi społecznej prze-
kazywanych tam treści i możliwości ich wpływu na kształtowanie
środowiskowych modeli, a zapewne i wzorów zachowania małżeńsko-
rodzinnego odbiorców².

Nas tu interesować będzie funkcja intencjonalna (nie zaś rzeczy-
wiście pełniona rola w znaczeniu skuteczności oddziaływania) słu-
chowiska „W Jezioranach” w odniesieniu do wybranej sfery życia
wiążącej się bezpośrednio z małżeństwem i rodziną, a mianowicie
zachowaniami poprzedzającymi zawarcie związku małżeńskiego,
obejmowanymi dawniej mianem „narzeczeństwa”, dziś nazywany-
mi „chodzeniem z sobą”. Chcemy spytać, jakie elementy i treści
o charakterze tradycyjnym chce się — w zamierzeniu nadawców —
podtrzymać u młodzieży wiejskiej przygotowującej się do zawarcia
małżeństwa i jak się je wiąże z pojęciem nowoczesności mającym
być, zwłaszcza dla środowisk wiejskich, siłą inspirującą i najbar-
dziej pożądanym modelem rozwiązań w każdej dziedzinie życia,
szczególnie zaś życia małżeńsko-rodzinnego. W środowisku wiejskim
przenika ono — jak wiadomo — pozostałe sfery życia człowieka,
w tym przede wszystkim jego działalność zawodową, życie kultu-
ralne, religijne itp. Znamiennym rysem interesującej nas powieści
radiowej jest fakt osnucia całej bogatej problematyki współczesnej
wsi polskiej wokół spraw rodzinnych kilku bohaterów. Powieść
jest bogatym źródłem informacji o współczesnej wsi, ma — jako
swój główny punkt odniesienia — rodzinę.

Od samego początku emisji audycja cieszy się nie słabnącym
zainteresowaniem słuchaczy wiejskich (zresztą nie tylko wiejskich;
z badań wynika, że mieszkańcy miast niewiele ustępują w odbiorze
tego słuchowiska mieszkańcom wsi), o czym świadczą także bogata
korespondencja będąca podstawą ukazującej się od wielu lat bez
przerwy rubryki w *Dzienniku Ludowym*, zatytułowanej: „Tu Klub
Jezioran”. Autorami powieści są: Zofia Posmysz-Piasecka, Wła-
dysław Milczarek i Andrzej Mularczyk. Każdy odcinek słuchowiska
obejmuje ok. 30 stron maszynopisu radiowego. Tekst ów jest na-
stępnie adaptowany przez Bronisławę Orłowską i Władysława Mil-

¹ Badania socjologiczne dowodzą, że obie te audycje znajdują się na czele programów najbardziej popularnych wśród radiosłuchaczy. Aż 90% posia-
daczy aparatów radiowych w Łodzi w 1957 r. słuchało „Matysiaków”. Stali
słuchacze tej audycji stanowili 70% radioabonentów z wykształceniem pod-
stawowym i 69% radioabonentów z wykształceniem średnim. Zob. A. Kłos-
kowska: L'audience d'une émission populaire de la radio polonaise parmi
les auditeurs de Łódź. *Sondages* 1959 nr 1. Z badań ogólnopolskich nad od-
działywaniem prasy, radia i telewizji, zrealizowanych w 1969 roku przez
GUS wynika jednoznacznie nadzwyczaj duże — w stosunku do innych audyc-
cji — zainteresowanie obu powieściami, i to zarówno w mieście jak i na wsi.
Zob.: Odbiór programów radiowych. (W:) Oddziaływanie prasy, radia i te-
lewizji. Badania ankietowe GUS. „Prace Statystyczno-Socjologiczne” 1969.

² Badań nad skutecznością oddziaływania tych programów, ich wpływem na
kształtowanie modeli i wzorów życia rodzinnego dotychczas nie publikowano.

czarka do publikacji w *Dzienniku Ludowym*³. Pismo to zamieściło znamiennej charakterystykę audycji z okazji 15-lecia jej rozpoczęcia na antenie Polskiego Radia: „15 lat temu, 29 maja 1960 r. — czytamy w artykule odredakcyjnym — z anteny Polskiego Radia popłynął w eter pierwszy odcinek powieści „W Jezioranach”. Istnieli już wtedy i cieszyli się powszechną sympatią „Matysiakowie”, a jednak nowa powieść z miejsca chwyciła. Słuchacze polubili rodzinę Jabłońskich, mieszkającą w podlubelskiej wsi Jeziorany, przejęli się losem wdowy po partyzancie wychowującej czworo dzieci, prowadzącej gospodarstwo, opiekującej się serdecznie staruszką-teściem. Wtedy przed 15 laty, najmłodszy syn Bolek chodził do szkoły podstawowej, córka Janeczka była kilkunastoletnią dziewczyną. Poza Jabłońskimi mieliśmy zresztą wkrótce w Jezioranach wielu znajomych — rodziny Janiaków, Borków, Wilczewskich, Wójcików, Świerków, listonosza Kanię, miejscowych nauczycieli”⁴.

Dobre małżeństwo i rodzina przedstawione są w audycji jako niezastąpione wartości dla normalnego życia i rozwoju człowieka. Szczególnie młodzi mieszkańcy wsi otrzymują tu atrakcyjny wzór życia małżeńskiego-rodzinnego, oparty na niezbywalnych wartościach tradycyjnej kultury polskiej wsi, a jednocześnie wzbogacony nowymi elementami, jakie przenikają na wieś z miasta. Mają one jedynie bardziej jeszcze urozmaicić życie na wsi, więcej do niej przywiązać młode pokolenie zapatrzone na miasto i przekonać je o nieklamnym uroku pracy na roli, bogactwie możliwości życia kulturalnego w środowiskach nowoczesnej wsi, a przede wszystkim szczęściu, jakie można znaleźć w dobranym małżeństwie, w którym „oboje jednakowo czują i przeżywają kontakt z naturą”. O takim małżeństwie marzą chłopcy i dziewczęta — bohaterowie powieści.

Treść powieści bardzo często podkreśla wysoką rangę życia małżeńskiego-rodzinnego zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa. Państwo otacza rodzinę szczególną troską, czyni wysiłki, aby życie rodziny na wsi nie przebiegało w trudniejszych warunkach, aby dzieci rodzin wiejskich korzystały z tych samych możliwości kształcenia się i rozrywki, jakie ma młodzież miejska. Rodzina wiejska musi jednak dostosować się do współczesnych warunków, pracę na roli potraktować nie jako ciężar i zło, od którego się trzeba uwolnić, ale jako wartość zaangażowania środowisko pracy dające dobry dochód i pełną satysfakcję, gdy się skorzysta z usług świadczonych przez organizacje czy instytucje działające na rzecz modernizacji wsi i pracy na roli. Skorzystanie z tych nowych szans i uczynienie życia na wsi równie atrakcyjnym jak w mieście jest możliwe po przezwyciężeniu wielu tradycyjnych cech i barier, które — dobre dla dawnej wsi — dzisiaj muszą być zastąpione nowymi treściami.

³ Zob. Tadeusz Kamiński: Niektóre elementy modelowe rodziny wiejskiej upowszechniane przez słuchowisko radiowe „W Jezioranach”. Praca magisterska napisana pod kierunkiem F. Adamskiego w ATK. Warszawa 1977, s. 3—4. (Maszynopis w Archiwum ATK.) W szkicu niniejszym wykorzystano niektóre wyniki tej pracy.

⁴ Nasi znajomi z anteny. *Dziennik Ludowy* 1975 nr 129.

Podając na wstępie ogólną charakterystykę treści modelowych badanej powieści⁵ za lata 1971—1975, należy podkreślić fakt ich pełnego zaangażowania w ogólne procesy przemian społecznych i gospodarczych kraju, określanych mianem „polityki pogrudniowej”. Podejmowane w audycji wątki tematyczne, szersze akcje społeczne, dyskusje czy sugerowane nowe rozwiązania wyraźnie nawiązują do wielu problemów kraju i narodu. Nowa polityka rolna i polityka rodzinna otrzymują w ramach ogólnych przedsięwzięć organizacyjno-gospodarczych szczególnie uprzywilejowane miejsce. To niewątpliwie wpłynęło na ogromne „zainteresowanie mieszkańców Jezioran” tymi sprawami. Jest to przecież jednocześnie okres, w którym prowadzono w prasie żywą dyskusję na temat dzietności rodziny polskiej, do szkół zaczęto wprowadzać nowy przedmiot — przygotowanie do życia w rodzinie socjalistycznej.

Podejmując analizę treści modelowych małżeństwa i rodziny w powieści radiowej „W Jezioranach”⁶, zakładano fakt istnienia ścisłego związku między wspomnianymi „akcjami” tego okresu a dominującymi tendencjami w preferowaniu określonych wątków tematycznych w fabule powieści. Treści modelowe sprowadzono do kilkunastu grup problemowych, traktując je jako elementy modelu całościowego. W ich ramach wyszczególniono kilkadziesiąt (63) szczegółowych kategorii analitycznych. Treści słuchowiska podzielono na trzy grupy, tj.: treści z istoty swej modelowe, treści częściowo obojętne dla kształtowania modelu rodziny oraz treści modelowo zupełnie obojętne. Tych ostatnich jest w słuchowisku bardzo mało; na 63 wszystkich wyszczególnionych kategorii analitycznych jest ich zaledwie 6, natomiast 51 stanowią treści z istoty swej modelowe i 6 — częściowo obojętne dla kształtowania modelu małżeństwa i rodziny⁷.

W ramach problematyki „modelowej” na czoło wysuwa się sprawa dziecka w rodzinie (piąta część analizowanych treści), potem zagadnienia organizacji życia domowego, podziału ról rodzinnych, mechanizacji i wyposażenia technicznego gospodarstwa domowego, na trzecim — przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego, z czym się też wiąże ogólne wyobrażenia o małżeństwie i rodzinie i wreszcie konflikty pokoleń, trudności pożycia małżeńskiego i rozkład małżeństwa. Takie uszeregowanie problematyki rodzinnej pozwala nam łatwo dostrzec te sfery życia małżeńsko-rodzinnego, któ-

⁵ Za podstawę analizy służył tekst drukowany w zbeletryzowanej formie w *Dzienniku Ludowym*. Jednostki analizy stanowiły pojedyncze drukowane odcinki. Wykorzystano też wypowiedzi radiosłuchaczy, drukowane w specjalnej rubryce „Tu Klub Jezioran” na ostatniej stronie gazety. Analizą objęto wszystkie numery gazety za lata 1971—1975.

⁶ Poza wspomnianą pracą magisterską T. Kamińskiego i wzmianką o powieści „W Jezioranach” poczynionej przez B. Wilską-Duszyńską (Modele rodziny w środkach masowego przekazu. (W:) *Przemiany rodziny polskiej*. Pod red. J. Komorowskiej. Warszawa 1975), nie mamy do tychczas żadnego — przynajmniej publikowanego — opracowania tej interesującej radiowej powieści rodzinnej.

⁷ Autor zastosował identyczną metodę i technikę badawczą jak w analizie *Przyjaciółki*. Zob. F. Adamski: *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*. PWN, Warszawa 1970, s. 17-20 oraz 291—295 (aneks).

re — z punktu widzenia zamierzonych przez nadawcę oddziaływań propagandowych — mają wyraźny priorytet.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest ograniczona tematycznie i zakresowo problematyka modelowa dotycząca zachowań poprzedzających zawarcie małżeństwa i przygotowania małżeństwo-rodzinnego. Aczkolwiek zajmuje ona dopiero trzecie miejsce w strukturze treści modelowych badanego słuchowiska, ze względu na sposób jej podania i tkwiący w niej element nowości, umiejętnie „osadzony” w wiejskich tradycjach rodzinnych, zasługuje na szczególną uwagę.

Narzeczeństwo zajmuje na łamach powieści szczególną pozycję. W okresie objętym analizą powracano do niego 100 razy. Zachowania par narzeczeńskich nie noszą cech tradycyjnej obrzędowości i zwyczajowości ludowej. Znane dawniej uroczyste zrzekowiny, zaręczyny połączone z wymianą obrączek nie mają dziś miejsca w Jezioranach. Jednak rodzice narzeczonych spotykają się w domu przyszłej panny młodej, aby wspólnie omówić sprawy ślubu i najbliższe po zawarciu małżeństwa losy pary młodej. Słowa „narzeczeni” używają przy tym wyłącznie ludzie starszego pokolenia. Pokolenie średnie, a zwłaszcza najmłodsze, przyjęło w zupełności noszące cechy „nowoczesności” określenia „jej chłopak”, „jego dziewczyna”, „chodzą ze sobą”. W stosunku do 8 par młodych ludzi będących faktycznie narzeczonymi nie użyto ani raz owego tradycyjnego określenia, żadna też para nie nosi pierścionków zaręczynowych.

Młodzi poznają się najczęściej w środowisku pracy, w klubie, na zabawie, na imprezach artystycznych, wyjątkowo za pośrednictwem osób trzecich. Na 8 wspomnianych par narzeczonych tylko jedna poznaje się w ów tradycyjny sposób. Instytucja tzw. „rajków” czy „swatów” w zasadzie nie jest już znana mieszkańcom Jezioran. Interesują się oni jednak nader żywo tymi, którzy „chodzą ze sobą”, „żyją ich problemami” i reagują na niewłaściwe zachowania. Ta reakcja ma zresztą o wiele szerszy zasięg; wychodzi daleko poza Jeziorany, obejmując swym zasięgiem rozsianych po całym kraju odbiorców audycji. Świadczy o tym bogata korespondencja nadchodząca do redakcji i częściowo drukowana w specjalnej rubryce *Dziennika Ludowego* zatytułowanej „Tu Klub Jezioran”⁸.

Nie znaczy to jednak, że mieszkańcy Jezioran ujawniają zawsze w pełni życzliwe i rozważne stanowisko wobec par narzeczeńskich. Na uwagę zasługują „częste niedojrzałe i złośliwe postawy starszego pokolenia”, które poprzez plotki, obmowy i intrygi doprowadziło nawet do rozpadu niedoszłych związków małżeńskich. Tego rodzaju fakty są ujawniane aż pięciokrotnie, co wobec ośmiu jedynie par narzeczeńskich ma swoją jednoznacznie negatywną wymowę. Dowodzi utrzymywania się nadal w środowiskach wiejskich plotkarstwa, „interesowania się cudzymi sprawami”, ale też jednocześnie działania nacisku opinii publicznej, która w tym przypadku okazuje się bardzo skuteczna. „Wiadomo — mówi ciesząca się dobrą opinią

⁸ Jeziorańskie pary. „Tu Klub Jezioran”. *Dziennik Ludowy* 1975 nr 115.

we wsi młoda męszatka Irena Jabłońska — że na wsi każde kojarzące się małżeństwo budzi wśród otoczenia mnóstwo komentarzy, często nieprzychylnych dla młodej pary, stojących na straży tego, co się jeszcze zwykło nazywać moralnością”⁹.

Przygotowanie do małżeństwa polega przede wszystkim na wzajemnym poznaniu się kandydatów, a na to potrzeba im dłuższego czasu i stosownych okoliczności. Ow moment czasu występuje aż 35 razy na 100 wypowiedzi dotyczących narzeczeństwa. 20 z nich uznaje potrzebę trwania okresu narzeczeństwa w granicach 1—3 lat, pozostałe mówią, że winien on trwać co najmniej do roku — w każdym razie tak długo, aż młodzi w sposób należyty się poznają a ich decyzja małżeńska w pełni dojrzeje. Zbyt krótkie narzeczeństwo — to późniejsze niepowodzenia w małżeństwie. „Ile razy pomyślę — mówi jedna z bohaterek o nieudanym małżeństwie swej córki — żeśmy się tak pośpieszyli, prędko zgodzili na to małżeństwo, to mi przykro jakoś. Gdybyśmy wówczas kazali Wandzi trochę poczekać, przeciągnęli sprawę, może by do tego nie doszło... Jakby był czas przyjrzeć się temu Marianowi od podszewki, może byśmy się zorientowali, kto on taki, że go ciągnie do flachy. Może byśmy dali radę przetłumaczyć Wandzi, żeby go się odrzekła”¹⁰.

Nie oznacza to jednak aprobaty powieści dla „ciągnących się w nieskończoność zalotów”. Bolka Jabłońskiego chodzącego z Martą nazywa się złośliwie „wiecznym kawalerem”, „żelaznym narzeczonym”. Jeśli do 3 lat młodzi nie potrafią się zdecydować, czy do siebie pasują, jest to znak, że się raczej do małżeństwa nie nadają. „Zastanówcie się — radzi się młodym parom — czy jesteście dobraną parą do małżeństwa i czy będziecie razem szczęśliwi, nie spieszcie się, macie czas, ale ten czas nie może się wydłużać poza granice roztropności.” Takiemu stanowisku audycji przychodzi niewątpliwie w sukurs jednoznaczna opinia społeczności lokalnej dezaprobuująca „żelaznych narzeczonych”¹¹.

Sprawa czasu narzeczeństwa wiąże się — jak wiadomo — z granicami uprawnień seksualnych młodych. Przedłużający się czas bardzo łatwo łamie te granice i dlatego społeczność wiejska jest bardziej skłonna, ariżeli autorzy audycji, kłaść kres „wydłużającym się romansom”. Wspomniane wyżej pomówienia i plotki doprowadzające kilka par narzeczeńskich Jezioran do zerwania, najczęściej były osnute wokół rzeczonyj sfery zachowań. Powieść nigdy nie podważyła uznanej oficjalnie przez mieszkańców wsi zasady nakazującej bezwzględne powstrzymywanie się narzeczonych od współżycia seksualnego. Wychodząc niewątpliwie z założeń laickich, autorzy powieści nie usiłowali jednak podważać, niezmiennej z punktu widzenia etyki katolickiej, normy moralności narzeczeńskiej. Aczkolwiek skromna, publikowana w rubryce *Dziennika Ludowego* „Tu Klub Jezioran” korespondencja dotycząca m. in. tych zagadnień

⁹ *Dziennik Ludowy* 1973 nr 246.

¹⁰ *Dziennik Ludowy* 1973 nr 246.

¹¹ Zob. D. Markowska: Rodzina w społeczności wiejskiej — ciągłość i zmiana. Warszawa 1976, s. 175 in.

każe przypuszczać, że powściągliwe stanowisko nadawcy analizowanych treści ma swe źródło w dobrym odczuciu opinii odbiorcy. Nie oznacza to zapewne, że autorzy powieści głosiliby w przeciwnym przypadku pełną swobodę seksualną młodych. Jednak porównanie ujawnianego tu stanowiska ze stanowiskiem głoszonym oficjalnie w procesie edukacji seksualnej młodzieży, w tym także za pośrednictwem środków masowego komunikowania¹², pozwala domniemywać, że nadawcy uwzględniają w tym zakresie w znacznym stopniu opinie odbiorców¹³.

Sprawa ta była omawiana wprost osmiokrotnie w audycjach traktujących o uprawnieniach młodych przed ślubem. Wprawdzie na 30 wątków wiążących się z samym zawarciem małżeństwa i ceremoniałem ślubnym jedynie 5 dotyczy ślubu zawieranego w kościele. to jednak z kontekstu wynika, że po ślubie cywilnym młodzi błogosławia swój związek w kościele. Co do jednej tylko pary było wiadome, że poprzestanie na związku cywilnym, gdyż jedna ze stron była osobą rozwiedzioną po ślubie kościelnym. Należy zatem rozumieć, że ową barierę zakazu współżycia młodzi pokonują stawszy się pełnoprawnymi — w opinii społeczności wiejskiej — małżonkami, to znaczy po zadośćuczynieniu wymogom Kościoła i przepisom prawa państwowego. W badanym okresie w Jezioranach zostają zawarte 4 małżeństwa, z tego 2 oficjalnie w kościele; co do 2 pozostałych sprawę ceremoniału kościelnego pominięto, ale tylko w tym celu, aby tym bardziej uwypuklić rangę ślubu cywilnego.

Ślub kościelny miał być zawarty w jednym przypadku nieco później, co do drugiego natomiast rozgorzała dyskusja, gdyż mąż — Bolek nie ujawniał chęci szybkiego załatwienia formalności u proboszcza. W rozmowie z przyszłą synową Jabłońska się skarży: „Jednego tylko chciałam i to mi się nie spełniło. Przez to akurat com Marcie mówiła, że stał się taki bez żadnej wiary... Ale to nie jest tak, Bolek ma swoje przekonania... Lecz Aniela z bolesną zmarszczką na czole przerwała jej w pół słowa: jakby miał, to by nie zrobił matce czegoś takiego, tylko poszedł do ślubu tak, jak jego ojciec, dziadek i pradziadek. Właśnie nie chciał, nie mógł tego zrobić, że jego poglądy... usiłowała Marta wytłumaczyć raz jeszcze zbolalej Anieli przyczyny decyzji Bolka”¹⁴. Na to włącza się Mateusz — przedstawiciel najstarszego pokolenia — przedstawiając własną interpretację sytuacji: „Ot, jak tylko ona, znaczy Bolusiowa Marta, pokończy swoje doktoranckie egzamina, to będzie ślubować w kościele i weselisko się urządzi jak trza, po gospodarsku, z muzyką, jak zawsze bywało u Jabłońskich. Irena z niedowierzaniem patrzyła na staruszka. Tak będzie — potwierdziła Aniela”.

¹² Zob. F. Adamski: *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*. Warszawa 1970, s. 41 i n.

¹³ Jak wiadomo, treści masowego oddziaływania zupełnie sprzeczne z dotychczasowymi postawami i wiedzą odbiorców wywołują mniejszy skutek, aniżeli treści nawiązujące do doświadczeń i postaw odbiorców. Zob. na ten temat J. T. Klapper: *The Effects of Mass Communication*, New York 1965.

¹⁴ *Dziennik Ludowy* 1973 nr 7.

Szersze jeszcze naświetlenie uzyskuje interesująca nas tu sprawa przedmażeńskich uprawnień seksualnych, gdy mieszkańcy Jezioran dowiedzieli się o rzekomym fakcie spędzenia przez jedną z narzeczonych (Krysię) nocy w domu swego wybranka. Zarówno rodzice, rodzeństwo, cała wieś, a także słuchacze piszący do „Klubu Jezioran”, jednoznacznie potępili to „wydarzenie”. Wprawdzie okazało się potem, że fakt taki nie miał w ogóle miejsca, że dziewczyna spędziła noc u koleżanki; w zaimprovizowanym jednak wydarzeniu ujawnione zostało, potępiające tego rodzaju praktykę, stanowisko społeczności wiejskiej jak i autorów powieści. W innym znowu przypadku, starszy już kandydat na męża, 40-letni Tadeusz Repe-towski, przyjeżdżając do swojej narzeczonej (rozwidziona), nocował u sąsiadów, a w późniejszym okresie u jej rodziców, ale w osobnym pokoju. Rodzice tłumaczyli córce, że w ten tylko sposób uniknie „ludzkiego języka” i zachowa o sobie dobrą opinię we wsi¹⁵.

Wynika więc z powyższego, że nacisk opinii społeczności lokalnej oddziałuje tu, jak dawniej, jako ważny czynnik kontroli społecznej zachowań przedmażeńskich. Jego sile młodzi wyjątkowo tylko usiłują się przeciwstawić, w zasadzie liczą się z presją moralną środowiska zamieszkania i rodziców. Mateusz Jabłoński — przedstawiciel najstarszego pokolenia — wspomina, że „dawniej to nawet narzeczonym nie 1 ozwalało się na przebywanie „sam na sam” w domu ich rodziców”¹⁶.

Nie znaczy to jednak, że powieść w zupełności aprobeuje tradycyjną obyczajowość przedmażeńską. Wiadomo, że nie do pomyślenia były w niedalekiej jeszcze przeszłości polskiej wsi wszelkiego rodzaju „czułości” okazywane sobie przez narzeczonych w sposób jawny. Pocałunki, pieszczoty, serdeczność i wszelkie inne przejawy czułości o erotycznym zabarwieniu w zasadzie nigdy nie były okazywane w sposób dostrzegalny dla otoczenia, nawet rodzinnego. W odczuciu moralnym wsi raziły one swą „nieskromnością” i obrażały „poczucie przyzwoitości”, były łatwo kwalifikowane do rzędu „bezwstydných”. Dziś zachowania tego rodzaju są traktowane w powieści w sposób naturalny, młodzi bohaterowie okazują sobie wiele czułości i nikogo to nie gorszy — przynajmniej nie ma tego śladu ani w korespondencji radiosłuchaczy z redakcją, ani w wypowiedziach któregośkolwiek uczestnika rozgrywającej się w powieści akcji. Wydaje się więc, że wieś traktuje te sprawy podobnie jak miasto.

○ deście od tradycyjnych schematów ujawnia się też w odniesieniu do cech i predyspozycji kandydatów do małżeństwa. Chodzi tu szczególnie o sprawę wieku, przygotowania zawodowego i niektóre cechy osobowości chłopców i dziewcząt podejmujących decyzję zawarcia związku małżeńskiego. Sprawa wieku wchodziła tylko czterokrotnie na łamy powieści. Raz matka narzekała na syna, że już skończył 30 lat, a nie żeni się, w innym przypadku dyskutowano, czy pobierając się w wieku około lat 40, „młodzi” będą zdolni

¹⁵ *Dziennik Ludowy* 1973 nr 9.

¹⁶ Tamże.

urodzić dziecko, to znowu 18-letnia dziewczyna oburza się na ojca, że już chce ją wydać za mąż.

Jak wspomniano wyżej, w badanym okresie „zawarto” 4 małżeństwa w Jezioranach — w żadnym jednak przypadku nie określono w sposób dokładny wieku narzeczonych. Inżynier Bolek Jabłoński, żeniąc się z kończąca studia medyczne Martą Rogólską, miał prawdopodobnie 26 lat, a jego wybranka 23. lata. Są to jednak nowożeńcy nietypowi dla wsi, poświęcający wiele lat na naukę w szkole średniej i wyższej. Przeważająca część młodzieży Jezioran uczęszcza jedynie do szkoły zawodowej stopnia ponadpodstawowego czy średniego. Jej wiek zawierania małżeństwa będzie więc zapewne o wiele niższy. Osoby, które przekroczyły uznaną do zawarcia małżeństwa granicę wieku są traktowane z pobłażliwą ironią, najbliższa rodzina i mieszkańcy wsi ustawicznie im to wypominają. Aniela Jabłońska strofuje syna: „Edek, czas by ci już było skończyć z tym cygańskim życiem. Dawno powinieneś być ożenić się i ustatkować się”.

To „przynaglanie” do małżeństwa, z jakim się spotykamy w badanej powieści, nie może jednak być przyrównane do dawnego „swatania” i wczesnego „wydawania córek do domu”. Dawny typ motywacji w rodzaju: „Trzeba wydać, gdy jest za kogo”, „trzeba sprzedać córkę, gdy tylko kupiec się znajdzie”, bo „panny są po to, aby je za mąż wydawać” — dziś nie jest ujawniany w Jezioranach i zapewne nie odgrywa w tym względzie znaczącej roli. Chłopcy żenią się najczęściej w przedziale wieku 20—24 lata, dziewczęta natomiast między 19 a 22 rokiem życia¹⁷. Powieść kieruje do nich często jedną i tę samą uwagę: „wprawdzie z małżeństwem nie można zbyt zwłóczyć, lepiej się jednak za bardzo nie spieszyć, trzeba najpierw zdobyć odpowiednie kwalifikacje”. Różnice wieku między partnerami powinny być niewielkie. Jednakowy lub zbliżony wiek małżonków stanowi bowiem obiektywną przesłankę kształtowania się między nimi układów partnerskich.

Dojrzały wiekowo narzeczeni to zarazem ludzie bardziej ukształtowani osobowościowo, a nie tylko zawodowo. Oczekiwania wzajemne partnerów pod tym względem ustawicznie rosną, wymagają tego też współczesne warunki życia, które „bynajmniej nie jest sielanką”. Aż 15-krotnie w badanym okresie sprawa ta stawała się przedmiotem dyskusji rodzinnej. Od przyszłej żony wymaga się przede wszystkim gospodarności i pracowitości połączonej z kwalifikacjami zawodowymi, dbałości o męża i dzieci, a przy tym troskliwości o własny korzystny wygląd zewnętrzny. Jako przykład dobrej żony podawano postać Ireny Jabłońskiej, młodej mężatki, która uważana jest przez mieszkańców Jezioran za dobrą i wzorową żonę i matkę, umiejącą pokierować różnymi sprawami w sposób samodzielny, a także mężowi poradzić w pracy; jej dom i dzieci są zadbane, ona zaś jest zawsze pełna inwencji, dąży do modernizacji domu i gospodarstwa, które pod tym względem stanowią dla wielu we wsi

¹⁷ W 1972 roku na ogólną liczbę 144 703 związków małżeńskich zawartych na wsi, 60% mężczyzn-nowożeńców było w wieku 20—24 lat, a 23% w wieku 25—29 lat. Jeśli idzie o kobiety, to 57,5% było w wieku 20—24 lat, natomiast 27,6% nie przekroczyło 20 roku życia.

przedmiot zazdrości. Sama jest zawsze pełna wdzięku i życzliwości dla otoczenia.

Gdy znowu mowa o kandydatach na mężów, to na pierwsze miejsce wysuwa się zaradność życiową i pracowitość, wolność od nałogu pijaństwa, przygotowanie zawodowe, troskę o żonę i darzenie jej uczuciem, spędzanie razem z nią wolnego czasu, chętnie wyręczanie jej w różnych pracach domowych. Idealnym kandydatem na męża jest narzeczony Stasi Ratajczyk, Bogdan Wójcik — znany we wsi jako „dobry człowiek, dobry gospodarz, który siostrę wywianował, młodszego brata wykształcił w technikum, nie pije”.

Widzimy zatem, że propagowany przez audycję ideał dobrego męża i żony jest wyraźnie „wzbogacony” o te cechy osobowości, które dawniej¹⁸ nie były w środowisku wiejskim akcentowane jako wymogi pierwszorzędnej wagi. Dzisiaj ich rola jako istotnego elementu w kształtowaniu więzi osobowych wyraźnie rośnie, dominują one — w przeciwieństwie do układów tradycyjnych — nad więziami rzeczowymi: wspólną pracą i gospodarstwem rolnym. Jest to jeden z następujących elementów upodabniających współczesną rodzinę wiejską do rodziny miejskiej¹⁹.

Wspomnieliśmy wyżej, że integralnym elementem modelu idealnego kandydata na męża czy żonę jest przygotowanie zawodowe. Ukończenie szkoły i zdobycie zawodu liczy się szczególnie z tego względu, że „już minęły te czasy — mówi dziadek Mateusz — gdy o małżeństwie decydowały morgi”, stan zamożności partnerów. „Dziś młodzi sami muszą sobie zapracować na własne wiano”, „to nie dawne czasy — akcentuje 60-letnia Aniela Jabłońska — gdy panny rok, dwa przed ślubem szykowały se odpowiednią wyprawę”²⁰.

Jednej z rubryk „Klubu Jezioran” nadano znamieny tytuł: „Kiedyś decydowały morgi...” Autorka drukowanej tam wypowiedzi pisze: „Pamiętam jeszcze czasy, kiedy właśnie brak majątku rozbijał niejedną miłość. Dla „morgów” opuszczało się drogą osobę, żeby zenić się lepiej, to znaczy bogato. A nie takie to znowu dawne czasy, bo ja mam obecnie 39 lat.” Redakcja dodaje od siebie: „Tempo przemian w tej dziedzinie życia jest ogromne”²¹.

Potrzeba przygotowania zawodowego, i to zarówno chłopca jak i dziewczyny, wynika także z tego powodu, że „dziś młodzi chętnie opuszczają wieś, gdyż w mieście praca lżejsza, życie łatwiejsze”²². Ażeby sobie urządzić to „łatwiejsze życie”, muszą mieć odpowiedni zawód. Tym bardziej, że na gospodarce może pozostać tylko jedno dziecko — też mające odpowiednie kwalifikacje rolnicze; pozostałe, nie otrzymując tzw. „spłaty” muszą liczyć wyłącznie na własne możliwości. Konsekwentnie przeto rodzice w Jezioranach często napominają swe dzieci, aby się pilnie uczyły, przygotowywały do

¹⁸ Zob. D. Markowska: *Rodzina...*, s. 179.

¹⁹ Zob. F. Adamski: *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1977.

²⁰ *Dziennik Ludowy* 1974 nr 309.

²¹ Kiedyś decydowały morgi. „Tu Klub Jezioran”. *Dziennik Ludowy* 1973 nr 117.

²² *Dziennik Ludowy* 1973 nr 237.

zawodu, bo „to będzie ich majątek, posag małżeński”²³. Rolnik Borek oświadcza swej córce, spodziewającej się pomocy materialnej od rodziców: „Nie te czasy. Masz szkołę i pracę, myśl sama o sobie”²⁴.

Zarówno więc rodzice, jak i dzieci zdają sobie sprawę z tego, że jedynym majątkiem, jaki mogą wnieść w swe małżeństwo, jest wykształcenie i dobry zawód. Posiadanie przygotowania zawodowego decyduje też o możliwościach dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Stąd wszyscy młodzi ludzie w Jezioranach uczą się bądź w szkole zawodowej, średniej, bądź na kursach przysposobienia rolniczego. Niektórzy kontynuują naukę w trybie zaocznym. Wszyscy są świadomi znaczenia szkoły dla ich osobistych i małżeńsko-rodzinych perspektyw życiowych. Nie ustępują pod tym względem młodzieży środowisk miejsko-przemysłowych. Jeziorańscy kandydaci na małżonków nie pytają się wzajemnie o morgi, ale o posiadany zawód, wysokość zarobków i pozycję w zakładzie pracy.

Warto zakończyć ten szkic wzmianką o sposobie dobierania się kandydatów do małżeństwa. Już wyżej zaznaczono, że młodzi w Jezioranach poznają się na zabawie, w towarzystwie, w pracy, wyjątkowo natomiast za pośrednictwem tzw. „swatów” i w wyniku wcześniejszej ugody rodziców. Jak wiadomo, w tradycyjnej rodzinie wiejskiej jeszcze na początku XX wieku istniała instytucja „swatów”. Rodzice uzgodniony z synem wybór kandydatki na żonę, wysyłali do niej swata, którym był zazwyczaj krewny lub przyjaciel rodziny starającego się o żonę kawalera. Swat udawał się do rodziców przyszłej żony, aby „orędować” za swym kandydatem na zięcia. Jeśli ci wyrażali zgodę, wówczas ojciec przychodził z synem i ewentualnie swatem do rodziców dziewczyny, by prosić oficjalnie o jej rękę i omówić ostatecznie warunki materialne małżeństwa. Swata poprzedzał lub zastępował „faktor”²⁵. Jak pisze D. Markowska, na wsi kurpiowskiej do czasu wybuchu I wojny światowej każde trzecie małżeństwo było zawarte przy pomocy swata²⁶. Nie była to też praktyka obca w Jezioranach, skoro aż 10-krotnie wspomina się o niej w powieści. Z nutą humoru opowiada o niej dziadek Mateusz, a młodzi ze zdziwieniem i wesołością przysłuchują się.

Początki zmian w tym zakresie zaczęły się w Jezioranach w okresie międzywojennym, a zupełny zanik tej praktyki nastąpił po roku 1945. Nastawieni na nowoczesność mieszkańcy Jezioran wspominają o tym dziś z nutą humoru: „Swaty to są metody zeszlowieczne. A dziś między młodymi idzie inaczej. Wystarczy, że dwoje ludzi chce, żaden swat nie zarobi”²⁷. Co najwyżej ktoś z rodziny czy ze znajomych wyjątkowo pośredniczy w poznaniu się dwojga młodych, gdy ci są nieśmiali. „Samotny mężczyzna, niestary i niebiedny,

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. T. Wierzbicki: *Zmiana w pół wieku później*. Warszawa 1965, s. 264.

²⁶ Zob. D. Markowska: *Rodzina wiejska na terenie dawnej Puszczy Zielonej (W:) Kurpie — Puszcza Zielona*, t. III. Wrocław 1965, s. 112. Praca zbiorowa pod red. A. Kuźrzeby-Pojnarowej.

²⁷ *Dziennik Ludowy* 1973 nr 56.

z dobrym fachem w rękę — czytamy w poświęconym instytucji swatów artykule, zamieszczonym w „Klubie Jezioran” — zawsze budzi zainteresowanie bliźnich, wyrażające się m. in. w próbach „swatania” go, poznania z odpowiednią kandydatką na żonę. Swaty jako takie wyszły wyprawdzie z mody, młodzi sami dokonują wyboru i bez pomocy „swatów”, bywa nawet nieraz, że bez zawiadomienia rodziców decydują się na małżeństwo. Ale czasem tak się komuś w życiu układa, że nie ma okazji poznać odpowiedniej partnerki czy partnera. A bywa takich przypadków niemało, skoro ciągle egzystują i cieszą się powodzeniem biura matrymonialne”²⁸.

Wśród przewijających się w powieści par małżeńskich tylko trzy zostały skojarzone dzięki pośrednictwu osób trzecich, w tym tylko jedna w okresie powojennym. Gdy mowa o pośredniczeniu w wyborze kandydata do małżeństwa, to zawsze w grę wchodzi nieśmiałość jednej ze stron, obawa przed wyborem nieodpowiedniego partnera, brak okazji poznania dobrego chłopca czy dziewczyny. Sprawa samodzielnego poszukiwania i wyboru partnera powracała 10-krotnie na łamy powieści. Zawsze były to owocne poszukiwania i szczęśliwe decyzje. Dominują jednak nad nimi sytuacje, gdy młodzi swą osobistą decyzję poprzedzają zasięgnięciem porady rodziców.

Na 26 tego rodzaju przypadków — to znaczy udziału rodziców w doborze przez syna bądź córkę kandydata do małżeństwa — młodzi sami zwracają się do rodziców po poradę 21 razy, 5 razy rodzice niezależnie od woli dzieci ingerują w ich plany małżeńskie, przeciwstawiając się stanowczo zawarciu zamierzonego związku (3 razy) lub doprowadzając jedną ze stron do zmiany, w sposób dobrowolny, dotychczasowego zamiaru. Sprzeciw rodziców nie zasadza się jednak na motywach natury ekonomicznej — co należało do częstych przypadków w przeszłości, ale wynika zawsze z okoliczności wiążących się z walorami osobowymi i nałogami kandydata do małżeństwa. Sytuacje takie otrzymują tylko przyzwolenie, a nie aprobatę autorów. Reprezentują oni pod tym względem jednoznaczne stanowisko: rodzice mają prawo życzliwie radzić swym dzieciom, ale pod żadnym pretekstem nie wolno im decydować za dziecko.

Z przedstawionego tu szkicu wynika jednoznaczna tendencja nadawcy słuchowiska do kształtowania w pełni nowoczesnych wzorów zachowań poprzedzających zawarcie małżeństwa. Młodzi mieszkańcy Jezioran w zasadzie hołdują tym wszystkim formom zachowań i wyobrażeniom o należnych zachowaniach przedmałżeńskich, które kształtują ich związki małżeńskie na sposób partnerski i zamazują ostre granice, dzielące kiedyś tak wyraźnie małżeństwo i rodzinę wiejską od miejskiej. Starsze pokolenie — w pełni przeświadczone o niefunkcjonalności wielu tradycyjnych form zachowań i treści stanowiących ich podbudowę — umiejętnie włącza się w nieodwracalny już proces tworzenia „nowego”, bezboleśnie rezygnując z tych wszystkich elementów tradycyjnego zachowania i myślenia, które ów proces czyniłyby niemożliwym lub choćby tylko go utrudniały.

²⁸ Swaty. *Dziennik Ludowy* 1975 nr 70.

ROMAN GUŁA

EMIGRACYJNA PRASA POLSKA W WIELKIEJ BRYTANII 1940–1948

(Próba charakterystyki)

Autor podejmuje próbę charakterystyki emigracyjnej prasy polskiej po kapitulacji Francji w czerwcu 1940. W artykule omówiono najważniejsze tytuły prasy rządowej, wojskowej, pisma stronnictw politycznych, wyznaniowe gazety katolickie i in. Autor stwierdza, że w latach powojennych prasę emigracyjną cechował skrajny antykomunizm oraz zdecydowanie negatywny stosunek do obozu demokracji w kraju.

W niespełna trzy tygodnie po klęsce Francji (22 VI 1940) i przeniesieniu się z Angers do Londynu polskich władz emigracyjnych, ukazał się tam 12 lipca 1940 pierwszy numer *Dziennika Polskiego* (*The Polish Daily*), nieoficjalnego organu rządu emigracyjnego, który zapoczątkował historię prasy polskiej w Wielkiej Brytanii. Wkrótce po klęsce Francji pojawiły się nad Tamizą nowe grupy emigrantów polskich, a z nimi powstały w Londynie dalsze pisma emigracyjne.

Mieczysław Grydzewski wznowił wydawanie wychodzącego przed wojną w Warszawie tygodnika literackiego — *Wiadomości Literackie*, a poszczególne partie i stronnictwa polityczne powołały do życia własne organy prasowe. Tak np. PPS z inicjatywy Adama Ciołkosza i przy współudziale Adama Pragiera wydała własne pismo, które przyjęło nazwę *Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii*. Pierwszy numer tego miesięcznika ukazał się 25 sierpnia 1940 jako organ Komitetu Zagranicznego PPS. Pismo to stanowiło w pewnym sensie kontynuację wydawanego od 1894 r. *Robotnika*, centralnego organu PPS. 1 stycznia 1950 *Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii* zmienił tytuł i do dnia dzisiejszego ukazuje się w Londynie raz na dwa miesiące pod nazwą *Robotnik*.

Stronictwo Narodowe, którego część działaczy z drem Tadeuszem Bieleckim na czele znalazła się na emigracji w Londynie, wydało w 1941 r. dwutygodnik *Myśl Polska* (ukazujący się również obecnie jako miesięcznik), a ONR-owcy, przy współudziale Adama Doboszyńskiego jeszcze w 1940 r. przystąpili do redagowania własnego pisma o zabarwieniu skrajnie pravicowym i nacjonalistycznym pod tytułem *Jestem Polakiem*. Pismo to z jednej strony występowało z oskarżeniami obozu przedwrześniowego o rozbrajanie psychiczne narodu, a z drugiej propagowało totalitarny system rządzenia.

W Londynie ukazało się także pismo *Polska Walcząca*, którego pierwszy numer pojawił się w sprzedaży na ziemi brytyjskiej 29 listopada 1940. *Polska Walcząca* wydawana była poprzednio we Francji w Coëtquidan i Paryżu. Od 1949 r. *Polska Walcząca* (*Fighting Poland*) ukazywała się jako organ prasowy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) w formie samodzielnego tygodniowego dodatku do tygodnika *Gazeta Niedzielną* wydawanego przez Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas” w Londynie¹. Później (od 5-V 1954) *Polska Walcząca* ukazywała się jako dodatek dwutygodniowy do *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Żołnierza*.

Poza tym rozwinęła się w Wielkiej Brytanii, w skali dotychczas niespotykanej, prasa wojskowa, i to zarówno w samym Londynie, jak i na prowincji, a zwłaszcza w Szkocji, gdzie zostały rozmieszczone liczne jednostki wojskowe PSZ. Już pod koniec 1940 r. wznowiono wydawanie w Londynie kwartalnika wojskowo-historycznego *Bellona* przeznaczonego dla kadry oficerskiej. Na prowincji ukazało się wiele pism i biuletynów informacyjnych wydawanych przez poszczególne jednostki wojskowe². Prasa wojskowa zaczęła więc odgrywać coraz większą rolę w życiu społeczno-politycznym nie tylko wojska, ale również całej społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii. Stała się ona ważnym instrumentem wychowania politycznego szeregowych żołnierskich PSZ.

Nowy etap w historii emigracyjnej prasy polskiej na wyspach brytyjskich rozpoczął się w 1945 r., kiedy to po zakończeniu II wojny światowej pojawiła się w Wielkiej Brytanii następna fala emigrantów polskich oraz żołnierzy PSZ, powracających z zachodniego teatru działań wojennych. Nastąpiło wówczas wyraźne ożywienie działalności społeczno-politycznej emigracji polskiej w W. Brytanii,

¹ *Gazeta Niedzielną* ukazuje się w Londynie również obecnie.

² Poza *Belloną*, która wychodziła w Londynie, w Szkocji ukazywały się następujące pisma wojskowe: *Defilada* — organ 1 Dywizji Pancерnej, *Na przelocie*, *Nowiny* — organ prasowy 4 Dywizji Piechoty, *Gazetka* — 16 Samodzielnej Brygady Pancерnej, *Kresowiak*, *Artylerzysta*, *Na Odbitej Fali*, *Mewa*, *Grenadier* — Kwatery Głównej Brygady Grenadierów, *Warta*, *Skarbnik*, *Żołnierz Sobie*, *Dojdziemy*, *Odrąbiono*, *Gazeta Scienna* 6 Małopolskiego Baonu Strzelców Piesznych, *Przyjaciel*, *Ilustracja*, *Gazeta Scienna* Szpitala Wojennego Nr 1, *Ogniwa* — Szpitala Wojennego Nr 4 i inne.

W Jerozolimie wychodził dwutygodnik *Na Drodze*, a w Bagdadzie *Kurier Polski*. W Palestynie ukazywało się pismo *Wolność*. Natomiast we Włoszech wychodził *Dziennik Żołnierza Armii Polskiej* we Włoszech, jako organ 2. Korpusu PSZ, którego redaktorem był Ludwik Rubel.

w tym także wydawniczo-prasowej. Z chwilą wylądowania w W. Brytanii w lipcu 1946 pierwszych oddziałów wycofanego z Włoch 2. Korpusu generała Władysława Andersa wraz z całym aparatem propagandowym i wydawnictwami prasowymi powstałymi jeszcze we Włoszech lub na Bliskim Wschodzie, działalność prasowo-propagandowa szczególnie wyraźnie się ożywiła. Razem z 2. Korpusem PSZ przybyła do Wielkiej Brytanii w lipcu 1946 redakcja tygodnika *Orzeł Biały* (*White Eagle*), który powstał jeszcze w 1942 r. w Związku Radzieckim. Z ZSRR redakcja pisma wraz z wojskiem gen. W. Andersa ewakuowała się na Bliski Wschód, a stamtąd do Włoch. Po przeniesieniu w lipcu 1946 2. Korpusu z Włoch do W. Brytanii, *Orzeł Biały* wychodzi przez pewien okres w Brukseli, ale mimo to cały jego nakład rozprowadzono wśród Polaków osiadłych w Anglii.

Wraz z powojennym ożywieniem działalności politycznej emigracji londyńskiej powstało wiele nowych pism emigracyjnych, lecz niektóre z nich, zwłaszcza te, które powstały po 5 lipca 1945, to jest już po cofnięciu uznania rządowi polskiemu w Londynie przez mocarstwa zachodnie — Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone Ameryki, nie przedłużyło swego istnienia, niekiedy nawet poza numer inauguracyjny.

W pierwszych latach powojennych prasa emigracyjna, w tym także prasa partii i stronnictw politycznych, wydawana była w ogromnej większości za pieniądze rządu emigracyjnego rozporządzającego poważnymi funduszami propagandowymi. Pisma wojskowe natomiast korzystały z subwencji emigracyjnego Ministerstwa Obrony. Dla pewnej przejrzystości można ewentualnie zaproponować podział prasy emigracyjnej na określone grupy. Niemniej jednak pamiętać należy, że w rzeczywistości linie wyraźnego podziału między pismami emigracyjnymi nie istniały. Zaryzujemy jednak podział na prasę rządową, reprezentującą punkt widzenia rządu polskiego na emigracji oraz skupionych wokół niego czynników politycznych, prasę wojskową podporządkowaną ośrodkowi wojskowemu w Londynie, subsydiowaną przez instytucje wojskowe na emigracji, prasę stronnictw i emigracyjnych partii politycznych oraz prasę katolicką i wydawnictwa prasowe społeczno-kulturalne.

Prasę emigracyjną tego okresu bez względu na jej powiązania partyjne i programy polityczne cechował skrajny antykomunizm i zdecydowanie negatywny stosunek do obozu demokracji w kraju.

1. Prasa rządowa

Do grupy pism związanych z rządem emigracyjnym w Londynie należał niewątpliwie *Dziennik Polski* i *Dziennik Żołnierza*, którego nakład w latach 1946/47 wynosił 30 tysięcy egzemplarzy. Pismo od chwili powstania przedstawiało swym czytelnikom skrajny antykomunizm i zdecydowanie negatywny stosunek do Polski Ludowej. Należało ono do grona największych pism emigracyjnych na terenie

W. Brytanii, dysponując przy tym liczną grupą współpracowników oraz własną siecią korespondentów zagranicznych.

Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza powstał 1 stycznia 1944 w Londynie, w rezultacie połączenia dwóch oddzielnie ukazujących się dotąd pism emigracyjnych — *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Żołnierza*. Połączone nazwy tych pism dały aktualny tytuł wydawnictwa, ukazującego się zresztą w Londynie do chwili obecnej.

Dziennik Polski — jako nieoficjalny organ rządu polskiego na emigracji powstał w Londynie 12 lipca 1940 i stanowił niejako kontynuację wydawanego we Francji *Głosu Polskiego*³. Inicjatorem utworzenia pisma był minister informacji w rządzie gen. Sikorskiego prof. Stanisław Stroński, a główną rolę w jego powstaniu odegrali: Jerzy Szapiro i Jan Tabaczyński⁴, były redaktor naczelny przedwojennego dziennika *Polonia* w Katowicach.

Z dniem 5 sierpnia 1940 kierownictwo redakcji *Dziennika Polskiego* objął Marcei Karczewski, który kierował nim aż do 30 czerwca 1943. 1 lipca tego roku, na kilka dni przed tragiczną śmiercią gen. Sikorskiego w katastrofie w Gibraltarze, M. Karczewski ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego, a jego miejsce zajął Stanisław Sopiccki, były redaktor naczelny katowickiej *Polonii*, który funkcję tę pełnił do 15 grudnia 1943.

W związku z wejściem w skład Rady Ministrów, Sopiccki przekazał kierownictwo redakcją *Dziennika Polskiego* Zygmunutowi Lityńskiemu, byłemu korespondentowi IKC w Paryżu, który pozostał na tym stanowisku zaledwie przez dwa tygodnie, to jest do momentu połączenia *Dziennika Polskiego* z *Dziennikiem Żołnierza*.

Z dniem 1 stycznia 1944 *Dziennik Polski* z inspiracji Stanisława Mikołajczyka połączył się z ukazującym się w Glasgow od 29 czerwca 1940 *Dziennikiem Żołnierza* — organem prasowym z początku 10. Brygady Pancерnej PSZ, a następnie 1. Korpusu Polskiego PSZ. Inicjatorem, twórcą i zarazem redaktorem tego pisma był Ludwik Rubel, czołowy publicysta krakowskiego *Ilustrowanego Kuriera Codziennego*.

³ 28 listopada 1939, wkrótce po zakończeniu kampanii wrześniowej w Polsce i ukonstytuowaniu się we Francji nowego rządu polskiego pod kierownictwem generała Władysława Sikorskiego, ukazał się w Paryżu pierwszy numer dziennika *Głos Polski (La Voix de la Pologne)* jako organu emigracji wojennej. W rzeczywistości pismo to było wydawane, finansowane i inspirowane przez rząd gen. Sikorskiego, z ramienia którego opiekował się nim minister informacji prof. Stanisław Stroński.

Na łamach tego pisma publikowali m. in.: Tytus Filipowicz, Maria Kuncewiczowa i Jerzy Kuncewicz, Stanisław Cat Mackiewicz, Zygmunt Nowakowski, Karol Zbyszewski, Mieczysław Lisiewicz, Józef Łobodowski, gen. Lucjan Żeligowski, Kazimierz Wierzyński i inni. Mimo to *Głos Polski* nie miał większych ambicji publicystycznych i z braku nurtu polemicznego uchodził za urzędowy organ informacyjny rządu gen. Sikorskiego. Losy tego pisma zostały przesądzone wraz z klęską Francji. W czerwcu 1940 przestało wychodzić.

⁴ Po wojnie Jan Tabaczyński pracował w Rozgłośni Radia „Wolna Europa” w Monachium, nie utrzymując żadnego kontaktu z pismem. Zmarł w Monachium w 1961 r.

Pierwszy numer *Dziennika Żołnierza* został napisany na maszynie i ukazał się w nakładzie zaledwie trzech egzemplarzy, jako „Dziennik 2. Brygady”. Przez następne dwa tygodnie pismo wychodziło w nakładzie 16 egzemplarzy, przekształcając się z kolei w organ prasowy 10. Brygady Kawalerii Pancernej, stacjonującej w Forfar. Począwszy od 19 sierpnia 1940 pismo było wydawane techniką powielaczową, a dopiero 20 grudnia 1940 ukazał się pierwszy drukowany numer tej gazety.

Z *Dziennikiem Żołnierza* konkurowało w pewnym sensie inne pismo wojskowe, a mianowicie *Nowiny* — organ 1. Brygady PSZ w Szkocji, redagowany przez Aleksandra Bregmana. W maju 1942 obie te gazetki — *Dziennik Żołnierza* z Forfar i *Nowiny* z Cupar połączyły się, przyjmując tytuł *Dziennik Żołnierza*. Z tą chwilą gazeta stała się organem prasowym 1. Korpusu PSZ i wychodziła już w Glasgow, ciesząc się dużą popularnością. O ile w maju 1942 nakład wynosił niespełna 2 tys. egzemplarzy, to już w rok później wzrósł do 10 tysięcy. *Dziennik Żołnierza* opanowany przez nieprzejednanych przeciwników gen. Sikorskiego reprezentował tendencje polityczne sprzeczne z założeniami polityki zagranicznej rządu polskiego w Londynie, występując szczególnie ostro przeciwko porozumieniu ze Związkiem Radzieckim.

W tej sytuacji jesienią 1943 minister informacji prof. Stanisław Kot, mając poparcie premiera Stanisława Mikołajczyka doprowadził do połączenia *Dziennika Żołnierza* w Glasgow z *Dziennikiem Polskim* w Londynie. W ten sposób rząd S. Mikołajczyka chciał podporządkować sobie linię polityczną nowego pisma, poddając jednocześnie gazetę skuteczniejszej niż dotąd kontroli Ministerstwa Informacji, kierowanego przez ludowca prof. S. Kota.

Po połączeniu pism cały niemal zespół *Dziennika Żołnierza* z wyjątkiem redaktora naczelnego Ludwika Rubla⁵ został przeniesiony do redakcji *Dziennika Polskiego* w Londynie, przejmując tam faktycznie kierownictwo nowego wydawnictwa. Na czele połączonego zespołu redakcyjnego stanął 1 stycznia 1944 Mieczysław Szerer, który jako redaktor z tzw. klucza partyjnego (działacz Stronnictwa Demokratycznego) dążył do podporządkowania oblicza politycznego pisma

⁵ Ludwik Rubel, przedwojenny redaktor *Ilustrowanego Kuriera Codziennego* w Krakowie i poseł na Sejm z ramienia BBWR, założyciel *Dziennika Żołnierza* w Szkocji, po połączeniu pism nie wszedł do wspólnej redakcji, lecz wyjechał do Kanady, gdzie redagował pismo pt. *Odsiecz*, przeznaczone dla przewidywanych ochotników do armii polskiej (gen. Sikorski planował werbunek żołnierzy do PSZ na Zachodzie wśród Polonii kanadyjskiej i amerykańskiej). Kiedy akcja ta zawiodła, L. Rubel powrócił do Europy i stanął na czele redakcji *Dziennika Żołnierza Armii Polskiej we Włoszech* — organu 2. Korpusu PSZ. Po przybyciu 2. Korpusu do W. Brytanii, Rubel założył w Londynie dziennik *Słowo Polskie*, które już nie odegrało tej roli wśród emigracji, co *Dziennik Żołnierza*. W okresie pobytu we Włoszech L. Rubel był jednym z najbardziej zaufanych doradców politycznych gen. W. Andersa, z którym blisko współpracował również na emigracji w Londynie. Zmarł w Londynie 10 kwietnia 1958. Na marginesie warto odnotować, że L. Rubel był teściem Leopolda Tyrmanda, który był żonaty z jego córką Małgorzatą. W 1968 r. Tyrmand odmówił powrotu do kraju i pozostał na emigracji.

linii rządu S. Mikołajczyka. Szerer jako redaktor naczelny kierował redakcją pisma w najtrudniejszym okresie historii emigracji polskiej na Zachodzie, ustępując z tego stanowiska 1 grudnia 1944. Po nim objął redakcję *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Żołnierza* Jan Czarnocki, przedwojenny redaktor *Kuriera Porannego* oraz naczelny redaktor *Dziennika Ludowego*, który już realizował w piśmie linię polityczną odpowiadającą prawicowemu kierownictwu PPS z Tomaszem Arciszewskim, Adamem Ciołkoszem i Janem Kwapińskim na czele. Po upadku rządu Mikołajczyka (24 XI 1944) inicjatywę polityczną na emigracji przejęło prawicowe kierownictwo PPS-WRN, które w nowo utworzonym rządzie emigracyjnym T. Arciszewskiego odgrywało główną rolę. Po objęciu rządu przez T. Arciszewskiego, *Dziennik Polski* i *Dziennik Żołnierza* stał się jawną trybuną propagandy antyradzieckiej wymierzonej swym ostrzem także przeciwko młodej władzy ludowej w kraju. Nie mogło to oczywiście sprzyjać stabilizacji sytuacji politycznej tak w kraju, jak i na emigracji, która utraciła już inicjatywę polityczną w sprawie kształtowania dalszych losów kraju. Ten stan rzeczy pogłębiał na emigracji chaos i zamęt polityczny. Gen. Sikorski rozumiał, że losy kraju zależą w ogromnej mierze od sytuacji militarnej Związku Radzieckiego i dlatego zmierzał do ułożenia stosunków z Krajem Rad. Napotkał w tym na opór Stronnictwa Narodowego i obozu przedwrześniowego. Te ośrodki polityczne tak w kraju, jak i na emigracji przeciwstawiały się koncepcji gen. Sikorskiego. Na emigracji mobilizowały one nastroje wojska przeciwko Naczelnemu Wodzowi. Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Związek Radziecki z rządem polskim w Londynie jeszcze bardziej pogłębiło chaos polityczny, w jakim znalazła się emigracja. Nie mogło to nie odbić się również na łamach prasy, która nie była w stanie uporać się z tym problemem.

Po śmierci Jana Czarnockiego, który zmarł 1 lutego 1947, redakcję *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Żołnierza* objął Tadeusz Horko, który kierował piśmie przez 12 lat, to jest aż do 1959 r. Po nim na stanowisko redaktora naczelnego został powołany tymczasowo Witold Czerwiński, który wkrótce przekazał pismo Aleksandrowi Bregmanowi, działaczowi emigracyjnego ugrupowania politycznego „Niepodległość i Demokracja” (NiD).

Dziennik Polski i *Dziennik Żołnierza* był od początku istnienia wydawnictwem deficytowym i dlatego korzystał z subwencji rządu emigracyjnego, któremu zresztą zależało na utrzymaniu tej gazety.

W czerwcu 1945, na krótko przed cofnięciem uznania rządowi polskiemu w Londynie przez mocarstwa zachodnie, minister informacji rządu emigracyjnego prof. Adam Pragier przekazał z funduszy rządowych 15 500 funtów szterlingów trustowi „Dziennika Polskiego” („The Polish Daily Trust”), który został stworzony po to, aby zapobiec ewentualnemu przejęciu pisma przez władze krajowe⁶.

⁶ Witold Czerwiński: List do Redakcji. *Kultura* Paryż nr 4/431 z 1975 r., s. 155.

W skład fundacji „The Polish Daily Turst” weszli: Stanisław Baliński-Jundziłł⁷ — działacz katolicki na emigracji, Jan Czarnocki — ówczesny redaktor naczelny pisma, płk Jan Antoni Bogusławski⁸, prof. Z. Nagórski, dr Witold Czerwiński — działacz polityczny emigracji londyńskiej oraz ks. infułat Władysław Staniszewski, który zresztą wkrótce wycofał się z tego zarządu.

Obecnie pismo stanowi własność powstałej w 1950 r. Polskiej Fundacji Kulturalnej kierowanej przez dra W. Czerwińskiego i Juliusza Sakowskiego⁹.

Przekazana redakcji w 1945 r. dotacja rządowa pozwoliła na zakup własnej drukarni, co bardzo wydatnie poprawiło sytuację finansową gazety. Do poprawy finansowej sytuacji pisma przyczyniła się również sprawna administracja wydawnictwa kierowana przez byłego redaktora przedwojennych pism łódzkich *Republika* i *Express Wieczorny* oraz kierownika działu prasowego Ambasady Polskiej w Berlinie — Leszka Kirkiena.

Do grona bliskich współpracowników pisma należeli m. in. Emil Rojek — działacz Stronnictwa Narodowego i były przywódca Młodzieży Wszepolskiej we Lwowie, współpracujący także z redakcją *Myśli Polskiej* — organu prasowego Stronnictwa Narodowego, któremu w dalszym ciągu prezesuje dr Tadeusz Bielecki, dawny współpracownik Romana Dmowskiego. Rojek dał się poznać na emigracji jako aktywny działacz Związku Ziemi Północno-Wschodnich, organizacji emigracyjnej utworzonej przez Stanisława Cata Mackiewicza jeszcze przed jego powrotem do kraju w 1956 r.

Z *Dziennikiem Polskim* i *Dziennikiem Żołnierza* współpracował również Mieczysław Obarski — szwagier byłego marszałka Senatu Bogusława Miedzińskiego, jeden z głównych oskarżonych w głośnym procesie WiN-u. M. Obarski był przed wojną naczelnym redaktorem Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) oraz redaktorem Agencji Telegraficznej „Express”, znanej pod skrótem „ATE”. Z pismem współpracował też dawny bliski współpracownik Józefa Becka, korespondent zagraniczny *Dziennika* w Stanach Zjednoczonych Ameryki — Władysław Besterman, podpisujący swoje korespondencje pseudonimem „Vigil”. Besterman, podobnie zresztą jak wielu innych współpracowników *Dziennika Polskiego* i *Dziennika Żołnierza* dał się poznać jako publicysta skrajnie antykomunistyczny i antyradziecki.

Poza tym w latach 1940—1948 z pismem współpracowali najlepsi pisarze i publicyści emigracji.

Drugim, nie mniej popularnym na emigracji pismem jak *Dziennik Polski* i *Dziennik Żołnierza* był tygodnik literacki *Wiadomości*, ukazujący się w Londynie pod obecnym tytułem jako kontynuacja wydawanych w kraju w latach 1924—1939 *Wiadomości Literackich*.

⁷ Stanisław Baliński-Jundziłł zmarł w Londynie w 1974 r.

⁸ Płk J. A. Bogusławski zmarł w Londynie w 1956 r.

⁹ *Kultura* (Paryż) nr 1/328-2/329 z 1976 r., s. 239.

We wrześniu 1939 redaktorzy tego pisma — Mieczysław Grydzewski i Antoni Borman przedostali się do Francji, gdzie niezwłocznie wznowili wydawanie swego tygodnika. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 Grydzewski wraz z Bormanem ewakuowali się do Wielkiej Brytanii, przystępując w Londynie ponownie do wydawania *Wiadomości Literackich*, które ukazywały się pod tym tytułem do 10 lutego 1944, kiedy to doszło do zawieszenia pisma. Bezpośrednim powodem tej decyzji władz brytyjskich, które nie chciały tolerować wystąpień sprzecznych z polityką brytyjską, była gwałtowna kampania propagandowa jaką redakcja *Wiadomości Literackich* rozpętała na swych łamach przeciwko polityce rządu gen. Sikorskiego w stosunku do Związku Radzieckiego. Redakcja ingerowała bezpośrednio w sferę stosunków radziecko-brytyjskich.

Wiadomości Literackie przewodziły opozycji sanacyjno-endeckiej przeciwko polityce współpracy ze Związkiem Radzieckim. Jednakże w kilka tygodni po tej decyzji (kwiecień 1944) pismo ukazało się ponownie, ale już pod nieco zmienionym tytułem, przyjmując nazwę *Wiadomości*.

Wiadomości, mimo iż pragnęły uchodzić za pismo poświęcone historii, literaturze i sztuce, zawsze reprezentowały skrajnie antykomunistyczną platformę polityczną. Podobnie jak pozostałe pisma emigracyjne, korzystały one również z funduszków propagandowych rządu polskiego w Londynie.

Zgodnie z zasadą głoszoną przez Mieczysława Grydzewskiego, *Wiadomości* od chwili powstania posiadały szerokie grono współpracowników. Poza wysokiej klasy publicystami, na łamach pisma zamieszczali swoje artykuły m. in. Zygmunt Zaremba i Adam Pragier z PPS oraz Jędrzej Giertych ze Stronnictwa Narodowego. Z pismem współpracował Ferdynand Goetel oraz ludzie, na których ciążył zarzut kolaboracji z Niemcami, jak na przykład Władysław Studnicki i Józef Mackiewicz — brat Stanisława Cata Mackiewicza.

Z *Wiadomościami* związali się też tacy publicyści i literaci emigracyjni jak: Jan Bielatowicz, Michał Chmielowiec, Józef Łobodowski, Adam Pragier, Zygmunt Nowakowski i Tadeusz Nowakowski, Józef Mackiewicz, Aleksander Janta, Stefan Korboński, Stefania Kossowska, Barbara Toporska, Tymon Terlecki, Kazimierz Wierzyński i Waław Zbyszewski. Już w ostatnich latach na łamach *Wiadomości* publikowali swoje artykuły pisarze, którzy po 1968 r. opuścili kraj, jak na przykład Alicja Lisiecka, Nina Karsow, Szymon Szechter, Henryk Grynberg, Roman Karst, Alina Grabowska, Leopold Tyrmand i inni.

Wiadomości zawsze utrzymywały swój tradycyjny duży format. Podczas wojny wychodziły one w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Po wojnie nakład pisma poważnie spadł, tak, że w 1948 r. wydawane było już tylko w 5 tysiącach egz. Przez pewien okres po wojnie *Wiadomości* drukowane były w Brukseli. Rozprowadzane były w W. Brytanii i Europie zachodniej. *Wiadomości* wychodzą w Londynie do dnia dzisiejszego.

W czerwcu 1946 ukazał się w Londynie za pieniądze rządu emigracyjnego miesięcznik emigracyjny *Przegląd Polski*, którego redaktorem naczelnym został Józef Kisielewski¹⁰.

Przegląd Polski wychodził w nakładzie 2 tys. egzemplarzy z przeznaczeniem nie dla masowego czytelnika, lecz dla potrzeb bibliotek, czytelni i klubów emigracyjnych. Na łamach tego pisma ogłaszali swe artykuły głównie pracownicy Wydziału Prasowego Ministerstwa Informacji. Z bardziej znanych publicystów emigracyjnych z redakcją *Przeglądu Polskiego* współpracowali: Zygmunt Nowakowski, Mieczysław Grydzewski, Michał Grażyński, Wiktor Weintraub — profesor Harvard University i inni.

Z ramienia władz emigracyjnych opiekę nad pismem sprawował Juliusz Sakowski, początkowo sekretarz generalny Ministerstwa Informacji, a następnie wiceminister tego resortu. Pomimo korzystania z funduszków rządowych, w niespełna dwa lata od chwili powstania *Przegląd Polski* uległ likwidacji.

Jeszcze w okresie wojny powstał w Londynie tygodnik *Lwów i Wilno*, wychodzący w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Po wojnie nakład tego pisma spadł do 10 tys. egz. Oficjalnie pismo utrzymywane było z funduszków Komitetu Ziem Północno-Wschodnich, faktycznie zaś korzystało z subwencji finansowych rządu emigracyjnego oraz dotacji od czynników wojskowych. Pismu pomagały także finansowo organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych.

Tygodnik *Lwów i Wilno* redagował Stanisław Cat Mickiewicz, przy współdziałaniu swego brata — Józefa Mackiewicza, redaktora *Głosu Wileńskiego* z okresu wojny. Ponadto z pismem współpracowali dorywczo Józef Badeni i Władysław Studnicki. W 1950 r. Cat Mackiewicz zawiesił wydawanie pisma.

Mówiąc o prasie rządowej na emigracji należy także wspomnieć o kwartalniku *Sprawy Międzynarodowe* — w pewnym sensie oficjalnym organie emigracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, finansowanym z funduszków dyspozycyjnych ministra Adama Tarnowskiego. Pismo wydawane było w Londynie od 1947 r. przez Polski Instytut Badania Spraw Międzynarodowych.

W skład komitetu redakcyjnego kwartalnika *Sprawy Międzynarodowe* wchodził: Jan Librach, Ryszard Wraga i Tytus Komarnicki. Komitet redakcyjny nie ujawnił nakładu pisma, które po paru latach również uległo likwidacji.

2. Prasa wojskowa

Omawiając emigracyjną prasę wojskową należy przede wszystkim wymienić tygodnik *Orzeł Biały*, który po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie został przejęty przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK).

¹⁰ Bolesław Świderski: „Bielatowicz Prawdziwy” *Kronika* (Londyn) 1964 nr 3 z 15 I 1966.

Orzeł Biały ukazał się po raz pierwszy 7 grudnia 1941 w Buzułuku (ZSRR) jako organ Wydziału Propagandy i Oświaty Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Następnie pismo zostało przekształcone w organ 2. Korpusu PSZ we Włoszech, wydawany przez Biuro Prasowe gen. Andersa. Po zakończeniu wojny tygodnik *Orzeł Biały* ukazywał się w Londynie, lecz ze względów oszczędnościowych przez pewien okres drukował się w Brukseli. Jednorazowy nakład pisma wynosił wtedy przeciętnie 5 do 6 tys. egz. Pismo stanowiło formalnie własność fundacji występującej pod nazwą „Gryf Publication Ltd.” z siedzibą w Londynie i dysponującą kapitałem zakładowym w wysokości 10 tys. funtów szterlingów.

Fundacja „Gryf Publication Ltd.” pomyślana została jako spółka wydawnicza. W jej programie wydawniczym oprócz gazet i czasopism przewidziano również książki. Wydawnictwo „Gryf Publication Ltd.” drukowało także tygodnik ilustrowany *Życie Tygodnia*. Pismo to jednakże po pewnym okresie przestało wychodzić.

Akt notarialny spółki „Gryf Publication Ltd.” podpisany 14 X 1946 ujawnił nazwiska dwóch dyrektorów, obywateli brytyjskich: Bernarda Petre i Tadeusza Aleksandra Dernby.

Początkowo na stanowisko redaktora naczelnego *Orla Białego* został powołany Ryszard Piestrzyński. Po nim redakcją kierował Paweł Zaremba. Na łamach *Orla Białego* ogłaszali swe artykuły tacy publicyści i działacze emigracyjni, jak Kazimierz Głabisz, Feliks Chrzanowski, Krystyna Brzozowska, Michał Wyrwicz, Józef Łobodowski, Fryderyk Goldschlag. Publicystykę pisma, które zajmowało się problematyką polskiej emigracji politycznej, sprawami międzynarodowymi oraz wybranymi zagadnieniami historii Polski, jak również sprawami wojskowymi cechował uproszczony antykomunizm. W ostatnich latach redakcja pisma *Orzeł Biały* związała się z Radiem „Wolna Europa”. Obecnie pismo jest organem Związku Kombatanów Polskich (SPK) i ukazuje się jako miesięcznik.

Do pism emigracyjnych przeznaczonych dla odbiorcy wojskowego należał miesięcznik *Polska Walcząca* wydawany podczas wojny przez Sztab PSZ na Zachodzie. Po wojnie pismo zostało przekształcone w organ Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (SPK) popieranego finansowo przez gen. Mariana Kukieła — ministra obrony w rządzie emigracyjnym oraz gen. Tadeusza Bora Komorowskiego. W latach 1945—1948 nakład pisma wynosił nie więcej jak 5—6 tys. egz. Pomimo że w pewnym sensie obowiązywała prenumerata pisma przez członków SPK, nakład miesięcznika stale spadał. Było to pismo wybitnie deficytowe. Na czele redakcji *Polski Walczącej* stał początkowo Tymon Terlecki. W 1948 r. redakcją kierował Komitet Redakcyjny. W latach następnych *Polska Walcząca* ukazywała się jako dodatek do *Gazety Niedzielnej*, a później do *Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza*.

Polska Walcząca miała charakter pisma informacyjnego i starała się służyć pomocą członkom PKPR w osiedlaniu się w krajach zachodnich. Pośród innych pism emigracyjnych wyróżniła się tym, że

publikowała nieprawdziwe korespondencje z Polski, opracowane najprawdopodobniej w Londynie.

Pismem przeznaczonym dla kombatantów PSZ, a zwłaszcza dawnych lotników był dwutygodnik literacko-społeczny *Skrzydła*, który wychodził jako organ Stowarzyszenia Lotników Polskich. *Skrzydła* wydawała „Samopomoc Lotnicza” przy poparciu czynników wojskowych. Pismo miało ten sam charakter co *Polska Walcząca*. *Skrzydła* przeznaczone były dla kadry oficerskiej Lotnictwa Polskiego w W. Brytanii i — podobnie jak *Polska Walcząca* — zajmowały się pośrednictwem pracy oraz możliwościami emigracyjnymi.

Do wydawnictw o charakterze wojskowym można również zaliczyć *Biuletyn Informacyjny AK*. Pierwszy numer tego pisma ukazał się 15 grudnia 1946 jako dwutygodnik, a od marca 1947 wychodziło jako miesięcznik.

Wysokości nakładu pisma redakcja nie podawała i nie podaje (gazeta ukazuje się do chwili obecnej). Redakcją *Biuletynu* kierował Andrzej Pomian. Krag odbiorców pisma sprowadzał się głównie do dawnych uczestników ruchu oporu antyhitlerowskiego, przeważnie członków AK.

Wkrótce po wojnie *Biuletyn* publikował komunikaty i proklamacje podziemia krajowego zbrojnego i politycznego, występującego w latach 1945—1948. *Biuletyn* korzystał z pomocy finansowej rządu emigracyjnego. Posiadał też inne źródła pomocy finansowej. Obecnie działalnością wydawniczą przy Zarządzie Głównym Koła Żołnierzy Armii Krajowej kierują: L. Kindlein, T. Klimowski i J. Płoska.

Do emigracyjnej prasy wojskowej w Londynie należy jeszcze zaliczyć założony w 1948 r. miesięcznik *Biuletyn Informacyjny oraz Wiadomości Wojskowe*, wydawany przez Sekretariat Kół Oddziałowych PSZ w Londynie. Miesięcznik ten był przeznaczony dla członków Kół Oddziałowych i SPK. Zawierał on przegląd aktualnych wiadomości wojskowych, łącznie z opisem nowych broni i współczesnej organizacji sił zbrojnych. Pismo to ma ograniczony nakład i zasięg odbiorców.

3. Prasa stronnictw politycznych

Niezależnie od prasy rządowej i wojskowej, ważną rolę w życiu politycznym emigracji londyńskiej odgrywała również prasa emigracyjna stronnictw i partii politycznych, do której zaliczyć należy przede wszystkim dwutygodnik *Jutro Polski* — organ prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji. Pismo powstało w 1944 r. i występowało jako rzecznik polityki Mikołajczyka na terenie londyńskim. Początkowo wychodziło regularnie jako tygodnik, później przez dłuższy okres pojawiało się w nieregularnych odstępach sześć- lub nawet ośmiotygodniowych. Po ucieczce Mikołajczyka z Polski w październiku 1947 *Jutro Polski* wychodziło regularnie jako dwutygodnik. Nakład nominalny pisma wynosił około 1500

egzemplarzy, z czego w Londynie rozchodziło się około 300 egzemplarzy, a reszta przeznaczona była na kontynent europejski oraz na wysyłkę do kraju. Redaktorem pisma był od początku Franciszek Wilk, były działacz lewego skrzydła Związku Młodzieży Ludowej „Wici” we Lwowie, bliski współpracownik prof. Stanisława Kota oraz członek Rady Narodowej w Londynie. Redakcja *Jutra Polski* czerpała fundusze na wydawanie pisma przeważnie ze Stanów Zjednoczonych.

Pismo zajmowało się zagadnieniami polityki międzynarodowej, problemami polskiej emigracji politycznej oraz historią ruchu ludowego. Prezentowało ono od chwili swego powstania zdecydowanie antykrajowy program polityczny. *Jutro Polski* występowało przeciwko łączności emigracji z krajem. Wydawcą pisma była spółka akcyjna, która przyjęła nazwę — „Jutro Polski Limited”. *Jutro Polski* wychodzi na emigracji do chwili obecnej.

Do pism partyjnych zaliczyć należy miesięcznik *Za Wolność i Niepodległość*, ukazujący się od maja 1947. Miesięcznik ten stanowił kontynuację *Listów Londyńskich*. Nakład tego pisma nie został ujawniony. Pismo stanowiło organ tzw. nieprzejednanych pilsudczyków. Redagowaniem zajmował się Konrad Libicki, przedwojenny redaktor PAT-a i naczelny dyrektor Polskiego Radia.

Spśród znanych na emigracji pism partyjnych wymienić można miesięcznik *Trybuna* — organ ugrupowania politycznego występującego pod nazwą Polski Ruch Wolnościowy — „Niepodległość i Demokracja” (PRW-NiD), którym kierował Rowmund Piłsudski. Ugrupowanie to domagało się poszerzenia bazy rządu emigracyjnego w celu objęcia nim tzw. „Koncentracji Demokratycznej” stworzonej przez WRN-PPS, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy.

Z pismem tym współpracowali m. in. Stefan Gacki z emigracyjnego MSZ, który przed wojną kierował Związkiem Pracowników Umysłowych, i Andrzej Pomian, były członek AK, występujący na emigracji jako przedstawiciel ruchu podziemnego z kraju. Pismo powstało w 1946 r. Finanse czerpało z instytucji wojskowych. Wydawcy pisma mieli trudności finansowe.

W gronie pism partyjnych znalazł się również *Przegląd Polityczny* jako wydawnictwo tzw. „Koncentracji Demokratycznej”, w skład której wchodziły następujące ugrupowania polityczne emigracji: grupa PPS J. Kwapińskiego i A. Ciołkosza, PRW-NiD, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy. Pierwszy numer *Przeglądu Politycznego* ukazał się w lutym 1948. Pismo stawiało sobie za cel walkę z rządem emigracyjnym, domagając się rozszerzenia jego platformy politycznej.

Robotnik — miesięcznik Komitetu Zagranicznego PPS w W. Brytanii, wydawany jest za fundusze partyjne PPS. Pismo redagował komitet, w którego skład wchodził Adam Ciołkosz i Jan Kwapiński. *Robotnik* wychodzi też obecnie. Posiada on charakter biuletynu wewnątrzpartyjnego. Nakładu pisma redakcja nie ujawnia.

Spśród pism partyjnych na emigracji należy także wymienić poświęcony życiu i kulturze narodu dwutygodnik *Myśl Polska* — organ Stronnictwa Narodowego, ukazujący się w Londynie od 20 marca 1941 w nakładzie 2000 egzemplarzy (z czego około 500 egz. kolportowano w W. Brytanii, a resztę przerzucano na kontynent europejski). Po wojnie pismo posiadało specjalny nakład tzw. bibułkowy, przeznaczony na kraj. *Myśl Polska* pomimo swych powiązań partyjnych również korzystała z subwencji rządowych. Jako oficjalny redaktor pisma występował dr W. Wasiutyński, jednakże oblicze polityczne pisma kształtował dr Tadeusz Bielecki, prezes Stronnictwa Narodowego na emigracji. Z pismem współpracowali m. in.: minister oświaty w rządzie emigracyjnym prof. Stanisław Folkierski, Adam Bromke, Waclaw Netter, Tadeusz Piszczakowski, Jerzy Strumieński i Antoni Dargas, który aktualnie jest redaktorem pisma. Po wojnie pismo koncentrowało swą publicystykę wokół problemów polityki międzynarodowej i zagadnień polskiej emigracji politycznej.

4. Prasa katolicka

Czołowym pismem katolickim na emigracji londyńskiej był po wojnie tygodnik religijno-społeczny *Życie*, ukazujący się w Londynie od 18 maja 1947. Nakład pisma wynosił 10 tys. egzemplarzy. Ogólnie pismo to uchodziło za nieoficjalny organ prasowy arcybiskupa Józefa Gawliny — opiekuna duchowego emigracji polskiej, poświęcony sprawom Kościoła katolickiego. W zasadzie *Życie* popierając kurs polityki watykańskiej nie poruszało na swych łamach problematyki międzynarodowej, koncentrując się głównie na sprawach religijnych. Swoistą cechą emigracyjnej prasy katolickiej, która powstała w W. Brytanii w latach 1945—1948 była ucieczka od rzeczywistości. Fakt, że prasa ta była czytana stosunkowo szeroko świadczy o pewnym zmęczeniu emigracji sprawami politycznymi. *Życie* w pewnym stopniu subsydiował finansowo arcybiskup J. Gawlina oraz kardynał Gryffin. Korzystało ono także z funduszy watykańskich. Redaktorem *Życia* był Jan Tokarski, z którym ściśle współpracował znany pisarz emigracyjny Jan Bielatowicz, odpowiedzialny za stronę literacką pisma.

Wśród innych pism katolickich wymienić należy miesięcznik RCS — *Ruch Chrześcijańsko-Społeczny*, pismo, które wychodziło od marca 1947 jako organ Chrześcijańskiej Demokracji. Na czele redakcji stał Stanisław Sopicki, dawny współpracownik *Głosu Narodu* z Krakowa i katowickiej *Polonii*. Sopicki jako członek Chrześcijańskiej Demokracji występował w 1948 r. jako minister w rządzie emigracyjnym Bora Komorowskiego.

Do pism emigracyjnych o charakterze katolickim trzeba także zaliczyć miesięcznik *Droga Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego*, posiadający swoje oddziały w Londynie, Paryżu i Brukseli. Pismo to wydawała rozłamowa grupa Chadecji, która oderwała się od Ruchu

Chrześcijańsko-Społecznego na skutek nieporozumień wewnątrzpartyjnych. *Droga* posiadała nakład około 1 tys. egz. Finansowano ją z funduszy pozostałych z okresu wojennego, które miały być przeznaczone na działalność konspiracyjną w kraju w okresie okupacji niemieckiej. Fundusze te jednakże nie zostały w zupełności wyczerpane i w związku z tym zostały one udostępnione grupie rozłamowej wydającej *Drogę*.

Inne pisma emigracyjne

Omawiając prasę emigracyjną w W. Brytanii okresu powojennego warto także wspomnieć o takich pismach, jak *Pokrzywy Londyńskie* — miesięcznik humorystyczno-satyryczny ukazujący się w Thornton Heath pod Londynem od grudnia 1947 oraz *Tygodnik Informacyjno-Handlowy* — wychodzący od lutego 1948 w tej samej miejscowości. Pismo to miało na celu dopomożenie Polakom w urządzeniu się w W. Brytanii lub w innych krajach zachodnich. Zajmowało się głównie ogłoszeniami handlowymi, pośrednictwem pracy, kupnem i sprzedażą nieruchomości itp.

Jednym z bardziej znanych pozalondyńskich pism emigracyjnych są *Ostatnie Wiadomości* (*Latest News*) ukazujące się od 1945 r. do dziś dwa razy w tygodniu w Mannheim-Schoenau, jako gazeta polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Stanów Zjednoczonych Ameryki w RFN. Większość artykułów publikowanych w tym piśmie to przedruki z prasy emigracyjnej. Przez wiele lat piśmie kierował jako redaktor naczelny Józef Tomoczek. *Ostatnie Wiadomości* raz w miesiącu wydawały dodatek literacki.

Do pism emigracyjnych związanych politycznie z emigracją londyńską zaliczyć także należy miesięcznik społeczno-polityczny *Kultura* wydawany w Paryżu przez Jerzego Giedroycia. Pierwszy numer tego miesięcznika ukazał się w Rzymie w lipcu 1947. Założycielem i redaktorem naczelnym pisma był i jest w dalszym ciągu Jerzy Giedroyc, który skupił wokół siebie takich publicystów, jak Józef Czapski, Juliusz Mieroszewski¹¹ (pseudonim „Londyńczyk”), Gustaw Herling-Grudziński — korespondent włoski, a w ostatnich latach: Leopold Unger (pseudonim „Brukselczyk”) — korespondent *Kultury* w Brukseli, Adam Kruczek, Czesław Miłosz, Zbigniew Byrski, Bogdan Mieczkowski, Jan Drewnowski, Józef Lewandowski, Dominik Morawski — korespondent watykański i inni.

Kultura od samego początku istnienia uchodziła za pismo koncentrujące się na walce ideologicznej z komunizmem. Pismo zajmuje się przede wszystkim polskimi sprawami wewnątrzkrajowymi, problematyką międzynarodową, a także sprawami emigracji. Głównym celem pisma jest poszukiwanie dróg prowadzących do obalenia so-

¹¹ Zmarł w Londynie w 1976 r.

cializmu w Polsce. *Kultura* rozwija także działalność polityczną wśród emigracji polskiej, wydaje książki pisarzy emigracyjnych, przyznaje nagrody literackie itp. Pismo jest finansowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolności Kultury .

Kultura poza książkami wydaje również kwartalnik poświęcony problemom najnowszej historii Polski, ukazujący się pod nazwą *Zeszyty Historyczne*.

Pisząc o prasie emigracyjnej, trudno nie wspomnieć o oficjalnym organie rządu emigracyjnego, jakim była Polska Agencja Telegraficzna (PAT) w W. Brytanii, która w tym charakterze występowała na zewnątrz do czasu, kiedy rząd polski w Londynie był uznawany przez mocarstwa zachodnie. Z chwilą, gdy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania cofnęły uznanie temu rządowi, PAT straciła rację bytu i w ramach likwidowania własności rządu emigracyjnego została z dniem 4 lipca 1945 przepisana notarialnie przez ówczesnego ministra informacji A. Pragiera, działającego w imieniu polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, jako własność spółki (Trust) powołanej do życia przez Tadeusza Katelbacha, Mieczysława Obarskiego i Andrzeja Pomiana. Fundacją tą zarządzały wspomniane osoby, z których każda dysponuje symboliczną jedną akcją. Kapitał zakładowy tej spółki wynosił 1000.

PAT w swoim nowym wcieleniu spółki-trustu występowała przez szereg lat jako oficjalna agencja prasowa rządu emigracyjnego.

* * *

Przytoczone w niniejszym opracowaniu dane informacyjne odnoszące się do prasy emigracyjnej nie mogą być całkowicie ściśle. Prasa emigracyjna, zwłaszcza w okresie powojennym, miała wyjątkowo nieustabilizowany żywot. Ukazywała się nieregularnie, niektóre jej tytuły były wznawiane, niekiedy nawet po paromiesięcznej przerwie. Dlatego też powstały pewne trudności związane z odpowiednim zaszeregowaniem niektórych pism emigracyjnych do tygodników, dwutygodników czy też miesięczników. Wątpliwości te powstają m.in. na tym tle, że sami wydawcy nie przestrzegali terminowego drukowania własnych pism. Poza tym istnieje też trudność terenowego umiejscowienia niektórych czasopism, które — mimo iż ukazywały się w Belgii, Francji czy we Włoszech — obejmowały swoim zasięgiem także emigrację polską w Wielkiej Brytanii.

Poważne trudności w opracowaniu monografii prasy emigracyjnej okresu powojennego nastęrcza ustalenie jej faktycznego nakładu, który stanowił pewną tajemnicę. W wielu przypadkach, zwłaszcza w odniesieniu do pism, które pojawiły się po zakończeniu wojny, nie udało się ustalić nawet przybliżonej wysokości nakładu. Dlatego też informacje na ten temat, pochodzące w zasadzie z prywatnych i nieoficjalnych źródeł, mogą zawierać pewne nieścisłości, a nawet odbiegać od stanu faktycznego.

Nie można też dokonać ścisłego podziału wydawnictw emigracyjnych na poszczególne grupy związane z odpowiednimi ośrodkami politycznymi emigracji polskiej w Londynie. W większości bowiem przypadków również wydawnictwa stronnictw politycznych korzystały z dotacji finansowych rządu polskiego w Londynie i siłą rzeczy pisma te reprezentowały linię polityczną rządu emigracyjnego.

MARIAN B. BANACH

ŚRODKI MASOWEGO KOMUNIKOWANIA A DWUSTRONNE POROZUMIENIA MIĘDZYNARODOWE PRL

Polska w r. 1976 utrzymywała kontakty kulturalne z ok. 80 krajami wszystkich kontynentów, przy czym wymianę z 54 spośród nich realizowano w myśl umów i porozumień o współpracy kulturalnej. Prowadziliśmy wymianę na podstawie dwustronnych umów i porozumień z 22 krajami europejskimi i 32 pozaeuropejskimi, w tej liczbie również ze wszystkimi państwami socjalistycznymi¹.

Szeroko rozumiana współpraca kulturalna obejmuje — obok innych dziedzin — także współpracę w zakresie prasy, radia, telewizji i filmu, a więc tych mediów, które występują najpowszechniej².

Umowy o współpracy kulturalnej

Bilateralne umowy o współpracy kulturalnej są porozumieniami międzyrządowymi. Zawierają one jedynie ramowe postanowienia o współpracy kulturalnej w dziedzinach, które zostały wymienione w umowie. Nakreślają kierunki i formy współpracy, także w zakresie środków masowego komunikowania. Umowy te są podstawą do zawierania porozumień bezpośrednich między organizacjami i instytucjami prasy, radia i telewizji zainteresowanych państw. Partnerzy umowy przy podpisywaniu porozumień bezpośrednich niejednokrotnie powołują się we wstępie tych porozumień (w tzw. preambule) na międzyrządowe umowy o współpracy kulturalnej. Porozumienia bezpośrednie zwykle lepiej i pełniej informują o zasadach i formach współpracy w określonej dziedzinie: prasowej, radiowej czy telewizyjnej.

W międzyrządowych umowach o współpracy kulturalnej zostały sformułowane pewne ogólne stwierdzenia o charakterze dyrektyw w rodzaju: „strony będą popierać wszelkie formy współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie

¹ Wg danych Ministerstwa Kultury i Sztuki, Dep. Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

² Inne dziedziny wymienione w umowach o współpracy kulturalnej to: sztuka, muzyka, plastyka, nauka, oświata, kultura fizyczna, turystyka i sport.

prasy, radia i telewizji" bądź też, że współpraca między państwami będzie realizowana przy pomocy „wszystkich odpowiednich środków”³.

Co do współpracy w dziedzinie informacji, umowy zawierane na szczeblu międzyrządowym zobowiązują strony do popierania i rozwoju współpracy między instytucjami działającymi w zakresie wymiany informacji, do popierania wizyt i innych kontaktów między specjalistami środków masowego komunikowania.

Współpraca i wymiana między państwami w omawianym tutaj zakresie winna opierać się na dwóch głównych zasadach: poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne⁴. Współdziałanie partnerów porozumienia powinno przebiegać w duchu przyjaznych stosunków, jakie łączą te państwa.

Bywa, że w dalszej części umowy strony dokładniej precyzują uzgodnione już wcześniej formy i metody współpracy w dziedzinie środków masowego komunikowania z podziałem na prasę oraz radio i telewizję. W sprawie kontaktów prasowych strony zobowiązane są do organizowania wymiany, popierania jej, zobowiązują się do ułatwienia takiej wymiany na zasadzie wzajemności. Umowy zalecają utrzymywanie ścisłych kontaktów między redakcjami gazet i czasopism⁵.

W dziedzinie kontaktów radiowo-telewizyjnych postanowienia umów kulturalnych przewidują popieranie rozwoju współpracy między radiofoniami i telewizjami; w przypadku napotykania trudności partnerzy zobowiązują się ułatwiać dalszy rozwój tej współpracy⁶.

Celem porozumień kulturalnych jest nawiązanie ścisłej współpracy w dziedzinie radia i telewizji tam, gdzie jej jeszcze nie ma. Postanowienia umów zwracają uwagę na współdziałanie instytucji radia i telewizji. Jest to zrozumiałe, bo nie we wszystkich państwach istnieje wspólna instytucja radiowo-telewizyjna, gdzie o współdziałanie łatwiej.

Współpraca w zakresie radia i telewizji obejmować ma — według stwierdzeń porozumień kulturalnych — wymianę doświadczeń, materiałów i informacji, a także redaktorów, techników i innych specjalistów związanych ze środkami masowego komunikowania⁷. Co należy rozumieć pod pojęciem „specjalistów”? — w tym wypadku umowy odsyłają do porozumień bezpośrednich. W sprawie kontaktów radiowo-telewizyjnych strony zobowiązują się do udzielania sobie pomocy, ułatwiania i popierania współpracy, ułatwiania kontaktów bezpośrednich między instytucjami radia i telewizji zainteresowanych

³ Por. na przykład art. V Umowy między Polską i Gwineą z 10 III 1966. W: Dziennik Ustaw PRL 1967 nr 28, poz. 130; art. 5. Umowy polsko-irańskiej z 13 V 1968. W: Zbiór Umów Międzynarodowych PRL (ZUM PRL) 1969, Warszawa 1973, s. 33; art. 8 Umowy polsko-włoskiej. W: Dziennik Ustaw PRL 1969 nr 15, poz. 104; art. 1 Umowy polsko-bułgarskiej z 3 X 1966. W: ZUM PRL 1967, Warszawa 1972, s. 57 i n.

⁴ Por. na przykład wstęp do Umowy między Polską i Ghaną z 17 I 1964. W: ZUM PRL 1964, Warszawa 1967, s. 9; także art. I Umowy między Polską i Kamerunem z 26 IV 1963. W: ZUM PRL 1963, Warszawa 1966, s. 31.

⁵ Por. art. 1 Umowy polsko-czechosłowackiej z 22 I 1966. W: ZUM PRL 1966, Warszawa 1971, s. 42 czy art. VI Umowy między Polską i NRD z 6 X 1964. W: ZUM PRL 1964, Warszawa 1967, s. 60.

⁶ Por. art. 11 Umowy polsko-francuskiej z 20 V 1966. W: ZUM PRL 1966, Warszawa 1971, s. 74 czy art. 6 Umowy polsko-algierskiej z 22 VII 1964. W: ZUM PRL 1966, Warszawa 1971, s. 40.

⁷ Por. art. 2 Umowy polsko-bułgarskiej. Wyd. cyt., s. 58; art. VII Umowy Polski i NRD z 6 X 1964. Wyd. cyt., s. 60; art. 8 Umowy polsko-rumuńskiej z 26 XI 1964. W: ZUM PRL 1964, Warszawa 1964, s. 77.

państw. Nie zawsze możliwe jest w praktyce pełne współdziałanie obu stron, stąd też w niejednej umowie widnieje zastrzeżenie, że współpraca ta odbywać się będzie w miarę możliwości i zgodnie z uprawnieniami, jakie przysługują państwom w tej mierze, a które zostały określone przepisami prawnymi obowiązującymi w danym państwie⁸.

Sposób zapewnienia realizacji postanowień zawartych w międzyrządowych umowach kulturalnych wydaje się istotnym zagadnieniem. Dotyczy to także postanowień, które traktują o środkach masowego komunikowania. Najpowszechniejszą formą zapewniającą wykonanie umów międzynarodowych jest powołanie stałej komisji mieszanej. Przeważnie składa się ona z dwóch podkomisji narodowych, które spotykają się na przemian w państwie partnera. Podkomisje opracowują szczegółowe programy realizacji umowy, przeważnie na rok, korzystając przy tym z fachowej pomocy. Doradcami, zapraszaniymi przez państwa do udziału w obradach podkomisji są rzeczoznawcy, specjaliści w dziedzinie kultury i eksperci; rzadziej — odpowiedni przedstawiciele dyplomatyczni. Tak opracowane programy są następnie uzgadniane w drodze dyplomatycznej. Po uzgodnieniu zainteresowane rządy zatwierdzają je.

Bywa, że ustalanie szczegółowych planów realizacji umowy odbywa się w drodze dyplomatycznej (z pominięciem etapu uzgadniania ich na szczelbu komisji mieszanej) według następujących sposobów:

1. w wyniku bezpośrednich negocjacji ekspertów;
2. w oparciu o rokowania prowadzone przez delegacje stron;
3. na spotkaniach przedstawicieli stron.

Powyższe formy występują rzadziej w polskiej praktyce traktatowej, przeważnie tam, gdzie nie została powołana jeszcze komisja mieszana.

Kolejną kwestią wartą naświetlenia jest sposób wejścia w życie umów międzynarodowych o współpracy kulturalnej. W związku z tym, że umowy te są zawierane między zainteresowanymi rządami i ranga ich jest wysoka, większość z nich wymaga ratyfikacji. W takim wypadku umowy wchodzą w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych⁹. Niektóre umowy domagają się ratyfikacji postanowień „w jak najkrótszym czasie” bądź „w możliwie najkrótszym czasie”¹⁰. Sądzić należy, że w ten sposób należycie upewnocnieni przedstawiciele w imieniu swych państw wyrażają wolę wprowadzenia w życie wynegocjowanych postanowień możliwie szybko. Zdają sobie widać sprawę z tego, że we współczesnych stosunkach międzynarodowych można zaobserwować trend do form uproszczonych. Dlatego też część bilateralnych umów o współpracy kulturalnej rezygnuje z ratyfikacji, formy tyle uroczystej co i złożonej, wymagającej zatem dłuższego czasu dla wejścia w życie umowy. W takich wypadkach umowy wchodzą w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, potwierdzających przyjęcie umowy zgodnie z odpowiednim ustawodawstwem każdej strony. W przypadkach, gdy zostanie ustalone, że każda z umawiających się stron notyfikuje drugiej stronie dopełnienie przez nią wymogów prawnych niezbędnych dla wejścia umowy w życie, umowa taka wejdzie w życie w dniu ostatniej notyfikacji.

⁸ Por. art. 8 Umowy polsko-włoskiej z 25 III 1965. Wyd. cyt., czy art. V Umowy między Polską i Senegalem z 18 VI 1962. W: ZUM PRL 1966, Warszawa 1971, s. 12.

⁹ Por. art. VIII Umowy między Polską i Kamerunem z 26 IV 1963. Wyd. cyt., s. 32 czy art. 8 Umowy polsko-irańskiej. Wyd. cyt., s. 33.

¹⁰ Por. art. VII Umowy polsko-holenderskiej z 22 VIII 1967. W: ZUM PRL 1968, Warszawa 1972, s. 22.

Ponieważ umowy kulturalne są zawierane przez rządy, istnieje możliwość przyjęcia w nich klauzuli o zatwierdzeniu (w miejsce klauzuli ratyfikacyjnej). W takich wypadkach rządy zatwierdzają umowy w drodze wymiany not, innych dokumentów zatwierdzających (na przykład listów) lub pism właściwych ministrów.

Umowy o współpracy kulturalnej zawierane są zwykle na pięć lat. Ulegają one dalszemu przedłużeniu na następne okresy pięcioletnie, o ile jedna ze stron w przewidzianym umową terminie nie wypowie umowy (zwykle na trzy bądź sześć miesięcy przed upływem mocy obowiązującej).

Dość często zdarza się, że w okresie obowiązywania umowy kulturalnej międzynarodowe kontakty kulturalne między dwoma państwami osiągają nowy, wyższy poziom współpracy. Będą to zmiany uzasadniające rozszerzenie form i metod dotychczasowej współpracy. Zwykle będą one pochodną zmian w stosunkach politycznych między tymi państwami na arenie międzynarodowej. W takim przypadku państwa-partnerzy dotychczasowego porozumienia decydują się na podpisanie nowej umowy. Znajdują w niej odzwierciedlenie nowe formy i metody współpracy kulturalnej, obejmujące także współdziałanie w dziedzinie środków masowego komunikowania. O ile państwa zgadzają się na przedłużenie mocy obowiązującej już istniejącej umowy, aktualizują formy współdziałania między państwami w rocznych lub dwuletnich porozumieniach noszących nazwę planów, programów, protokołów roboczych itp. Nazwa wskazywać ma na charakter wykonawczy takich porozumień w stosunku do podstawowych aktów, jakimi są umowy o współpracy kulturalnej¹¹.

Umowy o współpracy bezpośredniej

Porozumienia takie, regulujące bezpośrednią współpracę czy to w dziedzinie prasy, czy też radia i telewizji, we wstępie winny się powoływać na międzyrządowe umowy kulturalne. Bowiem porozumienia zawierane na szczeblu rządowym przyzwalają stronom na zawieranie porozumień bezpośrednio między stowarzyszeniami dziennikarskimi oraz instytucjami radiowo-telewizyjnymi¹². Analiza tych bezpośrednich porozumień wykazuje jednak, że do rzadkości należy powoływanie się w preambule na międzyrządową umowę kulturalną¹³.

W porozumieniach tego typu zostają szczegółowo uregulowane zasady oraz formy wymiany i współpracy między państwami co do materiałów prasowych, radiowych i telewizyjnych, stopnia ich wykorzystania we własnych środkach masowego komunikowania, korzystania z nich przez państwa trzecie, podejmowania wspólnych przedsięwzięć. Umowy przewidują także szeroką wymianę doświadczeń w wyniku bezpośrednich kontaktów dziennikarzy i personelu technicznego.

¹¹ Tak na przykład Umowa o współpracy kulturalnej między Polską i NRD z 6 X 1964 była aktualizowana „planami wykonawczymi” rocznymi i dwuletnimi oraz „planem wieloletnim” obejmującym okres 4-letni (według: Wykazu umów o współpracy kulturalnej, Dokument niepublikowany).

¹² Por. art. 8 Umowy polsko-irańskiej z 13 V 1968. Wyd. cyt., s. 33.

¹³ W czasie kwerendy analizie poddano bezpośrednio umowy zawarte przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Polską Agencję Prasową, Centralną Agencję Fotograficzną i Polską Agencję „Interpress”.

W rozwoju dwustronnych stosunków w dziedzinie prasy wyodrębnić można było trzy zasadnicze rodzaje kontaktów bezpośrednich. Pierwszy stanowiły kontakty oficjalne przedstawicieli obu stowarzyszeń, spotykających się w kraju partnera w celu podpisania protokołu, który jest rodzajem planu pracy stowarzyszeń na rok bądź dwa lata. Protokoły te podpisywane są na przemian na terenie zainteresowanych państw. Drugi rodzaj stanowiły kontakty członków klubów twórczych dziennikarzy. Trzeci rodzaj stanowiły kontakty międzyredakcyjne oparte na zasadach wymiany bezdewizowej¹⁴. Wobec postępującej decentralizacji organów upoważnionych do zawierania umów międzynarodowych, na czołowym miejscu postawić należy kontakty oficjalne przedstawicieli stowarzyszeń dziennikarzy, którzy zostali uprawnieni do zawierania umów międzynarodowych bezpośrednio. Umowy takie zawierane są przeważnie na pięć lat. Uzupełnieniem ich są protokoły o współpracy zainteresowanych stowarzyszeń, podpisywane — jak dotąd — na rok lub dwa lata, w których to protokołach zasady współpracy i wymiany są stale aktualizowane.

Ramy współdziałania radia i telewizji nakreślone w umowach o współpracy kulturalnej konkretyzowano w protokołach roboczych bądź w planach współpracy obowiązujących także na rok lub dwa lata. W obecnej chwili instytucje radia i telewizji korzystają w szerokiej mierze z możliwości zawierania bezpośrednich porozumień z zainteresowanymi współpracą instytucjami radia i telewizji innych państw. Współdziałanie ograniczało się początkowo do wymiany programów radiowych i telewizyjnych. Z czasem państwa zaczęły przechodzić na wyższe formy współpracy, jak koprodukcja filmów telewizyjnych, wspólna realizacja audycji radiowych, przyjmowanie i wysyłanie ekip, którym świadczone usługi podczas pobytu na terytorium drugiego państwa, obsługa specjalnych imprez organizowanych przez partnera (dni ewentualnie tygodnie kultury, dzień radia, dzień telewizji)¹⁵.

Analiza dwustronnych porozumień międzynarodowych, jakimi są międzyrządowe umowy kulturalne, pozwala dojść do wniosku, że środki masowego komunikowania traktowane są w nich bardzo różnorodnie — od niezamieszczenia jakiegokolwiek wzmianki o tych mediach, poprzez bardzo ogólne nakreślenie ram współpracy i wymiany prasowej, radiowej i telewizyjnej między państwami, do szczegółowego uregulowania form i metod współpracy. We wszystkich porozumieniach daje się zauważyć brak ujednoczenia nomenklatury z dziedziny środków masowego komunikowania. Aczkolwiek sytuacja w ostatnim okresie nieco się poprawiła, porozumienia, które zawierają stowarzyszenia dziennikarskie oraz instytucje radia i telewizji nie odpowiadają wymogom stawianym umowom międzynarodowym. Wobec narastania liczby tych porozumień wydaje się to istotnym mankamentem w polskiej praktyce traktatowej.

Regulacja prawnomiędzynarodowa w dziedzinie środków masowego komunikowania winna przebiegać w kierunku umów dwustronnych, w których — jeśli występują tylko dwaj partnerzy — zwykle lepiej i pełniej regulowane są zagadnienia współpracy i wymiany niż w porozumieniach wielostronnych. Jeśli nawet niektórzy autorzy postulują już opracowanie konwencji regulującej

¹⁴ Por. T. Michalska-Pacyniak: Stosunki kulturalne między Polską a NRD (1949—1974). *Przegląd Zachodni* 1974 nr 3, s. 282.

¹⁵ Por. w szczególności następujące opracowania: W. Loranc: Wymiana kulturalna — szansą dla pokoju. *Zycie Literackie* 1976 nr 6; T. Kaczmarek: Aktualne problemy wymiany kulturalnej z zagranicą. *Nowe Drogi* 1976 nr 4, s. 44 i n.

bądź tylko współpracę radiowo-telewizyjną, bądź też zagadnienia związane z działalnością środków masowego komunikowania w ogóle, nie wydaje się to jeszcze celowe¹⁶. Proces prawotwórczy w tej dziedzinie nie osiągnął jeszcze takiego stanu, który by uzasadnił podjęcie inicjatywy kodyfikującej w płaszczyźnie powszechnych kontaktów wielostronnych. Istnieje natomiast taka możliwość w skali regionalnej w odniesieniu do państw socjalistycznych, zwłaszcza z uwagi na identyczny lub zbliżony model środków masowego komunikowania w tych państwach, bądź też w odniesieniu do ogółu państw europejskich. Obu inicjatywom sprzyjać będzie realizacja postanowień przyjętych podczas Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

¹⁶ J. Gilas: Prawne problemy międzynarodowej współpracy radiowej i telewizyjnej. *Sprawy Międzynarodowe* 1974 nr 12, s. 137 i n.; J. M. Kołoso: *Massowaja informacija i mezdunarodnoje prawo*. Moskwa 1974.

Sondaż OBP

STRUKTURA GATUNKOWA WYPOWIEDZI
W DZIENNIKACH I CZASOPISMACH

W 1976 roku podjęto w Ośrodku Badań Prasoznawczych temat badawczy: „Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie”. Przedstawiane wyniki pochodzą ze wstępnego etapu tych badań, który miał na celu wykazanie, w jakich wypowiedziach dziennikarskich pojawiają się najczęściej różne typy neologizmów. Materiał źródłowy pochodzi z okresu od 1 stycznia do 31 sierpnia 1976, wybrany został metodą punktową¹ z wylosowanych numerów dzienników (*Express Wieczorny*, *Trybuna Ludu*, *Życie Warszawy*), tygodników społeczno-kulturalnych (*Kultura*, *Polityka*, *Życie Literackie*) i magazynów ilustrowanych (*Perspektywy*, *Przekrój*).

Uzyskane wyniki przedstawiają tabele.

Wyniki analizy potwierdzają przypuszczenia chyba większości czytelników prasy codziennej, że widać w niej przewagę (o około 10%) informacji nad publicystyką. We wszystkich badanych tytułach informacja własna zajmuje większą powierzchnię niż agencyjna. Największa informacyjność jest cechą *Expressu Wieczornego*. *Trybuna Ludu* wyróżnia się największym odsetkiem tekstów publicystycznych, jednocześnie przy dużej informacyjności. Pośrednie miejsce w obu przypadkach zajmuje *Życie Warszawy*, którego swoistą właściwością jest natomiast udział wypowiedzi niedziennikarskich (około 3 razy większy niż w *Trybunie Ludu*). Jest to spowodowane dużą ilością ogłoszeń, reklam, nekrologów.

Procentowy udział informacji i publicystyki w dziennikach ilustruje zestawienie:

Rodzaj tekstu	<i>Express Wieczorny</i>	<i>Trybuna Ludu</i>	<i>Życie Warszawy</i>
Informacja	35,4	32,8	26,9
Publicystyka	13,3	27,3	20,5

¹ Por. H. Siwek: Dobór próby do ilościowej analizy zawartości prasy. *Zeszyty Prasoznawcze* 1970 nr 3.

Struktura gatunkowa dzienników i czasopism (w procentach)

Rodzaj wypowiedzi dziennikarskiej		DZIENNIKI			RAZEM w dzien- nikach	TYGODNIKI SPOŁECZNO- -KULTURALNE			RAZEM w ty- godni- kach	MAGAZYNY ILUSTROWANE		RAZEM w maga- zynach
		<i>Express Wieczorny</i>	<i>Trybuna Ludu</i>	<i>Życie Warszawy</i>		<i>Kultura</i>	<i>Polityka</i>	<i>Życie Literackie</i>		<i>Perspek- tywy</i>	<i>Przekrój</i>	
GATUNKI INFORMACYJNE	Informacja własna	26,0	18,3	17,2	19,6	0,4	3,5	6,1	3,2	2,4	15,2	6,5
	Informacja agencyjna	9,4	14,5	9,7	11,6	2,1	0,7	—	1,1	0,8	2,5	1,4
GATUNKI PUBLICYSTYCZNE	Artykuł pu- blicystyczny	6,2	20,7	10,7	13,8	9,6	29,2	10,0	18,0	8,8	19,5	12,2
	Reportaż	1,3	2,5	1,8	2,0	11,2	13,8	4,4	10,9	11,6	12,7	12,0
	Felieton	4,1	3,0	5,4	4,1	7,1	6,2	7,2	2,5	3,2	12,0	6,0
	Recenzja	1,7	1,1	2,6	1,8	19,2	6,2	19,4	14,9	2,4	5,9	3,5
WYPowiedzi ŁĄCZNA	Wywiad	3,9	3,0	2,2	2,9	13,3	8,8	3,3	9,4	3,6	5,1	4,1
Wypowiedzi nie- dziennikarskie		18,1	8,1	25,9	16,8	13,3	2,7	26,7	13,4	9,2	8,5	9,0
Tytuły		16,4	15,1	15,6	15,6	6,7	13,5	16,2	12,3	3,2	0,8	2,4
Ilustracje		12,9	13,7	8,9	11,8	17,1	15,4	6,7	14,3	54,8	17,8	42,9
OGÓŁEM:		100	100	100	100	100	100	100	100	200	100	100

Odsetek powierzchni zajmowanej przez wywiad zawiera się w granicach od 2% (*Życie Warszawy*) do ok. 4% (*Express Wieczorny*).

Zgodnie z charakterem pism tygodniowych, zarówno społeczno-kulturalnych, jak i magazynów ilustrowanych, czytelnicy znajdują w nich znaczną przewagę publicystyki nad informacją (największą w *Polityce*, najmniejszą w *Perspektywach*). Procentowy udział informacji i publicystyki w tygodnikach społeczno-kulturalnych i w magazynach ilustrowanych przedstawia zestawienie:

Rodzaj tekstu	Tygodniki społeczno-kulturalne			Magazyny ilustrowane	
	<i>Kultura</i>	<i>Polityka</i>	<i>Życie Literackie</i>	<i>Perspektywy</i>	<i>Przekrój</i>
Informacja	2,5	4,2	6,1	3,2	17,7
Publicystyka	47,1	55,4	41,0	26,0	49,1

Duży procent wypowiedzi dziennikarskich w tygodnikach jest istotną cechą *Życia Literackiego* (w odróżnieniu zwłaszcza od *Polityki*), na co w poważnym stopniu wpływają zamieszczone w nim utwory literackie.

Odsetkiem powierzchni zajmowanej przez ilustracje zdecydowanie górują *Perspektywy*. Powierzchnia tytułów w dziennikach jest większa niż w tygodnikach; z tygodników większym procentem tytułów charakteryzuje się *Życie Literackie* i *Polityka*. Przedstawiony odsetek ilustracji i tytułów może być zawyżony albo zaniżony ze względu na to, że w obliczaniu ich powierzchni nie uwzględniono otaczającego światła.

Alicja Zagrodnikowa

MATERIAŁY DO SŁOWNIKA PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY POLSKICH*)

ŻULIŃSKI TADEUSZ (1839—1885), pseud. Teusz

Syn Barbary z Michelsonów i Tadeusza, urzędnika komory celnej Królestwa, urodził się 30 XI. Uczył się w gimnazjum realnym w Warszawie i rozpoczął tam studia medyczne. Ze względów politycznych przeniósł się kolejno do Kijowa, Pragi, Krakowa. W Pradze pisywał do postępowych czasopism *Boleslavana* i *Pravda* (cykl listów politycznych pt. „Lech Czechowi”). W obawie przed aresztowaniem uszedł do Krakowa, gdzie w 1863 uzyskał dyplom dra medycyny i został asystentem katedry fizjologii. W *Dzienniku Literackim* ukazał się jego artykuł „O literaturze z krwawych dni”. Więziony za działalność polityczną w Czechach (31 III—23 V 1863) i za udział w organizacji powstania styczniowego (X 1863—XI 1864), a następnie wydalony z Galicji udał się do Francji. Uprawiał publicystykę w *Wierze* (1866—1867) oraz *Niepodległości* (1866—1870), redagował *Polskę* (1868—1869), III tom *Rocznika Towarzystwa Lekarzy Polskich* w Paryżu, pracował naukowo, a wyniki swych badań publikował w *Gazecie Lekarskiej* i *Przeglądzie Lekarskim*. W 1871 powrócił do kraju i osiadł we Lwowie. Spędził tu resztę życia jako chemik szpitala powszechnego i lekarz. Wieloletni radny miasta, nauczyciel, prelegent, inicjator i organizator akcji społecznych, popularyzator wiedzy higienicznej i medycznej, współpracownik *Gazety Narodowej* (1871—1885), dwutygodnika *Medycyna Publiczna, Szkiców Społecznych i Literackich* (1875), *Szkoły*, redaktor *Ruchu Literackiego* (1876—1878), *Przewodnika Gimnastycznego* (1881—1885), autor 115 broszur i większych rozpraw naukowych, setek artykułów drukowanych w 37 czasopismach krajowych i zagranicznych. Jeden z najpopularniejszych ludzi ówczesnego Lwowa, gdzie zmarł 18 I 1885.

A. Giller: Dr Tadeusz Żuliński. Wspomnienie jego żywota. Opis pogrzebu i żałobnego nabożeństwa, Lwów 1885; nekrolog w: *Ognisko Domowe* 1885 nr 29; *Filozofia w Polsce*; *Słownik pisarzy* (1971) s. 445; W. Górski: Niepospolita rodzina. *Rodzina* 1922, z. 3 i 4; Zdenek Hájek: Echa powstania 1863—64 na Morawach i Śląsku, w: *Echa powstania styczniowego w Czechach*. Wrocław 1965.

Jan Bujak

* W związku z wyczerpaniem zapasu opracowań kończymy w bieżącym numerze regularną publikację „Materiałów do Słownika Publicystów i Dziennikarzy Polskich”. Od tej pory druk następować będzie sporadycznie, w wypadku napływu do redakcji odpowiednich opracowań.

Indeks alfabetyczny całości materiałów biograficznych ukaże się w przygotowywanej „Bibliografii Prasy Współczesnej i Dawnej” oraz *Zeszytów Prasoznawczych 1953—1977* (patrz zapowiedź na s. 183).

SPAUSTA BOLESŁAW (ok. 1850—1887)

Był synem lekarza. Ukończył gimnazjum we Lwowie około 1870, po czym poświęcił się dziennikarstwu, pracując kolejno w redakcjach *Gazety Narodowej*, *Dziennika Polskiego* (1880/81) i *Kuriera Lwowskiego* (od 1881). Współpracował także z innymi czasopismami. W latach 1875—1876 pisywał korespondencje do krakowskich *Szkiców Społecznych i Literackich*, następnie utrzymywał stosunki z *Ruchem Literackim*, a od połowy 1878 obok Franciszka Martynowskiego stanął na jego czele. W tym samym roku pełnił obowiązki sekretarza komitetu dla wydania księgi jubileuszowej Kraszewskiego we Lwowie. Związany przyjaźnią z Bolesławem Czerwieńskim i innymi socjalistami lwowskimi brał udział w propagandzie socjalizmu wśród młodzieży. Bezimiennymi artykułami zasilał robotniczą *Pracę* od chwili jej założenia w 1878. Razem z B. Czerwieńskim założył i redagował społeczno-literacki tygodnik *Ziarno* (1882—1883). Samouk, zdobył ogromną wiedzę w zakresie estetyki i historii sztuki oraz kwalifikacje nieprzeciętnego recenzenta artystycznego. Oprócz licznych artykułów zostawił po sobie wydany w 1884 polski przekład albumu „Arcydzieł sztuki plastycznej” Karola Diwalda. U brata Władysława w okolicach Komarna zginął śmiercią tragiczną 15 XI 1887.

Nekrologi: *Kurier Lwowski* 1888 nr 90, *Gazeta Narodowa* 1888 nr 76, *Nowa Reforma* 1888 nr 76.

Jan Bujak

MARTYNOWSKI FRANCISZEK (1848—1896), pseud. Franek Mazur, F.K. Mazur, Karmazyn, Kropidło, K. Mściwój, Nieja, W. Zagroda; krypt. F.K.M., F.M. F.Mar., Fr. Ksaw., K.M.

Urodzony 8 XII w Babezowie koło Radomska w rodzinie mieszczańskiej. Gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim, studia na Wydziale Filozoficznym UJ. Nie ukończywszy ich, podjął pracę dziennikarską. Od 1872 redagował pisma ludowe w Krakowie: *Zagrodeę* oraz *Włościanina*, które w znacznej części sam wypełniał. Z czasem nawiązał kontakty z redakcjami lwowskimi i w 1874 przeniósł się do Lwowa. Zasilał artykułami przeważnie treści archeologicznej i estetycznej *Strzechę* (1872—1873), nadto *Gazetę Lwowską* (1874—1877), jej „Dodatek Miesięczny” oraz *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1873—1877), *Szkice Społeczne i Literackie* (1875), *Przegląd Lwowski* (1874), *Ruch Literacki* (1875—1878), *Kłosa* (1876), *Tydzień* (1877), *Przyjaciela Domowego* (1879—1880), *Gazetę Wiejską i Spójnię* (1880). W trzech ostatnich oraz w *Ruchu Literackim* zatrudniony był stale. Działał w duchu demokratycznym na polu oświaty ludowej i na rzecz postępu społeczno-ekonomicznego. Ok. 1880 przeniósł się do Warszawy, trudnił się zajęciami wydawniczymi i redaktorskimi i napisał: „Na przełomie sztuki polskiej” (Warszawa 1883), „Zarys dziejów sztuki polskiej” (w rękopisie), „Charakterystyka stylów” (1882—1883). Opracował też II wydanie „Starożytnej Polski” Michała Balińskiego. Drukował na łamach *Kuriera Codziennego* (1882—1886), *Kuriera Warszawskiego* (1877—1894), *Wieku* (1887), *Tygodnika Powszechnego* (1879—1880), *Kłosów* (1880—1883), *Tygodnika «Piotrkowskiego»* (1880—1885), *Biesiady Literackiej* (1883), *Roli* (1883), *Dziennika dla Wszystkich* (1884—1885). Trafił nawet do *Biblioteki Warszaw-*

skiej (1880—1881) i *Ateneum* (1884—1890). Zasiłał periodyki fachowe jak *Dodatek dla Ślusarzy* (1883), *Inżynieria i Budownictwo* (1882—1883), *Gazeta Rzemieślnicza* (1884—1886), *Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny* (1881—1882). Po 1890 przeniósł się do Częstochowy dla uporządkowania skarbca jasnogórskiego. W tym czasie gromadził materiały do dwóch przewodników o zbiorach przez siebie opracowywanych. Przy tych zajęciach zmarł nagle 13 lub 14 X 1896 w Częstochowie.

Wielka Encyklopedia Powsz. Ilustr.; Encyklopedia Orgelbranda; nekrologi: *Gazeta Warszawska* 1896 nr 276; *Tydzień* (Piotrków) 1896 nr 42; *Tygodnik Ilustrowany* 1896 nr 42; *Niwa* 1896 nr 42; *Kurier Lwowski* 1896 nr 293.

Jan Bujak

GNATOWSKI JAN (1855—1925), pseud. Jan Łada, krypt. ks. J. G., +, [+]

Po studiach polonistycznych na UJ debiutował w *Przeglądzie Lwowskim* 1879 rozprawką: „Realizm w literaturze nowoczesnej” (odb.). Zasiłał odtąd artykułami literackimi i estetycznymi oraz recenzjami *Czas*, *Kurier Poznański*, *Niwę* i *Ateneum* do 1884 r. W formie odbitek z *Kuriera Poznańskiego* ogłosił „Listy o literaturze i sztuce” (1880), z *Gazety Krakowskiej* „Listy z Konstantynopola” (1883), z *Wieku* „Listy znad Adriatyku” (1891). Kilka dłuższych esejów z tych lat zawiera t. I jego „Pism”, zatytułowany „Studia” (1896). Gdy został księdzem, wrócił do publicystyki w *Ruchu Katolickim*, prowadząc od 1898 przez sześć lat tygodniową kronikę spraw kościelnych w *Przeglądzie Katolickim* i *Gazecie Kościelnej* i jako korespondent lwowski antysemitycznej *Roli*. W 1905 przeniósł się ze Lwowa do Warszawy i poświęcił intensywnie publicystyce. Został współredaktorem założonego z końcem 1906 tygodnika *Wiara*, należał do organizatorów i referentów I zjazdu pisarzy i dziennikarzy katolickich w 1907, zasiłał *Dziennik dla Wszystkich*, patronując jego reorganizacji. W listopadzie 1909 przeprowadził połączenie *Wiary* z *Przeglądem Katolickim* i objął kierownictwo (do 1914), usiłując bez większego zresztą powodzenia przekształcić pismo dla księży w organ inteligencji katolickiej o świeckim charakterze. Jako odbitek z *Wiary* wydał cykl artykułów „W kwestii żydowskiej” (1909). M. in. opublikował trzy zbiory nowel: „Pastele” (1895), „Z doliny łez” (1900), „Sweet boy” (1904), powieść „O duszę” (1895), nekrolog „Paweł Popiel” (1892). Po wojnie rzadko już pisywał w *Przeglądzie Katolickim* (1922—1924). Ogłosił jeszcze oddzielnie: „Trochę o Szechu i jego ostatnich broszurach” (1906), „Przeciw gorszycielom ludu” (1908), „Nieśmiertelnej pamięci Deotymy” (1909), „Z Polski do Rzymu. Papież Pius XI” (1922), „Podstawy neokononii” (1924). Równie utalentowany literat, jak publicysta. Epigon ultramontanizmu.

Podręczna Encyklopedia Kościelna; Polski Słownik Biograficzny t. VIII; Nowy Korbut t. XIV; N. L. Cieszyński: *Roczniki Katolickie* na r. 1926. Poznań 1926, s. 283—86; P. Chmielowski: *Zarys najnowszej literatury polskiej*, wyd. IV. Kraków 1897; *Kraj* 1901 nr 34; *Tygodnik Ilustrowany* 1904 nr 1; *Głos Narodu* z 14 X 1925; *Słowo Polskie* 1925 nr 303; *Przegląd Katolicki* 1925 nr 43; *Wiadomości Literackie* 1925 nr 44; *Ateneum Kapańskie* 1925, t. XVI, s. 100—102.

Czesław Lechicki

MOSZCZEŃSKA-RZEPECKA IZABELLA (1864—1941), pseud. M. Bell, B. Izydor Brzęczkowski, Gazda, Królewski, Verax, Warszawiak, krypt. I.M.

Urodzona 28 X w Rzeczyco koło Inowrocławia w rodzinie ziemiańskiej, córka Alfonsa i Eufemii z Krukowskich. Ukończyła pensję J. Sikorskiej w Warszawie i kształciła się prywatnie. Do 1890 przebywała na wsi, ogłaszając najczęściej bezimiennie artykuły i utwory literackie w pismach poznańskich i warszawskich. Od 1890 pracowała jako nauczycielka na pensjach w Warszawie i zasilala *Głos* oraz *Przegląd Pedagogiczny*. Po zamążpójściu w 1894 przeniosła się do Poznania. W 1896 uczestniczyła w międzynarodowym kongresie kobiecym w Berlinie. W 1898 mieszkała we Lwowie, współpracując z *Kurierem Lwowskim* i *Słowem Polskim*. W następnym roku wróciła do Warszawy i wstąpiła do redakcji *Przeglądu Pedagogicznego*. W 1905 więziona i wydalona z zaboru rosyjskiego, już w następnym roku wraca do Warszawy. W latach 1908—1909 należała do redakcji *Prawdy*. W czasie pierwszej wojny światowej zajęta w referacie prasowym departamentu wojskowego NKN i w redakcji *Wiadomości Polskich* w Piotrkowie. Po odzyskaniu niepodległości przeszła do obozu prawicowego i zasilala *Kurier Warszawski*. Płodna publicystka postępową przed 1918, ruchliwa tłumaczka z angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Zmarła w Warszawie 20 III 1941.

Ogłosiła oddzielnie: „Kilka słów o dzisiejszym wychowaniu” (1894); „Dla rodziców rady i wskazówki” (1903); „Reformy w wychowaniu moralnym” (1903); „Dobre i złe wychowanie dzieci” (1904); „Jak rozmawiać z dziećmi o kwestiach drażliwych?” (1904); „Czego nie wiemy o naszych synach?” (1904); „Co każda matka swojej dorastającej córce powiedzieć powinna?” (wyd. II, 1912); „Wielkopolska w niewoli” (1904, II wyd. 1921); „Nasza szkoła w Królestwie Polskim. Uwagi na czasie” (1905); „O wolności politycznej” (1905); „Zasady wychowania” (1907); „Do światła. Rzecz o znaczeniu uniwersytetów powszechnych” (1907); „O życiu i pismach Orzeszkowej” (1910); „Sprawa szkolna w Królestwie Polskim 1905—1910” (1911); „Postęp na rozdrożu” (1911); „O szkołach i wychowaniu” (1912); „Pod cierniową koroną” (powieść, 1913); „Prawda i plotka o Legionach Polskich” (1915); „Mistyfikacja polityczna” (1916); „Demokracja i szkoła” (1916); „Samodzielność polityki polskiej” (1916); „O naszej sprawie” (1916); „Do brygadiera Piłsudskiego, b. członka Rady Stanu” (1917); „Szkolnictwo polskie wobec nowych zadań” (1917); „Źródło siły i szczęścia” (1927); „Samodzielność i odpowiedzialność dziecka” (1929); „Wychowanie praktyczne” (1931). Jej autorstwa jest anonimowy paszkwil: „Pod sąd! Historia Legionu Wschodniego” (1914).

Przełożyła: L. Lubbock: „Powaby życia” (1893); O. Altenburg: „Zagadnienia praktyczne” (1901); W. James: „Pogadanki psychologiczne dla nauczycieli” (1901, V wyd. 1927); L. Woltman: „Teoria Darwina i demokracja społeczna” (1902), W. Bölsche: „Pochodzenie człowieka” (1904); E. Key: „Stulecie dziecka” (1904); D. F. Strauss: „Stara i nowa wiara” (1907, 1911); H. de Raff: „Psychologia elementarna” (1920); J. Sully: „Dusza dziecka” (1921, II wyd. 1926); J. de Vignes Rouges: „Dusze dowódców. Opowiadania i rozmyślenia” (1921); C. H. Henderson: „Nowe wychowanie” (1925); Colvin, Sheldon, Bayley, Chandler: „Postępowanie człowieka” (1927, II wyd. 1930).

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN; Olszewicz: Lista strat kultury polskiej (1946); Polski Słownik Biograficzny.

(Z materiałów IBL)

RUDNIAŃSKI STEFAN (1887—1941), pseud.: Ruber, Runicz, Szczepan Runicz

Urodzony 28 IV w Brześciu nad Bugiem w środowisku inteligencji pracującej. Do gimnazjum uczęszczał w Warszawie. Należał do SDKPiL. W 1905 brał udział w skrajnym szkolnym, skutkiem czego maturę zdał dopiero w 1908 jako eksternista. W 1911 wyjechał na studia filozoficzne do Lipska, gdzie w 1914 uzyskał dyplom z historii i filozofii ścisłej. Należał tu do koła PPS-Lewicy. Po powrocie do Warszawy w 1916 pracował jako nauczyciel historii i propedeutyki filozofii w szkołach średnich, a równocześnie rozwijał działalność społeczno-polityczną i oświatową. Należał do Klubu Robotniczego im. Rechniewskiego, wykładał na Uniwersytecie Ludowym. W 1918 wstąpił do KPRP. Od 1920 pełnił funkcję sekretarza sekcji historii warszawskiego Instytutu Filozoficznego. Pracując jako pedagog, był czynnym członkiem nauczycielskiego ruchu zawodowego, jednym z założycieli i prelegentem Związku Zawodowego Nauczycieli RP. W 1928 na podstawie rozprawy „Filozofia francuska w XVIII w.” uzyskał doktorat filozofii na UJ i otrzymał docenturę historii filozofii nowożytnej na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. W 1930 był jednym z założycieli polskiego oddziału międzynarodowego towarzystwa Societas Spinozana. Z polecenia Partii redagował w 1936 ze Stanisławem Czarnowskim i Reichmanem *Głos Współczesny*. W 1938 otrzymał od rządu francuskiego stypendium na roczny pobyt w Paryżu. Pod koniec 1939 rozpoczął wykłady z historii filozofii na uniwersytecie we Lwowie, gdzie w 1940 otrzymał katedrę. Równoległe z pracą naukową prowadził działalność społeczno-oświatową, wygłaszając odczyty i referaty, publikując szereg prac i artykułów. W czerwcu 1941 w czasie ewakuacji Lwowa opuścił miasto, udając się na Wschód i zginął w nieznanym okolicznościach.

Oddzielnie ogłosił: „Pogadanki filozoficzne” (Wilno 1910); „Przewodnicy ludzkości. Arystoteles. R. Bacon. Kartezjusz. Laplace” (Warszawa 1913); „Poradnik dla czytających książki” (tamże 1921); „Walka o kulturę” (tamże 1923); „Dzieje rewolucji 1848 r.” (j. w. 1924); „Rewolucja francuska” (j. w. 1925); „Jak upadła Polska szlachecka” (j. w. 1927); „Robotnik jako narzędzie (Tayloryzm)” (j. w. 1928); „Samokształcenie pracownika księgarskiego. Organizacja czasu, umiejętność wyboru literatury, technika praktycznego zapoznania się z książką, propaganda książki” (j. w. 1928); „Technologia pracy umysłowej. Higiena, organizacja, metodyka” (j. w. 1933, II wyd. zmienione i uzupełnione 1939; III wyd. przejrzał i we wstęp zaopatrzył K. Wojciechowski — 1947; IV wyd. 1950); „Idea wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej. Szkice z historii wychowania” (j. w. 1938; II wyd. 1949; III wyd. 1950).

Rozprawy, szkice, artykuły i recenzje umieszczał w czasopismach: *Archiv für Geschichte der Philosophie* (Berlin), *Czerwony Sztandar* (Lwów 1940—1941), *Dziennik Ludowy*, *Dźwignia*, *Głos Nauczycielski*, *Głos Robotniczy*, *Głos Współczesny*, *Kultura Robotnicza*, *Kuźnia*, *Lewy Tor* (tu: Zagadnienie racjonalizacji pracy umysłowej na Zachodzie i w ZSRR, 1935 nr 13, 14, 17—20 i odb. 1936), *Miesięcznik Nauczycielski*, *Nowe Widnokrepi* (Moskwa; tu: Oblicze filozoficzne E. Dembowskiego, 1941), *Nowe Życie*, *Polacy Zagranicą*, *Praca Szkolna* (tu: J. J. Rousseau jako propagator wychowania społecznego, 1928 nr 7), *Przegląd Filozoficzny* (tu: Spinoza jako jeden z głównych protoplastów materializmu francuskiego w XVIII, 1928, s. 64-66), *Przegląd Humanistyczny*,

Przewodnik Pracy Społecznej, Ruch Pedagogiczny, Sygnały (tu.: Kształtowanie nowego człowieka, 1937 nr 36), *Wiadomości Literackie, Wiedza, Wiedza i Życie, Życie Współczesne*, *jednodniówka* (Wilno 1910).

Przełożył: J. O. de La Mettrie: „Człowiek — maszyna” (1925); W. Lenin: „Materializm i empiriokrytycyzm” (1932 na zlecenie KPP, druk 1949 bezimienny); I. Franko: „Zachar Berkut” (Lwów 1940); J. Stalin: „O religii i walce z nią” (j. w. 1941, bezimienny).

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN; Słownik filozofów; *Nowa Książka* 1934 z. 2; *Ruch Pedagogiczny* 1938/39 nr 7 s. 250—251; przedmowa w książce Rudniańskiego: *Idea wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej*.

(Z materiałów IBL)

ZAJĄCZKOWSKI ADAM (1877—1942), pseud. Zet

Pochodził ze Lwowa (ur. 1 VIII), z rodziny mieszczańskiej o dużych tradycjach patriotycznych. Studiował w Krakowie i ośrodkach zagranicznych, a Lublin stał się jego miastem rodzinnym z wyboru. Był legionistą — dowodził jednostką zwiadowczą w I Brygadzie. Z wykształcenia był malarzem, scenografem, kostiumologiem, z pasji — publicystą. Z Krakowa przeniósł się do Lublina wraz z Ludwiką Mehofferową, która tu utworzyła filię swojej Szkoły Malarstwa i Rysunku, powierzając mu kierowanie tą placówką.

Okres lubelski w życiu Zajączkowskiego zapisał się trwale, zwłaszcza w działalności dziennikarskiej. W połowie 1932 przystąpił do wydawania dziennika *Nowa Ziemia Lubelska*. Był jego wydawcą, redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym. Gazeta ukazywała się niecały rok. Cieszyła się opinią dziennika niezależnego, demaskującego nieprawości w życiu społecznym i publicznym, była organem odważnym i bezkompromisowym. Na jej łamach zwalczano endecję i sanację. Powodowało to nie tylko liczne zatargi ze starostą grodzkim, z cenzurą, ale przede wszystkim sądowe konfiskaty gazety. Tylko w drugim półroczu 1932 na 27 interwencji cenzorskich w Lublinie 18 dotyczyło *Nowej Ziemi Lubelskiej*, a w pierwszym kwartale 1933 na 17 konfiskat aż 14 odnosiło się do pisma mjr. Zajączkowskiego. Wśród lubelskich czytelników pismo cieszyło się popularnością (ok. 2 tys. nakładu).

Kiedy na początku 1933 roku powołano w Lublinie z inicjatywy Wacława Gralewskiego Syndykat Dziennikarzy Lubelskich, Zajączkowskiemu powierzono prezesurę, choć miał silną opozycję w szeregach dziennikarzy endecckiego *Głosu Lubelskiego* i prorządowego *Expressu Lubelskiego i Wołyńskiego*. Ostatni numer *Nowej Ziemi Lubelskiej* ukazał się 1 kwietnia 1933. Później przypisywano jeszcze Zajączkowskiemu redagowanie pisma *Niezależni*, wychodzącego w Warszawie. Ale w miejscu osiedlenia, w Lublinie Zajączkowski już nie podjął żadnej innej dziennikarskiej inicjatywy.

W 1939 roku — mimo wieku zwalniającego go z obowiązku czynnej służby w szeregach armii — postanowił walczyć. Kiedy wielu uciekało z Warszawy do Lublina i dalej na wschód, mjr. Adam Zajączkowski poszedł bronić stolicy. Pewnie nie doszedł do otoczonej zewsząd wojskami niemieckimi Warszawy, bo 17 września 1939 znalazł się w transporcie zmierzającym do Kowla. Stamtąd przedostał się do Brześcia i następnie powrócił do Lublina. Nadal pracował w szkole artystycznej, ucząc scenografii. Włączył się w nurt dzia-

łałości konspiracyjnej. Przyjaźnił się z lubelskimi aktorami. Schorowany i psychicznie przygnębiony zmarł 28 I 1942.

Według relacji Janiny Miłosiovej, Władysława Jagielly i mec. Władysława Kordiaka oraz unikatowych egzemplarzy *Nowej Ziemi Lubelskiej* z archiwum Sądu Okręgowego w Lublinie.

Al. Leszek Gzella

GRZEGORCZYK MARIAN (1887—1945), pseud. Jan Marg, Skierka, krypt. M. Grz.

Stryjeczny brat Piotra. Urodzony 11V pod Lwowem. Gimnazjum w Krakowie i studia prawnicze na Uniw. Lwowskim. Służył w Legionach i wzięty do niewoli rosyjskiej, działał społecznie na Ukrainie i w Moskwie. Członek redakcji *Rzeczypospolitej* (1920—1924), *Warszawianki* (1924—1928), *Polski* (1929—1931), *Wieczoru Warszawskiego* i *Gońca Warszawskiego* (1932—1939), *Tygodnika Warszawskiego* (1945). Redagował z H. Wierzyńskim *Wspólną Gazetę* podczas oblężenia Warszawy 10—25 IX 1939. Czynny współpracownik prasy podziemnej. Ogłosił oddzielnie „Danina. Objaśnienia ustawy” (1921), „Ochrona lokatorów” (1924), wspólnie z W. Wolertem „La presse polonaise. Ses étapes du développement et son état actuel” (1933). Był wiceprezesem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich (1937—1939). Zmarł w Warszawie 24 XII 1945.

Ł o z a: Czy wiesz kto to jest? (1938); Wielka Encyklopedia Powsz. PWN; Olszewicz: Lista strat kultury polskiej (1946); *Tygodnik Warszawski* 1946 nr 1.

Czesław Lechicki

STROŃSKI STANISŁAW (1882—1955), krypt. St. St.

Urodzony 18 VIII w Nisku n. Sanem, syn inżyniera Kajetana. Gimnazjum w Nowym Sączu. Studia filologii romańskiej na uniwersytetach we Lwowie, Wiedniu i Paryżu (dr Sorbony 1906). Docent romanistyki UJ 1909, prof. nadzwyczajny tamże 1910, zwyczajny 1919, prof. KUL-u 1927—1939, prof. Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1951—1953. Jako student filozofii zaczął pisać w młodzieżowej, Zetowej *Tece* 1901, wszedł do jej redakcji 1902, pisywał w *Słowie Polskim* 1903—1908. Adept Zetu i członek stronnictwa ND do 1908, kiedy zeń wystąpił, nie zrywając jednak z Ligą Narodową. Redaktor dwutygodnika *Rzeczypospolita* 1909—1914, organu galicyjskiej grupy tejże nazwy na skrajnym prawym skrzydle obozu wszechpolskiego. Poseł do Sejmu galicyjskiego 1913/14. Redaktor biuletynu *Indépendance Polonaise* w Paryżu od stycznia do lipca 1919. Redaktor naczelny dziennika *Rzeczypospolita* od założenia w czerwcu 1920 do 24 X 1924. Dla objęcia tego stanowiska porzucił katedrę uniwersytecką wzięwszy bezpłatny urlop i osiem lat zajmował się wyłącznie dziennikarstwem. Zorganizował redakcję wielkiego dziennika o zasięgu ogólnokrajowym z filiami w głównych miastach kraju. Stale pisywał sygnowane pełnym nazwiskiem wstępne artykuły polityczne,

które ujawniły jego talent publicystyczny. Od przesilenia rządowego latem 1922 stał się konsekwentnym krytykiem polityki Józefa Piłsudskiego, któremu nie ufał już podczas wojny 1920. Zaprzyjaźniony z posłem prof. Edwardem Dudańowiczem, przyłączył się do jego secesji z Narodowego Zjednoczenia Ludowego jako dawny członek Zjednoczenia Narodowego (1921). Mąż zaufania Ignacego Paderewskiego, głównego właściciela *Rzeczypospolitej*, pokrywającego jej deficyty rosnące wskutek złej administracji. Poseł na Sejm 1922—1927, wiceprezes Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, opuścił z kolegami redakcyjnymi *Rzeczpospolitą* 24 X 1924 po sprzedaży jej Wojciechowi Korfantemu. Bez rezerw finansowych i oparcia politycznego założył dziennik *Warszawianka*, który nie dorównał poprzednicze rozmachem i zasięgiem i utrzymał się do końca lipca 1928. Po ówczesnej klęsce wyborczej prawnicy Stroński (pobity na ulicy w 1927 przez pilsudczyków) wybrany 1928 powtórnie posłem, wstąpił jako hospitant do Klubu Narodowego, a niebawem do Stronnictwa Narodowego. Pisywał odtąd tylko przygodnie i przeważnie o polityce zagranicznej do *Kuriera Warszawskiego*. Pogodzony z Korfantem, pisywał też w 1930 do *Polonii*. Wybrany t. r. po raz trzeci posłem, pozostał w Stronnictwie Narodowym do 1935, a wystąpiwszy z niego zbliżył się do Frontu Morges. Od 1938 objął dział polityki zagranicznej i felieton polityczny w tygodniku *Kronika Polski i Świata*. Plon swej publicystyki dawniejszej zebrał w tomie wybranych artykułów i przemówień pt. „Pierwsze lat dziesięć” (Lwów 1928). Do pracy ściśle naukowej w swej specjalności (średniowieczna literatura francuska) już nie wrócił. Zaktywizowała go politycznie katastrofa wrześniowa 1939 r. Na emigracji został wicepremierem i ministrem informacji w rządzie W. Sikorskiego (1939—1943). Założyciel *Głosu Polskiego* w Paryżu (1939) i *Dziennika Polskiego* w Londynie (1940) oraz dwutygodnika *Polish Fortnightly Review* (1940), a także PAT-a na emigracji. Współpracownik *Wiadomości Polskich* w Paryżu i Londynie, *Polski Walczącej* i *Tygodnika Polskiego* w Nowym Jorku. Później pisywał w *Gazecie Niedzielnej* i *Życiu* w Londynie, *Ostatnich Wiadomościach* w Mannheim i *Słowie Polskim* w Paryżu. Przewodniczący Koleżeńkiego Sądu Związku Dziennikarzy w Polsce do 1939, współzałożyciel i przewodniczący I Kongresu Federacji Wolnych Dziennikarzy w Paryżu 1948, prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1946—1948 i 1950—1953, członek honorowy Związku Dziennikarzy, po raz ostatni przewodniczył Walnemu Zjazdowi Związku Dziennikarzy w Londynie w grudniu 1952, kiedy obchodzono 50-lecie jego pracy piórem. Zmarł 3 X 1955 w Londynie. Oddzielnie ogłosił: „Georges Clemenceau” (1930); „Polska polityka zagraniczna 1934/5” (1935); na emigracji: „The Atlantic Charter” (Londyn 1944); „General Sikorski's Achievement” (Glasgow 1944); „The New League of Nations” (tamże 1944); „Is this the New Europe” (tamże 1945); „The Crimean Reverence 1855—1945” (tamże 1945); „Down ward Path” (tamże 1945); „Czego chcą Polacy?” (Rzym 1946); „Pięć map i niewiele słów” (Rzym 1945). Nadto w latach 1906—1914 trzy rozprawy naukowe o poezji trubadurów XII wieku.

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN; J. H. Reinhold: Prof. Strońskiemu w odpowiedzi (Kraków 1911); tenże: Prof. Stroński jako recenzent i referent (Kraków 1912); Rzepeccy: Sejm i Senat 1922—1927, Poznań 1923; W. Dzwonkowski, H. Mościcki: Parlament Rzpltej 1919—1927, Warszawa 1928 (fot.); A. Bogusławski, W. Folkierski, M. Kukiel, Z. Stypułkowski, T. Terlecki, B. Wierzbiański: Stanisław Stroński w 50-lecie pracy pisarskiej, Londyn 1954; nekrologi w *Wiadomościach* w Londynie w październiku 1955.

GRZEGORCZYK PIOTR (1894—1968)

Stryjeczny brat Mariana. W żadnym nekrologu nie podano, że ten bibliograf był w okresie międzywojennym do września 1939 zawodowym dziennikarzem, członkiem rzeczywistym Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Po wyjściu z wojska w 1921 odbył praktykę dziennikarską i wstąpił do redakcji narodowo-demokratycznej *Gazety Warszawskiej*, gdzie pracował w dziale kulturalnym. Po przekształceniu zaś jej w *Warszawski Dziennik Narodowy* (1935) prowadził ten dział. Po wojnie nie wrócił do dawnego zawodu. Był członkiem komitetu redakcyjnego „Słownika dziennikarzy i publicystów polskich” w Ośrodku Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Ł o z a: Czy wiesz kto to jest? (1937); Informator prasowy 1938/39; *Zeszyty Prasoznawcze* 1969 nr 2, s. 140.

Czesław Lechicki

Wybór i redakcja biogramów
CZESŁAW LECHICKI

Na tym kończymy regularną publikację biogramów.

Indeks alfabetyczny wszystkich materiałów biograficznych ukaże się w przygotowywanej „Bibliografii” — patrz zapowiedź na s. 183.

Redakcja

Propozycje**ENCYKLOPEDIA
JAKO ŚRODEK INFORMACJI MASOWEJ**

„Encyklopedia wiedzy o prasie” podaje, iż obok prasy, filmu, radia i telewizji do środków komunikowania masowego niekiedy zalicza się też książki o wielkich nakładach, plakaty i płyty. Problem dwóch ostatnich z tzw. nieklasycznych środków masowego komunikowania jest trudny do badania na płaszczyźnie ich społecznego odbioru. Na temat rezonansu upowszechniania plakatów i płyt zapewne więcej mieliby do powiedzenia znawcy sztuk plastycznych i muzykologzy niż specjaliści masowego komunikowania.

Jednakże książki o wielkich nakładach również jak gdyby umykały z pola widzenia badaczom masowych mediów. I to wymaga już zastanowienia. Bo przecież należą do nich nie tylko „kryminały” czy „Kuchnia polska”, w sposób naturalny pozostające poza sferą podstawowych dociekań naukowców. Są nimi również encyklopedie powszechne — dzieła wbrew pozorom dość zbliżone do najbardziej klasycznego ze środków masowej informacji — gazety.

Nakłady ich porównywalne są z nakładami prasy ogólnoinformacyjnej. Dla przykładu: „Wielka Encyklopedia Powszechna PWN” — 178 tys. egz., ostatnio wydana „Encyklopedia Powszechna PWN” — 560 tys. egz., „Mała Encyklopedia Powszechna PWN” — 1,4 mln egz. łącznego nakładu, a z przykładów zagranicznych „Bolszaja Sowieckaja Encyklopedija” — 630 tys. egz. itd. Dodajmy, że są to nakłady na ogół nie zaspokajające w pełni popytu, a z jednej encyklopedii (jednego kompletu) korzysta kilku użytkowników — podobnie jak w przypadku popularnych pism. Ze wspomnianej „Encyklopedii Powszechnej PWN” (o przeszło półmilionowym nakładzie), jak się szacuje, korzysta 2—2,5 miliona osób*.

Rzecz jasna, z takich faktów jak jednakowość nośnika informacji (słowo, ilustracja), wysokość nakładów czy nawet pewna zbieżność

* Por. Stanisław Puchała: Na marginesie Encyklopedii Powszechnej PWN. *Miesięcznik Literacki* 1977 nr 3, s. 117.

tematyczna (a analogii dałoby się znaleźć więcej) nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków o pokrewieństwie między encyklopedią a gazetą. Niemniej bez obawy popełnienia błędu stwierdzić można, że encyklopedia powszechna i gazeta są dziełami w dużym stopniu komplementarnymi. Dopełniają się one wzajemnie na płaszczyźnie uniwersalności treści. Gazeta przynosi najświeższe informacje, które są pozbawione szansy pojawienia się w podobnym tempie w encyklopedii. Ta znów, choć w formie bardzo syntetycznej, mówi o wydarzeniach, do których ciąg dalszy dopisują gazety.

W redakcjach bywa dostrzegane owo zjawisko komplementarności obu form. Pisma nieraz komentują doniesienia agencyjne notkami historycznymi lub biograficznymi. Ale tego typu publikacje drukuje się tylko przy szczególnych okazjach. Na co dzień czytelnik (ten tzw. bardziej wyrobiony) powinien dysponować encyklopedią. Rola prasy w przekazywaniu informacji encyklopedycznych winna zatem przede wszystkim polegać na swego rodzaju „suplementowaniu” wielotomowych kompendiów wiedzy, a nie na zastępowaniu ich. Będzie się to więc odnosiło w pierwszym rzędzie do przedstawiania sylwetek ludzi, którzy niedawno pojawili się na międzynarodowym lub krajowym forum, a ponadto do uzupełniania takich haseł encyklopedycznych, jak poszczególne państwa świata, działalność polityczno-społeczna, postępy nauki, techniki itp.

Jednakże nawet przy takim ustawieniu prawie zawsze będzie istniała luka pomiędzy momentem zamknięcia procesu redagowania encyklopedii, a opublikowaniem w gazecie informacji. Albowiem donosząc, dajmy na to, w ciągu paru tygodni o jakichś wydarzeniach w Argentynie, gazeta nie będzie do każdej wiadomości dołączała „suplementu” informującego, co działo się w tym kraju od momentu, na którym kończy się nota w encyklopedii. Komentarz encyklopedyczny może pojawić się co najwyżej w chwili kulminacji wydarzeń. Dodajmy: może, ale nie musi.

Za granicą edytorzy wydawnictw encyklopedycznych starają się podtrzymać ich aktualność publikowaniem co jakiś czas kolejnych suplementów; w przypadku „Bolszaj Sowieckoj Encykłopediji” rocznie ukazuje się „Jeżegodnik BSE”. Ta skądinąd bardzo cenna i pożyteczna forma uzupełniania encyklopedii ma jednak pewną wadę. Jest nią właśnie co najmniej roczny (a nieraz i kilkuletni) okres wyczekiwania na zebranie się materiałów do publikacji, plus czas potrzebny na ich zredagowanie i wydanie tomu. Okoliczności te decydują, że nawet rocznik nie wypełnia w sposób dostateczny wspomnianej luki.

Ale jest przecież prasa, której zaleta w porównaniu z książką to szybkość przekazu. Już obecnie stara się ona wypełnić tę lukę, tylko że czyni to w sposób dwojako krańcowy, przez co z punktu widzenia encyklopedyczności danych — niewłaściwy. Z jednej strony co tydzień ukazuje się *Kronika — Dokumentacja Prasowa*, tytuł co prawda o charakterze encyklopedycznym, lecz nie dość syntetyczny, by mógł być w większym przedziale czasu traktowany jako forma „suplementu” do wszelkich encyklopedii powszechnych. Są zresztą

i inne względy, decydujące że pismo to nie mogłoby takiej roli pełnić. Z drugiej zaś strony prasa z końcem roku często daje przegląd wydarzeń minionych 12 miesięcy, ale są to z kolei publikacje nadto związane i ogólne, by mogły być rzeczywistym uzupełnieniem encyklopedii. Ponadto znów powraca problem rocznego oczekiwania na skompletowanie danych.

Rozwiązania jak zwykle w takich wypadkach, należy szukać pośredku. A więc może nim być dwumiesięcznik lub kwartalnik dający zwięzły przegląd wydarzeń obejmowanego okresu, redagowany na bazie *Kroniki*, lecz zbliżony w stylu do wspomnianych rocznych przeglądów w gazetach, z tym, że obejmujący pełny zakres poruszanych przez prasę problemów (przeglądy zwykle ogranicza się do spraw politycznych, społecznych i gospodarczych). Miesięczny okres pojawiania się takiego periodyku wydaje się zbyt częsty, bo zmuszałby użytkownika do wertowania zbyt wielu numerów w przypadku zamiaru prześledzenia procesu trwającego dłuższy czas. Ponadto trudno na przestrzeni takiego okresu o dostatecznie syntetyczną ocenę pewnych zjawisk społecznych czy politycznych.

Powyższa propozycja jest zaledwie zarysem modelu periodyku dokumentacyjno-encyklopedycznego. Opracowując szczegóły jego profilu powinno się również pamiętać o atrakcyjności pisma dla odbiorcy — tak pod względem treści jak i formy zewnętrznej. Nie będzie wszakże chodziło o niespełna dziesięcioletni nakład *Kroniki*, która może sobie pozwolić na nie zwracającą uwagi szatę graficzną, lecz o pismo adresowane do pewnej (trudnej w tej chwili do określenia) części ogromnej rzeszy posiadaczy encyklopedii powszechnych. Z tego ostatniego stwierdzenia płynie też wniosek, że nasz wydawca encyklopedii (PWN) powinien sprawować nad tym przedsięwzięciem pieczę, a przede wszystkim co najmniej współuczestniczyć w firmowaniu go, by zapewnić mu właściwy krąg odbiorców. Drugą instytucją powołaną do współpracy na tej niwie jest chyba RSW „Prasa-Książka-Ruch” — wydawca *Kroniki*, firma o dużych możliwościach edytorskich i szerokim zakresie oddziaływania społecznego.

Przez cały czas była tutaj mowa o encyklopediach powszechnych, lecz proponowany periodyk powinien służyć nie tylko im. Uzupełniałby również dane zawarte w takich wydawnictwach jak „Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ” Edmunda Jana Osmańczyka, „Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych”, „Encyklopedia organizacji międzynarodowych” a nawet „Dzieje Polski” pod redakcją Jerzego Topolskiego i in. Wydana trzy lata temu „Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ”, pomimo ogromnych starań autora o umieszczenie w niej jak najświeższych danych, jest już w wielu miejscach nieaktualna. Wznowienie pracy liczącej 225 arkuszy wydawniczych nie jest sprawą prostą. Autor wprawdzie przygotowuje nowe wydanie, ale zapowiedział, że ukaze się ono w 5 lat po pierwszym. Dodajmy, iż od momentu zamknięcia prac redakcyjnych będzie znów dezaktualizować się z tygodnia na tydzień. Encyklopedyczny przegląd wydarzeń w swej części międzynarodowej znakomicie kon-

tynuowałyby dzieło Osmańczyka, jak również inne kompendia wiedzy politycznej, społecznej, gospodarczej, także kulturalnej, a nawet popularnonaukowej i popularnotechnicznej.

Wspomnieć jeszcze należy o odwrotnej stronie problemu wzajemnych relacji encyklopedyczno-prasowych, jako że dotąd rzecz dotyczyła głównie udziału „zjawisk encyklopedycznych” w prasie. Tymczasem istnieje też w świetle stwierdzonej wcześniej komplementarności obu form wcale niebłaży problem wpływu prasy na encyklopedie. Jeśli bowiem prasa stanowi nieformalną kontynuację zawartych w nich informacji, a w myśl opisanej wyżej propozycji jeden z jej tytułów mógłby się stać wręcz kontynuacją formalną, to z faktu tego wynika konieczność brania pod uwagę tematyki i języka prasy przy ustalaniu zestawów haseł. Tematyka i terminologia obu tych środków upowszechniania informacji winny w pewnym stopniu do siebie przylegać, wzajemnie korespondować. W tym celu wskazane by było przeprowadzenie odpowiedniego badania zawartości prasy polskiej, co pozwoliłoby bodaj najszybciej ustalić stosunkowo precyzyjnie podstawowe niedostatki w istniejących hasłownikach, naturalnie po uprzednim przyjęciu poprawki na pewne błędy czy nieścisłości popełniane nieraz w pośpiechu przez prasę.

Nade wszystko pamiętać jednak należy, że istniejąca, mimo dużych różnic formalnych i merytorycznych, zbieżność obu omawianych tu środków masowego informowania winna znaleźć potwierdzenie w praktyce codziennego działania, że powinny one współistnieć na podobnych zasadach jak prasa, radio i telewizja — choć oczywiście będzie się to działo w innej płaszczyźnie niż wzajemne dopełnianie się trzech klasycznych masowych mediów — gdyż potrzeba takiego współistnienia wynika z naturalnej więzi łączącej prasę z encyklopediami. Właśnie o zwrócenie na nią uwagi chodziło w niniejszej wypowiedzi.

Przybliżenie encyklopedii prasie zmniejszy jednocześnie dystans dzielący je od pozostałych klasycznych środków komunikowania masowego. Niebagatelną rolę do odegrania i na tym polu ma proponowany wcześniej encyklopedyczny przegląd wydarzeń. Będzie to z korzyścią dla obu rodzajów przekazu informacji, a w konsekwencji dla ich odbiorcy.

LESŁAW PETERS

Obyczaje

O NIEKTÓRYCH PERIODYKACH, CZYLI WZGLĘDNOŚCI CZASU

Napominałem w tym miejscu, że tygodnik wychodzący z drukarni w czwartek powinien być w sprzedaży w piątek, najdalej w sobotę, nie zaś w poniedziałek i później¹. Przecież każdego diabli biorą, gdy otrzymuje towar — nazwijmy to elegancko — zleżały. Dlatego paczkowane artykuły spożywcze mają na wieczku datę (produkcji lub ważności), by każdy wiedział, co nabywa. Wytwory prasowe, jak się uczenie nazywa gazety i inne periodyki, mają taką datę również. Często już w samej nazwie lub podtytuł: dziennik, tygodnik, miesięcznik, kwartalnik.

Co pod każdym z tych określeń rozumieć, to podpowiada zdrowy rozsądek, a niedowiarkom „Encyklopedia wiedzy o prasie”². Według tego dzieła, kwartalnik to czasopismo ukazujące się r a z n a k w a r t a ł, dwumiesięcznik — c o d w a m i e s i ą c e. Tak to wygląda w teorii, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, jak same nazwy wskazują.

Ale matką każdej teorii i jej sprawdzianem jest zawsze praktyka. Ta zaś na rynku naszych periodyków wydawanych rzadziej niż miesięcznie zadaje oczywisty kłam wszystkiemu co wyżej powiedziano.

Instytut Zachodni w Poznaniu wydaje od przeszło 30 lat *Przegląd Zachodni*. Jako dwumiesięcznik. Czasopismo znakomite w treści, lecz niepunktualnością bijące wszelkie rekordy. Jestem jego stałym czytelnikiem i prenumeratorem i jako taki cofam się sporo w czasie: gdy kalendarz wskazywał początek października 1977, tkwiłem wciąż jeszcze w roku 1976. Wtedy to bowiem otrzymałem podwójny (?³) numer 5/6 z ubiegłego roku.

Pracuję w tym fachu dostatecznie długo, by z pamięci wyliczyć wszelkie trudności obiektywne, zwłaszcza poligraficzne itp. Jak jednak może się ukazywać c o d w a m i e s i ą c z n i k, którego kolejne zeszyty rocznika 1976 oddawano do składu: pierw-

¹ Por. nr 71, s. 45.

² Wyd. Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie i Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976.

³ Pierwszy zeszyt liczył stron 218, trzy kolejne 160 do 178, „podwójny” 198 stron.

szy — 4 czerwca (!), drugi — 17 sierpnia, czyli po dwu i 1/2 miesiącach, trzeci już w dwa tygodnie później — „opóźnienie może się zmniejszyć”, jak pocieszają komunikaty na peronach kolejowych, ale co z tego, skoro numer czwarty poszedł do składu 5 kwietnia 1977, a więc po siedmiu miesiącach, ostatni zaś (podwójny, ale tylko z numeracji, nie z objętości) w połowie roku następnego w stosunku do daty edycji. „Opóźnienie może się zmniejszyć lub zwiększyć”, powiadamiają megafony kolejowe.

Inny świetny periodyk tej samej częstotliwości, wydawany przez Komitet Nauk o Literaturze Polskiej i Instytut Badań Literackich PAN *Teksty*, drukuje się od przeszło trzech miesięcy (nr 1/1976) do miesiący dwunastu (proszę sprawdzić numer podwójny 4/5, a także 6/1976). W pierwszych trzech kwartałach 1977 ukazały się 3 zeszyty tego dwumiesięcznika, każdy z nich dzieliło od oddania do składu do oddania czytelnikom 5—6 miesięcy. Tu przyczyny niepunktualności wydają się tkwić poza redakcją, widocznie Wrocławska Drukarnia Naukowa lubi odwalać robotę hurtem.

Obchodzący czterdziestolecie (szczerze gratulujemy!) kwartalnik Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach *Zaranie Śląskie* przekazał swym odbiorcom pierwszy zeszyt rocznika 1977 w październiku. Powiedziano mi w redakcji, że leżał on w miesiącach letnich w drukarni, gdyż zajmujące się jego rozprowadzaniem w prenumeracie własnej⁴ panie z administracji wydawnictwa bawiły na urlopiach. Szpalty korektowe numeru 2 właśnie w owym zimnym lecie dopiero docierały do autorów.

Kiedy powinniśmy już odkładać na półkę, a w bibliotekach oddawać do oprawy, pełne roczniki dwumiesięczników i kwartalników 1977, może otrzymamy pierwszy zeszyt *Przeglądu Zachodniego*, drugi *Zarania Śląskiego*, a są to oczywiście tytuły wymienione tylko przykładowo. Podpowiadają mi z boku kwartalnik *Kultura i Społeczeństwo*. Nie lepiej bywa też z naukowymi czasopismami zagranicznymi.

Lecz zostaną na krajowym podwórku. W wyniku takich opóźnień wielkim sukcesem jest wydanie z początkiem października 1977 przez OBP „Polskiej bibliografii adnotowanej wiedzy o środkach masowego komunikowania za rok 1975”. Bibliografia ta zawiera przedmiotową dokumentację m. in. z wszystkich tu wymienionych spóźnialskich periodyków polskich. Oczywiście, każdy jej użytkownik chciałby i powinien pod koniec roku bieżącego mieć już w ręce informator z roku poprzedniego. Zanoszą się niestety na to, że kolejne tomy tego rocznika mogą się ukazywać z dokumentacją przez 3 lata.

Znamy bliski nam przykład kwartalnika, który też kiedyś się spóźniał o kilka miesięcy, mimo iż łączył numery „podwójne”. Obecnie dwutygodniowe przekroczenie harmonogramu (zawsze w połowie danego kwartału kończy się druk) traktuje się tam jako poważne naruszenie punktualności. Zainteresowanym służymy bliższymi informacjami.

Paweł Dubiel

⁴ Tym samym ostatecznie odcinam się od wszelkich tęsknot za czasami, kiedy to „każde pismo samo zaopatrywało swoich abonentów” (źródło jak w przypisie 1).

WOLFGANG RÖDEL

Lipsk

DZIENNIKARSTWO A SOCJALISTYCZNY STYL ŻYCIA

Na zjazdach partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych ważną rolę odgrywało to, co określa socjalistyczny styl życia, jego znaczenie dla postępu społecznego, sposób jego kształtowania. W tym sposobie życia znajduje wyraz myślenie, postawa i działanie osobowości socjalistycznej, w nim wyraża się socjalistyczna świadomość. Idąc dalej: coraz bardziej chodzi o to, żeby praca i czas wolny stały się jednolitym procesem życiowym, to zaś wcale nie jest proste. Wykształcone w pracy normy zachowania oddziałują decydująco na sferę czasu wolnego; należy go wykorzystać jako „czas dla wyższych czynności”, a więc także jako „czas służący pełnemu rozwojowi jednostki, która sama z kolei jako największa siła wytwórcza z powrotem oddziałuje na wydajność pracy”¹.

Pomińmy tutaj to, że w samej podaży masowych mediów i w korzystaniu z nich tkwi istotna część sposobu życia, kultury codziennej. Rozpatrzmy ten aspekt, który słusznie podkreśla D. Glatzer. Wskazuje on na ścisły związek sposobu życia z jego ideologicznymi podstawami i żąda, by „zasadniczy wkład mediów masowych w rozwój codziennego socjalistycznego zachowania się ludzi widzieć przede wszystkim we wpływie mediów na ideologiczne przesłanki sposobów bycia”². Zarazem określa „wytworzenie się wszystkich istotnych rysów socjalistycznego sposobu życia jako niemożliwe bez wszechstronnego wykształcenia świadomości na wysokim poziomie, tak by zachowanie się w różnorodnych, także w skomplikowanych sytuacjach codziennego życia było wpajane przez pryncypialne poglądy i przekonania”³.

¹ K. Marx: Grundrisse der Kritik der politischen Ökonomie (Rohentwurf). Berlin 1953, s. 599.

² D. Glatzer: Der Beitrag des Fernsehens für die Ausprägung der sozialistischen Lebensweise. *Theorie und Praxis* 54. Fernsehen der DDR, Berlin 1975, s. 14.

³ Tamże, s. 13.

Styl życia wyraża stopień rozwoju osobowości, a rozwój osobowości jest warunkiem ukształtowania socjalistycznego sposobu życia. Nasze dziennikarstwo ma się w istotnej mierze przyczyniać do uświadomienia cech osobowości i ich przesłanek ideologicznych, do ich odkrywania w życiu i ich wykształcania także przez „żywe obrazy”⁴.

Dziennikarstwo może i musi wyjaśniać w sposób specyficzny ten rozwój jako warunek i cel postępu społecznego. Nasze dziennikarstwo ma istotny wpływ na to, że spełnione wymogi co do cech osobowości są pojmowane jako jej wzbogacenie. Jego zadaniem jest przyczynianie się do tego, by proces ten był oceniany jako „realizacja wielkich idei Marksa, Engelsa i Lenina o samourzeczywistnieniu człowieka”, umożliwionych „przez rewolucyjną zmianę stosunków społecznych”⁵ i by był w ten sposób uświadomiony jako osiągnięcie historyczne.

Równoległe z budową rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wykształcają się niewątpliwie rysy osobowości komunistycznej, a więc osobowości, którą będzie „charakteryzował wysoki poziom uspołecznienia” obok „bogato rozwiniętego życia subiektywnego, ukształtowanych indywidualnych odrębności”⁶. Chodzi przy tym o ściśle materialistyczne widzenie konieczności i możliwości rozwoju osobowości, ich zależności od podstaw społeczno-ekonomicznych. W zarysowanym tu kręgu problemów tkwi niejedna kwestia otwarta lub tylko częściowo rozstrzygnięta. Weźmy np. jednolicie sformułowane przez wszystkie zjazdy partyjne podstawowe zadanie coraz lepszego zaspokajania materialnych i duchowo-kulturalnych potrzeb społeczeństwa. W związku z tym badania w zakresie nauk społecznych muszą dokładnie określić, czym są struktury potrzeb socjalistycznych, lub — używając określenia Marksa — czym jest „Genussfähigkeit”⁷ — umiejętność używania — w konkretnej historycznie sytuacji społeczeństwa socjalistycznego.

Dziennikarstwo musi uwzględnić te niezbędne wyniki badawcze. Równocześnie samo może wspomóc naukę poprzez głębokie wnikiwanie w żywotne procesy społeczeństwa socjalistycznego i wykrywanie oraz wyjaśnianie tendencji jego rozwoju.

To, co określamy jako „socjalistyczną strukturę potrzeb” jest wielkością dynamiczną, wymagającą wciąż ponawianego poznania odpowiadającego rozwojowi i potrzebom społecznym i — właśnie także poprzez dziennikarstwo — żywego przekazu tego, co rozpoznano, zgodnie z podkreślaną przez klasyków marksizmu dialektyką zaspokajania i pobudzania potrzeb wyższego rzędu⁸.

⁴ W. I. Lenin: Co robić? Dzieła, t. 5. Warszawa 1950, s. 453.

⁵ M. Honecker: Unsere Jugend zu guten Kommunisten erziehen. Diskussionsbeitrag auf dem IX. Parteitag der SED. *Neues Deutschland*, 21 V 1976.

⁶ M. I. Petrosjan: Zur Theorie der Persönlichkeit im Sozialismus. (W): Die Persönlichkeit im Sozialismus. Berlin 1972, s. 147.

⁷ K. Marks: Op. cit.

⁸ K. Marks, F. Engels: Ideologia niemiecka. Dzieła, t. 3. Warszawa 1961, s. 29—30.

Omawiana tu w zarysie problematyka niezbędnego rozwoju osobowości i nierozłącznie z tym związanego wytworzenia socjalistycznego sposobu życia zmusza prasoznawstwo i praktykę dziennikarską do dalszego lub ponownego przemyślenia wielu spraw. W ramach tego artykułu nie sposób nawet zaznaczyć ich różnorodności.

W dalszym ciągu chcemy nieco bliżej rozpatrzyć jedynie dwa aspekty. W pierwszym chodzi o bardzo świadome i konsekwentne „odniesienie do człowieka” we wszystkich utworach dziennikarskich, w których jest to możliwe. W drugim chcemy przedstawić kilka uwag o usługowej funkcji dziennikarstwa socjalistycznego.

„Odniesienie do człowieka” określa jedną z właściwości naszego dziennikarstwa. Jest ona osadzona w zgodności celów dziennikarstwa z interesami narodu. Wypływa w równej mierze z funkcji agitatorskiej jak i propagandowej socjalistycznego dziennikarstwa, a więc z jego zadań oświatowych i wychowawczych, mających dopomóc w maksymalnym rozwoju demokracji. „Odniesienie do człowieka” jako cecha naszego dziennikarstwa musi się coraz bardziej wykształcać, odpowiednio do potrzeb społecznych. Staje się to szczególnie wyraźne, gdy się uwzględni rosnącą rolę czynnika subiektywnego. Dalsze wykształcanie tej właściwości okazuje się konieczne także dlatego, ponieważ uświadomienie „zgodności interesów społecznych z osobistymi” coraz bardziej staje się „decydującą siłą napędową” rozwoju społecznego⁹.

Owo „odniesienie do człowieka” wykazuje dwa podstawowe znaczenia, nierzadko splecione z sobą. Dla lepszego uwypuklenia podamy je tu oddzielnie. Chodzi o:

1. Jednoznaczne wyjaśnianie odbiorcy znaczenia zachodzących faktów, wydarzeń.

2. Ujmowanie człowieka jako aktora, twórcy, coraz bardziej świadomego podmiotu historii.

Dwa przykłady jako wyjaśnienie, o czym myślimy.

Jeżeli pięć znanych pytań (co? kto? gdzie? kiedy? jak?) w odniesieniu do wiadomości, a dokładniej — do całego socjalistycznego dziennikarstwa uzupełnimy dwoma dalszymi:

— dlaczego (motywy uczestników lub przyczyna wydarzenia); odnosi się to do 2. znaczenia podstawowego,

— co to znaczy? (znaczenie, skutki wydarzenia); tu chodzi głównie o to, co wymieniliśmy pod 1. —

to uzupełnienie takie wynika z rozwoju społecznego i jego wymogów, oczywiście także z określonej przez stosunki społeczne funkcji dziennikarstwa socjalistycznego.

Drugi przykład. Gatunki takie jak wywiad i rozmowa niech posłużą wyjaśnieniu omawianej problematyki. Czy w tych gatunkach zawsze dostatecznie kładzie się nacisk na „odniesienie do człowieka”, czy też czasami nie zatrzymuje się przy informacji rzeczowej, traktowanej zbyt faktograficznie? Stawiając to pytanie nie wolno zapominać, że przy analizie wydarzeń międzynarodowych, przy wyja-

⁹ Aus dem Bericht des Politbüros an die 13. Tagung des ZK der SED. Bericht-erstatte: Genosse E. H o n e c k e r. Berlin 1974, s. 7.

śnianiu z natury złożonych, coraz bardziej skomplikowanych procesów naszego socjalistycznego rozwoju stale i znacznie wzrasta liczba informacji rzeczowych. Należy natychmiast również zapytać, czy fakt ten w wymienionych gatunkach czasami nie prowadzi do zbyt-niego „odczłowieczenia”. Interesujący jest przecież także stosunek partnera do omawianej sprawy, jego udział w niej. Tam, gdzie się ten udział bezpodstawnie wyłącza, rezygnuje się z przekonujących elementów, nie wykorzystuje możliwości służących w znacznym stopniu „odniesieniu do człowieka”. Niesłusznie zostaje pominięta strona emocjonalna, mająca aktywizować.

W rozmowach i wywiadach powinno się coraz lepiej udawać — oczywiście zawsze w zależności od przedmiotu rozmowy — przekazywanie w wypowiedziach osób jednocześnie wypowiedzi o osobach, to znaczy: uchwycenie części ich osobowości, ukazanie ich postawy, stosunku do omawianej sprawy, osobistego udziału w tym, co osiągnięto. Właśnie poprzez tę indywidualizację, przez uwypuklenie osobistego odniesienia, przekazanie całkiem konkretnych doświadczeń i wynikających z nich poglądów można często przedstawić w sposób szczególnie wyrazisty „i jak, i kto”.

Omawiany tu aspekt trzeba też traktować jako składową część tego, co Lenin nazwał „głównym zadaniem prasy w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu”: wychowanie mas „na żywych, konkretnych przykładach i wzorach z wszystkich dziedzin życia”¹⁰.

Reasumując można powiedzieć, że różnorodne wytwarzanie „odniesień do człowieka” jest jednym z istotnych czynników oddziaływania utworów dziennikarskich.

A teraz drugi aspekt — uwagi do usługowej funkcji dziennikarstwa socjalistycznego. Przede wszystkim, w najszerszym sensie socjalistyczne dziennikarstwo jest „usługą” we wszystkich swych częściach składowych. Tak np. w Rumunii wiadomości radiowe nazywa się często „serwisem informacyjnym”. Odróżniamy jednak od tego — i o to tu chodzi — usługę „w bardziej specjalistycznym, bezpośrednim sensie”, a więc utwory dziennikarskie, które odbiorca przyjmuje w przeświadczeniu, „że uzyskuje informacje i instrukcje niezbędne dla opanowania procesu życia społecznego”¹¹. Chodzi tu — by podjąć próbę dalszego wyjaśnienia tego dotąd mało zbadanego obszaru — o szczególne utwory dziennikarskie „z apriorycznie założoną wartością użytkową... z możliwością zastosowania praktycznego”¹².

Tak pojmowane zadanie socjalistycznego dziennikarstwa stale się poszerza. Dotyczy to wszystkich mediów, przede wszystkim jednak audiowizualnych, a szczególnie radiofonii. To poszerzanie odpowiada nowym potrzebom społecznym, jeśli abstrahować od takich „prostych” tradycyjnych usług jak zegarynka, prognoza pogody, pro-

¹⁰ W. I. Lenin: O charakterze naszych gazet. Dzieła, t. 28. Warszawa 1954, s. 91.

¹¹ Cyt. wg W. Walther: Rundfunk — Freizeitfaktor und (oder) Gebrauchsgegenstand. (W): Lesematerial zur sozialistischen Rundfunkjournalistik, Leipzig 1974, s. 287.

¹² H. Gralow: Dienstleistungen im Rundfunk — grosser Bedarf und reicher Fundus. Maszynopis, s. 1.

gram imprez, lub od bardzo specjalistycznych wiadomości w rodzaju informacji o stanie wód, pogodzie na morzu itp. Poszerzane są np. audycje dotyczące komunikacji na drogach, porad urlopowych itd. Przede wszystkim jednak nabiera znaczenia to, co w poważnym stopniu wywiera wpływ na rozwój osobowości i wykształcenie socjalistycznego stylu życia. To, co często określa się także jako poradnictwo, napotyka coraz większe zainteresowanie odbiorców, ponieważ coraz szerzej wykształca się podstawowa potrzeba świadomego opanowywania wszelkich procesów życiowych. Jednocześnie wzrasta gotowość do przyjmowania porad wzbogacających życie. Na takie oczekiwania wobec mediów ma istotny wpływ wiedza o zgodności celów dziennikarstwa socjalistycznego i osobistych interesów odbiorców.

W tym należy widzieć zasadniczą różnicę w porównaniu z usługową funkcją dziennikarstwa imperialistycznego. Oprócz opętanej pogoni za klientem, obok funkcji wywierania nacisku nabywczego, usługowe utwory dziennikarskie mają tam jeszcze dalsze, istotne zadanie: Człowiek wyobcowany, czujący zagrożenie, nie przenikający mechanizmów i wydany na ich łup szuka pomocy życiowej, upragnionej ulgi, także we wskazówkach i trikach ułatwiających życie. W jaki sposób nadużywa się tej bezradności, utrzymuje jej funkcjonowanie przy pomocy wciąż nowych metod manipulowania w celu odwracania uwagi od rzeczywistych problemów życia, to opisał w swej powieści „Die Vergnügungsfahrt” szwajcarski pisarz Diggelmann; z pewnością w sposób wyostrzony, lecz — co wyraźnie zaznaczono na skrzydełku okładki — podług autentycznych wydarzeń. Fragment rozmowy między dyrektorem finansowym koncernu, von Kaenel i redaktorem naczelnym *Mittagsblatt* — Epsteinem, brzmi następująco:

(Kaenel): „Uważam, że nasza gazeta winna dawać w większym stopniu pomoc życiową. Pomoc w życiu, już nie krytyka lub kształtowanie opinii jest dziś rozstrzygającą cechą dziennikarstwa...”

(Epstein): Cóż oznacza pomoc życiowa? Pan ma na myśli pomoc dla przemysłu. Pomoc życiowa: Kupujcie jeszcze więcej gówna, pozwólcie się jeszcze taniej udużniać, czytajcie *Mittagsblatt* a nigdy się nie dowiecie, dlaczego Amerykanie są w Wietnamie.”¹³

Wobec poszerzania się funkcji poradniczej dziennikarstwa socjalistycznego trzeba uwzględnić następujący proces i jednocześnie dopomóc jego rozwojowi: to mianowicie, że „dialektykę rozwoju potrzeb duchowych charakteryzuje zarówno wzrost ogólnych potrzeb, jak również wzrost (ich) zróżnicowania”¹⁴. W tym związku zależności występują tego rodzaju przesunięcia, że interesy grupowe stają się interesami większości, a nawet interesami powszechnymi. Od dłuższego już czasu można te przesunięcia obserwować całkiem wyraźnie. Należą do nich interesy w dziedzinie wychowania, norm prawnych, psychologii, etyki.

¹³ W. M. Diggelmann: Die Vergnügungsfahrt. Berlin 1971, s. 228 i n.

¹⁴ W. Lamberz: Die Massenverbundenheit unserer Partei und die Wirksamkeit von Agitation und Propaganda. *Einheit* 1974 nr 11, s. 1230.

Poszerzenie funkcji poradniczej wyraża się także w metodycznym ukształtowaniu utworów dziennikarskich, przy czym szczególnie korzystne uwarunkowania mają media audiowizualne. Na pytania odbiorców często odpowiadają znane osobistości. Wynikające z codziennych doświadczeń pytanie otrzymuje taką odpowiedź, która aktywizuje potrzeby socjalistyczne. Wiele odpowiedzi rozbudza u odbiorców potrzeby wyższego rzędu, dotyczące życia osobistego, ale także rozbudowy stosunków z innymi ludźmi. Coraz częściej wykorzystuje się w audycjach poradniczych techniczne możliwości mediów audiowizualnych w ten sposób, że odbiorca może swymi pytaniami, a także opiniami, uczestniczyć telefonicznie w przebiegu programu. W ten sposób między „doradcą”, a „pytającym” nierzadko następuje częściowa wymiana ról, gra pytań i odpowiedzi przemienia się w rozmowę.

Reasumując można stwierdzić: Poważna część usług dziennikarskich, stale nabierających znaczenia i rozmiaru, wyrasta z oczekiwań odbiorców, że dla świadomego kształtowania wszelkich procesów życiowych otrzymają porady. Przyczynia się to do rozwoju osobowości i do wytworzenia socjalistycznego stylu życia. Socjalistyczna usługowość dziennikarska jest w znacznej części przyczynkiem do „rzeczywiste(go) duchowe(go) bogactwa jednostki”, które według Marksa zależy „całkowicie od bogactwa jej realnych stosunków”¹⁵.

¹⁵ K. Marks, F. Engels: Ideologia niemiecka. Op. cit., s. 40.

Przełożył
Paweł Dubiel

ŚRODKI INFORMACJI W AFRYCE

Wiadomości o rozwoju masowych środków komunikowania w Afryce docierają do nas fragmentarycznie, z elementów trudno wytworzyć sobie obraz całościowy. Dla celów orientacyjnych publikujemy zestawienie podstawowych wiadomości o środkach komunikowania w krajach tego kontynentu.

Każda z not zawiera: nazwę miejscowej agencji prasowej, tytuły i nakłady prasy codziennej i periodycznej, dane dotyczące radia i telewizji, nazwę organizacji zawodowej oraz ilość mieszkańców kraju. Brak któregokolwiek z wymienionych elementów w nocie oznacza, że nie istnieje on w omawianym kraju, ew. że całkowicie brak danych.

Kolejność krajów alfabetyczna. Wiadomości były w zasadzie zbierane na koniec roku 1976.

ALGERIA. Agencja: Algérie-Presses-Service (ASP) (od 1961). **Prasa:** 4 dzienniki — *Al Mudżahid* (Algier), *Asz-Szadab* (Algier), *An Nasr* (Constantine), *La République* — *Al Dżumhurija* (Oran). Nakład łączny 275 tys. egz. Periodyków 123 o nakładzie globalnym 551 tys. egz. Główne tytuły: *Algérie-Actualités*, *Aluane*. *Al Hadej*, *Révolution Africaine*, *Al Mudżahid*, *Al Dżeisz*, *Al Dżazairia*. Prasa całkowicie zarabizowana. **Radio:** RTA-17 nadajników w 8 miejscowościach, 300 godzin emisji tygodniowo, w tym informacji ok. 100 godzin. 3 mln radiodbiorników. **Telewizja:** od 1956. 75 nadajników, 40 godzin emisji tygodniowo. 400 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Union des Journalistes Algériens. **Ludność:** 13,5 mln.

ANGOLA. Agencja: Agencja Angolana de Prensa (ANGOP). **Prasa:** 4 dzienniki, w tym *Diario de Luanda* i *Journal d'Angola*, o ogólnym nakładzie 87 tys. egz. Periodyków 89. **Radio:** 19 nadajników, 115 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 5,5 mln.

ARABSKA REPUBLIKA EGIPTU. Agencja: Middle East News Agency (MENA) od 1955. **Prasa:** 14 dzienników, w tym główne *Al Ahrām*, *Al Akhbar*, *Al Gumhurija*. Nakład ogólny 745 tys. egz. 220 periodyków, w tym główny *Al Musawar*. Nakłady ogólne 2267 tys. egz. Prasa głównie w języku arabskim, ponadto w angielskim, francuskim i greckim. **Radio:** 43 stacje nadawcze, kilka programów. 1200 godzin emisji tygodniowo, w tym informacji 168 godzin.

Audycje w jęz. arabskim i 36 innych językach i dialektach. 5 mln radiodbiorników. **Telewizja:** od 1960 28 stacji nadawczych, 2 kanały, 115 godzin emisji tygodniowo. 600 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Syndicate of Egyptian Journalists. **Ludność:** 35 mln.

BENIN. Agencja: Agence Benoise de Presse (ex Agence Dahoméenne de Presse) od 1961. **Prasa:** 1 dziennik *Ehuzu* (rządowy), nakład 1500 egz. 19 periodyków o ogólnym nakładzie 7100 egz., w tym główne *Kparo* (w dial. barba), *Eunbuke* (w dial. adża), *Imole* (w dial. joruba) i *Mi Se Nu* (w dial. fon). **Radio:** La Voix de la Révolution. 5 nadajników, 120 godzin emisji tygodniowo w jęz. francuskim, angielskim, fon, joruba, peul i in. 150 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** w stadium eksperymentalnym. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 3 mln.

EOTSWANA. Agencja: —. **Prasa:** 2 dzienniki o globalnym nakładzie 13,5 tys. egz., w tym rządowy *Daily News* z wydaniem angielskim i w jęz. tswana. 65 periodyków. w tym tyg. *Maeking Mail*, tyg. *Botswana Guardian* i mies. *Kutlwano*. **Radio:** 4 nadajniki, 115 godzin emisji w tygodniu, w tym informacji 31 godz. Audycje w jęz. angielskim i tswana. 22 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 690 tys.

BURUNDI. Agencja: Agence Burundaise de Presse (ABP) od 1972. **Prasa:** 1 dziennik o nakładzie 300 egz., *Flash-Infor* (biuletyn agencyjny). 27 periodyków o łącznym nakładzie 55 tys. egz., w tym główne — tyg. *Unité et Révolution*, tyg. *Ubumwe* i mies. *Burakeye*, *Itumwa*, *Kindugu*. **Radio:** rządowe La Voix de la Révolution i prywatne Radio Cordac (należy do misji chrześcijańskich), 7 nadajników, 93,5 oraz 12,5 godzin emisji tygodniowo, w tym informacji 35 godzin. Radiodbiorników 110 tys. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 3,7 mln.

CZAD. Agencja: Agence Tchadienne de Presse (ATP) od 1964. **Prasa:** 4 dzienniki o nakładzie 2 tys. egz. (codzienne biuletyny agencyjne). 7 periodyków o łącznym nakładzie 9700 egz., w tym *Informations Economiques*, *Le Journal Officiel*, *Tchad et Culture*. **Radio:** La Voix de la Révolution Culturelle Tchadienne, 5 nadajników, 96 godzin emisji tygodniowo, w tym informacji 28 godzin. 70 tys. radiodbiorników, 45% programów w jęz. francuskim, pozostałe po arabsku i w dialektach. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 3,9 mln.

ETIOPIA. Agencja: Ethiopian News Agency (ENA) od 1941. **Prasa:** 3 dzienniki o łącznym nakładzie 39 tys. egz., w tym główny *Ethiopian Herald*. Liczba dzienników w ostatnich latach spadła z dziesięciu do trzech. 47 periodyków wydawanych przeważnie w języku amharskim. Łączny nakład prasy 300 tys. egz. **Radio:** „Głos Rewolucyjny Afryki”, 5 stacji nadawczych. 122,5 godzin emisji tygodniowo, w tym 22 godz. informacji. Audycje w jęz. amharskim, francuskim, angielskim, arabskim, afarskim, somalijskim, i in. 550 tys. radiodbiorników. **Telewizja** od 1964, 5 stacji nadawczych, 61 godzin transmisji w tygodniu, 25 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Ethiopian Press Association. **Ludność:** 25,3 mln.

GABON. Agencja: Agence Gabonaise de Presse (AGP). **Prasa:** 2 dzienniki — *L'Union* i *Bulletin d'Information* (agencyjny). 9 periodyków o łącznym nakładzie 8 tys. egz., w tym *Bonjour* i *L'Union Hebdo*. **Radio:** RTG, 10 nadajników, 130 godzin emisji tygodniowo + 25 godz. emisji regionalnych. 100 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963, 3 nadajniki, 40 godzin emisji tygodniowo. 5 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 500 tys.

GAMBIA. Agencja: —. **Prasa:** dzienników —, 17 periodyków o łącznym nakładzie 11,5 tys. egz., w tym tygodniki *The Gambia News Bulletin*, *The Gambia Outlook*, *The Progressive Newspaper*, *The Worker*, *The Gambia Echo* i mies. *The Nation*. **Radio:** rządowe Radio Gambia i komercyjne Radio Syd. 5 nadajników, 88 godz. emisji tygodniowo, w tym 25 godzin informacji. Audycje w jęz. angielskim, wolof i mandingo. 100 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** Gambia Journalists Union. **Ludność:** 500 tys.

GHANA. Agencja: Ghana News Agency (GNA) od 1957. **Prasa:** 6 dzienników o łącznym nakładzie 600 tys. egz. — *The Daily Graphic*, *The Ghanaian Times*, *The Pioneer*, *The Palaver-Tribune*, *The Echo*, *The Peoples Evening News*. 40 periodyków o nakładzie 506 tys. egz., w tym główne *The Ghana Review*, *Ghana News Bulletin*, *The New Ghana*, *The Ideal Woman*, *Ghana Digest*. **Radio:** 20 nadajników, 179,5 godz. emisji tygodniowo — w tym 44 godz. informacji. Audycje w jęz. angielskim, francuskim, arabskim, swahili, hausa i in. Milion radiodbiorników. **Telewizja:** od 1965. 4 nadajniki i 8 przekazników, 45 godz. emisji tygodniowo. Telewizorów 50 tys. **Organizacja zawodowa:** Journalists Association. 600 członków. **Ludność:** 8,7 mln.

GÓRNA WOLTA. Agencja: Agence Voltaïque de Presse od 1964. **Prasa:** 3 dzienniki o łącznym nakładzie 1500 egz. — *L'Observateur*, *Bulletin Quotidien d'Information de la Chambre de Commerce* i *Bulletin Quotidien d'Information*. 16 periodyków o łącznym nakładzie 17 tys. egz., w tym tygodniki *Journal Officiel* i *Le Soleil de Haute-Volta*, mies. *Essor Rural*, dwumies. *Carrefour Africain* i *Construire Ensemble*. **Radio:** RTV, 5 stacji nadawczych, 106 godzin emisji tygodniowo — w tym 27,5 godz. informacji. Transmisje w jęz. francuskim i 16 dialektach. 150 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963. 1 stacja nadawcza, 12 godz. emisji tygodniowo. 700 telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Association Nationale des Journalistes de Haute-Volta. 500 członków. **Ludność:** 6,1 mln.

GWINEA. Agencja: Agence Guinéenne de Presse od 1960. **Prasa:** 1 dziennik *Horoya* o nakładzie 5 tys. egz. Główne periodyki *Horoya Hebdo* i *Le Journal Officiel*. **Radio:** 8 nadajników, 77 godz. emisji tygodniowo, programy w jęz. francuskim, angielskim, arabskim i głównych językach afrykańskich. 108,5 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** Union Nationale de la Presse Guinéenne. **Ludność:** 4 mln.

GWINEA BISSAU. Agencja: —. **Prasa:** 1 dziennik. **Radio:** 2 nadajniki. 8 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 563 tys.

GWINEA RÓWNIKOWA. Agencja: —. **Prasa:** 1 dziennik *Ebano*, 4 periodyki o łącznym nakładzie 4 tys. egz.: tyg. *Hoja Parroquial* i *Poto-poto*, dwumies. *Boletim Oficial* i kwart. *Ayera*. **Radio:** 2 nadajniki, audycje w jęz. hiszpańskim, angielskim i dialektach. 72 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 290 tys.

KAMERUN. Agencja: Agence Camerounaise de Presse (ACAP) od 1960. **Prasa:** 2 dzienniki *Cameroon Tribune* i *Cameroon Times* o łącznym nakładzie 18 tys. egz. 28 periodyków, w tym główne tyg. *Cameroon Tribune*, *L'Effort Camerounais*, *Le Courrier Sportif*, *L'Unité*, dwutyg. *La Gazette*, dwumies. *Les Nouvelles du Mungo*, kwart. *Abbia*. **Radio:** RNC. 12 nadajników, 250 godzin emisji tygodniowo, w tym 45 godzin informacji. Programy w jęz. francuskim, angielskim, arabskim, bassa, ewondo, bamileke, peul i in. 700 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** Union Nationale des Journalistes Camerounais-Yaoundé. **Ludność:** 6,3 mln.

KENIA. Agencja: Kenya Government News Agency (KNA) od 1963. **Prasa:** 3 dzienniki *East African Standard*, *Daily Nation* i *Taifa Leo* o łącznym nakładzie 97 tys. egz. 12 tygodników, 13 miesięczników, 7 kwartalników i pismo wiejskie *Kisomo*. **Radio:** The Voice of Kenya, 330 godz. emisji tygodniowo, 3 programy w jęz. swahili, angielskim i dialektach. 780 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** od 1962. 4 nadajniki, 49 godz. emisji tygodniowo. 36 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Kenyan Union of Journalists. **Ludność:** 12,1 mln.

KONGO. (Brazzaville). Agencja: Agence Congolaise d'Information (ACI), od 1961. **Prasa:** 3 dzienniki o łącznym nakładzie 1 tys. egz., w tym biuletyn agencyjny. 8 periodyków o nakładzie 9 tys. egz., w tym tyg. *La Semaine*, *Etumba*, mies. *Bakento ya Congo* i *Voix de la Classe Ouvrière*, dwumies. *Le Combattant Rouge* i kwart. *L'Ecole du Peuple*. **Radio:** RTC, 12 nadajników, 130 godz. emisji tygodniowo, w tym 40 godz. informacji. Programy w jęz. francuskim, lingala i kikongo. 325 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** od 1962. 2 nadajniki, 40 godz. emisji tygodniowo. 3800 telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Union Nationale des Journalistes Congolais. 84 członków. **Ludność:** 1,5 mln.

LESOTHO. Agencja: —. **Prasa:** brak dzienników, 2 periodyki *Lesotho Times* i *Lesotho News*. **Radio:** LNBS, 115 godz. emisji tygodniowo. 10 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** brak TV publicznej, zamknięty odbiór w 2 hotelach. **Organizacja zawodowa:** Lesotho Union of Journalists. **Ludność:** 1,1 mln.

LIBERIA. Agencja: Liberian Information Service. **Prasa:** 3 dzienniki *The Liberian Age*, *The Liberian Star*, *Micat Press Service* o łącznym nakładzie 7 tys. egz. 34 periodyki o nakładzie 24 tys. egz., w tym główny *The Sunday Express*. **Radio:** ELBC (publiczne) i Station ELWA (misyjne). 15 nadajników, 125 i 280 godz. emisji tygodniowo, w tym 92 godz. informacji. Prócz tego w Monrowii działa stacja nadawcza „Głosu Ameryki”. 160 tys. radioodbiorników. **Telewizja:** od 1964. 4 nadajniki, 8,5 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Press Union of Liberia. 75 członków. **Ludność:** 1,6 mln.

LIBIA. Agencja: Arab Revolutionary News Agency (ARNA) od 1973. **Prasa:** 6 dzienników o łącznym nakładzie 35 tys. egz., w tym w Trypolisie *Ar Ra'id* i *Trablus al Garb*, a w Bengazi *Bargah al-Dżadida*. 21 periodyków o nakładzie 104 tys. **Radio:** 12 nadajników, z tego 2 główne w El Beida i Trypolisie, 17,5 godz. programu dziennie w jęz. arabskim, angielskim, francuskim i in. 200 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1968. 2 nadajniki, 42 godz. emisji tygodniowo, 2500 telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 2,1 mln.

MADAGASKAR. Agencja: Agence Nationale d'Information (Mad-Press) od 1962. Państwowa Agencja Informacyjna „Taratra” od 1977. **Prasa:** 9 dzienników o łącznym nakładzie 30 tys. egz., w tym *Madagascar-Matin*, *Hehy* i *Bulletin de Madagascar* (agencyjny). 63 periodyki o nakładzie 265 tys., z tego 42 w języku malgaskim. **Radio:** 16 nadajników, 181 godz. emisji tygodniowo, w tym 34 godz. informacji. Programy: francuski, malgaski i międzynarodowy. 700 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1967. 5 nadajników, 16 godz. emisji tygodniowo, 7,5 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Ordre des Journalistes de Madagascar. 160 członków. **Ludność:** 7,7 mln.

MALAWI. Agencja: Malawi News Agency (MANA) od 1966. **Prasa:** 2 dzienniki *The Daily Times* i *Daily Digest* o łącznym nakładzie 19 tys. egz. Periodyki: *Malawi Government Gazette*, *Kuunika*, *Moni*, *This is Malawi*, *Star Magazine*, *Boma Lathu*, *Moyo Wathu*, *Malawi News* i *The African*. Łączny nakład 91 tys. egz. **Radio:** MBC. 16 nadajników, 133 godz. emisji w tygodniu, w tym 27 godz. informacji. Programy w jęz. angielskim i tubylczym, 112 tys. radiodbiorników. **Telewizja** —. **Organizacja zawodowa** —. **Ludność:** 5,2 mln.

MALI. Agencja: Agence Nationale d'Information du Mali (ANIM) od 1961. **Prasa:** 2 dzienniki *Journal Officiel* i *L'Essor* o łącznym nakładzie 3,5 tys. egz. 17 periodyków o nakładzie 9 tys. egz., w tym mies. *Le Mali*, *Bulletin Statistique* i *Kibaru* w jęz. bambara. **Radio:** 11 nadajników, 96,5 godz. emisji tygodniowo, w tym 56 godz. informacji. Programy w jęz. francuskim, angielskim i 7 dialektach. 450 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** Union Nationale des Journalistes du Mali. 150 członków. **Ludność:** 5,3 mln.

MAROKO. Agencja: Maghreb Arabe Presse (MAP) od 1959. **Prasa:** 6 dzienników, z tego 4 w Rabacie o nakładzie 95 tys. egz. i 3 w Casablance. 40 periodyków o nakładzie 259 tys. egz., w większości w jęz. arabskim i francuskim. **Radio:** RTM, 33 nadajniki, główny w Azilal. 3 programy: międzynarodowy, arabski i berberyjski. 154,5 godz. emisji tygodniowo, w tym 24 godz. informacji. 1,5 miliona radiodbiorników. **Telewizja:** od 1962. 23 nadajniki, 34 godzin emisji w tygodniu, 225 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Syndicat National de la Presse Marocaine i Association Marocaine de la Presse Sportive. **Ludność:** 16 mln.

MAURETANIA. Agencja: Agence Mauritanienne de Presse (AMP) od 1975. **Prasa:** 2 dzienniki *Nouakchott Informations* i *Szaab*. 5 periodyków. **Radio:** 4 nadajniki, 96 godzin emisji tygodniowo, w tym 24 godziny informacji. Programy w jęz. arabskim, francuskim, sarakole i wolof. 260 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 1,3 mln.

MAURITIUS. Agencja: —. **Prasa:** 10 dzienników o łącznym nakładzie 70 tys. egz., w tym *Advance, Cernéen, L'Express, Mauricien, Militant, The Nation, Populaire* i *Star*. 26 periodyków o nakładzie 52 tys. egz., w tym główne *Week-end, Vie Catholique, Mauritius Times, Le Dimanche, Janata*. **Radio:** MBC, 3 nadajniki, 116 godzin emisji tygodniowo, w tym 7,5 godz. informacji. Programy w jęz. francuskim, angielskim, hindi i chińskim. 107 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1965. 6 nadajników, 60 godz. emisji tygodniowo, 43 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Association des Journalistes de l'Île Maurice. 40 członków. **Ludność:** 857 tys.

MOZAMBIK. Agencja: Mozambique Information Agency (AIM) od 1975. **Prasa:** 5 dzienników o łącznym nakładzie 42 tys. egz. 32 periodyki. **Radio:** —. Radiodbiorników 176 tys. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 7,4 mln.

NAMIBIA. Agencja: South African Press Association (SAPA) od 1938. **Prasa:** 2 dzienniki *Allgemeine Zeitung* i *Windhoek Advertiser*, ponadto 2 razy w tygodniu *Die Suidwes Afrikaner* i *Die Suidwester*. **Radio:** Radio Bantu (v. RPA). **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 852 tys.,

NIGER. Agencja: —. **Prasa:** 1 dziennik *Le Sahel* o nakładzie 2,5 tys. egz. 6 periodyków o łącznym nakładzie 7 tys. egz. w tym główne *Sahel-Hebdo, Nigerama* i *Le Journal Officiel*. **Radio:** La Voix du Sahel. 13 nadajników, 158 godz. emisji tygodniowo, w tym 38,5 godz. informacji. Programy w jęz. francuskim, angielskim i dialektach. **Telewizja:** od 1964. 1 nadajnik, 400 telewizorów wyłącznie w szkołach. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 4,2 mln.

NIGERIA. Agencja: News Agency of Nigeria (NAN). **Prasa:** 17 dzienników o łącznym nakładzie 213 tys. egz. Główny tytuł *Daily Time*. Wszystkie w jęz. angielskim, poza jednym wychodzącym w Lagos w jęz. joruba i dwujęzycznym (ang.-hausa) w Kano. 40 periodyków, w tym 10 tygodników w Lagos, pozostałe w Ibadanie, Kadunie, Kano, Port Harcourt i Owerii. **Radio:** rządowe i 2 prywatne. 46 stacji nadawczych, 64 godz. emisji tygodniowo łącznie, w tym 20% informacji, 3,5 mln radiodbiorników. **Telewizja:** analogicznie 3 instytucje TV od 1962. 10 stacji nadawczych, 8 godz. emisji dziennie. 85 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 57,1 mln.

CESARSTWO ŚRODKOWEJ AFRYKI. Agencja: Agence Centrafricaine de Presse. **Prasa:** 1 dziennik (codzienny biuletyn Min. Informacji) o nakładzie 500 egz. 4 periodyki wydawane przez instytucje publiczne o nakładzie łącznym 2,3 tys. egz.: **Radio:** RTCA. 6 nadajników, 130 godz. emisji tygodniowo, w tym 58 godz. informacji. 65 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1974. 2 nadajniki, 18 godz. emisji tygodniowo. 150 telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 1,7 mln.

REP. PŁD. AFRYKI. Agencja: South African Press Association (SAPA). **Prasa:** 23 dzienniki o łącznym nakładzie 935 tys. egz., w tym główne *The Star, Cape Argus, Rand Daily Mail, Evening Post, Die Burger, Financial Gazette, Natal Daily News, The Friend, Diamond Fields Advertiser, Pretoria News,*

Eastern Province Herald, Die Transvaler, Die Vaderland, Hoofstad, Oggenblad, Die Volksblad, Die Oesterlig, Natal Witness, Natal Mercury, Daily Dispatch. 122 periodyki o łącznym nakładzie 1690 tys. egz., w tym głównie *Sunday Times, Sunday Express, Financial Mail, Rapport, Die Huiigenoot, Sarie Marais, Dagboek* i *Family*. Brak prasy reprezentującej interesy ludności czarnej. **Radio:** 86 stacji nadawczych, 1975 godz. emisji tygodniowo, w tym informacji 239 godz. 2400 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1975. 20 nadajników, 38 godz. emisji tygodniowo, 250 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Society of South African Journalists. **Ludność:** 22 mln.

RODEZJA. Agencja: Interafrican News Agency od 1964. **Prasa:** 2 dzienniki *Rhodesian Herald* i *Bulawayo Chronicle* o łącznym nakładzie 61,5 tys. egz. 60 periodyków, w tym głównie *The Citizen, Property and Finance, Illustrated Life Rhodesia*. **Radio:** RBC, 22 nadajniki, 40 godzin emisji dziennie. 225 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1965. 2 nadajniki, 42 godz. emisji tygodniowo. 57 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Rhodesian Guild of Journalists, 100 członków. **Ludność:** 5,7 mln.

RWANDA. Agencja: Agence Rwandaise de Presse. **Prasa:** Codzienny biuletyn, 36 periodyków o nakładzie 68 tys. egz., w tym główne tyg. *Kinjamateka* i *La Relève* oraz mies. *Hobe*. **Radio:** 4 nadajniki, 95 godzin emisji tygodniowo, w tym 17,5 godz. informacji. Ponadto 2 nadajniki „Deutsche Welle” w Kigali programy w jęz. kinjarwanda, swahili, francuskim, niemieckim, angielskim i in. 40 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 4 mln.

SAHARA. Nie ma własnych środków komunikowania. Brak danych o ilości mieszkańców.

SENEGAL. Agencja: Agence de Presse Sénégalaise (APS) od 1959. **Prasa:** 1 dziennik *Le Soleil* 25 tys. nakładu. Główne periodyki *Afrique Nouvelle, Voix d'Afrique, Ouest Africain, Bingo, Démocrate, Ferida Africa*. **Radio:** ORTS. 14 nadajników. 200 godz. emisji tygodniowo, w tym 25 godz. informacji. 3 programy w jęz. francuskim, angielskim, arabskim i dialektach. 350 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1972. 3 nadajniki, 5 godz. emisji tygodniowo. 25 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Association Nationale des Journalistes Senegalais. 124 członków. **Ludność:** 4,2 mln.

SIERRA LEONE. Agencja: —. **Prasa:** 2 dzienniki, 30 periodyków o nakładzie 35 tys. egz. **Radio:** SLBS. 3 nadajniki, 108 godz. emisji tygodniowo, w tym 36 godzin informacji. Audycje w jęz. angielskim i 4 afrykańskich. 130 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963. 1 nadajnik, 33 godz. emisji tygodniowo. 6 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 2,6 mln.

SOMALIA. Agencja: Somalia National News Agency (SONNA). **Prasa:** 2 dzienniki o nakładzie łącznym 4 tys. egz. 5 periodyków o nakładzie 15 tys. egz. **Radio:** 5 nadajników, programy w jęz. somali, angielskim, arabskim, swahili, goti i amharskim. 65 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** Somali Journalists Association. **Ludność:** 3 mln.

SUAZI. Agencja: —. **Prasa:** nie ma dzienników, główne periodyki *Times of Ngwane, Umbiki i Swaziland National Centre*. **Radio:** SBS. 3 nadajniki, 62 godz. emisji tygodniowo, w tym 12 godz. informacji. 51 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 420 tys.

SUDAN. Agencja: Sudan National News Agency (SUNA) od 1955. **Prasa:** 4 dzienniki, w tym główne *As Sahafa* (arabski) i *Sudan Standard* (angielski); 32 periodyki. **Radio:** 7 nadajników, 174 godz. emisji tygodniowo, w tym 22% informacji. 1600 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963. 3 nadajniki, 38 godz. emisji tygodniowo. 100 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Sudan Union of Journalists. **Ludność:** 16,4 mln.

TANZANIA. Agencja: Tanzanian News Agency (SHIHATA) od 1976. **Prasa:** 3 dzienniki o łącznym nakładzie 41 tys. egz., w tym ang. *Daily News* i *Uhuru* (swahili). **Radio:** 9 nadajników w Dar es-Salam, 165 godz. tygodniowo. 2 programy. 230 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 14 mln.

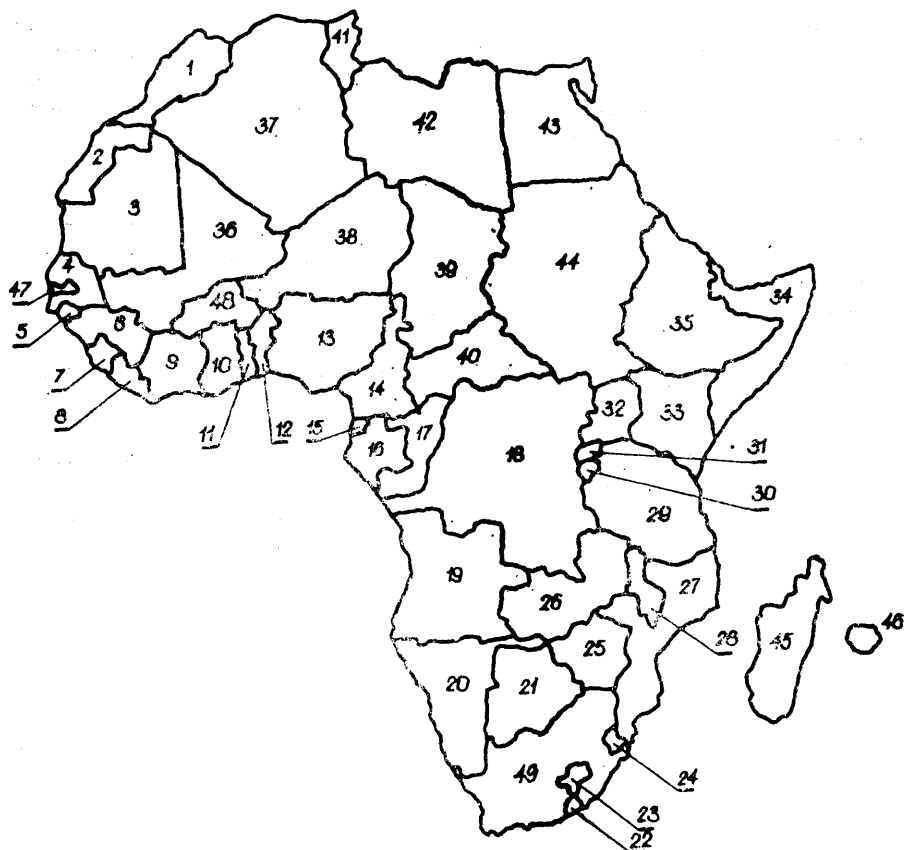
TOGO. Agencja: Agence Togolaise de Presse (ATOP). **Prasa:** 3 dzienniki o nakładzie 13 tys. egz., w tym *Togo Press*. Główne periodyki *Revue Générale Africaine, Game Su* (w jęz. ewe), *Présence Chrétienne, Dialogue*. **Radio:** RTNM. 6 nadajników, 108 godz. emisji tygodniowo, w tym 28 godz. informacji. 50 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1973. 3 nadajniki, 31 godz. emisji tygodniowo. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 2,1 mln.

TRANSKEI (bantustan RPA). Agencja: SAPA. **Prasa:** 1 tygodnik *Imvo Transkei* w jęz. chosa. **Radio:** 1 nadajnik. **Telewizja:** —. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 1,9 mln.

TUNEZJA. Agencja: Tunis-Afrique Presse (TAP) od 1961. **Prasa:** 5 dzienników o łącznym nakładzie 110 tys. egz. w jęz. arabskim *Al Amal* i *As Sabah*, w jęz. francuskim *La Presse de Tunisie, L'Action, Le Temps*. 80 periodyków o nakładzie 400 tys. egz. w tym *Asz-Szaab, Asz-Szabab, Al Fikr, Al Idhaa, Esada*. **Radio:** RTT. 8 nadajników, 452 godz. emisji tygodniowo, w tym 74 godz. informacji. Program arabski, francuski i regionalny. 187 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1966. 11 nadajników, 58 godz. emisji tygodniowo. 209 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Association des Journalistes Tunisiens. 200 członków. **Ludność:** 5,6 mln.

UGANDA. Agencja: Uganda News Agency od 1976. **Prasa:** 7 dzienników o łącznym nakładzie 90 tys. egz., 26 periodyków. **Radio:** 6 nadajników. 230 godz. emisji tygodniowo, w tym program szkolny. 509 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963. 6 nadajników, 63 godz. emisji tygodniowo. 15 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Association of Uganda Journalists and Writers. **Ludność:** 10,1 mln.

WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ. Agencja: Agence Ivoirienne de Presse (AIP) od 1961. **Prasa:** 3 dzienniki *Fraternité Matin* i 2 biuletyny o nakładzie 42,5 tys. egz. 37 periodyków o nakładzie 55 tys. egz., w tym *Fraternité-Hebdo*,



- | | | |
|---------------------|---------------------------------|-------------------|
| 1. Maroko | 18. Zair | 34. Somalia |
| 2. Sahara Hiszp. | 19. Angola | 35. Etiopia |
| 3. Mauretania | 20. Namibia | 36. Mali |
| 4. Senegal | 21. Botswana | 37. Algieria |
| 5. Gwinea Bissau | 22. Transkei
(bantustan RPA) | 38. Niger |
| 6. Gwinea | 23. Lesotho | 39. Czad |
| 7. Sierra Leone | 24. Suazi | 40. Ces. Sr. Afr. |
| 8. Liberia | 25. Rodezja | 41. Tunezja |
| 9. Wybrz. Kości Śl. | 26. Zambia | 42. Libia |
| 10. Ghana | 27. Mozambik | 43. ARE |
| 11. Togo | 28. Malawi | 44. Sudan |
| 12. Benin | 29. Tanzania | 45. Madagaskar |
| 13. Nigeria | 30. Burundi | 46. Mauritius |
| 14. Kamerun | 31. Rwanda | 47. Gambia |
| 15. Gwinea Równ. | 32. Uganda | 48. Górna Wolta |
| 16. Gabon | 33. Kenia | 49. RPA |
| 17. Kongo | | |

Ivoire Dimanche, Decennié i 2 mies. *Eburnea, Agripromo*. **Radio:** RTI. 12 nadajników, 192 godz. emisji tygodniowo, w tym 30 godz. informacji. Audycje w jęz. francuskim, angielskim i 13 dialektach. 0,5 mln radiodbiorników. **Telewizja:** od 1963. 8 nadajników i przekaźników. 100 tys. telewizorów, w tym 6 tys. szkolnych. **Organizacja zawodowa:** Association des Journalistes de la Côte d'Ivoire. **Ludność:** 6,1 mln.

ZAIR. Agencja: Agence Zaire Presse (AZaP). **Prasa:** 5 dzienników: *Salongo, Elima, Mdzumbe, Bojoma* i *Mwanga* o łącznym nakładzie 26 tys. egz. 6 periodyków: *Zaire, Beto na Beto, Nsambi, Dzua, Zaire ja Sika* i *Masano* o nakł. 41 tys. egz. **Radio:** RNTZ. 33 nadajniki, 1 stacja centralna i 6 regionalnych. 568 godz. emisji tygodniowo, w tym 24 godz. informacji. 0,5 mln radiodbiorników. **Telewizja:** od 1973 kolorowa, 6 nadajników, 55 godz. emisji tygodniowo. 150 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** Union Nationale de la Presse du Zaire. 1877 członków **Ludność:** 24,2 mln.

ZAMBIA. Agencja: Zambia News Agency (ZANA) od 1969. **Prasa:** 2 dzienniki o nakładzie 105 tys. egz., w tym główny *The Times of Zambia* wydawany w Ndola. Liczne periodyki w jęz. angielskim, bemba, lozi, ijanja i tonga. **Radio:** ZBS, 22 nadajniki, 240 godzin emisji tygodniowo, audycje w jęz. angielskim i 7 głównych dialektach. 300 tys. radiodbiorników. **Telewizja:** od 1961, 3 nadajniki. 21 tys. telewizorów. **Organizacja zawodowa:** —. **Ludność:** 4,5 mln.

Na podstawie *Interstages* 1977, nry 114/115, s. 6—102)

opr. Zofia Lewartowska

PRASA W NRD

Po rozgromieniu III Rzeszy, na terytorium obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej prasę zakładano na podstawie licencji udzielanych przez radzieckie władze okupacyjne partiom politycznym i organizacjom społecznym, naukowym itp. Jednocześnie uspołeczniono większość wydawnictw, drukarni i fabryk papieru.

W okresie proklamowania NRD w 1949 roku wydawano 9 gazet centralnych w Berlinie, 22 dzienniki regionalne i ok. 250 czasopism. Od tego czasu rozwój prasy poczynił znaczne postępy. Na przeciętną rodzinę przypada obecnie co najmniej 1 dziennik, 1 tygodnik i 2 inne czasopisma. Podkreślić trzeba stabilność cen, mimo wzrostu objętości i jakości poligraficznej oraz wzrostu kosztów produkcji.

Specyficznym rysem systemu prasowego, mającym oparcie w przepisach konstytucji NRD jest brak kontroli państwa jako takiego nad prasą w postaci np. cenzury. Obowiązuje zasada odpowiedzialności redaktora naczelnego. Powołana na to stanowisko przez wydawcę osoba decyduje, co i w jaki spo-

sób się publikuje. Za treść i ogólny wyraz gazety lub czasopisma odpowiada jednoosobowo redaktor naczelny. Funkcje doradcze spełnia przy nim kolegium redakcyjne. Planowanie i oceny są dokonywane na naradach ogólnoredakcyjnych, przy czym do planowania przyciąga się korespondentów społecznych i innych czytelników.

Obecnie przy 17 mln mieszkańców ukazuje się w kraju 39 dzienników o jednorazowym nakładzie 8 mln egzemplarzy. W ostatnim dziesięcioleciu przechodzą one na rotację offsetową, co polepsza jakość druku, a zwłaszcza zdjęć, po części wielobarwnych.

Najliczniejsze gazety są wydawane przez partię klasy robotniczej — SED, która oprócz codziennego organu centralnego *Neues Deutschland* posiada 14 dzienników okręgowych: *Ostsee-Zeitung* (Rostock), *Schweriner Volkszeitung* (Schwerin), *Freie Erde* (Neubrandenburg), *Neuer Tag* (Frankfurt/Oder), *Märkische Volksstimme* (Potsdam), *Lausitzer Rundschau* (Cottbus), *Freiheit* (Halle), *Sächsische Zeitung* (Drezno), *Leipziger Volkszeitung* (Lipsk), *Freie Presse* (Karl-Marx-Stadt), *Volksstimme Magdeburg* (Magdeburg), *Volkswacht* (Gera), *Das Volk* (Erfurt), *Freies Wort* (Suhl). Każdy z tych organów okręgowych ma redakcje lokalne i odpowiadające im mutacje w przeszło 200 powiatach.

Ponadto KC SED wydaje miesięczny organ teoretyczno-polityczny pt. *Einheit* i czasopismo omawiające partyjne doświadczenia organizacyjne — *Neuer Weg*.

Każda z innych działających w NRD partii politycznych ma własną prasę. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (Christlich-Demokratische Union Deutschlands) wydaje organ centralny *Neue Zeit* i 5 gazet regionalnych: *Der Demokrat* (Rostock), *Die Union* (Drezno), *Märkische Union* (Potsdam), *Der Neue Weg* (Halle) i *Thüringer Tageblatt* (Weimar). Partia Narodowo-Demokratyczna (National-Demokratische Partei Deutschlands) ma tyleż tytułów — centralny dziennik *National-Zeitung* i 5 gazet regionalnych — *Norddeutsche Neueste Nachrichten* (Rostock), *Brandenburgische Neueste Nachrichten* (Potsdam), *Sächsische Neueste Nachrichten* (Drezno), *Mitteldeutsche Neueste Nachrichten* (Lipsk), *Thüringer Neueste Nachrichten* (Weimar). Partia Liberalno-Demokratyczna (Liberal-Demokratische Partei Deutschlands) wydaje *Der Morgen* jako organ centralny i 4 dzienniki regionalne: *Norddeutsche Zeitung* (Schwerin), *Liberal-Demokratische Zeitung* (Halle), *Sächsisches Tageblatt* (Drezno) i *Thüringische Landeszeitung* (Weimar). Wreszcie Demokratyczna Partia Chłopska (Demokratische Bauernpartei Deutschlands) dysponuje ogólnokrajowym dziennikiem *Bauern-Echo*.

Wszystkie partie polityczne, aczkolwiek poza SED nie reprezentują ideologii komunistycznej, w pełni popierają politykę, której przewodzi marksistowsko-leninowska Socjalistyczna Partia Jedności, gdyż — jak np. pisał centralny organ CDU *Neue Zeit* — „poza socjalistyczną nie istnieje żadna inna forma społeczeństwa, mogąca zadecydować uczynić chrześcijańskiemu pragnieniu pokoju i humanizmu”.

Wśród organizacji społecznych, Centralny Zarząd Związków Zawodowych (FDGB) wydaje ogólnokrajowy dziennik *Tribüne* (nakład 375 tys. egz.) i czasopismo teoretyczne *Die Arbeit*. Kierownictwa związków branżowych mają własne pisma informacyjne i czasopisma społeczno-kulturalne i zawodowe. W przeszło 600 przedsiębiorstwach ukazują się gazety zakładowe, wydawane przez organizacje partyjne SED.

Młodzieżowa organizacja FDJ ma dziennik *Junge Welt*, którego nakład podwoił się w ostatnich 6 latach i z początkiem r. 1977 przekroczył milion egzemplarzy. Wielką popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży, cieszy się sportowa gazeta *Deutsches Sportecho*.

W NRD żyje i rozwija samodzielność językowo-kulturalną jedyna mniejszość narodowa Serbołużyczan, skupionych w organizacji „Domowina”. We własnym języku wydaje ona dziennik *Nowa Doba* i kilka czasopism kulturalnych, młodzieżowych i dziecięcych.

31 tygodników ukazuje się w jednorazowym nakładzie ok. 8,7 mln egzemplarzy. Oprócz czasopism społeczno-politycznych i magazynów ilustrowanych (np. popularna *Neue Berliner Illustrierte*) czy kulturalnych (np. *Sonntag*), należy tu wymienić gazetę poświęconą gospodarce *Die Wirtschaft*, zajmujący się polityką międzynarodową *Horizont*, *Deutsche Lehrerzeitung* dla pedagogów czy *Humanitas* dla medyków, *Gärtnerpost* dla działkowców, *Das neue Handwerk* dla rzemieślników i in.

W grupie innych 517 czasopism (łączy nakład 17,8 mln egz.) są zarówno ściśle naukowe i fachowe, jak też treści ogólnej, nie adresowane do określonych kręgów czytelniczych. Podstawowa typologia tematyczna daje następujący obraz:

- 101 tytułów społeczno-politycznych,
- 99 czasopism poświęconych ekonomice i technice różnych dziedzin gospodarki narodowej,
- 74 czasopisma pedagogiczno-oświatowe (w tym 14 dla dzieci i młodzieży),
- 61 czasopism matematyczno-przyrodniczych,
- 59 tytułów poświęconych problemom zdrowia i opieki społecznej,
- 33 tytuły zajmujące się gospodarką rolną, leśną i spożywczą,
- 31 pism poświęconych kulturze, literaturze i sztuce,
- 31 pism religijno-wyznaniowych,
- 17 tytułów prasy sportowo-turystycznej i rekreacyjnej,
- 11 czasopism poświęconych modzie i urządzaniu mieszkań.

Jak z tego przeglądu wynika, prasa w NRD — realizując jednolite zadania propagandowe w zakresie informowania i naświetlania wydarzeń w duchu socjalistycznym ma bogaty wachlarz tytułów zróżnicowanych tematycznie, periodycznie i wszechstronnie adresowanych.

Na podstawie „Dokumentation 7 III 131/1.10” Agencji Prasowej „Panorama DDR”

opr. Czesław Biel

PUBLICYSTA O HISTORII PRASY

Kazimierz Koźniewski: HISTORIA CO TYDZIEŃ. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych. „Czytelnik”, Warszawa 1976. S. 459.

Wychodząc z założenia, że tygodniki* literacko-społeczne były i pozostały „notoryczną, a nawet narkotyczną lekturą polskiej inteligencji”, świadom też poważnej ich roli intelektualnej i kulturalnej za granicą, podjął się autor zobrazowania takich ośmiu periodyków z lat trzydziestych i tyłuż z pierwszego pięciolecia Polski Ludowej. O wyborze decydował osobisty gust czytelniczy i żywy, pozytywny lub negatywny stosunek autora do omawianych pism. Zapewnia w przedmowie, że — najdalszy od pisania historii prasy — starał się o rzetelność strony informacyjnej przy maksymalnie subiektywnej swobodzie interpretacji tekstów. Sam zresztą opis bywa swoistą interpretacją, modeluje ją poniekąd. Autor wplata własne reminiscencje ze swojej młodzieńczej lektury.

Na pierwszy ogień poszły tygodniki, które sam czytywał między 15 a 20 rokiem życia: *Wiadomości Literackie* (1924—1939), *Kuźnia Młodych* (1931—1936), *Sygnaty* (1933—1939), *Prosto z mostu* (1935—1939), *Oblicze Dnia* (1936), *Kultura* (1936—1939), *Czarno na białym* (1937—1939), *Orka na Ugorze* (1938—1939). W drugim i ostatnim z nich już nawet sam pisywał jako uczeń i student.

Z przelotnej wzmianki na s. 221 wynika, że w przygotowaniu znaj-

* Por. mój artykuł: Tygodniki czy miesięczniki? *Prasa Współczesna i Dawna* 1959, nr 1—2, s. 43—54.

duje się drugi tom książki. Wejdą doń zapewne rozbudowane opisy tygodników powojennych, których prezentację rozpoczął autor w *Polityce* 1966 r., mianowicie: *Kuźnica*, *Odrodzenie*, *Nowiny Literackie*, *Tygodnik Powszechny*, *Dzisiaj i Jutro*, *Twórczość*, *Odra*. O *Sygnatach* pisał zresztą już w *Polityce* (1973 nr 1), o *Obliczu Dnia* tamże (1974 nr 45), o *Wiadomościach Literackich* w *Literaturze* 1972—1973.

W książce najwięcej miejsca zajęły *Wiadomości Literackie*, najważniejsze pismo wczesnej młodości autora, jego wychowawca, wiążące serce i kierujące myślami (s. 88), „tak bardzo kiedyś moje ulubione, tak bezkrytycznie uwielbione”. Wyróżnia trzy jego okresy: do przełomu 1929/30 rodzaj magazynu nowin literackich a zarazem eklektyczno-liberalne pismo eseistyczno-literackie; najświetniejsze lata 1930—1934 radykalizacji w kierunku społeczno-obyczajowym przy pełnym relatywizmie ideowym, wreszcie sciszone po literacku lata 1935—1939 pewnego konformizmu politycznego. „Lewica mogła się przekonać, że liberalizm *Wiadomości Literackich* właśnie dla niej jest nader wygodnym sojusznikiem w walce z sanacją i endecją” (s. 48).

„Przedziwny gazetowy seks” miały dla autora liberalne *Wiadomości Literackie*, lewicowe *Sygnaty*, prorządowa *Kuźnia Młodych*, przy czym „nie sposób oddzielić od siebie literatury i polityki, krytyki intelektualnej i walki ideowej” (s. 224). Ze szczególną sympatią, podziwem, aplauzem potraktowane zostały lwowskie *Sygnaty* jako „czołowy periodyk intelektualny lewicy polskiej”, a ich redaktor Kuryluk jako „twórca uczeń” i admirał redaktora Grydzewskiego. Ci dwaj i S. Piasecki to trójka najlepszych redaktorów ówczesnych tygodników dla inteligencji.

Równie dodatnio oceniono jedenaście numerów *Oblicza Dnia*, które dowiodły „na jak wielką popularność mogła liczyć Komunistyczna Partia Polski, gdyby dopuszczono ją do legalnego istnienia politycznego” (s. 333).

Organ buntujących się legionistów *Czarno na białym* był przez Januarego Grzędzińskiego źle redagowany i mało rozpowszechniony, dopiero po reorganizacji przez ludzi lewicy osiągnął nakład 15 tys. egzemplarzy (*gdzie Oblicze Dnia* nawet 25 tysięcy).

Surowo wypadł sąd o najbliższej sercu autora i najdroższej *Orce na Ugorze* (ciąg dalszy *Nowej Kuźni Młodych*): „Robiliśmy piśmisko słabe”: „wszystkie sprawy słuszne i piękne topiliśmy w bagnistym oceanie najbardziej wytartych sloganów, banałów i frazesów” (s. 414).

Prosto z mostu „złożyło mnie zawsze. Jeżeli dziś mój sąd o nim jest zgryźliwiej ostry, to dlatego, że ostatnich trzydzieści lat nauczyło mnie, jak bardzo poglądy głoszone w *Prosto z mostu* były niesłuszne i zło-wrózbnę” (s. 413).

Rozbiór roczników poznańskiej *Kultury*, dokonany z przymrużeniem oka wskazuje, że nurt publicystyki katolickiej jest autorowi obcy, najmniej też orientuje się w jego międzywojennych realiach. Na tle bowiem tej kategorii czasopism ówczesnych *Kultura*, wydawana pod auspicjami i sumptem centrali Akcji Katolickiej, stanowiła bodaj najbardziej postępową trybunę wymiany poglądów, formowania opinii, raczej zresztą kulturalno-społecznych, niż literackich. Główny kontyngent czytelników tworzyli księża i nauczyciele ówczesnych ziem zachodnich.

Opisy swoje oparł autor zasadniczo na samym tekście, dał w szerokim tematycznym przekroju dość szczegółowy, rozumowany przegląd treści uwzględnionych periodyków. W dwóch tylko miejscach, przy *Sygnalach* (s. 202) i *Obliczu Dnia* (s. 333) wspomina o literaturze przedmiotu, lub nawet znalezisku archiwalnym. A przecież musiał znać i korzystać z bibliografii zawartości *Wiadomości Literackich* 1924—1933, zestawionej przez M. Toporowskiego. Czy można dziś o nich pisać bez sięgnięcia do dwu pozycji: „XXX-lecie *Wiadomości*” (Londyn 1957) i „Książka o Grydzewskim” (tamże 1971)?

Obok tygodnika *Prosto z mostu*, jedynego poważnego konkurenta *Wiadomości Literackich*, należało wymienić dwie książki S. Piaseckiego: „*Prosto z mostu*” (1934) i „*Prawo do twórczości*” (1936) jako wybory artykułów i recenzji tego wybitnego publicysty, który z pierwszego wzięł nagłówek swego tygodnika. Chętnie poruszał zagadnienia ideowe i światopoglądowe dotyczące psychologii Polaka. Porównanie *Prosto z mostu* z *Myslą Narodową* okazałoby różnicę między nacjonalizmem radykalnym a umiarkowanym.

Przy znanej przekorze K. Koźniewskiego wizja mniej lub bardziej mu się podobających czasopism wypadła tyle sugestywnie, co kontrowersyjnie. „Ja sprawiedliwym być nie muszę... Mój sąd ma prawo różnić się od sądów kogokolwiek innego”, uprzedza w przedmowie. Pisarzowi wolno mieć swoje upodobania i uprzedzenia.

Recenzentowi pozostaje ułożyć na pewno niepełną listę erratów. Nie jesienią 1923, lecz w grudniu 1922 objął urządowanie Prezydent Wojciechowski (s. 16). Dlaczego dopiero powyżej 8 tys. nakładu tygodnik stawał się samowystarczalny? (ibid.). Jednak 80 groszy nie starczyło wtedy na całodzienne utrzymanie w mieście (22). Łuski, nie Łuskin (48). Reguła, nie Rogala (119). Co za dziwoląg: non-beligerencja? (126). M. Szyjkowski to nie akwizytor, lecz właściciel drukarni, a *Wczoraj—Dziś—Jutro* po Hollenderze wychodziło jeszcze dwa miesiące pod redakcją T. Zadereckiego (180). Skonfiskowano *Sygnaly* za fragment skonfiskowanej z powodu pornografii powieści Promińskiego „*Lüdigerowie*” (213). Imię Bruno odmienia się w języku polskim (232). Piasecki był jednak przed 1934 r. aktywistą Stronnictwa Narodowego (248). Młakowiczówna nie była poetką katolicką (251). Koniński nie był pisarzem katolickim (255). Nie można mianować *Prosto z mostu* pismem niewątpliwie katolickim (276). Warto było wymienić artykuły Nowaczyńskiego przeciwstawiające w *Prosto z mostu* koronnego obskuranta Jana Jeleńskiego — Świętochowskiemu, jako „*Posła Prawdy prawdziwej*” (283). Bajkowski pomieszany z Piaseckim (290). Normalny nakład *Kultury* wynosił nie 12, lecz 3 tys. egzemplarzy, stąd stały deficyt (338); ks. Stanisław Bross dawał tam tylko firmę, redakcję pro-

wadzili wspólnie od początku etatowi jego podwładni: Januszkiewicz i Sobkowiak, przy czym ustąpienie ks. Brossa i odejście Januszkiewicza nie miały nic wspólnego z kierunkiem *Kultury* (339, 372). Charszewski, nie Charszczewski (360). Czerniewski, nie Szerniawski (363). Nieściśle przedstawiony zatarg wawelski o trumnę Piłsudskiego (389, 390). Czemu pominięto piątą siłę endeckochadecką? (395). Poznańska *Orka* to nie zawodowe pismo rolników, lecz indywidualny biuletyn humanitarny K. Berkanówny (393). Maliniak to nie redaktor, lecz administrator *Robotnika* (416). Bardzo czynny w *Czar-no na białym* Mieczysław Szerer jakoś nie wymieniony. Uderza zbyt łatwe operowanie epitetem „faszystowski”.

Rzecz czyta się z nie słabnącym zainteresowaniem. Jest to oryginalna próba spojrzenia okiem zaangażowanego dziennikarza-publicyisty na temat nieopracowany a niedoceniany. Jako przetrawiony materiał pouczająca i użyteczna lektura dla historyka prasy.

Czesław Lechicki

PROBLEMATYKA INTERDYSCYPLINARNA

Longin Pastusiak: **KOMPUTERY A POLITYKA**. Szkice o teoretycznych i metodologicznych zagadnieniach stosunków międzynarodowych. Wiedza Powszechna, Warszawa 1975. S. 245 + 2 nienumerowane.

Cytując za autorem, książka „jest zbiorem szkiców o teoretycznych i metodologicznych aspektach stosunków międzynarodowych”. Zdając sobie sprawę z dyskusyjności niektórych tez autor uważa, że jeśli „praca ta skłoni kogoś do przemyśleń lub naukowej polemiki, to już książka spełni swoją funkcję”.

Wydaje się, że książka swą treścią przerasta skromne założenia postawione jej przez autora. Tym bardziej, że wzbudza swą tematyką zainteresowanie szerokiego grona odbiorców, w tym specjalistów z dziedziny praso-

znawstwa. Powoduje to niejako potwierdzenie tezy autora, że pod względem zakresu i złożoności przedmiotu tzw. stosunki międzynarodowe należy rozpatrywać z pozycji interdyscyplinarnej (s. 13).

Czym są stosunki międzynarodowe i jaki jest zakres ich przedmiotu w ujęciu dokonany przez autora? Pytaniom tym poświęca miejsce na s. 7—26, pisząc na ten temat m. in.: „Pojęcie międzynarodowych stosunków ma dwojakie znaczenie: po pierwsze są to faktyczne stosunki między państwami, po drugie — może to być wiedza, nauka o tych stosunkach” (s. 26). Pisząc o stosunkach międzynarodowych jako przedmiocie autor uważa, że obejmują one o wiele szerszy zakres problematyki aniżeli stosunki międzypaństwowe (s. 10).

Twierdzenia autora skłaniają specjalistę z dziedziny prasoznawstwa do przemyśleń natury ogólnej. Dodatkową okolicznością jest tu przyjęta przez autora teza Lenina, że stosunki międzynarodowe są funkcją polityki wewnętrznej państw, w związku z czym badanie stosunków wewnętrznych autor uważa za część składową przedmiotu badań stosunków międzynarodowych, pod warunkiem, że są one ze sobą powiązane.

Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni ażeby zdać sobie sprawę, jak wielki (ilościowo i jakościowo) jest udział prasy w informowaniu społeczeństwa na co dzień o bieżących, najbardziej aktualnych wydarzeniach w kraju i za granicą. Tak zwany bieżący serwis prasowy poza wszelkimi cechami informacji o wydarzeniach nie ogranicza się bynajmniej do stwierdzenia faktów, lecz często zawiera również ich ocenę lub krótką charakterystykę w postaci komentarzy. Dokonuje się tu zatem właściwych dla ośrodków prasowych badań stosunków międzynarodowych w ujęciu dokonany przez autora. Stąd rozważania autora na temat zawodów najbardziej predestynowanych do badań stosunków międzynarodowych (politologów, międzynarodowców) wydaje się nie przeczą temu, że badań takich dokonują również specjaliści z dziedziny prasoznawstwa. Dokonywane w ośrodkach prasowych badania nad stosunkami międzynarodowymi pod względem okresu ich przeprowadzania wyprzedzają znacznie badania wielu innych instytucji. Dlatego, nie-

zależnie od występujących tu różnic w sposobie ujęcia przedmiotu i zakresu badań, posiadają doniosłe znaczenie dla każdej społeczności z uwagi na swą aktualność i cel, któremu służą. Celem tym jest informowanie w sposób rzetelny o zachodzących przemianach w społeczności międzynarodowej w najszerszym rozumieniu tego określenia.

Traktując o stosunkach międzynarodowych w rozdz. I (s. 7—52), autor wiele miejsca poświęca zagadnieniom teoretyczno-metodologicznym w ujęciu ogólnym i na tym tle w pozostałych rozdziałach dokonuje jak gdyby reprezentatywnego, przekrojowego przeglądu możliwości i stanu badań naukowych w tej dziedzinie. *

Jak słusznie zaznacza autor na wstępie, stosunki międzynarodowe są różnie nazywane (s. 5), toteż sprecyzowanie ich przedmiotu pozwala czytającemu na lepsze zrozumienie zawartych w książce tez. Nie eliminuje to jednak szeregu kontrowersji, które powstają na tle podanej nazwy stosunków międzynarodowych, przedmiotu stosunków międzynarodowych, samodzielności stosunków międzynarodowych jako odrębnej dyscypliny naukowej oraz tzw. specjalistów najbardziej predestynowanych do ich badań.

Teoretyczno-metodologiczny aspekt stosunków międzynarodowych ma istotne znaczenie dla każdego, kto zajmuje się tym zagadnieniem. Prasoznawcy jego znajomość pozwala na rozszerzenie poglądu o występujących związkach w stosunkach międzynarodowych i sposobie ich oddziaływania. W efekcie końcowym prowadzi to do poznania całego mechanizmu działania tych stosunków. Rozeznanie w tym zakresie nie może więc być rzeczą obojętną. W tym kontekście wypada zaznaczyć, że autor z pełną znajomością problemu daje w formie bardzo przystępnej a zarazem pouczającej dla czytającego rys teoretyczno-metodologiczny na przykładzie modeli symulacyjnych.

Znajomość zagadnienia pozwala autorowi dostrzec wiele niedociągnięć w dotychczasowym badaniu przedmiotu. Przestrzegając przed ich powtarzaniem, autor jednocześnie postuluje unowocześnienie metod badawczych poprzez zastosowanie techniki komputerowej oraz metod cybernetycznych. W tym zakresie autor

przedstawia walory wspomnianych metod badawczych i możliwości ich zastosowania przy badaniu stosunków międzynarodowych (s. 53—236). Taki postulat należy oczywiście przyjąć z zadowoleniem, stwierdzając przy sposobności, że zbyt mało robi się u nas w tym kierunku. Mało w stosunku do potrzeb.

Pobył autora w ośrodkach uniwersyteckich USA, jego znajomość literatury zagranicznej, zwłaszcza anglosaskiej oraz doświadczenia własne, umożliwiły mu dokonanie obszernego przeglądu wybranych badań eksperymentalnych nad stosunkami międzynarodowymi. Z tego względu omawianą książkę można zalecić jako lekturę dla studentów wydziału prawa, instytutów nauk politycznych oraz słuchaczy studiów dziennikarskich.

O ile sposób i poziom dokonanego przeglądu badań nie budzi zastrzeżeń, to stosunek autora do opisywanych metod symulacyjnych na poszczególnych modelach przyczynia się do uwagi ogólnej natury polemicznej. Wydaje się bowiem, że autor przecenia wartość symulacji na modelach laboratoryjnych (s. 208); zdaniem autora, symulacje winny przyczyniać się do usprawnienia metod prognozowania (s. 209). Wypada jednak zaznaczyć, że jak długo laboratoryjne modele nie będą modelami rzeczywistymi, będą miały wątpliwą wartość teoretyczną i znikomą praktyczną. Dowodem tego jest niestosowanie ich w praktyce.

Aby modele te mogły spełnić wymieniczny warunek, a tym samym posiadać praktyczną użyteczność i — co z tym związane — wartość teoretyczną, należy odwrócić kolejność i nie badać stosunków międzynarodowych przy pomocy modeli, lecz stosunki międzynarodowe jako model. Dynamiczny charakter stosunków międzynarodowych wyklucza bowiem możliwość posługiwania się innymi modelami, chyba że nie będzie się ich traktować na serio. To samo odnosi się do symulacji na modelach. Przynajmniej sobie tej prawdy przez prasoznawców jest nader ważne, albowiem poza wszelką teorią mają oni do czynienia przede wszystkim z praktyką, którą jest badana rzeczywistość.

Na marginesie godzi się podkreślić, że w tego typu książce co omawiana można by umieścić indeks rzeczowy,

nie mniej potrzebny niż indeks nazwisk. W niczym to jednak nie pomniejsza wartości samej książki jako opracowania popularyzującego niektóre metody badań stosunków międzynarodowych.

Marian Kowalski

POPULARNE KOMPENDIUM

Henryk Kurta: **INFORMACJA**. Seria „Wszystko o...” Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977. S. 81 + 21 ilustracji.

Praca jest próbą w miarę kompleksowego podjęcia w popularyzatorskiej formie zagadnień środków komunikowania masowego.

Po krótkim rozdziale wprowadzającym następny poświęcony jest charakterystyce aktualnej sytuacji prasy na świecie, głównie dzienników. Są tu dane na temat liczby wydawanych tytułów, nakładów pism, egzemplarzy prasy codziennej przypadających na 1000 mieszkańców w poszczególnych krajach, agencji prasowych, reklamy i inne. Kolejny rozdział przedstawia historię powstania i rozwoju techniki drukarskiej, od czasów „gazet” papierusowych i rytych na tabliczkach oraz pierwszych w dziejach ludzkości gazet wydawanych w Chinach setki lat przed Gutenbergiem. Rozdział następny jest poświęcony dziejom i roli radia i telewizji oraz ich miejscu w systemie masowego przekazu informacji. Z kolei autor porusza kluczowe problemy zawodu dziennikarskiego, by przejść do omówienia siły oddziaływania prasy na opinię społeczną oraz władze i wykorzystywania tego faktu do różnych celów. Posługuje się tu przykładami słynnych afer prasowych jak wywołanie wojny amerykańsko-hispańskiej w 1898 r. czy sprawa Dreyfusa. Piszze też o sposobach robienia sobie reklamy przez prasę (np. wyprawa Stanleya do Afryki w poszukiwaniu Livingstone’a). Książeczkę zamyka krótki rozdział o przyszłości środków komunikowania masowego i rodzących się nowych problemach.

W sumie powstała rzecz interesująca napisana, zawierająca pewien podstawowy zasób wiadomości o masowych środkach informacji, pełna faktów i danych, dat i liczb. To ostatnie decyduje o jej użyteczności nie tylko jako popularnego kompendium wiedzy dla czytelnika prasy pragnącego dowiedzieć się czegoś o niej samej, lecz również jako lektury przydatnej młodym adeptom dziennikarstwa.

Cel tej broszury — popularyzacja dorobku prasoznawców — nałożył jej określone ramy zarówno pod względem doboru treści, jak i objętości. Mimo tej świadomości nie sposób uwolnić się od wrażenia pewnego niedosytu po przeczytaniu pracy. Wynika on częściowo z lektury przedostatniego, składnąd ciekawego rozdziału „Dziennikarze, «kaczki» i afery prasowe”, który w znacznej części poświęcony jest historiom z przełomu XIX i XX wieku i lat nie późniejszych niż pięćdziesiąte naszego stulecia. W połączeniu z wcześniejszymi rozdziałami o historii prasy, radia i telewizji cięży zaczyna nadmiar wiadomości historycznych, przy jednoczesnym braku informacji z lat ostatnich (z wyjątkiem danych statystycznych). Uczucie niedosytu pogłębia też poświęcenie zbyt małej uwagi prasie polskiej i prasie krajów socjalistycznych. To ostatnie zresztą częściowo wynika ze wspomnianego nadmiaru informacji historycznych, dotyczących czasów przed powstaniem państw socjalistycznych.

Praca ukazała się pod dosyć niefortunnym tytułem. Nie tylko nie jest w pełni adekwatny do treści (tak więc nieco mylący), ale również mniej przyciąga uwagę potencjalnego czytelnika w porównaniu z innymi możliwymi tytułami. Termin „informacja” obejmuje o wiele szerszy zakres pojęciowy od spraw zawartych w broszurze, dotyczących tylko masowego komunikowania. To też potencjalny czytelnik może sobie nawet nie skojarzyć tytułu z prasą, radiem i telewizją.

Wymienione mankamenty obniżają nieco jakość pracy, która ze względu na talent, z jakim została napisana, zasługiwałaby na wysoką ocenę.

Lesław Peters

GŁĘBOKA KRYTYKA BADAŃ BURŻUAZYJNYCH

Lothar Bisky: ZUR KRITIK DER BÜRGERLICHEN MASSENKOMMUNIKATIONSFORSCHUNG. VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin 1976. S. 190.

Tej książce L. Bisky'ego, pracownika naukowego Zentralinstitut für Jugendforschung w Lipsku, należy się — moim zdaniem — jedno z najważniejszych miejsc we współczesnej marksistowskiej literaturze o komunikowaniu masowym. Nie znam bowiem książki, która by z pozycji marksistowskich dawała tak szeroką i głęboką krytykę badań nad komunikowaniem, prowadzonych obecnie w krajach zachodnich. Z krytyką tych badań zetknąłem się w marksistowskiej literaturze prasoznawczej oczywiście nie raz, ale były to albo dożądane polemiki, albo recenzje ujawniające reakcyjny charakter poszczególnych książek, albo krytyczne analizy poszczególnych koncepcji, często zresztą mających już historyczne znaczenie. Były to prace albo bardziej szczegółowe, albo bardziej ogólne i na ogół nie dorównujące książce Bisky'ego ani zakresem uwzględnionej literatury, ani jej aktualnością (Bisky omawia rozwój badań do roku 1974).

Zawarte w tytule książki wyrażenie „burżuazyjne badania nad komunikowaniem masowym” traktuje Bisky jako zbiorowe określenie wszystkich współczesnych niemarksistowskich kierunków tych badań. Reprezentują zaś je zarówno tacy oficjalni teoretycy i stratedzy amerykańskiej propagandy jak T.C. Sorensen, jak i tzw. „neomarksści” z frankfurckiej szkoły krytycznej typu J. Habermasa czy D. Prokopa. Tak rozumiane burżuazyjne badania nad komunikowaniem masowym służą — jak pisze Bisky — po pierwsze, manipulacji świadomością ludności w krajach kapitalistycznych, po drugie, zagranicznej propagandzie prowadzonej w interesie monopolistycznej burżuazji, po trzecie, ideologicznej dywersji przeciw socjalizmowi.

Zgodnie z deklaracją zawartą we Wprowadzeniu autor podzielił książkę na dwie części, z których pierwsza

omawia współczesne burżuazyjne teorie komunikowania masowego i ich związek z historyczną rzeczywistością polityczno-ekonomiczno-społeczną, druga zaś przedstawia dotychczasowy dorobek zachodnich badań nad komunikowaniem perswazyjnym. W obu przypadkach przyświeca autorowi cel rozprawienia się z najbardziej wpływowymi koncepcjami teoretycznymi i najważniejszymi wynikami badawczymi burżuazyjnych badań komunikowania masowego.

W części pierwszej znajdzie więc czytelnik krytykę tradycyjnego modelu procesu komunikowania H. D. Lasswella (Bisky przyznaje, że model ten krytykują też niektórzy badacze burżuazyjni), teorio-informacyjnego modelu Shannona-Weavera wraz z dodatkami wprowadzonymi do niego przez J. Aufermanna, a także kilku innych mniej znanych. Bisky słusznie wskazuje, że modele te mogą być pomocne w analizie jednego aktu komunikowania, ale zupełnie się nie nadają do badań nad komunikowaniem masowym, które w samej swej istocie jest zjawiskiem społecznym, a ponadto uwarunkowanym klasowo. „Abstrakcyjnie — pisze Bisky — kapitalista i robotnik najemny występują wobec siebie jako uczestnicy procesu komunikowania, konkretnie — ich zachowanie się jako uczestników tego procesu zostaje określone lub co najmniej współokreślone przez ich relację kapitalisty do robotnika najemnego. Abstrakcyjnie, prezydent USA, kiedy mówi w telewizji, występuje jako nadawca, konkretnie — jako nadawca, który równocześnie jest reprezentantem imperialistycznej władzy” (s. 40—41).

Za błąd metodologiczny uważa Bisky traktowanie jednostkowego aktu komunikacyjnego jako punktu wyjścia w konstruowaniu modelu komunikowania masowego. Z tym jego stanowiskiem nie całkiem się zgadzam. To prawda, że pominięcie w analizie komunikowania masowego jego historycznych, społecznych, ekonomicznych i politycznych uwarunkowań klasowych uniemożliwia poznanie procesu funkcjonowania prasy, radia i telewizji w konkretnym społeczeństwie, bo gubi się jego społeczny charakter, ale prawdą jest — moim zdaniem — również to, że nie sposób zrozumieć tego procesu, jeśli się nie uwzględni faktu, że jest to jednak

proces komunikowania, a nie jakiś dowolny proces społeczny. Słabością wielu burżuazyjnych teorii komunikowania jest bowiem według mnie nie ich punkt wyjścia (jednostkowy akt komunikacyjny), ale ich punkt dojścia (abstrahowanie od uwarunkowań klasowych). To właśnie wskutek błędnej — w punkcie dojścia — abstrakcji procesu komunikowania burżuazyjni myśliciele stworzyli konstrukcję „homo communicator”, który — jak pisze Bisky — „żyje tylko w głowie burżuazyjnych teoretyków”.

Problem związków między komunikowaniem masowym a społeczeństwem podnoszą również niektórzy teoretycy burżuazyjni. Bisky przekonująco wskazuje, że ich ujęcia grzeszą ahistoryczną abstrakcyjnością i bez względu na deklarację twórców służą w istocie rzeczy utrwaleniu kapitalistycznego status quo. Przedmiotem bardziej szczegółowej krytyki Bisky'ego są dwie — jak pisze — najbardziej wpływowe obecnie koncepcje: funkcjonalna w postaci amerykańskiej (Parsons, White, Wright, de Fleur) i zachodniemieckiej (przed wszystkim — „konsekwentny funkcjonalista” — N. Luhmann) oraz pozornie opozycyjna wobec niej zachodniemiecka „teoria krytyczna” szkoły frankfurckiej z jej sloganem „komunikowania niekontrolowanego przez władzę” (herrschaftsfreie Kommunikation), reprezentowana przez J. Habermasa, a do pewnego stopnia także przez H. M. Enzensbergera. Krytyka „neomarksistowskich” koncepcji Habermasa i Enzensbergera należy — moim zdaniem — do najwartościowszych partii książki Bisky'ego.

Większość „neomarksistowskich” i innych uważających się za lewicowych teoretyków komunikowania popełnia ten sam błąd: przez reformę komunikowania masowego chce zmienić istotę stosunków społecznych. Postuluje się nauczanie odbiorców, czym są media i jak ich działalność jest uwarunkowana czynnikami społeczno-politycznymi. Cóż jednak z tego, że ludzie będą wiedzieli, dlaczego się pokazuje Bonda, skoro póki media będą w rękach burżuazji, to Bond będzie pokazywany, a same media nie będą służyły oświacie masowej, ale utrwalaniu ideologii panującej klasy.

Krytykując, nie pomija Bisky „pozytywnych stron prac teoretycznych

Drögego, Modelmog, Aufermanna, Bohrmanna, Sülzera, Enzensbergera i innych”. Uznaje ich zasługi jako demaskatorów manipulatorskiej roli mediów w RFN. Wyraża jednak przy tym przekonanie, że postawa tych lewicowców wobec realnego socjalizmu i zorganizowanego działania klasy robotniczej służy „zgodzie narodowej” z burżuazją.

Część druga książki Bisky'ego krytycznie omawia wyniki, metody i strategię zachodnich badań nad komunikowaniem perswazyjnym. Do najważniejszych wątków jego krytyki należy podkreślenie empirycznej abstrakcyjności eksperymentów laboratoryjnych, ujawnianie w nich tradycji behawiorystycznych, niestosownej operacjonalizacji, niekonsekwencji, sztuczności i teoretycznego niedopracowania używanych pojęć. Ponadto w tych badaniach nie uwzględnia się — zdaniem Bisky'ego w dostatecznym stopniu sytuacji komunikowania, wskutek czego niezrozumiała wydaje się nieskuteczność propagandy w takich sprawach, jak np. wojna w Wietnamie.

„To, że nadzieje, jakie imperialistyczni stratedzy pokładają w perswazji, zawodzą, nie wynika ani z niedoskonałości badań, ani z niedostatecznego jeszcze poznania komunikowania perswazyjnego. Bierze się to głównie stąd, że zaostrzający się ogólny kryzys kapitalizmu oraz sprzeczność interesów burżuazji monopolistycznej i producentów bogactwa społecznego, tzn. klasy robotniczej i większości narodu, mogą być za pomocą wyrafinowanej perswazji lub manipulacji czasowo zamaskowane, ale nie mogą być zlikwidowane” (s. 171).

Bisky koncentruje się w swej książce na krytyce — jak pisze — dwóch najbardziej wpływowych nurtów współczesnej burżuazyjnej nauki o komunikowaniu masowym: funkcjonalistyczno-neopozytywistycznego i krytyczno-neomarksistowskiego do roku 1974. Są to rzeczywiście dwa najbardziej wpływowe nurty w krajach anglosaskich, skandynawskich i RFN. Nie odgrywają one jednak równie ważnej roli w krajach romańskich, w których niewspółmiernie bardziej płodne są koncepcje semiotyczne i strukturalistyczne. Z drugiej strony ograniczenie się do roku 1974 spowodowało zbyt pobieżne potraktowanie

koncepcji zwanej pod nazwą „teorii korzyści i zaspokojeń” (uses and gratifications).

„Koncentrowaliśmy się — pisze Bisky na zakończenie — na krytyce (Auseinandersetzung) i nie rozważaliśmy kwestii, które wyniki, metody i problemy ewentualnie po krytycznej weryfikacji mogą być przejęte przez badania oparte na materializmie historycznym” (s. 174). Miejmy nadzieję, że w najbliższej przyszłości autor podejmie próbę odpowiedzi na to pytanie.

Walerij Pisarek

NA IDEOLOGICZNYM FRONCIE

Walerij Siemionowicz Korobiejnikow: **DUCHOWNOJE OBSZCZENIJE, OBIEMEN INFORMACYJEJ, IDEOLOGICZESKAJA BORBA**. Izd. Politiczeskoj Litieratury, Moskwa 1976. S. 144.

Dla prasoznawcy książka ta rozpoczyna się od strony 35, co nie oznacza, iż we wcześniejszych rozdziałach nie znajdzie on nic interesującego. Autor wychodzi bowiem od ogólnych problemów komunikowania, po czym szkicuje więzi międzyludzkie w różnych przekrojach. Są to zatem rozważania na wyższym szczeblu ogólności w stosunku do prasoznawstwa, ale dzięki temu pozwalają spojrzeć na nie z szerszej perspektywy i lepiej zrozumieć jego miejsce w całym skomplikowanym systemie zachodzących między ludźmi relacji. Powstanie ich było rezultatem najpierw wyłonienia się człowieka ze świata zwierzęcego, zaś później stałego rozwoju naszej cywilizacji i związanego z tym postępu technicznego.

Owe wstępne uwagi ogólniejszej natury stają się zrozumiałe, jeśli powiemy, że autor jest kandydatem nauk filozoficznych, interesującym się jednak szczególnie problemami kultury masowej, czemu dawał już wyraz we wcześniejszych publikacjach*. Obecna książka ma charakter

* „Idoloty wieka. Sriedstwa massowoj informacyi i kapitalizm”, Moskwa 1972; „Gołuboj czarodziej. Tielewidienije i socjalnaja sistiem”, Moskwa 1975.

podręcznika dla lektorów i słuchaczy szkolenia partyjnego, a jej celem jest konfrontacja masowego komunikowania w warunkach ustroju socjalistycznego i kapitalistycznego, a także polemika z pewnymi poglądami charakterystycznymi dla burżuazyjnych badaczy problemu.

Tak więc na stronie 35 rozpoczyna się prasoznawcza, i dodajmy od razu: zasadnicza część książki. Składa się ona z czterech rozdziałów łączących się z sobą w harmonijną całość. Pierwszy z nich pt. „Komunikowanie masowe: jego właściwości i geneza” zawiera wyliczenie cech charakterystycznych dla masowego przekazu informacji oraz analityczne omówienie przyczyn jego powstania. Zawiera też definicję: „Komunikowanie masowe — to taki rodzaj komunikowania duchowego, które cechuje wzajemne oddziaływanie ludzi w szerokim środowisku społecznym przy pomocy specjalnych organizacji i technicznych środków zbierania, opracowywania i rozpowszechniania informacji oraz które jest uwarunkowane stosunkami socjalnymi panującymi w danym społeczeństwie.”

Wyliczając w tym rozdziale właściwości masowych mediów, autor nie unika powtarzania rzeczy ogólnie znanych, choć stara się je pogłębić. Natomiast pisząc o ich genezie przeciwstawia się tradycyjnemu łączeniu przez burżuazyjnych uczonych powstania masowego przekazu z wynalezieniem druku przez Gutenberga. Mimo że w Chinach papier i technika drukarska pojawiły się wcześniej niż w Europie, nie wystąpiło tam zjawisko masowego komunikowania, albowiem nie sprzyjały temu warunki społeczne: rozdrobnienie gospodarcze, amorficzność społeczeństwa i rozdarcie narodowe. Nie było zatem odpowiedniego audytorium do odbioru treści masowego przekazu. W Europie zaś powstało ono dzięki rozwojowi miast jako ośrodków produkcji, handlu, władzy administracyjnej i kultury. Mieszkańcy miast wywodzili się ze wsi, gdzie w obrębie małych społeczności wszyscy nawzajem się znali. Człowiek przybyły do miasta stawał w obliczu anonimowego tłumu. „Nie techniczne, lecz ekonomiczne i społeczne czynniki odegrały decydującą rolę w pojawieniu się nowego rodzaju komunikowania” — konkluduje autor.

W rozdziale „Środki masowej informacji w służbie monopoli” wszechstronnie i interesująco kreśli obraz masowych mediów na Zachodzie, przytaczając wiele danych liczbowych i faktograficznych. Opisuje sytuację i pracę dziennikarzy w krajach kapitalistycznych, mówi o reklamie w burżuazyjnych środkach przekazu, o komunistach w systemie prasy, radia i telewizji na Zachodzie, o wywieraniu presji na społeczeństwo i wręcz ogłupianiu go przez środki informacji w systemie kapitalistycznym. Jednocześnie wskazuje też pewne pozytywne zjawiska, jak np. wydanie przez kompanię Radio Corporation of America pełnego zbioru zapisów koncertów Rachmaninowa-pianisty czy zapisywanie programów oświatowych w celu ich wykorzystywania w szkołach i na wyższych uczelniach dysponujących telewizyjnymi studiami.

Komunistyczne organy komunikowania się z masami pracującymi są w warunkach społeczeństwa burżuazyjnego załączkiem środków masowej informacji niezależnych od dyktatu kapitału — stwierdza autor, przeszedłszy do rozdziału „Środki masowej informacji w społeczeństwie socjalistycznym”. Opisuje tu posunięcia władzy radzieckiej po rewolucji mające na celu rozwój prasy w interesach ludzi pracy i zapobieżenie jej wykorzystywania przez burżuzję i kontrrewolucję. Pozwoliły one w zasadzie zlikwidować burżuazyjny system prasy do jesieni 1918. W sumie w latach 1917—1918 w ZSRR przestało istnieć około 3200 burżuazyjnych tytułów, z których część zniknęła samorzutnie na skutek gwałtownego spadku nakładu związanego z utratą czytelników. Natomiast pojawiło się 2 tys. partyjnych i radzieckich gazet i czasopism. Bezpodstawne okazały się ostrzeżenia przedstawicieli burżuzji, że likwidacja ich prasy przyniesie upadek masowego komunikowania i trwałą stratę dla rosyjskiej kultury. Jednocześnie władza radziecka wiele wysiłku poświęciła rozwojowi radia, wyprzedzając pod tym względem w latach dwudziestych niektóre kraje kapitalistyczne.

Dalej autor pisze o znaczeniu radzieckich środków komunikowania masowego dla gospodarki jako organizatora socjalistycznego współzawodnictwa, o problemach podejmowania w nich tematyki pracy, o zasadach

partyjnego kierowania nimi, ich roli w procesie komunistycznego wychowania i politycznego uświadamiania ludzi pracy oraz zacieśnianiu przez nie więzi ze społeczeństwem. Polemizując z tezą burżuazyjnych ideologów, jakoby w ZSRR rusefikowano inne narody, przytacza przykład, iż przed rewolucją w języku uzbeckim ukazywała się jedna gazeta; teraz jest ich przeszło 120. Mówi też o wielopłaszczyznowej współpracy dziennikarzy w ramach wspólnoty socjalistycznej, o roli masowego przekazu w rozwoju kultury i w radzieckim systemie oświatowym. Rozdział kończą uwagi na temat perspektyw rozwoju radzieckich środków komunikowania masowego w świetle uchwał XXV Zjazdu KPZR, jak również dzięki stałemu postępowi techniki.

Książkę zamyka rozdział „Międzynarodowa wymiana informacji a walka ideologiczna”, w którym następuje bezpośrednia konfrontacja poglądów na środki komunikowania masowego w systemie socjalistycznym i kapitalistycznym. Poruszono tu problemy „zimnej wojny” i lansowanej zwłaszcza przez USA koncepcji „swobodnego przepływu informacji”, walki państw socjalistycznych i kapitalistycznych w sprawie prasy na forum ONZ, działalności radiostacji „Wolna Europa” i „Swoboda”, siły oddziaływania propagandy Stanów Zjednoczonych i przekształcania się w rezultacie „swobodnego przepływu informacji” w przepływ w określonym kierunku, walki ideologicznej socjalizmu w obronie przed zachodnią propagandą, występowania propagandy wojennej na Zachodzie i suwerenności państw w dziedzinie wymiany informacji. Sprawy te występowały nieraz w kontekście działalności państw na forum międzynarodowym, zwłaszcza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Co się tyczy tej ostatniej, autor stwierdził, iż o ile w ZSRR Akt Końcowy KBWE opublikowały dzienniki *Prawda* i *Izwiestija* (łącznie ok. 20 min. egz. nakładu) i ukazała się broszura z jego tekstem (100 tys. egz.), to nie znalazł się on w żadnym z wielkich organów prasowych USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i innych krajów Zachodu. Najdokładniej informowały o nim organy partii komunistycznych: *Humanité*, *Unità*, *Unsere Zeit*.

Związek Radziecki szeroko współpracuje z krajami kapitalistycznymi w sferze działania środków masowej informacji. Utrzymuje kontakty z przeszło 90 organizacjami i kompaniami telewizyjnymi 70 krajów świata i jeszcze większą liczbą radiofonii. Według danych UNESCO właśnie Kraj Rad jest największym wydawcą literatury przekładowej. Przeszło 50 milionów radzieckich obywateli uczestniczy w działalności 66 towarzystw przyjaźni z innymi krajami. Są też pozytywne zjawiska ze strony państw kapitalistycznych, czemu służy ostatnio proces odpętnienia. Wciąż jednak brak pod tym względem równowagi.

Lestaw Peters

SPÓJRZENIE NA PRASĘ USA

Vitaly Petrusenko: THE MONOPOLY PRESS. The International Organization of Journalists, Prague 1976. S. 143.

„Wzmocnienie się pozycji prasy przyjęli z niechęcią nie tylko ci potężni, których błędy i zbrodnie odkryła. W dzisiejszych czasach dziennikarze spotykają się często z niechęcią czy wręcz nienawiścią” — pisał Anthony Lewis w *New York Times* w grudniu 1974. Autor omawianej książki stara się odkryć źródła takiej sytuacji prasy amerykańskiej i prześledzić, jak postępował rozwój tego kryzysu zaufania.

W roku 1942 grupa uczonych amerykańskich (m. in. Arthur M. Schlesinger, Harold D. Lasswell i Reinhold Niebuhr) rozpoczęła badania nad wolnością prasy w USA. Tym, który je zainspirował oraz zapewnił fundusze na ich prowadzenie, był Henry Robinson Luce, założyciel potężnego imperium prasowego Time Inc. W efekcie nastąpiło ciekawe zderzenie znanego twierdzenia Luce'a: „Moja opinia jest opinią większości” z amerykańską koncepcją wolności prasy. Koncepcja ta okazała się jednak odmienna od koncepcji Luce'a i badania ukończono tylko dzięki dotacji Williama Bentona, ówczesnego właściciela „Encyclopaedia Britannica”.

Ich efektem było przede wszystkim czterdziestostronicowe dzieło „Wolna i odpowiedzialna prasa”, które ukazało się drukiem w 1947 roku.

Koncepcja Luce'a zasadzała się na dwóch jego twierdzeniach: „Prasa jest odpowiedzialna tylko przed Bogiem” i „Bóg uczynił Amerykę krajem, który wskazuje światu drogę ku wolności”. Raport zawierał jednak pewne, zresztą dość nieśmiałe, propozycje dotyczące „wzmocnienia wolności prasy” m. in. poprzez organizację niezależnej agencji, której zadaniem byłyby coroczne sprawozdania z działalności prasy. Właśnie ten pomysł ustanowienia trzeciego, poza Bogiem i nim samym, kontrolera prasy sprawił, że Luce wycofał swoje poparcie (zwłaszcza finansowe) dla twórców „Raportu”.

„Wolność prasy” w USA to — jak pisze Petrusenko — przede wszystkim część amerykańskiej „złotej legendy”, ze szczegółami przypominanej z okazji niedawnej dwusetnej rocznicy deklaracji niepodległości. Warto więc wspomnieć, że wolność prasy nie została wymieniona w Konstytucji USA (projekt taki został po raz pierwszy zgłoszony i odrzucony podczas Konwencji 1787 roku), a kiedy została zagwarantowana w Pierwszej Poprawce do Konstytucji, już w 1798 dokonano jej poważnego ograniczenia („Sedition Act”, którego uchwalenia gratulował prezydentowi Adamsowi sam Waszyngton). Uchylony następnie przez Jeffersona akt prawny ustalał za fałszywe oskarżenie rządu, Kongresu i prezydenta USA karę do 2 lat więzienia i 2000 dolarów grzywny. W krótkim czasie, kiedy akt obowiązywał, na jego podstawie aresztowano 24 osoby, które na łamach prasy usiłowały przeciwstawić się polityce organów władzy. „Złota legenda”, według której twórcami idei wolnej prasy byli „Ojcowie-założyciele”, jest więc jedynie legendą.

Idea wolności prasy nie była pomysłem rewolucji amerykańskiej, lecz powstała nieco później. Wówczas jednym z najważniejszych zadań prezydenta stało się umiejętne manipulowanie prasą, a za jej pośrednictwem opinia publiczną Stanów Zjednoczonych. Z upływem lat prasa amerykańska stawała się w coraz większym stopniu wyrazicielem opinii kół rządzących. Kiedy niektóre gazety amerykańskie atakowały poli-

tykę zagraniczną prezydenta McKinley'a (wojna z Hiszpanią), ich wydawcy zostali przezeń pomówieni o brak uczuć patriotycznych, a nawet rozważano w kołach administracji projekt postawienia ich w stan oskarżenia za zdradę. W czasie I wojny światowej utworzony został w USA Komitet Informacji Publicznej; rozpętał on olbrzymią kampanię propagandową, podczas której hasła imperialistycznej ekspansji ukrywano pod sloganami walki o demokratyczny świat. Kiedy w Rosji zwyciężyła rewolucja, czołową ideą rozpowszechnianą przez koła rządzące stał się antykomunizm i antysowietyzm. Wtedy też pojawił się pomysł „propagandowego izolacjonizmu” — według niego wszelkie podawane społeczeństwu amerykańskiemu informacje dotyczące polityki zagranicznej USA powinny pochodzić ze źródeł amerykańskich. W latach sześćdziesiątych zasada ta została rozciągnięta również na obszar wszystkich zagadnień międzynarodowych i nie dotyczyła już tylko ich interpretacji, ale także informacji o nich. Od około 30 lat podobne praktyki stają się w coraz większym stopniu udziałem środków masowych w innych krajach kapitalistycznych, wszędzie wzmacniając rolę rządu jako czynnika określającego w znacznej mierze oblicze prasy krajowej. W ten sposób prasa zachodnia w coraz większym stopniu staje się rządowym instrumentem służącym do „prania mózgów” członków „wolnych społeczeństw”. „Rzeczywisty obraz sytuacji — twierdzi radziecki publicysta — jest więc zupełnie odmienny od tego, jaki przedstawiają zachodni badacze zagadnienia i stanowi jeden z dowodów rozkładu tradycyjnych norm demokracji burżuazyjnej w okresie rozwiniętego imperializmu”.

Charakterystyczną cechą nowego etapu rozwoju amerykańskich środków komunikowania masowego stały się również „monopole lokalne”. Szczególnie wyraźnie daje się to zaobserwować w wielkich miastach. W mieście Milwaukee (wielkośći Krakowa) ukazywały się jeszcze niedawno dwa konkurencyjne dzienniki. Obecnie nadal ukazują się dwa tytuły, ale — jak stwierdzają czytelnicy — zarówno zawartość informacyjna jak i ton publikacji są w obu gazetach praktycznie identyczne. Po prostu obecnie są one kierowane

przez tę samą Milwaukee Journal Company. O tym, że oba „różne” dzienniki znajdują się pod wspólną kontrolą, czytelnicy nie zostali poinformowani. Dodajmy, że te same koła kontrolują także lokalną rozgłośnię radiową i ośrodek telewizyjny. A przecież są także znacznie większe, obejmujące cały kraj koncerny („newspaper chains” — „łańcuchy gazet”), np. Williama Randolpha Hearsta, Edwarda Scripps'a i Josepha Pulitzera. W latach siedemdziesiątych „łańcuchy” i „monopole lokalne” kontrolowały 25% wszystkich prywatnych lub komercyjnych stacji telewizyjnych.

Telewizję amerykańską (komercyjną) nazywa Petrusenko „maszyną odgradzającą od nieprzyjemnej rzeczywistości”, choćby w ten sposób, że 16 minut z każdej godziny programu przeznacza na trwające z reguły około 30 sekund wstawki reklamowe. Ugruntowują one w umysłach widzów obraz „amerykańskiego stylu życia”. Większość z siedmiuset (w 1973 roku) amerykańskich stacji komercyjnych jest „stowarzyszona” w jednym z trzech gigantów: CBS, NBC lub ABC; daje to obraz komercyjnej telewizji amerykańskiej, zależnej w swych dochodach od kół przemysłowych. Z kolei politycy, by zapłacić za „czas telewizyjny”, zwłaszcza podczas kampanii wyborczej, muszą uzyskać fundusze od tychże kół, a stacje telewizyjne, by zachować swoje licencje nadawcze, muszą **współpracować** z wpływowymi politykami. Rektor Uniwersytetu Yale, K. Brewster stwierdza w związku z tym, że „czwarte” społeczeństwo najwyraźniej się kurczy nie w konsekwencji zmowy, ale wzrostu wzajemnych zależności. Telewizja jest więc obecnie głosem wielkiego biznesu i rządu federalnego.

„Można więc sformułować konkluzję” — píše Petrusenko — „że zawodowy dziennikarz amerykańskiej, kapitalistycznej prasy, radia i telewizji znajduje się w swej codziennej pracy pod stałym naciskiem z wielu stron. Z jednej strony są to wydawcy gazet, kierownicy stacji telewizyjnych, biura „public relations” administracji federalnej, władze lokalne, korporacje przemysłowe, organizacje polityczne, kościół, kompleks militarno-przemysłowy i tak dalej. Do drugiej kategorii należą: policja, sądy,

FBI, CIA, prywatne agencje detektywistyczne, ultrareakcyjne i lewackie ugrupowania. Wreszcie jest to presja wywierana przez „kanony” dziennikarskie, ułożone przez właścicieli środków komunikowania masowego i zakorzenione w tradycji, normy etyczne przekazywane z pokolenia na pokolenie dziennikarzy i wyuczane na uniwersytetach”. W efekcie dziennikarz w opinii społeczeństwa, jak pisze Thomas Griffith, to „człowiek nieco podejrzan, zniekształcający prawdę, usiłujący wtargnąć w sferę życia prywatnego...”

Kryzys zaufania do „nieograniczonych w wyrażaniu swoich opinii” dziennikarzy oraz „wolnej prasy” rozwinął się szczególnie wyraźnie w latach wojny wietnamskiej. Wg opinii czołowych dziennikarzy zachodnich środki komunikowania masowego USA zbyt wolno przesuwały się z pozycji obrońców agresywnej polityki na pozycje antywojenne. Ociąganie się, z jakim środki te postępowały za opinią większości amerykańskiego społeczeństwa i fakt, że przez dłuższy czas nie zauważały narastania w tym społeczeństwie nastrojów antywojennych był ważnym sygnałem, który nie przeszedł w USA bez echa. Nie na wiele zdały się więc pomysły z „milczącą większością”, która (nie wiadomo czemu) niemal *ex definitione* miała popierać politykę rządu. W ankiecie instytutu Harris z 1971 roku ogromna większość, bo aż 82% badanych wyraziła swój brak zaufania do środków masowego komunikowania.

Urszula Szczepeńczyk

IMPERIALIZM KULTURALNY

Herbert I. Schiller: COMMUNICATION AND CULTURAL DOMINATION. International Arts and Sciences Press Inc., White Plains 1976. S. 122.

Nowa książka H. I. Schillera stanowi zbiór oddzielnych artykułów, częściowo publikowanych w prasie zachodniej, stanowiących jednak w tej po-

staci dość zwartą całość. Komunikowanie i dominacja kulturalna charakteryzuje praktykę krajów rozwiniętych, zwłaszcza zaś Stanów Zjednoczonych w próbach opanowania świata i poddania go własnej kontroli. Potraktowana jako motto do rozdziału drugiego wypowiedź Johna Fostera Dullesa — zgodnie z którą swobodny przepływ informacji przyjąłby jako naczelną narzędzie prowadzenia polityki zagranicznej, gdyby z jakichś przyczyn musiał ograniczyć się tylko do jednego sposobu działania — ilustruje dobrze źródła zagrożenia dla świata, jakie autor dostrzega i analizuje w swojej książce.

Czytelnicy „Sterników świadomości”*, a także innych publikacji Schillera, znają jego typ pisarstwa. Profesor Schiller nie reprezentuje umysłu ściśle akademickiego, jego wywody opierają się nie na precyzyjnie zdefiniowanych pojęciach, lecz raczej na implicite wyrażonych w pracach ustaleniach. Siłą tej pracy jest zgromadzenie możliwie aktualnych przykładów imperializmu kulturalnego, powiązanie ich z przykładami już historycznymi, aby ukazać w sposób nieco mozaikowy spójny jednak obraz działań. Mimo braku wyraźnych ustaleń i akademickich rozważań pojęciowych, które dałyby podstawę do przyszłego systemu krytyki, owo powiązanie przykładów obecnych i dawnych jest przekonujące i — co ważne — skłania czytelnika do dalszych własnych poszukiwań, chociaż trzeba przyznać, że Schiller bardzo wyraźnie narzuca ich kierunek.

W terminologii zachodniej Schiller zasługuje na miano marksisty. Jego stosunek do praktyki współczesnego imperializmu jest niezwykle krytyczny. Zgodnie z duchem krytycyzmu społecznego, reprezentowanego dziś w Stanach Zjednoczonych (por. np. „Zieleni się Ameryka” Reicha), zasadnicze znaczenie przywiązuje on do zjawisk typu kulturalnego, świadomościowego i im wyznacza decydującą rolę jako środkom, którymi współczesny imperializm podporządkuje sobie inne narody.

Trudno czynić Schillerowi z tego zarzut, że w pracy swej nie poświęcił więcej miejsca zjawiskom ekonomicz-

* Wyd. OBP, Biblioteka Wiedzy o Prasie, Kraków 1976.

nym. Tymi zagadnieniami zajmują się inne prace, oparte na marksistowskiej analizie, które traktować wypada jako komplementarne wobec wywodów Schillera. Czytając jednak recenzowaną pracę odnosi się wrażenie, że wiele czynników opisanych przez Schillera kształtuje się dziś właśnie w taki sposób, ponieważ działają wielce skomplikowane uwarunkowania ekonomiczne. Stanowią one istotne ograniczenia swobody działania państw, które chciałyby, być może, prowadzić politykę ochronną swej kultury, zgodnie z uwagami, które na ten temat czyni autor. Zakładając słusznie, że technologia komunikowania przybiera takie operacyjne wymiary, których działanie służy silnym przeciwko słabym i bogatym przeciwko biednym, nie wyjaśnia, jak działać (zwłaszcza w krajach rozwijających się), by się uwolnić od wpływu tych techniczno-ekonomicznych determinant. Stąd też wywody Schillera zgodne są z treściami zastrzeżeń, jakie wobec światowego systemu komunikowania zgłaszają kraje rozwijające się, nie ukazują jednak drogi, dzięki której sytuacja ta mogłaby ulec zmianie, jeżeli nie ma to następować za cenę kulturalnej autarkii możliwej przez rewolucyjne zerwanie więzów łączących kraje rozwijające się z rozwiniętym światem. Schiller ma rację, lecz jego propozycje trudne byłyby do przyjęcia przez organizacje międzynarodowe pracujące nad programem rozwoju.

Książka składa się z czterech rozdziałów i bardzo interesującego aneksu o monograficznym charakterze.

Rozdział pierwszy „Dominacja kulturalna: źródła, kontekst i aktualny styl”, ma charakter wprowadzenia w problem. Rola wielonarodowych korporacji oraz działań Stanów Zjednoczonych została tu szczególnie wydobyta. Wymową tego artykułu jest, że kraje słabe ulegają istniejącym standardom przedstawiania świata i że standardy te bynajmniej nie służą ich interesom.

Rozdział drugi „Dyplomacja kulturalnej dominacji i wolny przepływ informacji” przynosi analizę polityki i dyplomacji krajów rozwiniętych, zwłaszcza zaś Stanów Zjednoczonych zmierzającej do podporządkowania sobie świadomości mieszkańców reszty świata. Fragmenty dotyczące wol-

nego przepływu informacji, oparte na analizie sytuacji po drugiej wojnie światowej, są szczególnie ciekawe. Znajdujemy tam wyjątkowe w literaturze zachodniej uzasadnienie stanowiska krajów socjalistycznych w sprawie Deklaracji Praw Człowieka w 1948 roku oraz ukazanie, jak wyrażona tam idea wolnego przepływu informacji służyła imperializmowi.

Rozdział trzeci „Technologia kulturalnej dominacji” ilustruje dobrze tezę, że nie sama technika, lecz sposób jej użycia decyduje o efektach. Technika zastosowana w rozwiązaniach operatywnych miała za cel służeńie określonym interesom ekonomicznym i politycznym.

Rozdział czwarty „Polityki komunikowania: nowa arena dla walki społecznej” zawiera stosunkowo najwięcej materiału analitycznego, bez wskazywania na wyraźne rozwiązania. Przykład polityki Kuby po dojściu do władzy Fidela Castro jest tu szczególnie analizowany. Z rozdziału tego wynika, że sytuacja narodowych polityk jest wielce skomplikowana, a obranie właściwej drogi zależy od ekonomicznej i politycznej swobody władzy państwowej.

Aneks przynosi bardzo interesującą analizę polityki kulturalnej w Chile za rządów Allende. Też artykułu jest, że w państwie tym dominowała polityka kulturalnego pluralizmu. Ukazując, w jakim stopniu reakcyjne, konserwatywne ugrupowania miały możliwość oddziaływania na umysły odbiorców, podkreśla jednak walory pluralizmu, co — jak się wydaje — nie wynika jasno z toku rozważań.

Praca Schillera zasługuje na szybkie ogłoszenie drukiem w języku polskim.

Jerzy Pomorski

PRASA SZWEDZKA

Karl Erik Gustafsson, Stig Hadenius: SWEDISH PRESS POLICY. The Swedish Institute, Stockholm 1976. S. 127.

Książka — napisana przez dwóch członków komisji parlamentarnej do spraw prasy — ukazuje problem

wolności prasy w Szwecji na tle jej struktury, systemów substytucji, uwarunkowań ideologicznych oraz tendencji rozwojowych w okresie od zakończenia II wojny światowej po rok 1976. Ponadto informuje o pracach kilku komisji parlamentarnych do spraw prasy w Szwecji.

W pierwszym rozdziale, tytułem wstępu, autorzy przedstawiają aktualne warunki funkcjonowania i kierunki rozwoju prasy szwedzkiej w okresie powojennym. Jako że prasa jest jednym z trzech dominujących mediów, autorzy próbują porównać oddziaływanie prasy z telewizją i radiem. Rozdział, choć nie wolny od arbitralnych opisów nie popartych wynikami badań empirycznych, zawiera dużo zestawień liczbowych dobrze obrazujących pozycję prasy w Szwecji. Szkoda, że porównaniom międzynarodowym poświęcono w tym rozdziale tylko dwa zdania.

Drugi rozdział — Prasa i społeczeństwo szwedzkie — ukazuje polityczną rolę gazety w Szwecji. Odwołując się do historii autorzy podkreślają, że związki między poszczególnymi gazetami i partiami miały na ogół charakter polityczny i ideologiczny, rzadziej ekonomiczny lub organizacyjny. Najsilniejsze współdziałanie partii z wydawcami prasowymi nastąpiło w okresie rozwoju socjaldemokracji tzn. w latach 1930—1970.

Największe zróżnicowanie prasy szwedzkiej przypada na lata międzywojenne. Ukazuje się wówczas 240 gazet. Potem następuje stagnacja rynku prasowego, a do głosu powoli dochodzi nowe medium — radio. Nieco później następuje dynamiczny rozwój telewizji. Gazety popołudniowe zmieniają profil, by z powodzeniem konkurować z innymi mediami. Choć korzystają z anglosaskich wzorców prasy bulwarowej, przyjmują określone orientacje polityczne. W takich warunkach m. in. w 1956 najważniejszym organem socjaldemokracji staje się *Aftonbladet*. Dziennik ten, założony w 1830 roku zostaje wykupiony przez socjaldemokratów. Rozdział kończy się omówieniem aktualnych związków między partiami politycznymi i gazetami. Wynika z niego, że największe gazety regionalnych wyraża stanowisko partii konserwatywnej, ale największy dochód przynoszą gazety związane z partią liberalną.

Do sympatyzujących z centrystami zaliczyć można tylko nieliczną grupę gazet lokalnych, socjaldemokraci utrzymują główny organ *Aftonbladet* i tygodnik *Ny Tid* oraz liczne lokalne gazety, a komuniści wydają dwie gazety. W rozdziale dowodzi się związków gazet z życiem politycznym, ale jednocześnie ukazuje przyczynę dominacji gazet deklarujących rzekomą niezależność polityczną.

Rozdział trzeci — Państwo i prasa — traktuje o współodpowiedzialności państwa za losy prasy, zorganizowanej tak, by prasa nie stała się zależna od rządu. Ukazana jest destrukcyjna rola monopolizacji prasy, uniemożliwiająca utrzymanie zasad wolności prasy w Szwecji i wypełnianie ról jej powierzonych. Zwraca też uwagę sugestii traktowania prasy jako swoistego „rynku ideologii”. Wreszcie znajdujemy w rozdziale zasady polityki prasowej opisanej w formie rządowego projektu.

Kolejny rozdział — Rynek prasowy — zmierza do ustalenia zależności przemysłu prasowego od procesów koncentracji kapitału i wskazuje konieczność oddzielenia prasy od sił rynkowych ze względu na funkcję, jaką ma ona pełnić w demokratycznym społeczeństwie. Prezentowana tu typologia gazet dzieli je na monopolistyczne, konkurencyjne i uzupełniające. Dalej omówione są główne źródła dochodów gazet, związki nakładów gazet z ich zasięgiem i zyskiem we wszystkich typach gazet oraz liczne przykłady sukcesów i upadków pism w okresie powojennym.

Rozdział pi. Rządowe subwencje dla prasy opisuje zasady pomocy finansowej udzielanej przez państwo, a więc redukcje podatków, niższe opłaty pocztowych, odpłatne zamieszczanie w prasie komunikatów lokalnych władz etc.

Wreszcie ostatni rozdział omawia efekty programu subwencji prasowych. Zwraca uwagę, iż w latach 1971—1975 55% (200 mln koron) wszystkich subwencji dostały gazety partii rządzącej (socjaldemokracji), podczas gdy trzy wielkomięskie gazety burżuazyjne otrzymały w tym okresie 25% ogólnej sumy dotacji państwowych. Brak danych o subwencjach dla prasy komunistycznej. Wśród głównych efektów subwencji prasowych wylicza się załamanie tendencji do koncentracji przedsiębiorstw

prasowych oraz doprowadzenie do lepszej współpracy wydawnictw (np. w organizacji wspólnej dystrybucji).

Książkę zamyka wykaz gazet szwedzkich w 1975 roku pod względem ich miejsca wydania, częstotliwości, orientacji politycznej i zasięgu.

Książka Gustafssona i Hadeniusa nie daje wyczerpującego obrazu sytuacji prasy w Szwecji, gdyż: po pierwsze — autorzy nie uwzględniają roli twórców przekazów prasowych w kształtowaniu przemian wewnątrz tego medium, po drugie — w bardzo małym stopniu zilustrowano zmiany w oddziaływaniu prasy na odbiorców wynikiem z modyfikowanych tendencji rynku prasowego, po trzecie — czytelnik nie znajdzie w książce zbyt wielu porównań zmian zawartości prasy wynikłych z modernizacji systemu prasowego.

Niemniej zagadnienia polityczno-ekonomiczne funkcjonowania prasy w Szwecji przedstawione są w sposób wnikliwy, zwięzły i przystępny. Zaletą opracowania jest ukazanie pozycji prasy w perspektywie historycznej, na tle polityczno-społecznym i makrospołecznym oraz rzetelne naświetlenie efektów udziału państwa w kształtowaniu rynku prasowego.

Zbigniew Sobiecki

SZWAJCARSKIE PRAWO PRASOWE

Manfred Reh binder: SCHWEIZERISCHES PRESSERECHT. Verlag Stämpfli & CIA AG, Bern 1975. S. 147.

Recenzowana monografia, mająca służyć w pierwszym rzędzie jako pomoc naukowa dla studentów, charakteryzuje się zwięzłością i jasnością wywodów oraz przejrzystością wewnętrznego układu i systematyki materiału. Dołączony do niej aneks zawierający najważniejsze przepisy powszechnego szwajcarskiego prawa prasowego oraz wykaz związanych z prawem prasowym aktów normatywnych obowiązujących w poszczególnych kantonach uprzystępnia tę pracę również nieprzygotowanym prawni-

czo czytelnikom, dziennikarzom i innym osobom powiązanim zawodowo z prasą.

Punktem wyjścia rozważań M. Rehbindera jest uznanie prawa prasowego za samodzielną dziedzinę prawa. Zmusza to autora w konsekwencji do ogólnego choćby wyznaczenia jej granic. W tym celu konieczne staje się sprecyzowanie pojęcia „prasy”. Pojęcie to może być rozumiane w trojakim znaczeniu: przedmiotowym, podmiotowym i instytucjonalnym. I tak w znaczeniu przedmiotowym oznacza ono periodycznie ukazujące się gazety i czasopisma (Zeitungen und Zeitschriften), co pozwala wyłączyć szereg innego rodzaju produktów drukarskich. Podmiotowym zakresem pojęcia prasy objęte są wszystkie te osoby, które współdziałają zawodowo (niekoniecznie na podstawie stałej umowy) przy określaniu „treściowej” zawartości periodyków prasowych, a więc m. in. wydawcy, redaktorzy, sprawozdawcy, reporterzy, fotoreporterzy, korespondenci, graficy, rysownicy, kierownicy działów ogłoszeń. Wreszcie z punktu widzenia instytucjonalnego pojęcie to wskazuje na cały aparat organizacyjny umożliwiający produkowanie i rozpowszechnianie periodyków prasowych, na który składają się niezbędne środki materialne, jak i odpowiedni personel, przede wszystkim techniczny. Przyjęta przez M. Rehbindera odrębność prawa prasowego w niczym nie zmienia faktu, iż działalność prasy reglamentowana jest przepisami należącymi do różnych gałęzi prawa. Pod tym też kątem widzenia są usystematyzowane dalsze wywody.

Autor rozpoczyna od przedstawienia uregulowania działalności prasy poprzez przepisy prawa państwowego. Uwagę koncentruje przy tym na problemie wolności prasy zagwarantowanej w art. 55 Konstytucji Federalnej oraz w odpowiednich przepisach konstytucji poszczególnych kantonów. Rozróżnia tzw. materialną oraz formalną wolność prasy. Pierwsza stanowi wycinek przysługującego każdemu obywatelowi powszechnego prawa do uzewnętrzniania swych poglądów. Nie zostało ono wprowadzie *expressis verbis* wyrażone w przepisach konstytucyjnych, jednakże Federalny Sąd Najwyższy dawał niejednokrotnie wyraz jego obowiązywaniu.

Na materialną wolność prasy składają się trzy podstawowe elementy: swoboda informacji prasowej, swoboda przekazywania własnych poglądów oraz swoboda rozpowszechniania periodyków prasowych. Zakres swobód przyznanych prasie nie może jednak zostać sprowadzony do zapewnienia osobom związanym z działalnością prasy wolności wyrażania własnych poglądów. Konieczne jest także instytucjonalne zagwarantowanie możliwości wyrażania i rozpowszechniania poglądów publicznych, stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych i zawodowych dla realizacji określonych celów społeczno-politycznych. W tym mniej więcej znaczeniu używa M. Reh binder pojęcia formalnej wolności prasy. Tę część pracy kończą rozważania dotyczące ograniczeń wolności prasy. Podsumowując je autor stwierdza, iż ogólną zasadą pozostać tu musi wyłączenie jakiegokolwiek dyskryminowania oraz uprzywilejowania prasy względem obywatela. Zasada wolności prasy ustępować winna pierwszeństwa ochronie wypływającej z przepisów prawa państwowego i konstytucyjnego, zapewnieniu porządku publicznego, ochronie czci, ochronie wypływającej z przepisów prawa karnego, cywilnego oraz prawa pracy.

Dalszy rozdział poświęcony został prasowemu prawu przemysłowemu (Pressegewerberecht), przepisom natury administracyjnej i porządkowej dotyczącym działalności prasy jako szczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, trudniących się wytwarzaniem i kolportowaniem „wytworów prasowych” (Presseerzeugnisse).

Przedmiotem kolejnych dwóch rozdziałów są te przepisy karne oraz karno-procesowe, które mogą znajdować zastosowanie wobec pracowników prasy, w związku z wykonywaniem przez nich zawodu. Autor przeprowadza przy tym rozróżnienie: 1) deliktów wynikłych z naruszenia prasowych przepisów porządkowych (np. w zakresie obowiązków związanych z im-pressum wskutek niepodania lub błędnego podania osoby redaktora odpowiedzialnego), 2) deliktów związanych z treścią publikacji prasowej. Właściwa kwalifikacja danego przypadku pociąga za sobą szereg praktycznych konsekwencji prawnych, gdyż niektóre normy prawa karnego materialnego bądź procesowego odno-

są się wyłącznie do drugiej spośród wyżej wymienionych kategorii deliktów prasowych. Ramy niniejszej recenzji nie pozwalają na bliższe omówienie wielu ciekawych kwestii, jakie poruszone zostały w tej części pracy.

Stosunkowo dużo miejsca rezerwuje M. Reh binder dla przepisów prawa cywilnego. Działalność prasy często staje się źródłem naruszeń zwłaszcza tych postanowień, które dotyczą praw osobistych. Art. 28 i 29 szwajcarskiego kodeksu cywilnego zalicza do praw osobistych m. in. prawo do życia, zdrowia, nietykalności osobistej, do wolności, nazwiska, godności osobistej. Ochroną objęte jest także prawo do własnego wizerunku wypowiedzi oraz tajemnica korespondencji. Nowością legislacyjną w zakresie ochrony dóbr osobistych są obowiązujące w Szwajcarii od 1969 r. przepisy karne (art. 179 bis, ter i quarter kodeksu karnego), mające zapobiegać dokonywaniu podsłuchów i niedozwolonych nagrań rozmów, przez co naruszona zostaje sfera prywatności i osobistej tajemnicy. Warta odnotowania wydaje się propozycja autora, który dla ułatwienia rozstrzygania kwestii kolizji uzasadnionych interesów przekazu informacji oraz praw osobistych proponuje właściwie wszystkim jednostkom dobra osobiste podzielić na trzy sfery: publiczną, prywatną i intymną.

Pierwsza z nich przysługuje osobom powszechnie znanym i dotyczy ich życia publicznego. Rozpowszechnianie przez prasę informacji mieszczących się w tym zakresie uzasadnione jest przez słuszne interesy powszechne. Dobra osobiste innych osób są z reguły domeną sfery prywatności, nie obejmowanej w zasadzie słusznymi interesami informacji publicznej. W ramach tej sfery daje się jednak wydzielić jeszcze węższe pole, tzw. sferę intymności, „ostatni, nietykalny zakres swobody osobistej, zakres, który z reguły nie jest dostępny nawet kręgom osób znajomych i przyjaciółom” (s. 84). Rozpowszechnianie faktów objętych tą sferą nie może być nigdy uzasadnione jakimkolwiek interesem przekazu informacji. Natomiast to, na ile dopuszczalne jest podawanie do wiadomości publicznej faktów zaliczanych do sfery prywatności życia osobistego, zależy w głównej mierze od tego, czy danym osobom można

przypisać także sferę publiczną dóbr osobistych.

M. Rehbinder posuwa się przy tym jeszcze dalej i wyróżnia osoby uczestniczące w życiu publicznym w sposób absolutny i w sposób relatywny (absolute und relative Personen der Zeitgeschichte). Pierwsze z nich, ze względu na charakter udziału w życiu publicznym, mogą być w większym stopniu „pozbawione własnego życia prywatnego”. Granice niedozwolonego naruszenia praw osobistych wyznacza tu sfera intymności. Natomiast druga grupa dotyczy osób będących okazjonalnie przedmiotem powszechnego zainteresowania, w aspekcie określonych zdarzeń i wypadków. Tylko wówczas, gdy da się wykazać związek między tym zdarzeniem a treścią rozpowszechnionej informacji, możliwe będzie ewentualne doszukiwanie się uzasadnionych interesów uprawniających do wkroczenia w sferę prywatności. Przedmiotem zainteresowania oraz informacji pozostać ma przede wszystkim jednak zdarzenie, a nie sama osoba z nim związana.

Kolejna część pracy zatytułowana jest „Prasa w prawie konkurencyjnym” (Die Presse im Wettbewerbsrecht), Jest to gałąź prawa w zasadzie obca współczesnemu polskiemu systemowi prawnemu, ustalająca pewne zasady postępowania na rynku wolnokonkurencyjnym. Za przekroczenie granic dozwolonej konkurencji

uznawane jest np. zniesławianie, uwłaczanie konkurentom (w przypadku prasy — innym periodykom lub ich wydawcom) jak również podawanie nieprawdziwych lub mylących danych (może to w działalności prasowej polegać m. in. na przypisywaniu największej „skuteczności” prowadzonemu w danym czasopiśmie działowi ogłoszeń i reklam, lub umieszczanie wzmianek typu: „od naszego specjalnego sprawozdawcy” w sytuacji, gdy dany autor pisze także dla innych periodyków i wydawców).

Dalsze rozdziały monografii M. Rehbintera poświęcone są problematyce prasowego prawa pracy oraz przepisom prawa autorskiego mogącym znaleźć zastosowanie w związku z działalnością prasy.

Skomplikowany i w niektórych punktach przestarzały już stan prawny, rozproszony materiał normatywny dotyczący funkcjonowania prasy, brak kompleksowej ustawy prasowej — wszystko to powoduje, że aktualnie dąży się w Szwajcarii do zreformowania tej dziedziny prawa. W takim stanie rzeczy w miarę pełne i przejrzyste odtworzenie obowiązującej regulacji prawnej stanowić musi punkt wyjścia do jakichkolwiek prac legislacyjnych. Jest to jeszcze jeden cel, jakiemu służy omawiana praca.

Janusz Barta

Noty o polskich nowościach wydawniczych

● **Eugeniusz Guz: „TRZECI KOSZYK”. Książka i Wiedza, Warszawa 1977. S. 256.**

Coraz częściej w dziedzinie wydawnictw polityczno-społecznych spotkać można książki będące jak gdyby przedłużeniem gazet, pisane stylem dziennikarskich artykułów i podobnie jak te artykuły związane z różnymi problemami współczesnego świata, budzącymi aktualnie duże zainteresowanie, a nieraz i kontrowersje. Eugeniusz Guz, korespondent PAP w Republice Federalnej Niemiec jest autorem takiej właśnie książki poruszającej problemy potocznie określane mianem „trzeciego koszyka”. Mówi w niej zatem o turystyce i przepływie ludności między Wschodem a Zachodem, o kontaktach naukowych, o różnych dziedzinach wymiany kulturalnej, o upowszechnianiu znajomości języków obcych w socjalizmie i kapitalizmie, ale najwięcej uwagi poświęca sprawom masowej informacji, nieustannie konfrontując, ile działo się w poszczególnych zakresach upowszechniania informacji u nas i na Zachodzie.

Autor porusza sprawę dostępności obcej prasy w obu systemach. Pisze też o traktowaniu korespondentów prasy, radia i telewizji w kontekście ułatwiania (bądź utrudniania) im zbierania informacji oraz wypadków wydalania dziennikarzy i odmowy akredytacji, a także stwierdza małe zainteresowanie zachodnich dziennikarzy krajami socjalistycznymi, skutkiem czego dziennikarzy akredytowanych jest u nas mniej niż wydanych zezwoleń na akredytację.

Wiele ciekawych uwag dotyczy organizacji obiegu informacji i pracy dziennikarzy na terenie najlepiej autorowi znanym — w RFN.

Liczne przykłady dowodzą nierównomierności przepływu informacji między Wschodem i Zachodem. Guz szczególnie akcentuje pomijanie milczeniem w zachodnich środkach komunikowania wielu ważnych wydarzeń w krajach socjalistycznych, preferowanie informacji przedstawiających je w złym świetle lub wręcz fałszywych oraz nadawanie ogromnego rozgłosu wypowiedziom dysydentów politycznych. Podkreśla też ciągły brak rzetelnej informacji o naszych krajach w zachodnich środkach komunikowania.

Ogromną zaletą książki jest nieustanne operowanie liczbami i faktami ilustrującymi tezy autora. Czytelnik na każdym kroku informowany jest, ile razy więcej informacji przepływa z Zachodu na Wschód niż w kierunku odwrotnym w

poszczególnych dziedzinach wymiany kulturalnej.

Jako jeden z argumentów autor przytacza opublikowany przez *Zeszyty Prasoznawcze* artykuł Pawła Dubiela „Analiza porównawcza recenzji książek w periodykach prasoznawczych” (*ZP* 1976 nr 1, s. 27—44), w którym z *Zeszytami* skonfrontowano odpowiednie kwartalniki prasoznawcze z USA i RFN. Guz szeroko przedstawia rezultaty tej analizy. Ponadto stwierdza możliwość podjęcia przez prasoznawców tematu nasycenia prasy naszej i burżuazyjnej wiadomościami zagranicznymi z uwzględnieniem podziału informacji na dotyczącą Wschodu i Zachodu. Widoczne już przy pobieżnej analizie niedoinformowanie społeczeństw państw kapitalistycznych w zakresie naszych spraw przy jednoczesnym braku rzetelności zachodnich dziennikarzy w przekazywaniu informacji powoduje powstawanie fałszywych wyobrażeń.

Obok posługiwanie się konkretnymi danymi dodatkową zaletę książki stanowi komunikatywny, budzący zainteresowanie czytelnika styl. Czyta się ją nieczym dobrą powieść sensacyjną. Nic w tym dziwnego, skoro autor ujawnia czasem zdumiewające fakty.

lp

● **PRAWDA O WYMIANIE KULTURALNEJ. Książka i Wiedza, Warszawa 1977. S. 80.**

Jest to zbiór wywiadów z osobistościami reprezentującymi poszczególne dziedziny życia kulturalnego w ZSRR, publikowanych na łamach *Litieraturnoj Gazety* po zakończeniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Poszczególne wywiady traktują o współpracy naukowej z Zachodem, wymianie w dziedzinie literatury, szkolnictwa wyższego, teatru, muzyki, estrady, sztuk plastycznych. Kolejne dotyczą położenia prawnego korespondentów zagranicznych w ZSRR oraz perspektyw turystyki międzynarodowej po Heisinkach.

Nieco miejsca należy poświęcić wywiadowi z W. N. Sofińskim, dyrektorem Departamentu Prasy w radzieckim MSZ, o sytuacji korespondentów zagranicznych w Kraju Rad. Obecnie w Moskwie akredytowanych jest ponad 250 zagranicznych korespondentów. Reprezentują oni 180 agencji informacyjnych, towarzystw radiowych i telewizyjnych, gazet i czasopism. W. Sofiński przypomina, że realizując

wszystkie porozumienia Aktu Końcowego, zwłaszcza części „Polepszenie warunków pracy dziennikarzy”, Związek Radziecki rozpoczął już — na zasadach wzajemności — wydawanie wielokrotnych wizjazdowych i wyjazdowych dla dziennikarzy zagranicznych akredytowanych na stałe w Moskwie. Jednocześnie — zgodnie z ustaleniami z Helsinek — podejmowane są kroki w celu polepszenia warunków działalności zawodowej akredytowanych dziennikarzy zagranicznych. Rozszerzone zostały ich możliwości poruszania się po kraju.

Inaczej jest w krajach zachodnioeuropejskich, gdzie do tej pory nie cofnięto radzieckim dziennikarzom ograniczeń w poruszaniu się, utrudniających im normalne wykonywanie pracy zawodowej. W Anglii, Francji i USA wydawanie wizjazdowym dziennikarzom radzieckim trwa miesiącami, a często spotykają się oni z odmową. Wszystko to — zdaniem W. Sofińskiego — nie sprzyja normalnej pracy i działalności radzieckich środków masowej informacji za granicą i rozwojowi kontaktów między krajami i między ludźmi.

mb

● **Janusz S t r a d e c k i: W KREGU SKAMANDRA. PIW, Warszawa 1977. S. 381. Z III ilustracjami.**

Pierwsza próba monograficznego ujęcia dziejów wpływowej grupy poetyckiej Skamandra oraz jej roli w życiu kulturalnym dwudziestolecia. W tym studium z zakresu socjologii literatury cały rozdział (s. 177—216) jest poświęcony społecznej funkcji czasopism badanej grupy. Działalność pra-

sowa skamandrytów objęła w okresie rozwoju cały krąg czasopism firmowanych jako „koncern Grydzewskiego”. Odegrały tu w szczególności najistotniejszą rolę cztery czasopisma: miesięcznik *Skamander* (1920—1928 i 1935—1939), tygodnik *Wiadomości Literackie* (1924—1939), miesięcznik *Pologne Littéraire* (1926—1936) i tygodnik *Kultura* (1931—1932), który w przeciwieństwie do trzech poprzednich miał być (nieudana zresztą) konkurencją dla *Wiadomości Literackich*, zawodną próbą odebrania im prymatu czołowego pisma kulturalnego dla inteligencji. W dziejach wymienionych czasopism literackich wykrystalizować można pewne ogólniejsze prawidłowości, zachodzące zarówno w ewolucji czasopiśmiennictwa międzywojennego dwudziestolecia, jak i w historii ówczesnych ugrupowań literackich. Wyodrębnić tam można dwa okresy odpowiadające dwóm różnym modelom czasopisma literackiego. Model pierwszy to czasopismo grupy, model drugi — czasopismo menażera. Oba modele odpowiadają przemianom zachodzącym w komunikacji literackiej tamtych czasów. Model czasopisma grupowego (*Skamander, Wiadomości Literackie*) jest najbardziej reprezentatywny dla lat dwudziestych, natomiast model czasopisma menażerskiego (czyli subwencjonowanego) dominuje w latach trzydziestych, co widzimy na przykładzie *Pologne Littéraire* i efemerycznej *Kultury*.

Osobno (s. 63—65 i 72) omówiono sumarycznie rynek prasowy grupy. W rozdziale: „Funkcje społeczne satyry” (s. 134—153) przedstawiono losy *Cyrylika Warszawskiego* w kontekście dziejów polskiej prasy satyrycznej XX wieku.

cl

Noty o wydawnictwach zagranicznych

● **KOMUNISTY MIRA — O SWOICH PARTIJACH. Międzynarodowe Izdatielstwo „Mir i Socjalizm”, Praga 1976. S. 200.**

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera wypowiedzi działaczy komunistycznych z różnych krajów na temat współczesnych problemów działalności partii marksistowsko-leninowskich. Na drugą część złożyły się noty informacyjne o 78 takich partiach z całego świata; dane nadeszły one same, bądź sporządzono je na podstawie wydawnictw partyjnych. W notach tych część miejsca — nieraz znaczną — zajmują informacje o prasie. Szczególnie cenne jest wymienianie różnych tytułów wydawanych przez poszczególne partie, nie ograniczania się wyłącznie do centralnych organów, jak się to czyni w podobnych publikacjach przeglądowo-zbiorczych. W notach określa się krótko charakter każdego pisma. Natomiast przy wielu tytułach ukazujących się w świecie niesocjalistycznym brak informacji o nakładzie jak również roku powstania, co zawęża użyteczność pracy. W kilku przypadkach brak w ogóle danych o prasie partyjnej lub stwierdza się wyłącznie fakt jej istnienia bez podania chociażby tytułów.

A oto kraje, których komunistyczne dzienniki i czasopisma oznotowano w książce. Kraje socjalistyczne: Bułgaria,

Czechosłowacja, Jugosławia, KRLD, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry, Wietnam, Związek Radziecki. Kraje kapitalistyczne Europy: Austria, Belgia, Berlin Zachodni, Cypr, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, RFN, San Marino, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Wielka Brytania, Włochy. Kraje Azji: Filipiny, Indie, Indonezja, Irak, Iran, Izrael, Japonia, Jordania, Sri Lanka, Syria. Kraje Afryki: Maroko, Reunion, RPA, Senegal, Sudan. Kraje Ameryki: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Dominikana, Ekwador, Gujana, Gwadelupa, Gwatemala, Haiti, Honduras, Kanada, Kolumbia, Kostaryka, Meksyk, Meksyk, Panama, Paragwaj, Peru, Puerto Rico, Salwador, Stany Zjednoczone, Urugwaj. Kraje Oceanii: Nowa Zelandia.

lp

● **MOST W KOSMOS. Izdatielstwo „Izwestija”, Moskwa 1976. S. 720 + Ilustr. Wyd. II, przerobioną i uzupełnioną.**

Gazeta codzienna następnego dnia po ukazaniu się jest już nieaktualna. Ale z drugiej strony dzienniki rejestrujące na bieżąco wydarzenia po pewnym czasie nabierają cech zapisu kronikarskiego. Dostrzegiszy płynące z tego faktu możliwości,

radziecy wydawcy zaczęli publikować w postaci książkowej zbiory artykułów, jakie w prasie ZSRR ukazywały się na określony temat na przestrzeni pewnego czasu (por. noty w *Zeszytach* 1976 nr 3 s. 135 i 1977 nr 2 s. 124). Przedstawiany tu tom ma nieco inny charakter, stanowi bowiem rozwinięcie powyższego pomysłu. Zawiera on oficjalne komunikaty prasowe na temat radzieckich eksperymentów kosmicznych i dotyczące ich reportaże korespondentów dziennika *Izwestija*, które łącznie z komunikatami stanowią podstawę książki, a ponadto także artykuły uczonych, wspomnienia kosmonautów i wypowiedzi pisarzy i poetów — a więc materiały o charakterze niedziennikarskim. Wszystkie jednak łączą się w jednolitą całość. Większość ilustracji do książki pochodzi z agencji TASS i APN oraz dzienników *Izwestija* i *Komsomolskaja Prawda*.

lp

● **KATALOG ALLER WISSENSCHAFTLICHEN ARBEITEN DER SEKTION JOURNALISTIK ZUR JOURNALISTIKWISSENSCHAFT UND ZUM JOURNALISMUS AUS DEN JAHREN 1974 BIS 1976**, Karl-Marx-Universität, Sektion Journalistik, Leipzig 1977. S. 104.

Katalog prac naukowych wykonanych przez Sekcję Dziennikarską w Lipsku w latach 1974 (kiedy to ukazało się zestawienie dla lat poprzednich) do 1976 obejmuje 532 tytuły. Liczba ta wymownie świadczy o narastaniu opracowań prasoznawczych, a tym samym o potrzebie katalogów przeglądowych. Szkoda jednak, że ten jest zestawiony bardzo nieprzejrzysto. Dzieli się na 6 działów: Dziennikarstwo a społeczeństwo (117 tytułów), Metodyka dziennikarska (141 tytułów), Proces pracy dziennikarskiej (93 tytuły), Język i styl (64 tytuły), Specjalizacja dziennikarska (114 tytułów), Kształcenie i badania (3 tytuły). Prace w działach są ujęte alfabetycznie, bez numeracji kolejnej, w podziale na dysertacje doktorskie, publikacje (książkowe, broszurowe bądź skryptowe),

prace dyplomowe oraz raporty z badań i bibliografie. Brak indeksów.

Niemniej katalog wypełnia lukę, jaka np. istnieje u nas, gdzie zupełnie nie wiadomo, jakie niepublikowane prace tkwią w archiwach dziennikarskich instytucji dydaktycznych i badawczych. czb

● **I. I. Łukaszkuk: MIEJDUNARODNO — PRAWOWOJE REGULIROWANIE MIEJDUNARODNYCH OTNOSZENIJ**. Izd. Miedzunarodnyje Otnoszenija, Moskwa 1975. S. 175 + 3.

Książka dotyczy badań wzajemnego oddziaływania prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych. Udowadnia się w niej, że istnienie prawa międzynarodowego jest obiektywnie niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania i regulacji włączyć rozszerzających się a zarazem coraz bardziej skomplikowanych stosunków międzynarodowych.

Przedmiot badań autor przedstawił w pięciu rozdziałach: Pojęcie i rola międzynarodowo-prawnej regulacji; Badania systemowe; Systemowy charakter przedmiotu międzynarodowo-prawnej regulacji; System międzynarodowo-prawnej regulacji; Tendencje rozwojowe systemu międzynarodowo-prawnej regulacji. Regulację tę autor rozpatruje jako odmianę zarządzania społecznego, w swej funkcji obiektywnie niezbędnego dla systemu społecznego.

Książka prof. I. I. Łukaszkuka jest cennym przyczynkiem w badaniach międzynarodowo-prawnej regulacji, którą autor pod względem strukturalnym wyraża systemowo. Poza krytycznym ustosunkowaniem się do istniejącego dorobku naukowego w tej dziedzinie, zawiera duży wkład autora w postaci jego koncepcji własnej.

Praca zasługuje na zapoznanie się z nią prawników-międzynarodowców, politologów i prasoznawców. Tym ostatnim może być wielce pomocna w należyтым zrozumieniu roli prasy jako nośnika informacyjnego w systemie międzynarodowo-prawnej regulacji, zwłaszcza w świetle cytowanej definicji. mk

przekazy i opinie

NRy 4/1976, 1/1977, 2/1977

Ostatni ubiegłoroczny numer *Przekazów i Opinii* poświęcony jest w większości materiałom rozważaniom teoretycznym i metodologicznym. O modelu i jego użyteczności w badaniach nad komunikowaniem mówi artykuł Tomasa Gobana-Kłasa¹. Model, mimo że stanowi narzędzie stale w badaniach stosowane, nie zawsze jest pojęciem precyzyjnym. Jedną z przyczyn jest fakt, że w naukach technicznych model jest czymś, co może być badane zamiast innego zjawiska. W naukach społecznych natomiast modele teoretyczne są uproszczonym obrazem badanych zjawisk i w żadnym razie nie mogą być badane w ich zastępstwie. Przydatne przy budowaniu teorii naukowych, skuteczne przy stawianiu diagnoz społecznych nie są wymienne z samym zjawiskiem — jak w przypadku np. modeli łodzi czy samolotów, przy których pomocy kontroluje się, a nawet wykrywa, prawa i prawidłowości.

Ewolucja poglądów na temat różnych możliwości komunikowania odzwierciedliła się w różnych modelach teoretycznych i ukazała prawdę, że nie tyle są one zależne od rozwoju środków technicznych, co od postępu wiedzy na temat zjawisk życia społecznego. Przeprowadzając krytyczną analizę znanych modeli procesu komunikowania, autor przedstawia i

własną propozycję modelu uwzględniającego zależności komunikowania masowego od istotnych elementów życia społecznego.

János Lukáts omawiając „Zmiany modelu systemu informacji o komunikowaniu masowym”² zwraca uwagę na dwie tendencje ostatnich lat:

- usamodzielnianie się coraz to nowych gałęzi nauki, i
 - dążność do integracji usamodzielnionych systemów informacyjnych.
- Podkreśla, że interdyscyplinarny charakter komunikowania masowego powoduje konieczność szkieletowania modeli odpowiednich dla różnych systemów. Przy tworzeniu ogólnego modelu systemu informacji albo modeli szczegółowych, decydującą rolę przypisuje autor ustaleniom zakresu przedmiotowego i zakresu wykonywania informacji.

Społeczno-psychologiczne aspekty przyswajania sobie informacji omawia Jurij Woroncow³. Omówienie uwarunkowań efektywności przekazu ma charakter podręcznikowy i chyba nie w pełni obrazuje aktualny stan badań uczonych radzieckich nad audytorium masowym.

Coraz trudniejsze sprawowanie kontroli nad świadomością masową w społeczeństwach zachodnich stało się czynnikiem istotnych zmian w naukach społecznych — stwierdza Kaarle Nordenstren⁴. W badaniach nad zjawiskami komunikowania masowego charakterystyczne jest odejście od tradycji pozytywistyczno-behawiorystycznej na rzecz ujęć bardziej całościowych, łączących teorie i metody badawcze procesu komuni-

² J.w., s. 24—30.

³ Mechanizm przyswajania informacji J.w., s. 31—39.

⁴ Od masowego przekazu do masowej świadomości. J.w., s. 40—55.

¹ Modele procesu komunikowania: przegląd i analiza. Nr 4/1976, s. 5—23.

kowania z właściwościami rozwoju społecznego. Współczesna skandynawska szkoła badawcza jest „wyostrzonym” tego zjawiska przykładem. Ka-uko Pietilä, którego raport z badań stał się materiałem egzemplifikującym refleksje teoretyczne K. Nordenstrenga ustala, że światopogląd odbiorcy rządzony jest dwoma antagonistycznymi zasadami. Z jednej strony podlega naciskowi faktów obiektywnych, z drugiej zaś kształtuje go dążność do utrzymania stabilności poglądu. Współczesne badania nad komunikowaniem w Skandynawii charakteryzuje podejście, uwzględniające — poza przekąźnikami i samym przekazem — również społeczne i materialne warunki życia ludzi — stwierdza autor. Ogólnie zaś umiejscawia szkołę skandynawską w orientacji dialektyczno-materialistycznej.

Od rozważań terminologicznych spowodowanych synonimicznym używaniem określeń funkcji i rola w zastosowaniu do prasy rozpoczyna swój artykuł Walery Pisarek⁵. W ustaleniach wstępnych przeprowadza dowód, że „pojęcie funkcji w sensie matematycznym może znaleźć i rzeczywiście znajduje zastosowanie także w badaniach prasoznawczych”. Poprzez przeglądowe ukazanie zmian znaczeniowych tego pojęcia pod wpływem różnych szkół, a nawet mód w nauce XIX i XX wieku dochodzi do ustaleń odpowiadających współczesnemu stanowi wiedzy na temat funkcji prasy.

„Materiały z badań” prezentuje opracowanie Teresy Konwickiej⁶. Problem jednoznaczności w odbiorze informacji szczególnie ostro zarysował się w badaniach nad rozumieniem przez odbiorców terminów używanych w publicystyce.

Cennym uzupełnieniem tego numeru są zebrane wiadomości na temat dzienników telewizyjnych w różnych krajach.

Tegoroczny numer pierwszy *Przekazów i Opinii* przyniósł również kilka interesujących pozycji. Otwiera go „Przedmiot krytyki telewizyjnej” Aleksandra Kumora⁷. Telewizja nie jest tylko przekąźnikiem — stwierdza

autor, jest zjawiskiem społeczno-kulturowym i ta dwoistość sprawia, że przedmiotem krytyki musi być zarówno produkt ekranowy jak i jego społeczne funkcjonowanie. Zawiłości spowodowane tym stanem rzeczy są oczywiście różnej proveniencji. Raz spowodowane są nie zawsze przystosowanym aparatem pojęciowym z dziedziny sztuki, gdyż w tradycyjnej terminologii umyka nowa jakość zjawisk. Po wtóre — społeczne funkcjonowanie telewizji powoduje konieczność wzbogacenia krytyki pojęciami z socjologii, tworząc nową, dotychczas nie znaną postać krytyki, krytyki socjologizującej — jak ją nazywa autor. Stwarza to interesujące relacje między krytyką a nauką, w których przewidywać można, że krytyka w stosunku do nauki przejmie rolę inspirującą.

Jadwiga Wysocka⁸ zwraca uwagę na zjawisko z dziedziny psychologii odbioru programów telewizyjnych — a mianowicie na to, że dystans, jaki mamy do narracji werbalnej, zacieśnia się przy połączeniu jej z narracją obrazową. W takim zestawieniu obraz skłonni jesteśmy traktować jako „rzeczywistość”. Mechanizm wzmacniania prawdziwości przekazu usuwa w dużym stopniu ze świadomości pośredni charakter przekazu, dając jako pozorny zysk bezkonfliktowości kontaktów „osobistych”.

Dużą część działu „Relacje — noty — sprawozdania” poświęcona jest słuchowisku radiowemu. Charakterystykę słuchowisk brytyjskiej BBC, w RFN, we Francji, Związku Radzieckim i NRD opracowała Halina Zebrowska.

Tegoroczny numer 2 kwartalnika zawiera materiały z konferencji na temat „Rola telewizji w kulturze narodowej” zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki w listopadzie 1976. Omówiłam ją w numerze 72 naszego czasopisma (s. 140 i n.). Z recenzentkiego obowiązku wyliczę tu jedynie referaty i komunikaty pominięte w tamtym sprawozdaniu.

Całość publikacji z konferencji podzielono na 4 grupy tematyczne. Pierwsza — „*Telewizja w systemie komunikowania*” — zawiera w numerze obok referatów W. Pisarka i J. Mikułowskiego Pomorskiego (v. cyt. omówienie) wystąpienia Zbigniewa

⁵ O pojęciu funkcji w prasoznawstwie J.w., s. 56—71.

⁶ Z badań nad przystępnnością telewizyjnych programów publicystycznych. J.w., s. 73—80.

⁷ Nr 1/1977, s. 5—18.

⁸ Telewizja, czyli nie spełnione marzenia. J.w., s. 19—25.

Bokszkańskiego z UŁ „Koncepcja odbiorcy w socjologicznych badaniach środków masowego przekazu” i Janusza Lalewicza z IBL PAN „Telewizja i kształt potocznego świata”. W drugiej grupie — „Badania nad programem TV” — oprócz omówionych wcześniej referatów B. W. Lewickiego i J. Kuczy znalazły się Kazimierza Sobótki (UŁ) „Analiza filmu: wzór analizy widowiska telewizyjnego”, Mieczysława Dudka (UŚI) „Konflikt w fabularnym filmie telewizyjnym, jego natura i funkcje”, Grażyny Stachówny (UJ) „Scena Monodram w telewizji polskiej”, Jadwigi Pyczewskiej (UŁ) „Przyczynek do zagadnień oryginalnej dramaturgii TP” i Karola Dejnny (UŁ) „Język, styl i stylizacja w upowszechnianiu kultury”. Z grupy trzeciej — „Recepcja programu TV” — wymieniałam wystąpienie W. Piekarskiego, obok którego wydrukowano Bogusława Sułkowskiego (UŁ) „Odbiorcze użycie rozrywki telewizyjnej. Średniowieczny karnawał a show współczesny”, natomiast w dziale czwartym — „Funkcje oświatowe telewizji” — opublikowano Macieja Łukowskiego (Wytw. Filmów Oświatowych w Łodzi) „Telewizja współtwórcą i przekazańnikiem treści oświatowych”, Wacława Strykowski (UAM w Poznaniu) „Metodologiczne problemy badań nad telewizją dydaktyczną” oraz Wojciecha Skrzydłewskiego (także z UAM) „Z badań nad wykorzystaniem telewizyjnych programów dydaktycznych”.

Teresa Lisicka

PRASA POLSKA

STYCZEŃ 1976 — CZERWIEC 1977

Oceniając kolejny rocznik *Prasy Polskiej* zadałem sobie pytanie o miejsce tego periodyku wśród pism specjalistycznych — ściślej zaś pism przeznaczonych dla ludzi zajmujących się prasą. Wydaje się, że za podstawę przy rozważaniu tego problemu

przyjąć można przede wszystkim rodzaje publikacji dominujące w piśmie pod względem ilościowym. W przypadku *Prasy Polskiej* nietrudno stwierdzić, że takim dominującym ilościowo elementem jest artykuł lub informacja problemowa na temat różnych aspektów działalności Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Nic w tym dziwnego, skoro pismo jest organem Stowarzyszenia wykonyującego je do informowania członków o pracy SDP i sprawach środowiska.

Ta funkcja *PP* uwypuklona została bardzo mocno zwłaszcza w roku 1976, kiedy to SDP obchodziło ćwierćwiecze istnienia. Jubileuszowy numer 3/76 zawiera m. in. 4 obszernie publikacje przeglądowe z mnóstwem zsyntetyzowanych i statystycznych informacji o Stowarzyszeniu: Z. Temperskiego „Nasze stowarzyszeniowe sprawy”, M. Witczaka „Kluby twórcze SDP”, A. Prochwiza „SDP na polu międzynarodowym” i T. Kupisa „Zawód dziennikarski w perspektywie lat...” Z okazji 25-lecia SDP pismo opublikowało także kilkanaście wypowiedzi aktywnych działaczy Stowarzyszenia, zebranych w specjalnej ankiecie redakcyjnej. Autorzy dzielą się w niej osobistymi refleksjami związanymi z tą rocznicą, wypowiadają się na temat tego, co uważają za najbardziej istotne w działalności SDP, co jest ich zdaniem godne specjalnego podkreślenia wśród osiągnięć organizacji i jakie zadania — według ich opinii — stoją obecnie przed Stowarzyszeniem.

Szczególnie wiele miejsca poświęca *PP* inicjatywom klubów twórczych, w których aktywności upatruje się ostatnio główny nurt działalności merytorycznej SDP. Ten wątek wyraźnie zaznacza się w całej zawartości pisma, począwszy od artykułów wstępnych, a na kronikarskim „Przeglądzie wydarzeń” kończąc. Niezależnie od tego *PP* opublikowała szereg wypowiedzi działaczy poszczególnych klubów w ramach ankiety „Ja i SDP”.

Za inny ważny nurt działalności Stowarzyszenia znajdujący swoje odbicie na łamach *PP* należy chyba uznać współpracę na polu międzynarodowym z innymi organizacjami dziennikarskimi. Jej plonem jest kilka pozycji prezentujących polskiemu czytelnikowi doświadczenia dziennikarzy innych krajów. W. Bluzer (nr 1/76)

w publikacji „Współpraca z czytelnikami” pisze np. o doświadczeniach redakcji NRD, Z. Klejn — „Epitafium dla «nekrologów krytyki»” (nr 11/76) — o walce z lekceważeniem krytyki prasowej w Bułgarii, W. Wysocki „Współpraca na co dzień” (nr 11/76) — o współpracy *Zycia Warszawy* z *Berliner Zeitung*, a w numerze 7—8/76 M. Kieta — sekretarz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy omawia w wywiadzie „Cele, program działania i powinności MOD”.

PP służy jednak nie tylko informowaniu członków SDP o sprawach ich organizacji, lecz również wykorzystywana jest przez nich do przedstawiania nurtujących ich problemów. Jest to druga, bardzo rozległa sfera tematyczna, której pismo poświęca duży procent swojej zawartości. Trudno tu wymienić wszystkie pozycje, na niektóre jednak wypada zwrócić uwagę.

A więc przede wszystkim dwa cykle wypowiedzi ankietowych: „Moje pierwsze kroki w zawodzie” — o sprawach przygotowania młodej kadry dziennikarskiej, jej adaptacji w zespołach redakcyjnych, systemie opieki nad stażystami, warunkach startu, pozycji w środowisku itp. (rok 1977) oraz „Jaka powinna być informacja w prasie, radiu i telewizji” — opinie środowiska dziennikarskiego o aktualnym stanie informacji, efektach jej oddziaływania, brakach tego gatunku, zaspokajaniu zainteresowań odbiorców, roli informacji wobec społeczeństwa, możliwościach jej wzbogacania i uatrakcyjniania.

Wśród wypowiedzi na tematy warsztatowe, szeroko pojęte — bo obejmujące problematykę treści i formy wypowiedzi dziennikarskich, ale także związaną z nimi niepodzielnie rolę ideowo-polityczną dziennikarstwa, wymienić warto cały szereg pozycji: wywiady z redaktorami naczelnymi *Głosu Pracy* W. Rogowskim (nr 4/76) i *Słowa Powszechnego* J. Stefańskim (nr 4/77), Z. Tempickiego „Dwie propozycje w sprawie rzeczników prasowych” (nr 9/76), „Redaktor naczelny a zespół redakcyjny” (nr 1/77) i „Dział redakcyjny” (nr 4/77), S. Świerada „Problematyka partyjna w gazecie” (nr 6/77), S. Świerada i S. Pogorzelskiego „Oddać prawdę o człowieku” (nr 11/76) — o sposobach przedstawiania

ludzi pracy w prasie, J. Cieślaka „Co wpływa na rangę naszego zawodu” (nr 2/77) — o problemach odpowiedzialności i moralności dziennikarza, E. Tulki (nr 10/76) i Z. Wilczewskiego (nr 11/76) o sytuacji dzienników w nowym podziale administracyjnym kraju, R. Trota „Od czego zależy skuteczność krytyki prasowej” (nr 7—8/76), Z. Krzyżstka „O kapitał dla banku” — o perspektywach wrocławskiego skomputeryzowanego banku informacji dla prasy (nr 6/77), I. Dryll „Spotkania uczą odpowiedzialności” — o dyskusjach z czytelnikami (nr 10/76), Z. Bosackiego „Myśl przeciętnie!” — o bezwartościowości plebiscytów na najlepszych sportowców (nr 3/77), W. Sonczyka „Dziś i jutro prasy studenckiej” (nr 7—8/76), H. Polśakiewicz „Opinie nauczyciela-wychowawcy o prasie” (nr 3/76), A. Lewandowskiego „Trudna Olimpiada” (nr 10/76) — o pracy dziennikarzy na Olimpiadzie w Montrealu.

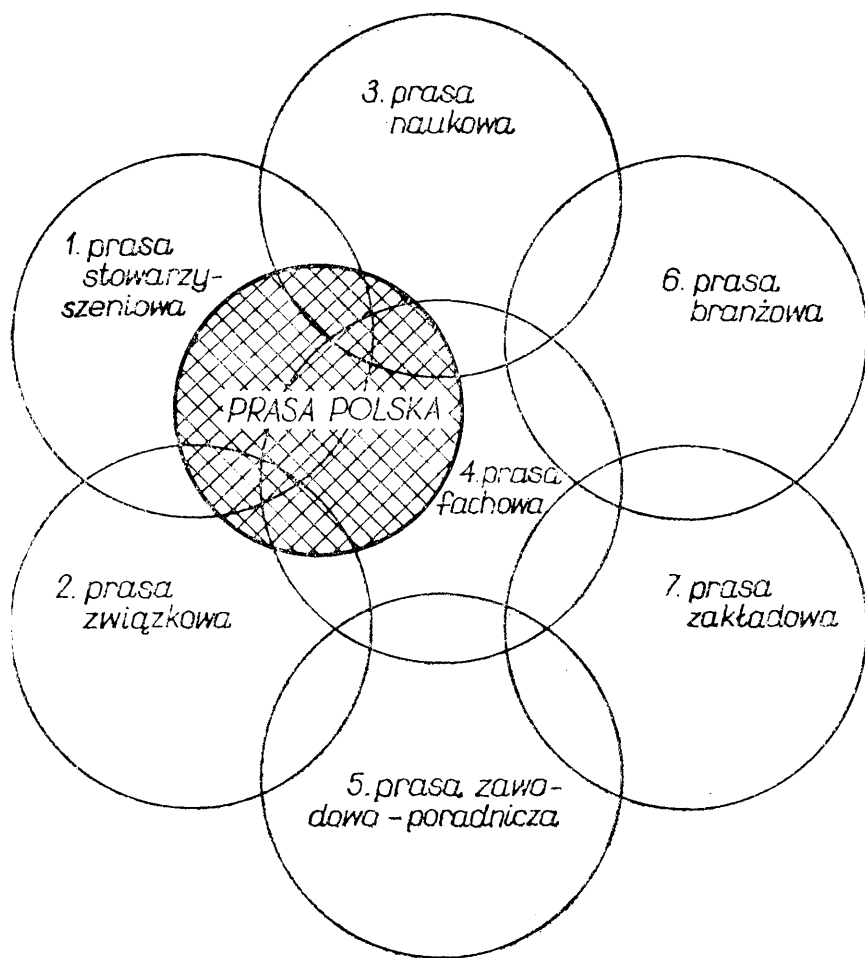
Obrzemia większość wymienionych pozycji dotyczy problemów dziennikarstwa piszących do prasy. W dalszym ciągu rzadko pojawia się w PP problematyka warsztatu dziennikarstwa radiowego i telewizyjnego. Do takich pozycji zaliczyć można zaledwie kilka publikacji, np. W. Stradomskiego „Sztuka na szklanym ekranie” — o doświadczeniach telewizyjnych, Grzegorza Dubowskiego (nr 4/76), „Dziennikarstwo TV — problem otwarty” (nr 2/76) i „Dziennikarstwo zwielokrotnione” (nr 5/76) — o specyficznych cechach dziennikarstwa telewizyjnego, A. Roessler-Kicińskiej „Udział radia w edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży” (nr 2/76), J. Waglewskiego „Bliżej radiosłuchacza i telewidza. Nowe formy deskonalenia warsztatu dziennikarskiego” (nr 3/76). O problemach fotoreporterki (ale prasowej!) pisał J. Busza „Apostrofy do fotoreportażu” (nr 6/76) i „W siłach dokumentu” (nr 4/77) oraz W. Wilczek „Z kamerą wśród żołnierzy” (nr 6/77).

Te dwa główne nurty — informowanie o życiu SDP i rozważania nad warsztatem dziennikarskim decydują o modelu zawartości PP. Jeśli dodamy do tego stałe zainteresowania piśmią wszystkim co prasoznawcze (recenzje książek i wydawnictw prasoznawczych, informacje o wynikach

badani itp.) oraz wszystkim, co wiąże się z socjalno-bytowymi aspektami zawodu dziennikarskiego, to okaże się, że stosunkowo łatwo uplasować PP na następującym schemacie.

Opinii (pole 3) i *Naszyc Problemów* (pole 6).

Wracając do recenzowanych numerów trzeba wspomnieć, że podobnie jak w latach ubiegłych godnie re-



Schemat ten opracowany był w pierwotnej wersji dla prasy naukowo-technicznej. Po niewielkich modyfikacjach pozwala jednak — oczywiście w sposób przybliżony — na określenie także pozycji innych pism fachowych i specjalistycznych (a więc nie prasy treści ogólnej) w stosunku do periodyków pokrewnych. Tak więc na przykład bez trudu można by na nim znaleźć miejsce dla *Zeszytów Prasoznawczych* oraz *Przekazów* i

prezentowane są w *PP*: pamiętnikarstwo dziennikarskie (m. in. wiele pozycji stanowiących pion konkursu *PP* i *ZG SDP* z okazji 30-lecia PRL) oraz materiały historyczne. Wśród nich wyróżniają się interesujące pozycje o historycznych początkach prasowych kronik kryminalnych „Od samoobsługi do reportażu sądowego” S. Milewskiego (nr 7—8/76) i J. Oszeldy „Pionier” — o Janie Kotasie, pedagogu i redaktorze pism dla

dzieci polskich w Czechosłowacji (nr 4/76). Zniknął natomiast „Słownik języka nibypolskiego” wytykający dziennikarzom ich błędy językowe, redagowany przez W. Pisarka przy współpracy G. Karskiego. W numerze 4/76 ukazał się ostatni, setny odcinek. Szkoda... W dalszym ciągu z satysfakcją czyta się felietony K. B. a d z i a k a, który w każdym odcinku potrafi powiedzieć więcej o etyce i problemach zawodu dziennikarskiego niż inni autorzy w swojej publicystyce. Dzielnie sekunduje mu swoimi aforyzmami K. Chyła w „Refleksjach”.

Omawiany okres zamyka numer jubileuszowy 6/76 wydany z okazji 30-lecia *Prasy Polskiej*. Jubileusz zbiegł się z przyznaniem zespołowi redakcyjnemu dorocznej nagrody Klubu Prasoznawczego SDP. W numerze rocznicowym o *PP* wypowiadają się czytelnicy i współpracownicy pisma. Warto zapoznać się z ich opiniami, nie pozbawionymi trafnych spostrzeżeń i ciętej chociaż życzliwej krytyki.

Władysław Masłowski

REKLAMA

Miesięcznik *Reklama* istnieje dzieś sięć lat. W jubileusz swoich „narodzin” pismo otrzymało nową winietę tytułową, znacznie bogatszą niż dotychczas szatę graficzną oraz zapowiedź zmian treści i sposobów prezentacji większości opracowań. Zapewne nie jest czystym przypadkiem, że pismo powstało w końcu lat sześćdziesiątych — okresie ożywienia produkcji przeznaczonej na rynek i rozwoju usług; zapewne też, w dziesięć lat później — w momencie gdy produkcja towarowa jest jednym z najbardziej podstawowych zadań przemysłu — nieprzypadkowo uwspółcześnia swoje treści i modernizuje szatę graficzną. Jest obecnie jedynym w Polsce czasopismem w całości poświęconym problematyce reklamy zarówno w jej aspekcie teoretycznym, jak

i praktycznych działań propagatorskich. Nakłada to na redakcję obowiązek nie tylko docierania do bardzo zróżnicowanego audytorium czytelniczego, ale i konieczność nadążania (a niekiedy nawet wyprzedzania) zjawisk składających się na działalność reklamową.

Miesięcznik Państwowej Agencji Reklamowej wydawany jest w Warszawie od 1967 roku. Pismo o objętości 32 stron (+ okładka) formatu 24 × 32 cm drukowane jest w nakładzie 8,5 tys. egzemplarzy. Redakcja zatrudnia na etatach dziennikarskich trzy osoby oraz redaktora technicznego. Zespół ten uzupełnia stała współpraca dwu grafików. Cena pojedynczego numeru wynosi 30 zł.

Realizacja formuły pisma fachowego (a takim jest niewątpliwie *Reklama*) uwzględniała, upraszczając nieco rzeczywisty zakres tematyczny pisma, trzy płaszczyzny gwarantujące zaspokajanie różnorodnych potrzeb czytelniczych. Pierwsza z nich to warstwa teorii i metodologii badań nad reklamą, druga — publicystyka popularno-naukowa i popularyzatorska, trzecia i najbardziej przedstawiona na praktykę — warstwa instruktażowo-egzemplifikacyjna. Ze zrozumiałych przyczyn dla prasoznawcy najbardziej interesujące są dwie pierwsze grupy materiałów. W praktyce redakcyjnej jednak wszystkie te materiały są równouprawnione, co odróżnia to pismo od innych wydawnictw fachowych, które z reguły unikają rozważań teoretycznych.

Zamieszczone w piśmie refleksje nad reklamą szeroko wykraczają poza wąskie rozumienie tego terminu. Reklama, w rozumieniu redakcji, to nie tylko sposób nakłonienia konsumenta do nabycia towaru, lecz szeroko pojęta działalność ekonomiczna i społeczna ściśle związana z socjalistyczną rzeczywistością Polski. Dlatego też, obok opracowań szczegółowych, pojawiają się na łamach pisma artykuły systematyzujące dotychczasowe badania nad miejscem reklamy w systemie propagandy i marketingu, swoistością oddziaływania oraz funkcją i skutecznością przekazów. Nie sposób wymienić tu nawet w przybliżeniu poruszanych problemów; średnio w jednym numerze pisma znajdują się dwa (rzadziej trzy) opracowania o charakterze naukowym, niekiedy również autorów z

inych krajów socjalistycznych. Pismo prowadzi „serwis informacyjny”, zamieszczając sprawozdanie z sesji i spotkań naukowych poświęconych sprawom reklamy oraz publikując recenzje książek związanych z tym tematem. Ważniejsze opracowania streszczane są w dwu językach — rosyjskim i niemieckim.

Warstwa publicystyczno-popularyzatorska pisma realizowana jest głównie przez systematyczne zamieszczanie stałych rubryk tematycznych, których walorem jest dynamiczna ilustracja fotograficzna i graficzna materiałów. Przykładowo — Jacek Kna b w cyklu „Codzienne sprawy reklamy” omawia problemy związane z organizacją i techniką działań reklamowych, śledząc reperkusje zarówno dobrej, jak i nieumiejętnej lub nieprzystosowanej do sytuacji, a niekiedy wręcz nieuczciwej działalności propagatorskiej. Inny cykl, redagowany przez Ryszarda Bańkowskiego — „Jak nas widzą” omawia polską ofertę reklamową przeznaczoną dla odbiorców zagranicznych: katalogi, foldery, informatory i broszury, nie tylko oferujące towary lub usługi, ale też kształtujące wiedzę o naszym kraju. Osobne omówienie należy się „prasowemu serialowi” Barbary Patkowskiej pt. „Patrząc na reklamę”. Jest to (bogato ilustrowane przykładami) przedstawienie zachodniej, głównie angielskiej i amerykańskiej, reklamy prasowej podporządkowane zawsze jakiemuś tematowi przewodniemu — np. manipulowanie ceną, wykorzystanie elementów graficznych, autoreklama prasy itp. Cykl ten ma walor demaskatorski, ukazując szereg mechanizmów służących jak najsprawniejszemu zdobywaniu klienta poprzez umiejętne wykorzystanie znajomości psychiki człowieka, odwołanie się do jego pozycji i prestiżu społecznego oraz niejednokrotnie efektowne, lecz nie zawsze w pełni odpowiadające rzeczywistości opracowanie ogłoszeń reklamowych. Z drugiej strony jest to przykład pomysłowości i inwencji twórców reklamy, wykorzystania optymalnych w danych warunkach środków i jako taki może mieć walor dydaktyczny, oczywiście przy pełnej świadomości odmiennych zadań i celów oraz swoistości socjalistycznej reklamy.

Kadra pracowników reklamy, osobne zagadnienie pojawiające się

niekiedy na łamach pisma w dziale opracowań naukowych, jest również przedmiotem systematycznych refleksji publicystycznych. Bożena Wawrzewska w rubryce „W pracowniach dekoratorów” omawia pracę, problemy i trudności, satysfakcje i osiągnięcia tej grupy zawodowej. Inny cykl — „Sylwetki i style” prezentuje znane postacie grafików, ich rysunki, znaki firmowe, ogłoszenia reklamowe.

Problemem praktyki, jak już zaznaczono, najbardziej podporządkowana jest trzecia warstwa pisma — instruktażowa i egzemplifikacyjna. Obok poradnika technicznego „Zrób to sam” zamieszczane są w tym dziale, zleczone i opłacone przez różne przedsiębiorstwa (Arged, Zurt, Otex itp.) materiały pod wspólnym tytułem „Ekspozycje” — opracowane przez fachowców przykłady rozwiązań dekoracji wystaw, witryn i miejsc sprzedaży.

Warto również zwrócić uwagę na inne materiały zamieszczane w piśmie: ciekawostki i głosy prasy kłopotliwej o reklamie oraz (szczególnie na okładkach) zdjęcia, grafiki, plakaty i ogłoszenia reklamowe.

Proces formułowania teorii socjalistycznej reklamy nie jest jeszcze w pełni zakończony, a powiązania między rynkiem, reklamą i konsumentem wciąż budzą kontrowersje. W dalszym ciągu narzekamy na niekonkretność, nierzetelność czy wręcz bezcelowość reklamy, zastrzeżenia budzi jej forma graficzna (np. w prasie codziennej) czy warstwa językowa. Sytuacja taka wynika z wielu przyczyn, między innymi z braku rozważań teoretycznych, wzorców do naśladowania, racjonalnej krytyki dokonanych działań. Materiały publikowane przez *Reklamę* wypełniają lukę w tym zakresie, chociaż potrzeby są znacznie większe, a i sądzić należy, że wraz z rozwojem rynku towarów i usług będą się jeszcze bardziej nawarstwiać i komplikować. W takiej perspektywie profil pisma odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego; zapowiedź zmian (widocznych już choćby w opracowaniu graficznym dzięki ośmiostronicowej wkładce offsetowej) świadczy o dostosowywaniu jego formy do potrzeb czytelników i zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych.

Adam Świada

Kontrasty

MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO—KULTURALNY
NUMER 7/77

Białostocki (tylko co do miejsca edycji, pod względem znaczenia i zainteresowania dawno ogólnopolski) miesięcznik często przynosi teksty dotyczące dziennikarsko-prasoznawczego podwórka. Równie dobrze mogłyby się one znaleźć czy to w *Prasie Polskiej*, czy też w naszych *Zeszytach*. W tegorocznym numerze lipcowym jest parę takich pozycji.

Na szczególną uwagę zasługuje esej Marty Wesołowskiej „Lekarz w prasie” (s. 43—46). Autorka „przyjrzała się bliżej” publikacjom o zawodzie lekarskim z ostatnich trzech lat drukowanym w *Kontrastach*, *Kulturze*, *Literaturze*, *Odrze*, *Tygodniku Demokratycznym*, *Tygodniku Kulturalnym*, *Prawie i Życiu* oraz z lat pięciu w *Polityce* i *Trybunie Ludu*. Okres i wachlarz tytułów reprezentatywny, upoważniający do wyciągania istotnych wniosków (w *Polityce* np. ukazuje się rocznie ok. 30 artykułów „lekarских” — przykładem jeden z najgłośniejszych reportaży Z. Święcha „Dlaczego Fleming przewraca się w grobie?”). Aż szkoda, że w tekście brak niewątpliwie zebranych przez autorkę danych liczbowych. A oto skrót wniosków:

— Postać lekarza rysuje się w prasie korzystniej niż przedstawiciele innych zawodów.

— Lekarz stanowi często personifikację systemu organizacyjnego, podobnie jak naukowiec i dyrektor przedsiębiorstwa.

— Dzisiejszy lekarz nie ubiega się o prasową reklamę w sensie merkantylnym czy prestiżowym, częściej — w wyniku nacisku środowiska — spotkać można przerosty fałszywej skromności.

— Postać „syntetycznego” lekarza: zapracowany, ofiarny, samodzielnie i krytycznie myślący, o wysokich kwalifikacjach, działający społecznie, przygnieciony papierami, bezradny wobec administracji, znerwicowany.

Wnioski poprzedziła ciekawa, żywo podana analiza i egzemplifikacja tekstów. W zakończeniu znaleźliśmy błąd adiustacyjny pozycji ważności zawo-

du lekarza (wg badań S. Nowickiego przeprowadzonych w OBP): w opinii społecznej zajmuje on pierwsze miejsce przed rolnikiem*.

Jak w każdym numerze, tak i w tym Krystyna Goldbergowa drukuje felieton poświęcony literaturze faktu, tym razem dotyczący reporterów, których „kocha” jury nagrody SDP im. Juliana Bruna: w ćwierćwieczu, które właśnie minęło od jej ustanowienia, na liście laureatów znaleźli się niemal wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele reportażu. Zdaniem autorki, „fakt ten zdaje się przeczyć lansowanym tu i ówdzie opiniom, iż reportaż prasowy upada... zdaje się świadczyć, że to właśnie w publicystyce, o czym jakoś się nie mówi, sytuacja jest alarmująco niedobra”.

W stałej rubryce „Igranie z prawdą”, Lesław Bajer (s. 52—55) polemizuje z lansowanymi w socjologii kultury tezami o jakoby „biernym”, „konsumpcyjnym” odbiorze telewizji przez widzów i rzekomo prymarnie edukacyjnym jej charakterze jako „roznosiciela cudzych wartości” w interesie innych dyscyplin — najszerzej pojętej kultury, nauki, oświaty. Powołuje frapujące porównanie z zakresu teorii i krytyki literatury, zwłaszcza zaś filmu. Ten z pasją napisany tekst jest niezwykle inspirujący dla wszystkich badaczy masowych mediów i chyba spotka się z replikami, oby równie interesującymi.

Zajmującą nas problematykę zamyka w omawianym numerze redakcyjny wywiad z sekretarzem generalnym SDP Zbigniewem Tempskim pt. „Wybić się w zawodzie”. Mowa jest o założeniach statutowych Stowarzyszenia, nagrodach im. Prusa i Bruna i jakościowych zmianach zachodzących ostatnio na dziennikarskiej „prowincji”.

Paweł Dubiel

* Por. *Zeszyty Prasoznawcze* 1976 nr 3, s. 21 (tabela).

Полиграфия

IV KWARTAŁ 1976,
I KWARTAŁ 1977

Założony w 1924 roku miesięcznik *Poligrafija* jest organem Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Wydawnictwo, Poligrafii i Handlu Książką. Pismo o objętości 48 stron ukazuje się na znakomitym, kredowym papierze i w bardzo starannej szacie graficznej. Widać wyraźnie, że jego twórcy, pisząc o sprawach drukarskich, starają się jednocześnie swoim piśmem dawać przykład dobrej roboty.

Poligrafija, zasadniczo poświęcona ogólnym problemom dziedziny zawartej w tytule, część swych publikacji poświęca wyłącznie produkcji prasy, ze szczególnym uwzględnieniem prasy rejonowej i miejskiej. Pełni tu rolę o tyle istotną, że wspomniana prasa stanowi w ZSRR najliczniejszą grupę wydawnictw periodycznych, a o jej problemach w fachowych czasopiśmie mówi się stosunkowo niewiele. *Poligrafija* wypełnia tę lukę, systematycznie publikując artykuły w specjalnej rubryce „W drukarniach rejonowych i miejskich”, przy czym nie ogranicza się wyłącznie do spraw leżących w kompetencji drukarni, ale wiele uwagi poświęca również tym pracom redakcyjnym, które mają wpływ na późniejsze kształtowanie zewnętrznego wyglądu gazety. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie artykułów, jakie ukazały się w omawianym tu okresie.

Redakcje gazet rejonowych i miejskich nie zawsze właściwie wykorzystują na pierwszej kolumnie materiał ilustracyjny, który przecież ma bardzo ważne funkcje informacyjne i propagandowe do spełnienia. G. Pietrow w artykule „O fotopublikacjach na pierwszej połosci” (nr 1/77, s. 40—41) na przykładzie prasy ukazującej się w Kraju Krasnojarskim przypomina pewne zasady prawidłowego komponowania ilustracji na pierwszej kolumnie. Zdarzają się też przypadki braku na niej zdjęć, lub

nadużywania materiałów agencyjnych i to w sposób kolidujący z obowiązującymi w ZSRR przepisami, które zabraniają wykorzystywania fotografii tego pochodzenia w liczbie większej niż 4 na jeden numer. Osobny problem, to dobór kroju czcionki do podpisów pod materiałami ilustracyjnymi i staranne przygotowywanie klisz do druku. W celu podniesienia odpowiedzialności pracowników rejonowej drukarni za jakość swojej pracy, na czwartej kolumnie gazety *Sielskaja Prawda* (Rejon Ałtajski) ukazują się nazwiska twórców szaty graficznej danego numeru.

Do wydań świątecznych redakcje wielu radzieckich — na co dzień czarno-białych — gazet wprowadzają dodatkowe kolor, przeważnie czerwony. Jednakże, jak pisze J. Kuryszew („Cwiet w prazdnicznych nomierach gazet”, nr 12/76, s. 38—39), nie zawsze czynią to w sposób prawidłowy, czego dowodzi na przykładzie niektórych gazet rejonowych i miejskich Mołdawii. Barwne elementy w piśmie bywają niewłaściwie komponowane (nieraz w nadmiarze), a zdarzały się też przypadki, że numery świąteczne były w całości wydrukowane w kolorze niebieskim, zielonym, fioletowym lub brązowym. Artykuł kończy się uwagą, że omawiana prasa w zbyt dużym stopniu korzysta z agencyjnych materiałów ilustracyjnych, co upodabnia do siebie świąteczne wydania różnych gazet — choć w Mołdawii nie brak utalentowanych artystów.

Również problemom szaty graficznej gazet rejonowych i miejskich poświęcone były w omawianym tu okresie artykuły W. Bakszyna „Kompozycja gazetno-połosy” (nr 2/77, s. 36—38) i M. Bassa „Niektóre przykłady wydzielonych w formie miasteczek gazet” (nr 3/77, s. 36—37). W obu tych wypowiedziach autorzy wskazują prawidłowe zasady kształtowania wyglądu zewnętrznego prasy, posługując się konkretnymi przykładami dla zilustrowania swych tez.

Poprawie jakości prasy rejonowej i miejskiej służy w omawianym piśmie wiele publikacji*, nie tylko krytykuje złe zjawiska, stawiając jednocześnie dobre za przykład, ale rów-

* Por. też *Zeszyty Prasoznawcze* 1976 nr 1, s. 193.

niez zdarzają się propozycje innowacji w dotychczasowej pracy redakcji i drukarni. Taką propozycję przedstawia S. Guriewicz w artykule „Album gazetnego oformiciela” (nr 11/76, s. 36—39).

Znacznym ułatwieniem w pracy tak redaktora przygotowującego szatę graficzną gazety jak i pracowników drukarni, pozwalającym zaoszczędzić sporo czasu, może być wzornik zawierający wzory wszystkich zasadniczych elementów składających się na kształtowanie wyglądu pisma. W redakcjach i drukarniach wielu radzieckich gazet zgromadzono już cenne doświadczenia w tworzeniu takich wzorników. Celem autora jest upowszechnienie ich wśród redaktorów i drukarzy prasy rejonowej i miejskiej w ZSRR. Szczegółowo zatem opisuje, co powinien zawierać wzornik, a przede wszystkim według jakich zasad systematyzować jego treść. Piszę też jak układać tablice gęstości (objętości) druku, które winny znaleźć się w drugiej części wzornika i jak się później tymi tablicami posługiwać. Artykuł kończy się uwagami na temat sposobu wydania samego wzornika (format, objętość, nakład itp.).

Myśląc o podniesieniu jakości prasy rejonowej i miejskiej nie zapomniał się też w Związku Radzieckim o doskonaleniu bazy materialno-technicznej. Zapowiedzią dużego kroku naprzód w tej dziedzinie jest artykuł „Koncentracja produkcji w rejonach poligrafii” autorów W. Jewstigniejewa, M. Szulmiejstiera i A. Zinkiewicza (nr 2/77, s. 9—11). Udoskonalenie bazy materialno-technicznej drukarni rejonowych przeprowadzić można w dwójki sposób: modernizując istniejące obecnie drukarnie bądź też łącząc je w większe organizmy w charakterze międzyrejonowych, które obsługiwałyby redakcje gazet kilku rejonów. Analiza dowiodła, że to drugie rozwiązanie jest ekonomiczniejsze, a ponadto przynieść może dalsze korzyści: szybszy wzrost efektywności pracy i jakości produkcji, możliwość korzystania w szerszym zakresie z takich osiągnięć technicznych jak offset, fotokład, komputery. Ale nakłada też konieczność rozwiązania pewnych problemów, jak transport prasy i kontakty drukarni z redakcjami (dojazdy redaktorów w celu

podpisania numerów do druku, łączność dalekopisowa) i z tej strony projekt natrafia na ograniczenia wynikające z faktu, iż praktycznie odległość między drukarnią a redakcją nie może przekraczać 90 km. W związku z tym drukarnie rejonowe zbyt oddalonych redakcji gazet pozostałyby w nowym systemie na dotychczasowych prawach.

Podobnych spraw dotyczy artykuł „Pierspektiwnyj put’” redaktora miejskiej gazety *Majak*, I. Prońkina (nr 3/77, s. 33 + 34—35: ilustracje). Piszę on o przeprowadzonej koncentracji produkcji kilku gazet Obwodu Moskiewskiego, w tym również tej, którą reprezentuje. Wymienia liczne korzyści płynące z takiej reorganizacji. W zakończeniu mówi też o perspektywach rozwoju bazy technicznej w systemie scentralizowanej produkcji poligraficznej.

Na ogromnym terytorium Kraju Rad kolportaż prasy centralnej do najdalszych jego zakątków stanowi nie lada problem. Jedynym realnym rozwiązaniem jest fotograficzne przekazywanie obrazów stron gazet i drukowanie ich na miejscu. System taki stosuje się coraz szerzej, a jednocześnie doskonalą. Piszę o tym w artykule „Sowierszenstwujia technologi izgotowlenija gazet” I. Szagulamowa (nr 2/77, s. 11—14).

3700 kilometrów liczy kablowa magistrala służąca od 10 lat do przekazywania obrazów kolumn gazet centralnych z Moskwy do stolicy Uzbekistanu — Taszkientu. Z początku przekazywano trzy gazety, dziś już osiem. Są to: *Prawda*, *Izwestija*, *Socjalistическая Индустрия*, *Sielskaja Żyżń*, *Komsomolskaja Prawda*, *Trud*, *Sowieckij Sport* i *Krasnaja Zwiezda*. W 1971 r. zagraniczną aparaturę do przesyłania kolumn zastąpiono urządzeniem rodzimej produkcji „Gazietta-2”.

Autor twierdzi, że zastosowano w nim unikatowe wskaźniki światowej rozwiązania. Niestety, istotę rzeczy kwituje kilkoma słowami („zastosowano łukową syntezę obrazu zamiast bębnowej”), po których trudno sobie wyobrazić, jak ten nowy wynalazek w praktyce wygląda. Brakuje tu schematycznego rysunku, zamieszczone 4 barwne zdjęcia sprawy nie wyjaśniają.

Urządzenie ładowane jest automatycznie taśmą z rulonu pozwalające-

go na zapisanie do 100 stron gazet. Zapis jednej kolumny w aparacie „Gazeta-2” trwa 2,1 min.

Dysponowanie tak nowoczesną technologią wydawania gazet centralnych nakłada na taszkienką drukarnię dodatkowe obowiązki. Sporządza ona matryce wymienionych gazet i przesyła je codziennie do Tbilisi, Baku, a okresowo do Frunze, Jerewanu i Celinogradu. W 1975 r. zakłady poligraficzne tych miast otrzymały przeszło 17 tys. matryc. Tylko w czasie obrad XXV Zjazdu KPZR sporządzono w Taszkencie 1100 matryc z przeznaczeniem do wysyłki.

Spora część artykułu dotyczy problemów organizacji pracy przy powiększonych — o wydawanie gazet centralnych — zadaniach. Miarą sukcesu w tej dziedzinie może być fakt, iż na przestrzeni dziesięciu lat czas przygotowania klisz kolumn *Prawdy* od momentu otrzymania ostatniego negatywu do uruchomienia maszyny drukarskiej uległ skróceniu ze 120 do 70—75 minut.

Zupełnie innego rodzaju innowacji dotyczy artykuł „Polza standarta i moduła” redaktora naczelnego pisma *Stroitelstwo i architektura Leningrada*, O. W. Kalinina (nr 2/77, s. 40—43). Pismo to, zmieniający w połowie roku 1973 wydawcę i charakter, musiało też w konsekwencji zmienić wygląd zewnętrzny. Tej ostatniej zmiany dokonano w sposób nietypowy. Za podstawę kompozycyjną kolumny przyjęto prostokątny moduł o wymiarach: 2 kw. 24 p. szerokości i 2 kw. 32 p. wysokości — na oko wyglądający jak kwadrat. Cztery moduły w poziomie i pięć w pionie — przy odstępach między nimi po 12 p. — dają na stronie pisma siatkę modułów składającą się z 20 oczek. Właśnie według tych oczek komponuje się zarówno materiał tekstowy, jak i ilustracyjny, który jak gdyby „wkłada” się do ich wnętrza. Po pewnym czasie nawet stronę tytułową miesięcznika postanowiono kształtować systemem modułowym, co przyniosło bardzo interesujący efekt. W oczkach siatki modułów oprócz winiety tytułowej, roku i numeru pisma znalazły się symboliczne rysunki odpowiadające tym jego działom, które w danym numerze zostały zamieszczone. Ciekawą formę połączono w ten sposób z ogólną informacją o zawartości miesięcznika. Trzeba tu jed-

nak zaznaczyć, że nie tylko wartości estetyczne zdecydowały o przyjęciu systemu modułowego w całym piśmie. W publikacji wliczono wiele korzyści, jakie przyniósł on w pracach redakcyjnych. Redakcja *Poligrafiji* artykułowi O. W. Kalinina nadała postać wynikającą ze stosowania systemu modułowego.

Na zakończenie warto wspomnieć o artykule poświęconym metodom pakowania produkcji poligraficznej przy pomocy wytwarzanych za granicą maszyn, zapewne zainteresuje on specjalistów. Autorami są G. Diczina, W. Tołoczienko, W. Chmyłko, zaś tytuł brzmi „Upakowka knižno-żurnalnoj produkciji” (nr 1/77, s. 43—46). Artykuł tym bardziej godzien jest polecenia uwadze zainteresowanych osób, że dotyczy dziedziny traktowanej u nas po macoszemu.

Powyższy przegląd świadczy, że *Poligrafija* uczestniczy w nurcie istotnych przemian zachodzących w prasie radzieckiej, mających na celu podniesienie jej jakości i coraz szersze upowszechnianie.

Lestaw Peters

Journalism Quarterly

JESIEŃ — ZIMA 1976

Z pół setki rozpraw, artykułów i raportów zamieszczonych w dwóch numerach *Journalism Quarterly* w drugim półroczu co piątą publikację uznałem za dostatecznie interesującą, by zwrócić na nią uwagę czytelników *Zeszytów Prasoznawczych*.

Zacznijmy od wypowiedzi Johna J. Watkina, w której w artykule „Newsgathering and the First Amendment” polemizuje z orzeczeniami Sądu Najwyższego USA, że konstytucyjna zasada wolności słowa i prasy nie pociąga za sobą automatycznie dziennikarskiego prawa do informacji. Tym orzeczeniom przeciwstawia wy-

powieźd nieżyjącego już sędziego Mumsanna z Pensylwanii: „Wolność prasy oznacza swobodę zbierania wiadomości, pisania ich, publikowania i rozpowszechniania. Jeśli którakolwiek z tych integralnych czynności zahamujemy, wolność prasy staje się rzeką bez wody”.

D. Drew i G. C. Wilhoit („Newshole Allocation Policies of American Daily Newspapers”) przedstawiają wyniki ankiety przeprowadzonej wśród reprezentatywnej próby amerykańskich dzienników w sprawie wydawniczej polityki co do relacji między objętością reklamy i informacją. Wedle deklaracji większości kierowników redakcji, które odpowiedziały na ankietę, wielkość powierzchni na bieżącą informację ustalona jest z góry i nie zależy od ilości reklamy zamieszczonej w danym dniu. Przy okazji dowiadujemy się wielu interesujących szczegółów o zawartości amerykańskich dzienników. Udział reklamy w przeciętnym numerze wynosi średnio 45%, wahając się od 23% do 73% (z innych badań wiemy, że czasem przekracza nawet 80%). Znacznie bardziej zaskakuje struktura części redakcyjnej: oto 75% powierzchni redakcyjnej zajmują treści lokalne, 6% — sport, po 4% — wiadomości krajowe i rubryki dla kobiet, po 3% — sprawy stanowe, publicystyka redakcyjna oraz... informacje zagraniczne. Czytelnikowi polskiej prasy trudno uwierzyć, by sprawy międzynarodowe mogły zajmować tylko 3% części redakcyjnej, czyli ok. 1,35% całości powierzchni gazety.

Reklama w dziennikach amerykańskich zajmuje mniej więcej połowę ich powierzchni. Zarówno wydawcy prasy, jak i dziennikarze a także prasoznawcy zgodnie odróżniają treści reklamowe od redakcyjnych. To różniczenie manifestuje się w samej strukturze wydawnictwa prasowego w USA: dział reklamy jest zupełnie niezależny od redakcji. Wszyscy niby wiedzą, co jest reklamą, a co wiadomością. Czy jednak rzeczywiście uświadamiają sobie tę różnicę sami czytelnicy? Na to pytanie odpowiadają badania, których wyniki przedstawiają G. L. Grotta, E. F. Larkin i B. J. Carrell. Odpowiedź brzmi zaskakująco: czytelnicy nie traktują tekstów reklamowych i redakcyjnych w gazecie jako całkiem odrębnych kategorii. Odróżniają na-

tomiast treści reklamowe od pozostałych przekazów telewizyjne. Może właśnie dlatego publiczność ma bardziej zycziwy stosunek do reklamy prasowej niż telewizyjnej.

Niezbyt odkrywczą treść znajduje czytelnik pod wielce obiecującym tytułem Lindy J. Shipley „A Typology of Communication Behavior”. Owa zapowiadana typologia sprawdza się do wyróżnienia trzech kategorii odbiorców, wyodrębnianych według kryterium intensywności korzystania ze środków masowych. Kategorię pierwszą tworzą ludzie odbierający dużo różnych treści z wielu różnych źródeł; do drugiej — najliczniejszej — zaliczone zostały osoby korzystające głównie z jednego źródła lub głównie wybranych przez siebie typów przekazów; kategoria trzecia (najmniej liczna) składa się z osób unikających w ogóle środków masowych a także innych źródeł informacji.

Wśród studentów na uniwersytetach amerykańskich znajdują się osoby, które wybrały dziennikarstwo jako główny kierunek studiów i takie, które studiując inną dyscyplinę, traktują dziennikarstwo jako kierunek dodatkowy. Wydawałoby się, że ci, którzy studiują dziennikarstwo jako przedmiot główny, osiągną lepsze wyniki, więcej korzystają z prasy, radia i telewizji, lepiej i szybciej piszą na maszynie, bardziej są skłonni do udzielania się w życiu społecznym, lepiej się orientują w bieżących wydarzeniach itp. Jak wynika z artykułu F. Fedlera i Ph. Taylora, wcale tak nie jest, przynajmniej na uniwersytecie Floryda. Badania, które stanowią przedmiot tego artykułu, nie ujawniły żadnych istotnych różnic między obu grupami studentów.

Zależności między korzystaniem z różnych środków komunikowania — problem wielokrotnie podejmowany przez amerykańskich badaczy — wzięta na warsztat trójka autorów (R. Martin, J. McNelly i F. Izcaray), poddając statystycznej analizie wyniki własnych badań nad odbiorem środków masowych w jednym z miast Wenezueli. Ich wkład do wiedzy o komunikowaniu masowym da się sprowadzić do tezy, że współwystępowanie odbioru poszczególnych środków masowych osiąga pewien stopień prawidłowości tylko w odniesieniu do osób o niższym sta-

tusie społeczno-ekonomicznym. Mówiąc innymi słowami, oznacza to, że zachowanie się ludzi dobrze sytuowanych i bardziej wykształconych okazuje się wysoce zindywidualizowane i trudne do przewidzenia.

Z zabiegów technicznych zastosowanych w analizie statystycznej zasługują na uwagę sposoby obliczania wskaźników statusu i wskaźnika intensywności korzystania z mediów. Otóż wskaźnik statusu był sumą wskaźników miejsca zamieszkania (skala 1—4), miesięcznych dochodów rodziny (skala 1—12) i wykształcenia (skala 1—20). Wskaźnik korzystania z danego środka stanowił sumę twierdzących odpowiedzi na pytania: czy korzystałeś wczoraj, czy korzystasz w normalny dzień, ile czasu dziennie poświęcasz itp.

Na marginesie artykułu M. Ryana i Dorothei Owen, dowodzącego m. in., że niemal 10% redakcyjnych powierzchni 8 wielonakładowych dzienników amerykańskich poświęconych jest ważnym problemom społecznym, chciałbym zwrócić uwagę na jeden z elementów zastosowanej kategoryzacji, a mianowicie na rozróżnianie wśród wypowiedzi dziennikarskich takich, które są „zorientowane na wydarzenie” (event-oriented), i takich, które są „zorientowane na problem” (issue-oriented). Myślę, że warto, choćby eksperymentalnie, zastosować tę kategoryzację w analizach wartości naszej prasy.

O ile wiem, żaden z polskich prasoznawców nie próbował dotychczas odpowiedzieć na pytanie, z jakich źródeł najczęściej i najchętniej korzystamy, chcąc poznać prognozę pogody. Zadania tego w odniesieniu do mieszkańców Madisonu podjął się A. K. O. Tan, który wyniki swoich badań przedstawia w artykule „Public Media Use and Preferences for Obtaining Weather Information”. Jak się okazuje, najczęściej poznają Amerykanie prognozę pogody dzięki telewizji (53%) i radiu (37%); za dziennikami opowiedziało się zaledwie 5% badanych. Jeżeli jednak jako kryterium użyto zamiast częstości korzystania to, z jakiego źródła badani korzystają najchętniej, pozycje radia i telewizji wyrównały się.

Podstawową lekturą każdego kongresmena amerykańskiego jest wydawnictwo Congressional Record, które wbrew swemu tytułowi nie ogra-

nicza się do sprawozdań z debat parlamentarnych, ale m. in. publikuje też przedruki z bieżących gazet i czasopism. Biorąc to pod uwagę, trzeba przyznać, że pytanie postawione przez C. H. Graua „Jakie publikacje cytują się najczęściej w Congressional Record?” można potraktować jako pytanie o najbardziej wpływowe publikacje w USA. A oto odpowiedź: I miejsce zajmuje *Washington Post* (30,7%), II — *New York Times* (25,8%), III — *Washington Star* (11,2%), IV — *Wall Street Journal* (10,8%). Na te cztery tytuły przypada aż 78,5% wszystkich przedruków, co oznacza, że całej reszcie amerykańskiej prasy pozostaje niewiele ponad 20%. Jest rzeczą zaskakującą, że wśród najczęściej przedrukowanych wydawnictw prasowych nie ma tygodnika *Time*.

A. K. Semmel, przedstawiając raport z analizy zagranicznych wiadomości w 4 elitarnych dziennikach amerykańskich, pisze: „Obraz globalnego systemu prezentowany przez poważną prasę USA jest głównie eurocentryczny, dominują w nim wielkie państwa zachodnie. W tej mapie informacji ze świata tylko kilka krajów uznaje się za ważne i godne zainteresowania; społeczeństwem spoza głównego nurtu amerykańskich zainteresowań światem poświęca się niewiele uwagi albo się je w ogóle pomija.”

Na koniec coś z tradycji amerykańskiego prasoznawstwa. Otóż jak wynika z krótkiego artykułu T. A. Bowersa, badania publiczności za pomocą ankiet wykorzystywał w polityce redakcyjnej dziennik *Star* (ukazujący się w Północnej Karolinie) już w roku 1810. Artykuł nosi tytuł „Precision Journalism in North Carolina in the 1800 s.”. Polskiemu czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że nowo ukutym terminem „precision journalism” nazywa się w USA „zastosowanie metodologii nauk społecznych — głównie badań ankietowych — do zbierania materiału do tekstów dziennikarskich”. A więc uprawiamy sobie w Polsce „dziennikarstwo precyzyjne” i sami o tym nie wiedzieliśmy.

I jeszcze jedna informacja. W zimowym (tzn. czwartym) numerze *Journalism Quarterly* zawarta jest oficjalna deklaracja co do nakładu i kolportażu tego czasopisma. Przecię-

tny nakład jednorazowy w roku 1976 wynosił 5225 egz., z czego 4666 egz. rozprowadzono w prenumeracie, a 180 egz. rozsyłano gratisowo lub w drodze wymiany. Ponieważ *Journalism Quarterly* nie jest sprzedawany w kioskach, z powyższych danych wynika, że w magazynie wydawcy pozostaje średnio 379 egz. każdego numeru. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie proporcje, rozprowadzany nakład naszych *Zeszytów* dobrze świadczy o ich popytności.

Zygmunt Dąbek

Ästhetik und Kommunikation

Beiträge zur politischen Erziehung

NR 27/1977

Otrzymałmy z Republiki Federalnej Niemiec 27 zeszyt kwartalnika *Ästhetik und Kommunikation* poświęcony prawie w całości (112 stron) mediom dziecięcym, przejawom masowej kultury dziecięcej, pedagogicznym rozważaniom nad wpływem masowych mediów na psychikę dziecięcą. Omawiane czasopismo w założeniu służy „edukacji politycznej”, w duchu jawnie lewackim. W drugiej części zeszytu znajdują się m. in. psychologiczne rozważania nad sytuacją więźnia (izolacja) oraz przegląd (część II) pt. „Marksistowskie teorie faszyzmu”. Numer zamykają krótkie recenzje książkowe oraz ogłoszenia redakcji.

Jak wynika z rozważań niektórych publikowanych w piśmie autorów, dziecięce środki przekazu rozumiane są tam nie tylko jako media, ale również jako przejawy masowej kultury dziecięcej. Jörg Richard na przykład do dziecięcych masowych mediów zalicza:

- książki sprzedawane masowo w wielkich domach towarowych, te, które z literaturą piękną nie mają nic wspólnego;
- kasety magnetofonowe z nagrany- mi zabawami dziecięcymi (oprócz ambitniejszych, pochodzących np.

- z berlińskiego dziecięcego teatru politycznego);
- płyty z piosenkami dla dzieci;
- konstrukcje i zabawki dla dzieci nabywane w magazynach i na loteriach fantowych;
- zabawki „do jedzenia” np. guma do żucia (!), której opakowanie stanowi zarazem ciąg sprytnie pomyslanego komiksu.

Swoista subkultura „guma do żucia” w RFN — jeśli wierzyć autorom — przybiera rozmiary niebezpieczne dla psychiki dziecięcej. Na berlińskich ulicach 6000 automatów sprzedaje rocznie 37,5 ton gumy do żucia. Dziecko zapamiętuje drogę do szkoły przez odtworzenie w pamięci kolejnych, jaskrawych automatów sprzedających gumę. Berlińskie dzieci w wieku od 8 do 14 lat tworzą nawet nieformalne kręgi zabawowe zgrupowane wokół poszczególnych automatów-fetyszy, obierając sobie za duchowego przywódcę jednego z bohaterów popularnych komiksów.

J. Richard przypomina, że dzieci i młodzież w coraz większym stopniu niezależnie dysponują swoim wolnym czasem. Niebezpiecznie spada autorytet rodziców, a kontakty fizyczne i emocjonalne między rodzicami a dziećmi są coraz słabsze. Autor analizuje dziecięcą kulturę masową z punktu widzenia współczesnego pedagoga i z żalem wspomina własne dzieciństwo, kiedy to rodzice organizowali mu zabawy i ćwiczenia ruchowe, zabraniając niepedagogicznych gier w wojnę, czytania komiksów i kupowania gumy do żucia. Wszelkie „amerykanizmy” były surowo wzbronione — wspomina dalej autor. Tymczasem dzisiaj nie tylko rodzice, ale również pedagodzy odsyłają dzieci do technicznych środków przekazu upowszechniających wiedzę o życiu, deformujących jednak dziecięcą wyobraźnię i dziecięcy świat marzeń.

Upodobania dzieci do poszczególnych mediów wynikają z różnych przyczyn, a więc faz rozwojowych, poziomu umysłowego, płci, zakresu rozrywek oraz nawyków wytworzonych przez wychowanie. A ponieważ zdaniem H. G. Gipsona człowiek przejmując 90% wrażeń z otoczenia przez wzrok, mali odbiorcy z upodobaniem oglądają telewizję i czytują kolorowe komiksy. Producenci i autorzy komiksów wykorzystują upo-

dobania dzieci do treści fabularyzowanych, cykliczności i koloru. A że potrzeby estetyczne nie są przez dzieci uświadomione, przyjmują zeszyty komiksowe jako zaspokojenie własnych potrzeb. Komiksy, które produkuje się masowo co najmniej od 1945 roku a które w latach pięćdziesiątych pedagogdy okrzyknęły „obrazkowymi idiotyzmami” stały się w rozwiniętych krajach Zachodu czymś tak zadomowionym jak świeże bułeczki i gazety poranne. To, że komiksy i guma do żucia są symbolem „amerykańskiego stylu życia” przychodzi na myśl nie tylko ludziom z naszego kręgu kulturowego, ale także Francuzom czy Anglikom. Dla przeciętnego mieszkańca RFN wszystkie te „amerykanizmy” są „diabła warte”, ale zabronić korzystania z nich dzieciom to prawie tak, jakby nie posyłać ich do szkoły.

W rzeczywistości opowieść obrazkowa jest tylko techniką i podobnie jak film (w nieco większym uproszczeniu), może przedstawiać także treści głębsze i subtelniejsze. Przeróżający jest inny problem, który się nasuwa przy lekturze kwartalnika *Ästhetik und Kommunikation*. Zachodniemieckie dzieci coraz powszechniej korzystają ze środków komercyjnej kultury dziecięcej, którą reprezentują: zabawki-niespodzianki, kalejdoskopy (podobne do naszych jarmarcznych), składane historyjki obrazkowe dołączane do artykułów spożywczych przez przemysłnych producentów. Wielki biznes przemysłu spożywczego, walcząc o dziecięcy rynek zbytu do każdej czekolady, ka-

kao, budyniu i innych „słodkości” dodaje kolorowy rysunek ułożony w serie, zmuszając małego kolekcjonera do kupowania dalszych wyrobów firmy. Treści owych dodatków są mało wybredne: „Moda dla lalek”, „Parada piesków”, „Policja naszym sprzymierzeńców”. Atrakcyjna jest forma — plastikowe figurki, trójwymiarowe obrazki, agresywne kolory, czyli to wszystko, co w przeciwieństwie do realnego świata produkuje kolorowe dziecięce sny.

Dzieciom potrzebna jest zabawa, nawet ta oparta na kolekcjonowaniu obrazków komiksowych. Niebezpieczeństwo zaczyna się w chwili, kiedy komiksowy „papier do zawijania” stanowi główny nurt dziecięcych zainteresowań.

Knut Hickethier nazwał tę swoistą komercyjną kulturę dziecięcą — „kulturą odrzucenia”. Dzieciaki, wyjaśnia autor, odrzucają wszystko to, co podoba się ich rodzicom, tworząc z kolorowych, plastikowych figurek-bohaterów rysunkowych serii — rozumiany tylko przez siebie świat. Wszystkie te nieskomplikowane zabawki wypaczają u dziecka zmysł estetyczny. Szkoła w tym, że i „dorosłe” środki przekazu, odbierane przez dzieci często z konieczności (np. telewizja), nie uczą wrażliwości na piękno i nie wyrabiają umiejętności skojarzonego odbierania sztuki.

W podobnym duchu, ale bardziej ogólnie rozpatruje „Dziecięce media rozrywkowe” Johannes Merkel w artykule otwierającym omawiany zeszyt.

Grażyna Starzak

Artykuły z czasopism krajowych

● **Krzysztof Wakałar: PRZESZKODY PSYCHOLOGICZNE W KOMUNIKOWANIU SIĘ LUDZI. ISTOTA KOMUNIKOWANIA I PROBLEM JEGO SPRAWNOŚCI.** *Zagadnienia Naukoznawstwa* 1977 nr 2. S. 227—236.

Wychodząc od pojęcia komunikowania się autor wskazuje, że model nadawca — komunikat — odbiorca nie uwzględnia komunikowania ustnego, będącego relacją dwuczłonową między partnerami dialogu (bez komunikatu jako odrębnego elementu) — inaczej niż w komunikowaniu się za pomocą pisma, w którym pisanie i czytanie są dwoma odrębnymi aktami. Za J. Lalewiczem rozróżnia komunikowanie się

(tworzenie komunikatu pod względem formy językowej i zawartości znaczeniowej) od przekazywania — dokonywania operacji na tekście już sformułowanym.

W artykule wyliczono następujące przeszkody w komunikowaniu się:

● **Stereotypy myślenia i niezgodność schematów myślenia**, prowadzące do niewłaściwej interpretacji komunikatów wskutek dopasowania uzyskanej informacji do własnych ram odniesienia. Można niemal zawsze próbować przeciwdziałać temu, jeśli partnerzy komunikowania mają świadomość występowania tej przeszkody i chcą ją ominąć.

● **Czynniki nieuświadomione lub częściowo uświadomione**, wynikające ze zjawisk projekcji, identyfikacji i wyparcia (Freud). Ominięcie tej przeszkody zależy przede wszystkim od mówiącego.

● **Ukryte założenia nadawcy**, gdy terminy o określonym dla niego sensie mogą nie być w ten sam sposób zrozumiałe dla odbiorców.

● **Ograniczenie zdolności odbioru**, spowodowane zbyt szybkim napływem informacji. Usunięcie — drogą zmniejszenia szybkości dopływu.

● **Brak skupienia u adresata**. Przyczyny zewnętrzne („szumy”), lub stresy wewnętrzne (choroba, zmęczenie itp.).

● **Niejasne przedstawienie treści komunikatu**. Sposób przedstawienia — np. wielkość i kraj czcionek, długość linii tekstu, styl wpływają na łatwość zrozumienia i percepcję. Dla uzyskania optymalnego efektu należy wzbogacić słowo różnymi wizualnymi formami przekazu.

● **Komunikowanie się jednostronne**, wynikające z jednostronności kanałów komunikacyjnych.

● **Niemówność odniesienia języka do doświadczenia**: pierwsza z grupy przeszkód psychologicznych związanych z właściwościami języka. Wynika z tego, że istnieją słowa i ich odniesienia (to, co przedstawiają). Dla wielu ludzi słowo i jego odniesienie stanowią łożsamość (Katz). Wątkar kwestionuje poglądy amerykańskiego autora.

● **Reifikacja i personifikacja**. Pojęcia traktuje się jako rzeczy lub osoby, przypisując im cechy tychże. Przeszkoda częsta i trudna do omięcia, gdyż rzadko uświadamiiana.

● **Niemówność przekazywania doświadczeń osobistych w komunikowaniu się przedstawicieli różnych grup społecznych**. Jest to zagadnienie od dawna poruszane przez filozofów i lingwistów: czy komunikowanie się między ludźmi jest w ogóle możliwe (Humboldt) solipsyzm językowy, głoszący, że w komunikowaniu się nie można nic zakomunikować; solipsyzm językowy pozabawia znaczenia funkcję komunikatywną, funkcje ekspresywną i estetyczną języka przyjmuje za najważniejsze). Współczesne językoznawstwo kwestionuje zarówno poglądy, że komunikuje się wszystko, jak i ten, że nie można zakomunikować niczego. „Komunikuje się coś i stopień komunikowania tego czegoś należy określić”.

W konkluzji autor określa przeszkody psychologiczne w komunikowaniu się jako jedne z najważniejszych a zarazem najtrudniejszych do usunięcia. Występują tak u nadawcy, jak u odbiorcy. Istotną jest świadomość ich wpływu na proces komunikowania.

pd

● **Günther K. Lehmann: DIALEKTYKA KOMUNIKACJI I ROZWOJU ŚWIADOMOŚCI SOCJALISTYCZNEJ JAKO PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGII KULTURY**. *Studia Filozoficzne* 1977 nr 3. S. 59—71.

NRD-owski autor stwierdza, że „marksistowskie badanie komunikowania się nie ma żadnych punktów wspólnych z amerykańskimi i zachodnioeuropejskimi badaniami tego zagadnienia”, które obecnie „wychodzą nie od wolności jednostki, lecz od manipulacji masami... Ich naczelną ideą teoretyczną (zapoczątkowaną od Pareto, Parsonsa i in.) jest stan równo-

nowagi systemu społecznego, któremu zagrażają zakłócenia w komunikacji społecznej i który musi być chroniony przez informację stabilizującą system. „Marksistowskie badania w tej dziedzinie rządzą się całkowicie przeciwnym motywem, mianowicie historyczną, społeczno-ekonomiczną koniecznością kształtowania socjalistycznego sposobu życia”.

Wbrew badaczom imperialistycznym, komunikacja nie stanowi podstawy procesów społecznych (którą tworzy sposób produkcji); „komunikacja jest warunkiem współdziałania, zachodzącym na gruncie porozumienia językowego... współdziałanie można określić jako cel wszelkiego komunikowania się”.

Pojęcie informacji ujmujemy z jednej strony szerszej niż teoria informacji, rozpatrując ją w formie zmatematyzowanej. Nawiązujemy do pojęcia informacji w cybernetycznej teorii systemów. Z drugiej strony określamy pojęcie informacji bardziej wąsko niż w teorii informacji, gdyż odnosimy je tylko do komunikacji społecznej. „Poprzez pojęcie informacji usiłujemy odtworzyć społeczne przekształcenia idei w procesie ich wymiany”.

Autor dochodzi do konkluzji: „...strategie nieodzwonne dla kształtowania komunikacji masowej muszą wynikać z potrzeby takiego sformułowania i zakodowania informacji, aby pomimo odseparowujących właściwości środków przekazu osiągnąć sugestywną intymność przeżyć i zobowiązujący charakter, właściwe komunikacji osobistej”.

czb

● **B. Gołębiowski: O UNIwersYTECKICH STUDIACH DZIENNIKARSKICH W LATACH 1976—1980**. *Zycie Szkoły Wyższej* 1977 nr 2. S. 69—82.

Autor, dziekan Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego rozważa, jakie kroki należy podjąć, aby w nadchodzących latach budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego kolejne roczniki absolwentów studiów dziennikarskich były coraz lepiej, szerszej i konkretniej przygotowane do ambitnej, ważnej pracy dla partii, kraju i socjalizmu. Asumpt do tych rozważań dało obchodzone w ub. roku 25-lecie uniwersyteckich studiów dziennikarskich na UW.

Uchwała VII Zjazdu PZPR, wytyczając zadania całemu środowisku dziennikarskiemu oraz prasie, radiu, telewizji i wydawnictwom, nakreśliła tym samym podstawowe cele działalności ideowo-wychowawczej i naukowo-dydaktycznej Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW na lata 1976—1980.

Przedstawiona została obecna struktura wydziału oraz przyszłe zadania co do kształcenia studentów na dziennikarskich studiach pomaturalnych, poddyplomowych studiach stacjonarnych, studiach poddyplomowych dla pracujących oraz na stacjonarnym studium doktoranckim.

Autor precyzuje główne zadania uniwersyteckich studiów dziennikarskich w Polsce (poza ośrodkiem stołecznym — także w ośrodkach katowickim i poznańskim) w przyszłych latach.

Omówione zostały także wyniki Międzynarodowej Konferencji Dziekanów Wydziałów Dziennikarskich, która odbyła się na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie w 1975 r. Końcowe zalecenia tej

konferencji będą realizowane w planach Wydziału Dziennikarstwa w latach 1976—1980.

mb

● **WSPÓLCZESNE MIĘDZYNARODOWE STOSUNKI KULTURALNE.** *Sprawy Międzynarodowe* 1977 nr 4. S. 148—169.

Stenogram dyskusji w redakcji *Spraw Międzynarodowych* w kręgu teoretyków i praktyków zajmujących się sferą współczesnych kulturalnych stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza ich związkach z polityką zagraniczną.

Prof. K. Zygułski stwierdził, że w szeroko rozumianej współczesnej wymianie międzynarodowej można zauważyć ewolucję, która zmierza w kierunku zwiększenia roli wszystkich kulturalnych aspektów dzisiejszego życia w polityce międzynarodowej. Jedną z przyczyn tego zjawiska należy łączyć z ekspansją środków masowego komunikowania. Chodzi o zwiększenie roli, ilości i jakości informacji w życiu międzynarodowym, wśród których ważną rolę odgrywa informacja kulturalna. Powstanie intensywnego systemu komunikacji, w którym masa informacji — w tym ogromna ilość treści kulturalnych — przenika swobodnie przez granice, a będzie przekaźnikiem jeszcze intensywniej dzięki łączności satelitarnej, jest faktem obiektywnym, z którym wszyscy muszą się liczyć.

Zarówno T. Wujek jak i J. M. Nowak uważali, że pojęcie „kultura” obejmujemy swym zakresem pojęciowym — obok nauki i oświaty — informację. W rozumieniu rozdziału III Aktu Końcowego KBWE chodzić tu będzie także o instytucje uczestniczące w międzynarodowej wymianie informacji, (informacyjne agencje prasowe, a akredytowani korespondenci zagraniczni).

M. Dobroczyński wskazał na swoisty trend praktyki polegający na tym, że państwa na ogół więcej uwagi poświęcają propagowaniu własnej kultury na zewnątrz. Nurt „proeksportowego” myślenia w zakresie międzynarodowego obrotu kulturalnego — uważa M. Dobroczyński — utrzyma się, a nawet ulegnie intensyfikacji. Sądzić należy, że szczególnie rolę winna tu przypisać już działającym a także nowo tworzonej ośrodkom kultury i informacji.

mb

● **A. D. Roifeld: THE „THIRD BASKET”.** *Polish Perspectives* 1977 nr 4. S. 13—24.

Autor przedstawia stanowisko państw zachodnich w sprawie zagadnień objętych umowną nazwą „trzeciego koszyka”. W tym problemów związanych z wymianą informacji oraz stanowisko, jakie zajęły państwa socjalistyczne w Helsinkach.

Szczególnie wyeksponowane zostało stanowisko rządu polskiego wobec programów omawianych w trakcie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Autor prezentuje także praktykę polską, która w wielu wypadkach wyprzedziła ustalenia przyjęte w Helsinkach. Dalej omówiono przykłady realizacji przez Polskę postanowień KBWE, w okresie od podpisania Aktu Końcowego Konferencji 1 sierpnia 1975, choćby symposium poświęcone wymianie informacji radiowej i telewizyjnej

w świetle Aktu Końcowego (Warszawa—Kraków, 6—7 maja 1976), zorganizowane wspólnie przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Genewie, czy symposium (Genewa, 16—18 listopada 1976) poświęcone szeroko rozumianej współpracy kulturalnej pomiędzy państwami o różnych systemach społeczno-politycznych, a szczególnie pracy ośrodków kulturalnych za granicą. Są to pozytywne przykłady, choć nie wszystkie, wypełniania w praktyce przez Polskę postanowień dokumentu z Helsinek.

Pełny obraz realizacji przez nasz kraj uchwał helsińskich został przedstawiony przez delegację polską na spotkaniu przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych państw-sygnatariuszy KBWE w Belgradzie.

mb

● **Mieczysław Dobija: NIEKTÓRE ZAGADNIENIA ROZWOJU INFORMATYKI.** *Nowe Drogi* 1977 nr 5. S. 119—124.

Autor rozpatruje wykorzystanie informatyki jako stimulatora rozwoju społeczno-gospodarczego. Zaczyna od gromadzenia podstawowej informacji (źródłowej (zbiór dokumentów, ich obieg, środki rejestrowania, ich przetwarzanie i interpretacja) o charakterze planistycznym, sprawozdawczym i kontrolnym. Komputery mogą być użyte jedynie na pewnym obszarze takiego systemu informacyjnego, zwiększając techniczny potencjał informatyki.

Wprowadzenie wszechstronnego systemu informacyjnego jest kluczem do skutecznego zarządzania, zapewnia obiektywny charakter danych i pozwala stosować naukowe metody ich przetwarzania (tu przykłady). Autor zwięźle pisze o rozróżnianiu prawd semantycznych i syntaktycznych. Wskazuje na znaczenie stosowania marksistowsko-leninowskiej metody dialektycznej dla działalności i rozwoju państwa socjalistycznego. Mocną dźwignią realizacji tych programów, wytyczonych ostatnimi uchwałami zjazdów naszej partii, winien się stać prawidłowy rozwój informatyki.

czb

● **Marian Stępień: KRYTYKA LITERACKA — JEJ FUNKCJE I OBOWIĄZKI SPOŁECZNE.** *Nowe Drogi* 1977 nr 7. S. 162—169.

„W socjalistycznym układzie społecznym krytyka literacka funkcjonuje na granicy między twórcą dzieła literackiego, jego odbiorcą i instytucjami powołanymi do kierowania rozwojem polskiej kultury socjalistycznej” — stwierdza na wstępie autor. Funkcje tej krytyki są wielopoziomowe i różnorodne. Względem odbiorcy krytyka pełni funkcję informacyjną, rekomendującą, objaśniającą i oceniającą. W praktyce często się nie docenia funkcji informującej i oceniającej.

Formy informujących wypowiedzi krytycznoliterackich sięgają od kilkuzdaniowej notki prasowej, przez rozwinięte sprawozdanie z treści książki, do eseju i szkicu literackiego. Już przy informowaniu wchodzi w grę kryteria oceny, rozstrzygające o wyborze przedmiotu informacji.

„Krytyka ma towarzyszyć czytelnikowi w odbiorze i przeżyciu przez niego

utworu literackiego". Inaczej spełni to recenzja w dzienniku, inaczej felieton w wielkonakładowym magazynie, jeszcze inaczej omówienie w radiu lub TV, odmiennie esej w czasopiśmie kulturalno-literackim. Funkcję swą krytyka spełni tylko wtedy, gdy uwzględni konkretnego odbiorcę, jego przygotowanie. Tymczasem: „Część tekstów krytycznoliterackich świadczy o obojętności krytyka na potrzeby i zainteresowania szerszego odbiorcy... uprawianie krytyki literackiej staje się dla wielu okazją do własnych, wcale nie tak ciekawych wynurzeń, w których gubi się właściwy przedmiot rozważań”.

Krytyka powinna nie tylko informować i pomagać zrozumieć dzieło, winna je także wartościować: „ma obowiązek oceny i prawo ferowania sądów”. Wartościowanie musi się opierać na określonym systemie nadrzędnych wartości — ideowych, humanistycznych, estetycznych.

Następnie autor omawia relację krytyk — twórca — odbiorca. W zakończeniu pisze m.in.: „Właściwie funkcjonująca krytyka literacka stanowi ważny głos opinii publicznej. „Może się ona przyczynić do optymalizacji decyzji w dziedzinie upowszechniania wartości kulturowych”.

c z b

● Jerzy Tuszewski: **CO SIĘ DZIEJE W EUROPEJSKIM SŁUCHOWISKU**. Odra 1977 nr 5. S. 67—74.

W interesującym esej autor zajmuje się głównie stanem (na tle rozwojowym) słuchowiska w radiofonii węgierskiej i zachodniemieckiej, ale słusznie — upoważnia go do tego zasób informacji — dokonuje uogólnień. Wskazuje na dążenie do aktualności współczesnego słuchowiska. Stan ten wyprowadza z liczącej ponad pół wieku tradycji tego gatunku audialnego, stawiając frapujące pytanie, czy jego genety nie należy szukać w transmisyjnych właściwościach radia — możliwości relacjonowania zdarzeń w czasie ich trwania wielu odbiorcom?

Omawiając rozwój dramaturgii w radiu na Węgrzech zwraca uwagę, że w kraju tym istnieje krytyka prasowa, przyznająca nawet doroczne nagrody dla czterech kategorii rodzimych słuchowisk. (Nb. warto prześledzić, dlaczego ten rodzaj krytyki zamarł u nas i gdzie indziej.) Bardziej złożone są metody dokumentarne, stosowane w bieżącym 10-leciu w 12 radiofonii krajowych RFN. Szczególnie interesujące są tam inspiracje pisarzy, zwłaszcza pozaniemieckich — austriackich i in. Rozwinęła się tu wielka różnorodność metod twórczych, głównie opartych na metodzie collage'u, wykorzystywaniu montażu jako języka sztuki, ale przy rewaloryzacji nagrań reportażowych jako materiału użytecznego dla celów artystycznych.

p d

● Anna Malczewska: **SIEGFRIEDA KRACAUERA ANTROPOLOGICZNY MODEL KRYTYKI FILMOWEJ**. Kino 1977 nr 6. S. 32—33.

Przydatna dla nowoczesnej koncepcji antropologicznej badań filmoznawczych wydaje się twórczość S. Kracauera. „U większości współczesnych teoretyków filmu funkcjonuje nowoczesna świadomość swoistości medium filmowego ukształto-

wana przez koncepcję Kracauera ... natomiast paradoksalna jest sama płaszczyzna recepcji krytycznej, na której rozpatruje się Kracauera w łączności z teoriami strukturalnymi czy semiologicznymi ... Metodologia Kracauera ... bliższa jest socjologiczno-psychologicznym badaniom nauk społecznych i ich to kontekst wydaje się właściwszy dla refleksji krytycznych ... Dla Kracauera bowiem dzieło filmowe jest przede wszystkim faktem społecznym, w którym realizuje się dialektyczny związek pomiędzy dziełem a rzeczywistością determinujący jego strukturę.”

Kracauer wstąpił w r. 1921 do redakcji *Frankfurter Zeitung*, gdzie zetknął się z przedstawicielami tzw. „szkoły frankfurckiej” (W. Benjamin, E. Bloch, T. W. Adorno, E. Fromm, M. Horkheimer, H. Marcuse, wpływy G. Lukácsa). Charakterystyczne dla frankfurczyków były próby łączenia marksizmu z innymi kierunkami — heglizmem, egzystencjalizmem, freudyzmem. Kracauer w *Frankfurter Zeitung* rozpoczął od felietonów krytycznych, a jego teoria filmu jest niczym innym jak próbą usystematyzowania teoretycznych refleksji z wcześniejszych publikacji, rozproszonych po różnych periodykach.

„Odniesienie dzieła do realnej rzeczywistości stanowi najważniejsze założenie interpretacyjne Kracauera (...) Wyodrębnienie w dziele filmowym komponentów wynikających z ukształtowania w estetyczną strukturę, całość, jak i specyficzne odniesienie tej struktury do rzeczywistości — oto *expressis verbis* Kracauerowski program krytycznych badań...”

Uwzględniając kompleksowe badania praktyka krytyczna Kracauera może stanowić punkt wyjścia i inspirację dla współczesnej krytyki.

p d

● Bolesław Surówka: **WSPOMINKI O POLONII**. Poglądy 1977 nry 8—15. Razem s. 16.

Jeden z nestorów dziennikarstwa śląskiego, wpisany w br. do Księgi Zasłużonych dla woj. katowickiego publikuje swe wspomnienia o znanym dzienniku międzywojennym Wojciecha Korfatego. Jest to, jak autor sam pisze, „raczej gawęda aniżeli jakaś mniej lub bardziej uczona tak zwana rozprawa”. W odcinku pierwszym opisuje „trzęsienie ziemi” górnośląskiego rynku prasowego po założeniu *Polonii* 24 IX 1924. Następny tekst poświęcił charakterystyce ówczesnych Katowic. W odc. 3 czytamy o starcie *Polonii* w nakładzie 40 (potem 50) tys. egz. codziennie na 16 kolumnach (w niedziele 24 + dodatek ilustrowany), przy kilkunastoosobowym personelu redakcyjnym, w tym B. Surówka jako „zupełny nowicjusz w zawodzie”, który szybko się wprowadził jako reporter lokalny i sprawozdawca sądowy (stąd cykle reportaży społeczno-politycznych i kryminalno-sądowych). Odc. 4 traktuje o korespondencjach autora z Włoch (1925. „rok święty”), Francji (Lille, tamże 3-letnia Wyższa Szkoła Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, następnie współpraca z *Narodowcem* w Lens), a także wyjazdów do Belgii i Anglii; w 1932 r. powrócił do Katowic i *Polonii*. Odc. 5 przypomina znany konflikt Korfatego z wojewodą Grazińskim, który jako organ sanacji powołał *Polskę Zachodnią* i podporządkował sobie *Katolika* i *Górnoślązaka*. Omówiono szkany wobec *Polonii* poprzez konfiskaty,

przedstawiono instytucję redaktora odpowiedzialnego odsiadującego kary. W następnym odcinku 6 charakterystyka sytuacji po nowej ustawie prasowej z 1938, gdy wprowadzono osobistą odpowiedzialność autora publikacji bądź kierownika danego działu. Trudności finansowe *Polonia* przezwyciężyła po utworzeniu nowych dzienników — 7 *Groszy* (tytuł utrzymano mimo podniesienia ceny) z niezwykle popularnym komiksem pt. „Przygody bezrobotnego Froncka”, rysowanym przez Jana Struzika; gazeta z początkowego nakładu 5 tys. egz. wywindowała się do stu tysięcy (w niedzielę 140 tys.), miała 12 mutacji (nawet w Łodzi). Drugim dochodowym pismem koncernu Korfiatego stał się popołudniowy *Kurier Wieczorny*, głównie dzięki doskonale redagowanemu przez Stanisława Ziembę działowi sportowemu. W odc. 7 — opis technicznego wyposażenia koncernu: m. in. 2 dalekopisy, 12 linotypów; w każdym dzienniku same despesze zajmowały po 2–3 kolumny, przy czym despeszowcy tłumaczyli serwisy z jęz. niemieckiego i despesze angielskie, włoskie oraz francuskie odbierane alfabetem Morse'a! Dzienniki Korfiatego despeszami były konkurencją nawet *IKC* i innych gazet krajowych, z których na Śląsku rozchodziły się zwłaszcza łódzka „rewolwerówka” *Express*, krakowskie *Tempo* Dnia Dąbrowskiego (własni korespondenci i własny kolportaż w Katowicach), warszawski *Maty Dziennik*, wielkopolski *Ogrodownik* i *Kurier Poznański* oraz *Gazeta Grudziądzka*. Lokalnie wydawano na Śląsku 8 gazet polskich, obok 3 „korfiatowych” i 3 wyżej wym. sanacyjnych — *Kurier Poranny* oraz PPS-owską *Gazetę Robotniczą*.

W ostatnim, nieco krótszym od poprzednich dwustronicowych odcinku — o

Syndykacie Dziennikarzy Polskich, w którego katowickim oddziale (jak i w innych) toczyła się ostra walka o wpływy między zwolennikami sanacji i opozycji. Opisuje też autor środowiskowych oryginałów, liczne gafy drukarskie (składano najczęściej z rekopisów), kończy zaś: „Ostatnie numery *Polonii* i 7 *Groszy* ukazały się w sobotę, dnia 2 września rano, zaś po południu tego samego dnia wyszedł po raz ostatni *Kurier Wieczorny* jako ostatnia polska gazeta na Śląsku”.

czb

● **Marian Rechowicz: Z LEGENDY POLSKIEJ W BEJRUCIE.** *Tygodnik Powszechny* 1977 nr 26. S. 1–2.

Artykuł wypełnia nekrologowy zyciorys ks. dra Kamila Stefana Kantaka (1881–1976). Dowiadujemy się, że w latach 1921–1924 redagował on *Dziennik Gdański* (późniejszy *Kurier Gdański*) i współredagował organ Generalnego Komisariatu Polskiego w Gdańsku *Poitsche Warte*. W artykułach zwalczał sprzyjające Niemcom tendencje w Lidze Narodów, bronił interesów ludności polskiej, a po zajęciu Zagłębia Ruhry przez Francję zachęcał nawet rząd polski do zajęcia Gdańska, Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego. „Nie ulega wątpliwości, że ks. Kantak był rasowym dziennikarzem.” Swoje artykuły o nastawieniu słowianofilskim i antyniemieckim umieszczał w *Słowie warszawskim*, *Dzienniku Poznańskim*, *Dzienniku Powszechnym*, *Czasie* i w czasopiśmie polskich na terenie Gdańska, Poznania, Krakowa. Na emigracji w Bejrucie wydawał i redagował *Wiadomości Kościelne* w latach 1946–1947.

cl

Artykuły z czasopism zagranicznych

● **Werner Kroeber-Riel: WERBUNG MIT EMOTIONEN — NEUE ERGEBNISSE EINES FORSCHUNGSPROGRAMMS.** *ZV* + *ZV* 1977 nr 11. S. 440–443.

Dyrektor Instytutu Badań nad Konsumpcją Uniwersytetu Saary pisze b. interesująco o wynikach studiów, w których centrum znajdują się eksperymentalne badania nad komunikowaniem, zwłaszcza reklamowym. Omawiając reklamę emocjonalną, koncentruje się na analizie siły jej oddziaływania, inaczej — aktywizacji. Stwierdzenie fundamentalne: „Kto chce oddziaływać na ludzi, musi ich aktywizować”. Aktywizacja jest niezbędna przesłanką każdego przekazu informacji, także w zakresie marketingu. Skuteczność reklamy zależy oczywiście także od zawartości przekazywanych informacji, formy przedstawienia i użytych mediów.

W Instytucie stosuje się metody psychofizjologiczne, rejestrując reakcje badanych przy pomocy EEG czy aparatury zbliżonej do „detektora prawdomości”. Autor uważa, że wywiady mniej się nadają do badań emocji, gdyż respondenci nie potrafią bądź nie chcą udzielać o nich prawdziwych odpowiedzi. Natomiast posługując się pomiarami psychofizycznymi zdołano zarejestrować nawet subtelne różnice emocji, np. badając działania słożeń wyborczych na zwolenników socjal-

demokracji i chadecji. Przy okazji stwierdzono, że badanych rzeczywiście silnie podniecały tylko wyrazy związane z problemami egzystencji (np. „kryzys”) lub z wyobrażeniem przeciwnika (np. „konserwatywny”); nie wywoływały emocji — wbrew deklaracjom — takie pojęcia jak „sprawiedliwość”.

W zakresie odbioru reklamy stwierdzono większą zauważalność elementów zabarwionych emocjonalnie, tak tekstowych jak obrazowych. Autor pisze, iż wystarczą emocjonalnie nasycić tylko niektóre elementy reklamy, by nadać jej siłę oddziaływania. Wbrew spotykanym przekonaniom, przesył informacyjny nie służy celom reklamowym: „Emocji i mało informacji to najlepsze przesłanki skutecznej reklamy.”

Artykuł ilustrują wykresy zarejestrowanych badań psychofizjologicznych.

pd

● **Sam Pilgrim: NATIONS TALK TO THEMSELVES. DIRECT SATELLITE BROADCASTING.** *Development Forum* vol. V nr 5, June-July 1977. S. 3. Z fotografią.

Development Forum jest organem Środka Informacji Ekonomicznej i Społecznej ONZ (CESI). Periodyk (9 numerów rocznie), ukazujący się w formacie gazo-

towym w pięciu mutacjach językowych (angielska, francuska, niemiecka, włoska i hiszpańska), zajmuje się zagadnieniami postępu społecznego i rozwoju (a w tym kontekście również problematyką komunikowania) ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb krajów trzeciego świata i jest trybuną interesujących wystąpień i polemik.

Artykuł przedstawia stan i perspektywy rozwojowe telewizyjnych transmisji satelitarnych bezpośredniego odbioru (to jest rozpowszechnianych bez udziału naziemnych stacji przekaźnikowych). Uogólniając wnioski z kolokwium nt. przekazów satelitarnych, które z inicjatywy Europejskiego Związku Radiofonii (EBU) i Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) obradowało w Dublinie z końcem maja 1977 — autor stawia tezę, że państwa wysoko uprzemysłowione nie są na ogół zainteresowane rozwijaniem tej formy przekazu programów telewizyjnych. Wynika to nie tyle z rozlicznych trudności technicznych, prawnych i politycznych, na jakie napotyka transmisje satelitarne, lecz przede wszystkim z tego, że terytoria tych państw znajdują się w całości w zasięgu już istniejących stacji przekaźnikowych.

Wyjątkiem jest tu Kanada z ogromnym terytorium i rozproszoną ludnością; ona też jest — obok USA — najbardziej zaawansowana w pracach nad wykorzystaniem satelitarnych transmisji programów telewizyjnych. Kolejne eksperymenty mają zostać podjęte w 1978 w Japonii, a w 1980 w Europie Zachodniej; planują je również Iran, państwa arabskie i państwa nordyckie.

Transmisje satelitarne mają największe znaczenie dla państw „trzeciego świata”. Autor omawia przebieg i wyniki eksperymentalnego satelitarnego programu telewizyjnej oświatowej (SITE) odbieranego w okęgach wiejskich Indii dzięki amerykańskiemu satelicie ATS-6. Program SITE obejmował 1320 godzin audycji telewizyjnych transmitowanych codziennie w dwu blokach w okresie od 1 VIII 1975 do 31 VII 1976. Eksperyment ten zyskał b. wysoką ocenę.

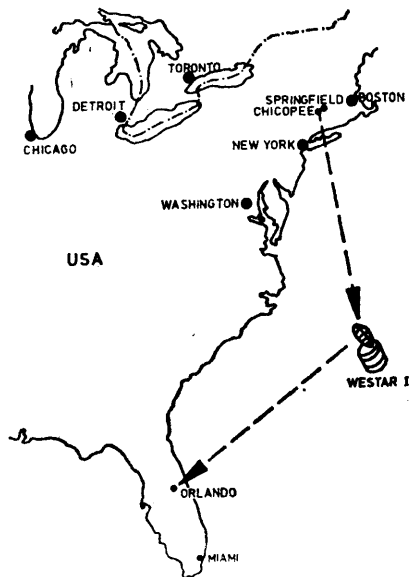
asn

● **K.-A. Springstein: ZEITUNGSTECHNIK ÜBER WELTRAUMSATELLITEN. ZV + ZV 1977 nr 21. S. 898-900.**

Autor omawia możliwości zastosowania satelitów w technice gazetowej. Od umieszczenia na orbicie pierwszego satelity komercyjnego TELSTAR minęło 15 lat. Tymczasem rozwinęto budowę satelitów typu INTELSAT generacji I-IV, jak pisze autor „nadzwyczaj udanych”. Jeszcze bardziej wydajna będzie generacja INTELSAT V. Dla porównania: gdy w roku 1965 kabel telefoniczny przez INTELSAT I kosztował 23 tys. dolarów rocznie, to taki sam kabel systemu INTELSAT V ma kosztować za ledwie 58 dolarów! Całym systemem zarządza Satellite Business Systems Corporation (SBS), należąca do IBM, COMSAT i giganta ubezpieczeniowego Aetna Life and Casualty Insurance.

Pionierskie zasługi w zastosowaniu satelity do faksymilowego przenoszenia stron gazetowych przypisuje Springstein spółce wydawniczej Dow Jones and Co. 20 listopada 1975 w drukarni w Orlando na Florydzie rozpoczęto regularną produkcję gazety *The Wall Street Journal*, przekazywanej tam z drukarni w Chicopee (Mas-

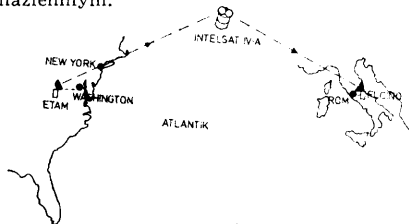
sachusetts) poprzez satelitę WESTAR I (rys. 1.). Satelita został wystrzelony z Ca-



pe Canaveral w lipcu 1974. W linii prostej odległość między drukarniami wynosi ok. 1700 km, poprzez satelitę przekaz pokonuje przeszło 72 tys. km z szybkością 150 tys. bitów/sek. — co oznacza, że cała strona zostaje przekazana w czasie niespełna 4 minut. Kolumny przekazują się i odbiera za pomocą umieszczonych w Chicopee i Orlando parabolicznych anten o przekroju 10 m (zdj.). Podobne urządzenie zainstalowało wydawnictwo Dow Jones and Co. także w swej drukarni w South Brunswick New Jersey i planuje je dla dalszych, m. in. w Kalifornii.



Satelity zostały już także użyte dla gazetowego przekazu międzynarodowego, premiera odbyła się podczas sympozjum INCA-FIEJ Research Association 9 grudnia 1976 w Rzymie. Z USA przekazano do stolicy Włoch tytułową stronę *Washington Post*, którą zamieścił w specjalnym wydaniu dla uczestników sympozjum dziennik *Corriere della Sera*. Tym razem droga była następująca: pozytyw przekazano z Waszyngtonu do odległej ok. 320 km nazwanej stacji satelitarnej w Etam/West Virginia, stamtąd poprzez satelitę INTEL-SAT IV-A do stacji naziemnej w Fucino o 100 km od Rzymu i dalej przekazem naziemnym.



Artykuł kończy informacja, że Satellite Business Systems Corp. „będzie oferowała za opłatą praktycznie wszystkim kanały przekaznikowe”.

pd

● **Oliver Boyd-Barrett: THE SAD DECLINE OF THE FOREIGN CORRESPONDENT.** *The Media Reporter* 1976 nr 2. S. 34—35.

W roku 1965 dzienniki brytyjskie zatrudniały w sumie stu jedenastu zagranicznych korespondentów; w 1976 było ich tylko siedemdziesięciu trzech. Główną przyczyną jest niewątpliwie kryzys ekonomiczny, lecz także fakt, że czytelnik brytyjski nigdy zbyt nie interesował się wiadomościami z innych krajów. Korespondenci zagraniczni byli więc w znacznej mierze angażowani ze względów prestiżowych. Inną niekorzystną cechą obecnej istniejącej sieci korespondentów zagranicznych prasy brytyjskiej jest ich skupienie w kilku rejonach, głównie w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej, czyli w krajach czytelnikowi brytyjskiemu stosunkowo najlepiej znanych. W krajach wschodnioeuropejskich, południowoamerykańskich i w Australazji nie ma obecnie ani jednego stałego korespondenta codziennej prasy brytyjskiej.

W tej sytuacji zaczęto korzystać z usług nieetatowych informatorów, którzy nie uzależnieni od gazety, nie są najpewniejszym źródłem informacji. Oczywiście, w czasie szczególnie interesujących wydarzeń w danym kraju, gazeta nie polega na tych niefachowych korespondentach, lecz posyła specjalnego wysłannika. Na przykład wiosną 1974 prasa londyńska wysłała 22 specjalnych korespondentów za granicę. Taki „fire-fighter” nie ma jednak podobnego doświadczenia i obcy w miejscowych warunkach jak stały korespondent.

Są oczywiście wielkie agencje informacyjne, ale prasa brytyjska korzysta z ich usług w niewielkim stopniu. Ponadto przy konkurencyjnym systemie prasy żadne pismo nie może polegać jedynie na ogólnych, raczej sprawozdawczych niż interpretujących materiałach agencyjnych.

Autor oparł swe spostrzeżenia na wynikach własnych badań nad międzynarodowymi agencjami informacyjnymi.

us

● **Sherman Briscoe: BLACK PRESS TO CELEBRATE 150-TH ANNIVERSARY.** *Editor and Publisher* 1977 nr 11. S. 14.

Od początków swojego istnienia prasa czarnego odłamu społeczeństwa amerykańskiego starała się odzwierciedlać jego dążenia, aspiracje i nadzieje. Powstała ona w roku 1827 jako protest przeciwko niewolnictwu. Założycielami pierwszej gazety o nazwie *Freedom's Journal* byli pastor kościoła prezbiterialnego Samuel E. Cornish oraz urodzony na Jamajce, drugi z kolei człowiek krwi murzyńskiej, który ukończył studia wyższe w USA, John B. Russwurm. Tych dwóch ludzi stworzyło zaczątki ruchu intelektualnego, którego następstwem był bogaty rozwój mniej lub bardziej efemerycznych piśmiek. I chociaż obaj zrezygnowali z działalności dziennikarskiej zniechęceni restrykcjami i rosnącą siłą właścicieli niewolników, to przecież dzieło ich podjęte zostało przez innych: A. Bella, Fredericka Douglasa, Martina R. Delaney.

Wojna domowa między Północą a Południem i oficjalne deklaracje przyznające wolność czarnej ludności zakoczyły działalność walczących o nią gazetek. Dopiero odżywianie rasistowskich tendencji na Południu i powstanie terrorystycznych organizacji w rodzaju Ku Klux Klanu spowodowało konieczność powołania platformy dla alarmowania opinii publicznej i piętnowania przejawów nieprawości. Między rokiem 1877 a 1900 zanotowano ukazywanie się 575 tytułów, z których 6 przetrwało do dnia dzisiejszego. Są to *Christian Recorder*, *Philadelphia Tribune*, *Baltimore Afro-American*, *Houston Informer*, *Texas, Freeman*, *Iowa Bystander*. Piśmka borykały się z trudnościami finansowymi, napotykały opór tajnych organizacji i niechęć białych segregacjonistów.

Najważniejszym wydarzeniem lat po pierwszej wojnie światowej stało się utworzenie Stowarzyszenia Prasy Murzyńskiej, które zintegrowało rozproszone dotąd wysiłki. Twórcą stowarzyszenia był Claude A. Barnett, dziennikarz pisma *Chicago Defender*, pierwszej gazety czarnej mniejszości, która osiągnęła nakład 200 tys. egzemplarzy, zaczęła wychodzić codziennie i pozostaje do dziś jednym z najpopularniejszych dzienników czarnej ludności.

Czasy kryzysu, a potem druga wojna światowa przyniosły radykalną zmianę w polityce redakcyjnej. Pisma poczęły walczyć z dyskredytacją na polu ekonomicznym. Zmienił się też model zawartości: coraz więcej miejsca poczęły zajmować materiały o charakterze wychowawczym i rozrywkowym. Cechowała te gazety jednak nadal wielka efemeryczność. Z 400 powstałych w tym czasie uchowała się do dziś tylko połowa, przy czym ich nakład ogólny osiągnął 4 miliony egz.

Po okresie bujnego rozkwitu nastąpił wyraźny spadek działalności prasowo-wydawniczej. *Pittsburgh Courier*, który kiedyś z nakładem 300 tys. rozchodził się na cały kraj, dziś osiąga zaledwie 30 tys. egz. *Baltimore Afro-American*, mający kiedyś pięć wydań w pięciu miastach, jest tylko swoim własnym cieniem. *Chicago Defender* spadł do 20 tys. nakładu, choć jest jednym z czterech tylko dzienników na teren ce-

lych USA. Oprócz trudności finansowych do tego kryzysu prasy czarnej mniejszości przyczynia się jej tradycyjny i anachroniczny charakter. Toteż ponowny rozkwit mogą przynieść tylko zasadnicze zmiany: przejście na codzienne ukazywanie się, lepsze odzwierciedlanie oryginalnych idei członków czarnego społeczeństwa, popieranie instytucji i organizacji skupiających jego przedstawicieli, podniesienie poziomu warsztatowego. Nie należy też lekceważyć udziału czarnych reporterów i redaktorów w redagowaniu prasy przeznaczonej dla białego czytelnika — jest to druga strona procesu rozwijania „czarnej prasy”.

bg

● 10 LET ASTRONOMICZESKOMU WIESTNIKU. *Astronomiczskij Wiestnik* 1977 nr 1. S. 3—4.

Integracja nauk ma swoje granice i trudno np. oczekiwać publikacji humanistycznych na łamach periodyków o profilu matematyczno-fizycznym i odwrotnie. Zaskoczenie więc budzić musi prasoznawcza wypowiedź na łamach naukowego kwartalnika astronomicznego przeznaczonego wyłącznie dla specjalistów w tej dziedzinie. W ten jednak właśnie sposób redakcja *Astronomiczskogo Wiestnika* dokonała podsumowania swojej działalności na przestrzeni pierwszego dziesięciolecia istnienia pisma — organu Wszeczwiązkowego Towarzystwa Astronomiczno-Geodezyjnego przy Akademii Nauk ZSRR.

Artykuł zawiera dane uzyskane z analizy zawartości kwartalnika w czasie owych 10 lat. Najwięcej uwagi poświęcano meteorom i meteorytom (35,2% artykułów), planetom i satelitom (25,6%), Księżycowi (13,8%) i Słońcu (8,9%). Jest to zgodne z programowym założeniem koncentrowania się na sprawach Układu Słonecznego. Stąd też zresztą ukazujący się w USA przekład *Astronomiczskogo Wiestnika* na język angielski nosi tytuł *Solar System Research* (Badania Układu Słonecznego).

Wśród autorów pisma jest sześciu akademików i członków korespondentów Akademii Nauk ZSRR oraz akademii nauk republik związkowych, 32 doktorów nauk i profesorów, 94 kandydatów nauk i docentów. Prócz radzieckich uczonych na łamach pisma drukowali swe prace naukowcy z Polski, CSRS, NRD, Mongolii, Wietnamu, Francji i USA. Łamy udośćnianio też tym miłośnikom astronomii, których artykuły reprezentowały wysoki poziom naukowy.

Nakład *Astronomiczskogo Wiestnika* w ciągu 10 lat wzrósł prawie dwukrotnie, osiągając z końcem 1976 r. 2300 egz.

lp

● Guntars Rejgas: LATWIJSKAJA PRIESSA NA OFSIETIE. *Nauka i Tehnika* 1977 nr 2. S. 20—24.

W Rvdze powstaje Dom Prasy Wydawnictwa Komitetu Centralnego Komunistycz-

nej Partii Łotwy. Jego pełne ukończenie nastąpi w ciągu dziesiątej (obecnej) pięciolatki. Ale już teraz drukuje się 14 republikańskich czasopism o jednorazowym nakładzie 1,4 mln egzemplarzy. Szesć z nich (0,9 mln egz. jednorazowego nakładu) drukuje się przy pomocy techniki offsetowej — w tym również miesięcznik, z którego pochodzi niniejszy artykuł. W przyszłości zamierza się offsetem drukować również wychodzące w Rydze gazety o jednorazowym nakładzie przekraczającym 1 mln egz., a także gazety centralne przekazywane kanałami łączności fototelegraficznej.

Artykuł mówi o zaletach techniki offsetowej i zawiera szczegółowy opis pracy w nowym systemie — od składania tekstów po gotowe egzemplarze gazety lub czasopisma. Cały proces produkcji ilustruje przejrzysty schemat zawierający zdjęcia z poszczególnych etapów pracy. Jest też sporo informacji o wyposażeniu technicznym służącym do wydawania „offsetowej” prasy.

lp

● N. Bodlew: GAZIETA PIECZATA-JETSJA OFSIETNYM SPOSOBOM. *Poligrafija* 1976 nr 9. S. 44.

Inżynier-technolog Gubkińskiej Drukarni Miejskiej pisze o korzyściach wynikających z wprowadzenia techniki offsetowej i o zastosowanych w owej drukarni innowacjach technicznych. Artykuł jest symptomatyczny dla procesu przechodzenia coraz większej ilości tytułów prasy radzieckiej na nową technologię druku.

lp

● W. Bykowa: CZTO POKAZAL KONKURS GAZIET MOSKOWSKOJ OBLASTI. *Poligrafija* 1976 nr 9. S. 40—42.

Artykuł jest syntetycznym obrazem gazet rejonowych i miejskich ukazujących się w Obwodzie Moskiewskim. Autorka — członek jury konkursu, który był etapem ogólnorosyjskiego przeglądu gazet rejonowych i miejskich — pisze o tendencjach i ciekawych zjawiskach w dziedzinie kształtowania wyglądu zewnętrznego prasy Obwodu Moskiewskiego, często posługując się konkretnymi przykładami.

lp

● I. Fiedorowa: WIERSTKA, SZRIFTOWOJE OFORMLENIE, ILLUSTRACII. *Poligrafija* 1976 nr 9. S. 42—44.

Artykuł powstał w odpowiedzi na dwa listy do redakcji: od redaktora rejonowej gazety *Put' Lenina* z prośbą o ocenę zewnętrznego wyglądu pisma i od czytelnika gazety *Almatyjskij Rabocizj* krytykującego sposób jej łamania. Autorka przeprowadza analizę kształtowania obu tytułów za pomocą środków graficznych.

lp

Międzynarodowa konferencja sprawozdawcza w Moskwie

Socjalistyczna rewolucja — a dziennikarstwo: tak brzmiał temat międzynarodowej konferencji naukowej, jaka odbywała się w Moskwie w dniach od 6 do 11 czerwca 1977. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ośrodków naukowych i uniwersyteckich zajmujących się prasoznawstwem z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego. W skład delegacji polskiej wchodził: doc. dr B. Gołębiowski i doc. dr A. Ślisz z Instytutu Dziennikarstwa i Nauk Politycznych w Warszawie oraz doc. dr W. Pisarek i dr B. Garlicki z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był roli prasy bolszewickiej w dobie Rewolucji Październikowej oraz historycznemu znaczeniu tej rewolucji i związanej z nią prasy — dla rozwoju ruchu komunistycznego na świecie (referaty: W. G. Afanasjewa, J. N. Zasurskiego, J. Walenty, A. L. Miszurisa, J. B. Kuźniecowa, B. I. Jesina, K. A. Nikołajenki, R. P. Owsiepiana). W referatach przedstawiono istotne elementy rodzącej się prasy nowego typu, prasy radzieckiej — jej cechy wyróżniające wobec prasy burżuazyjnej, jej kierunki rozwoju.

W drugim dniu omawiano wpływ prasy radzieckiej na postępowe dziennikarstwo innych narodów, a także oddziaływanie redagowania gazet robotniczych i komunistycznych różnych krajów na ogólny kształt prasy komunistycznej. Przedstawiano szczególnie formy rozwoju sytuacji rewolucyjnej w krajach europejskich i pozaeuropejskich, sytuacji, która nie zawsze pociągała za sobą likwidację

prasy burżuazyjnej, ale czasami charakteryzowała się przechodzeniem demokratycznych i postępowo myślących dziennikarzy na pozycje klasy robotniczej i przejmowaniem jej punktu widzenia, a czasem wręcz, czynnym włączaniem się do walki proletariatu o wyzwolenie z ucisku klasowego. W pewnych szczególnych sytuacjach taka zmienna ewolucja kończyła się przejściem całych gazet na pozycje rewolucyjne i aktywnym uczestnictwem w przekształcaniach społecznych (referaty: A. Ślisza, L. Fodora, H. Pörschkego, M. Berankovej, I. Spalatelu, A. Krivankovej, M. Iwanowa, S. Stanczewa, W. Hudeca, R. Fest, N. Ti Vah). W referatach wskazywano na istotne znaczenie kierowniczej roli partii w rozwoju dziennikarstwa oraz podkreślano, że „wszelkie przejawy jej osłabiania odbijają się na dezintegracji prasy w określonym kraju, co w skrajnych przypadkach może doprowadzić do schodzenia poszczególnych redakcji na pozycje sprzeczne z interesami klasy robotniczej”.

Rewolucyjne przemiany następują pod wpływem przemian społecznych nie tylko w treściach przeznaczonych do rozpowszechniania, ale również w formach ich wyrażania (referat S. I. Stikalina), a także w samym języku prasy (referat W. Pisarka).

Osobnym problemem omawianym podczas konferencji były tendencje w prasie rozwijających się krajów Azji i Afryki. W ramach postępowych przemian w wielu z nich kurczy się widocznie baza działania burżuazji, a wraz z tym zwiększają się możliwości demokratycznych przekształceń dotychczas działających instytucji,

w tym również prasy (referaty: M. Rodrigez, A. Ch. Ibrahimowa).

Zarówno wygłoszone referaty, jak i dyskusja w czasie konferencji wskazywały, że na świecie w dobie obecnej niepomierzenie wzrosła rola środków masowej informacji i propagandy. I jeśli kiedyś Lenin wskazywał na konieczność zdobycia przez rewolucyjnych robotników przede wszystkim poczty i telegrafu jako nerwowych tkanek społeczeństwa, to dziś ten postulat trzeba odnieść także do radia i telewizji.

Sojusz postępowych dziennikarzy z postępowymi siłami społeczeństwa może przyspieszyć rewolucję, tak jak związek reakcyjnych pracowników prasy z reakcją społeczną potrafi ją zahamować. Świadczy to najlepiej

o politycznym znaczeniu masowych środków komunikowania. Dziennikarstwo z instrumentu władzy, jakim było dawniej, staje się w obecnych przemianach rewolucyjnych istotnym jej wyrazem. Śledzenie zatem tego procesu na całym świecie jest zarazem zadaniem ważnym i interesującym dla każdego prasoznawcy i dla każdego badacza przemian politycznych. Stąd właśnie istotne znaczenie konferencji moskiewskiej.

W ramach tej konferencji odbyły się również uroczystości 25-lecia Wydziału Dziennikarstwa na Uniwersytecie Moskiewskim, który wypuścił już tysiące absolwentów i którego dyplom świadczy o wysokim poziomie ideowym i zawodowym kandydata na dziennikarza.

BOLESŁAW GARLICKI

Zalecenia UNESCO w sprawie statystyki radiowo-telewizyjnej

Po kilku latach pracy i szerokiej międzynarodowej dyskusji opracowane zostały „Zalecenia w sprawie międzynarodowej standaryzacji statystyki w dziedzinie radia i telewizji”¹. Zatwierdzone przez Konferencję Ogólną UNESCO na jej XIX sesji w Nairobi 22 listopada 1976 stały się już dokumentem obowiązującym wszystkie państwa członkowskie.

Oficjalny tekst zaleceń, opublikowany ostatnio w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, rosyjskim i arabskim, składa się ze wstępu i 3 części. Wstęp określa podstawy i cele zaleceń oraz powierza państwom członkowskim ich realizację. Część I uściśla, że zalecenia odnoszą się do działalności radiowo-telewizyjnej, zarówno krajowej jak i przeznaczony dla zagranicy, oraz podaje definicje ważniejszych pojęć użytych w tekście. Część II przedstawia zasady klasyfikacji. Najważniejszą jest niewątpliwie część III zaleceń, czyli zestawienie danych ilościowych, które powinny być w każdym kraju zbierane osobno dla radia, osobno dla telewizji co rok lub chociaż co dwa lata. Publikując poniżej pełny rejestr tych

danych, zachowujemy numerację oryginalnego tekstu. Pozycje 1—13 mieszczą się w I i II części Zaleceń.

NADAWANIE (BROADCASTING) KRAJOWE

Instytucje nadawcze

14. Liczba instytucji prawnie upoważnionych do nadawania programów
 - a) Wg statusu prawnego:
 1. rządowe instytucje nadawcze
 2. społeczne instytucje nadawcze
 3. komercyjne instytucje nadawcze
 - b) Wg zasięgu geograficznego:
 1. krajowe instytucje nadawcze
 2. regionalne instytucje nadawcze
 3. lokalne instytucje nadawcze
15. Źródła dochodów instytucji nadawczych, wym. w punkcie 14a

Cały roczny dochód i procentowy udział w nim:

 - a) Funduszy rządowych
 - b) Opłat za abonament
 - c) Prywatnych subwencji
 - d) Reklamy
 - e) Innych wpływów.

¹ Recommendation concerning the international standardization of statistics on radio and television. Unesco, Paris 1977.

16. Bieżące wydatki instytucji nadawczych, wym. w punkcie 14a

Całość rocznych bieżących wydatków i procentowy udział w nich:

- a) wydatków na programy
 1. koszty produkcji programów
 2. Koszty nabywania programów
 - b) wydatków na produkcję, transmisję i urządzenia
 1. koszty urządzeń do produkcji
 2. koszty urządzeń do transmisji
 3. koszty personelu, kierownictwa i administracji
- 17. Personel zatrudniony w w instytucjach nadawczych, wym. w punkcie 14a**
Pełna liczba personelu
- a) Personel programowy
 1. personel programowy bez dziennikarzy
 2. dziennikarze
 - b) Personel techniczny
 1. personel produkcyjny
 2. personel transmisyjny
 3. pozostały personel techniczny
 - c) Personel administracyjny
 - d) Pozostały personel

Urządzenia transmisyjne

- 18. Liczba wszystkich nadawczych stacji radiowych i ich siła nadawcza dla każdej z poniższych kategorii:**
- a) Niska częstotliwość (LF)
 - b) Średnia częstotliwość (MF)
 - c) Wysoka częstotliwość (HF)
 - d) Bardzo wysoka częstotliwość (VHF)
 - e) Superwysoka częstotliwość (SHF)
- 19. Liczba wszystkich nadawczych stacji telewizyjnych i ich siła nadawcza dla każdej z poniższych kategorii**
- a) Bardzo wysoka częstotliwość (VHF)
 - b) Ultrawysoka częstotliwość (UHF)
 - c) Superwysoka częstotliwość (SHF)

Programy

- 20. Liczba służb programowych² (programme services) instytucji nadawczych wym. w punkcie 14a**

- a) Krajowe służby programowe
- b) Regionalne służby programowe
- c) Lokalne służby programowe

21. Łączny czas nadawania w roku (w godzinach) instytucji nadawczych wym. w punkcie 14a

- a) Wg funkcji, w procentach łącznego czasu nadawania

1. Programy informacyjne
 - biuletyny wiadomości i komentarze wiadomości (łącznie ze sportowymi)
 - inne programy informacyjne

2. Programy edukacyjne, kulturalne i religijne

- programy edukacyjne
- programy edukacyjne mające swój program nauczania (bez programów służących rozwojowi wsi)
- programy edukacyjne dla celów rozwoju wsi
- pozostałe programy edukacyjne
- programy kulturalne

3. Reklama

4. Programy rozrywkowe i nieklasyfikowane

- programy rozrywkowe
- filmy fabularne
- sztuki teatralne
- muzyka
- programy sportowe (ale bez wiadomości sportowych)
- inne programy rozrywkowe
- programy nieklasyfikowane

- b) Wg języka programu, w procentach łącznego czasu nadawania

1. język(i) urzędowy(we)
2. dialekty języka(ów) urzędowego(wych)
3. języki mniejszości narodowych
4. Inne języki

- c) Wg pochodzenia programu, w procentach łącznego czasu nadawania

1. produkcja narodowa
2. programy importowane
3. międzynarodowa koprodukcja

² Przez służbę programową (programme service) rozumie się wg definicji z cz. I Zaleceń program radiowo-telewizyjny nadawany regularnie przez jeden lub wiele nadajników tworzący odrębnie nazywaną jednostkę w ramach służby nadawczej danej instytucji nadawczej².

Sluchacze i widzowie

22. Potencjalna publiczność
- a) Szacunkowa liczba odbiorników w użyciu
 1. Odbiorniki radiowe
 - odbiorniki tylko z modulacją amplitudy
 - odbiorniki także z modulacją częstotliwości
 2. Odbiorniki telewizyjne
 - odbiorniki czarno-białe
 - odbiorniki kolorowe
 - c) Liczba ważnych abonentów wyłącznie radiowych i wyłącznie telewizyjnych radiowo-telewizyjnych

NADAWANIE DLA ZAGRANICY

23. Dane statystyczne o programach radiowych dla zagranicy powinny obejmować:
- a) Liczbę nadajników i ich siłę nadawania
 - b) Łączny roczny czas nadawania (w godzinach) we wszystkich językach i wg procentowego

udziału poszczególnych języków.

*

Jeżeli te zalecenia uda się wprowadzić w życie, badacze komunikowania masowego uzyskają informację statystyczną o radiu i telewizji w poszczególnych krajach w bardzo wysokim zakresie. Warto zwrócić uwagę, że część kwestionariusza dotycząca programów opiera się w znacznym stopniu na propozycjach przedstawionych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych na międzynarodowej konferencji na temat typologii programów telewizyjnych zorganizowanej przez UNESCO na Węgrzech we wrześniu 1973 (por. *Zeszyty Prasoznawcze* 1974 nr 1, s. 176—178).

Przyjęte w Nairobi zalecenia nie spełniają, niestety, wszystkich oczekiwań badaczy komunikowania międzynarodowego; nadawanie programów dla odbiorców zagranicznych potraktowane zostało bardzo ogólnikowo.

ZYGMUNT DĄBEK

KRONIKA PRASY POLSKIEJ

(1 kwietnia — 30 czerwca 1977)*

5 IV — I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **T. Flszbach** spotkał się z aktywnym dziennikarskim Wybrzeża; spotkanie było poświęcone bieżącym problemom propagandy partyjnej oraz jej zwiększonej ofensywności w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR dotyczącej dalszego doskonalenia działalności informacyjno-publicystycznej oraz umacniania ideowo-wychowawczej roli krytyki w prasie, radiu i TV.

19 IV — spotkanie Prezydium Sejmu z członkami Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych SDP poświęcone stanowi informacji prasowej o działalności Sejmu i jego organów.

IV — kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR **K. Rokoszewski** spotkał się z aktywnym dziennikarskim woj. białostockiego; omawiano problemy związane z dalszym rozwojem środków masowego komunikowania w tym regionie oraz sposoby realizacji uchwały Biura Politycznego w sprawie doskonalenia informacji i publicystyki oraz ideowo-wychowawczej roli krytyki.

5 V — pod przewodnictwem z-cy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **J. Łukaszewicza** narada redaktorów naczelnych i sekretarzy redakcyjnych organizacji partyjnych poświęcona omówieniu zadań prasy, radia i TV po VII Plenum KC PZPR.

12 V — pod przewodnictwem z-cy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **J. Łukaszewicza** narada sekretarzy komitetów wojewódzkich partii poświęcona omówieniu problemów związanych z realizacją zadań VII Plenum KC, a szczególnie intensyfikacji pracy ideowo-wychowawczej, propagandowej i środków masowego komunikowania.

12 V — spotkanie członków ZG SZSP z dziennikarzami zajmującymi się problematyką studencką. Dyskutowano na temat aktualnych problemów związanych z ruchem studenckim i środowiskiem akademickim.

13 V — sekretarz KC PZPR **E. Gierek** przyjął członków prezydium ZG SDP. Przewodniczący ZG SDP **J. Mietkowski** przedstawił sprawy, którymi aktualnie zaj-

muje się SDP oraz zamierzenia na przyszłość.

13 V — członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Z. Grudzień** spotkał się z aktywnym dziennikarskim woj. katowickiego. Dyskutowano nad zadaniami prasy w kształtowaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa. Informację o dorobku i pracach Śląskiego Wydawnictwa Prasowego przedłożył jego dyrektor — **K. Szarowski**.

27 V — z udziałem z-cy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **J. Łukaszewicza** w Warszawie uroczystość wręczenia dorocznych nagród Przewodniczącego Komitetu d/s Radia i TV. Lista laureatów — *Trybuna Ludu* z 30 V.

10 VI — kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR **K. Rokoszewski** spotkał się z aktywnym dziennikarskim woj. przemyskiego oraz Nowin, Rozgłośni Polskiego Radia i Ośrodka Telewizyjnego w Rzeszowie; przedyskutowano aktualne problemy środowiska dziennikarskiego oraz zadania wynikające z uchwał V, VI i VII Plenum KC PZPR.

10—11 VI — z inicjatywy Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Komisji Nauk Humanistycznych Wrocławskiego Oddziału PAN — w Oleśnicy sesja naukowa pt. „Prasa jako źródło badania dziejów myśli politycznej”. Wygłoszono dwa referaty metodologiczne (doc. **A. Paczkowski**, dr **W. Władyka**) i pięć monograficznych (prof. **R. Wapiński**, doc. **J. Myśliński**, dr **A. Lewandowska**). W ożywionej dyskusji o roli prasy i czasopiśmiennictwa w kształtowaniu myśli politycznej i opinii publicznej w XIX i XX w. (do drugiej wojny światowej) zabierali m. in. głos: profesorowie **H. Zieliński**, **B. Zakrzewski**, docenci **A. Żarnowska**, **J. Holzer**, **A. Ajnenkiel**, dr **J. J. Terej**, **K. Koźniewski** i **W. Bartoszewski**.

17 VI — sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **A. Karkoszka** spotkał się ze stołecznym Zarządem Oddziału SDP; dyskutowano nad oddziaływaniem krytyki, zaciesnianiem więzi z czytelnikami, organizacją pracy redakcyjnej, kształceniem młodej kadry.

22 VI — I sekretarz KC PZPR **E. Gierek** przyjął komentatora politycznego *New York Timesa* — **J. Restona**.

* Wraz z uzupełnieniami za poprzednie miesiące.

25 VI — w KC PZPR narada poświęcona dalszemu doskonaleniu służby informacyjno-prasowej z prac Sejmu. W naradzie, której przewodniczył kier. Wydziału Prasy, Radia i Telewizji **KC K. Rokoszewski**, uczestniczyli redaktorzy naczelni agencji, dzienników, sprawozdawcy parlamentarni, posłowie—dziennikarze.

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE

29 III—8 IV — na zaproszenie ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Polsce przebywał **I. Miedwiediew**, zastępca przewodniczącego Zarządu Agencji Prasowej Nowosti. Odbył on rozmowy w Wydziale Prasy, Radia i TV KC PZPR, ZG RSW, PA „Interpress”, KAW i *Trybunie Robotniczej*. Gość został przyjęty przez z-cę członka Biura Politycznego KC, sekretarza KC PZPR **J. Łukaszewicza**.

30 III—1 IV — w Tihany nad Balatonem narada przewodniczących i sekretarzy generalnych stowarzyszeń dziennikarzy krajów RWPG; SDP reprezentował przewodniczący ZG **J. Mietkowski**. Uczestników narady przyjął członek Biura Politycznego KC WSPR, wicepremier WRL — **G. Aczel**.

7 IV — w Krakowie podpisano porozumienie o dalszym pogłębieniu współpracy między PAP i Czechosłowacką Agencją Prasową (CTK).

12—16 IV — w Warszawie posiedzenie kierownictw klubów dziennikarzy sportowych krajów socjalistycznych.

12—16 IV — w Warszawie posiedzenie Prezydium Klubu Rolnego MOD.

18—20 IV — w NRD posiedzenie przewodniczących klubów dziennikarzy wojskowych. Klub Publicystyki Wojskowo-Obronnej SDP reprezentował **J. Przybyłowicz**.

19—23 IV — we Włoszech zebranie ogólne i kolokwium Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej (FIPRESCI), w którym uczestniczyła dwuosobowa delegacja Klubu Krytyki Filmowej SDP.

22 IV — w Hadze polsko-holenderskie spotkanie okrągłego stołu dziennikarzy parlamentarnych, któremu prezydował przewodniczący drugiej Izby Stanów Generalnych **A. Vondeling**. Tematem spotkania była rola przepływu informacji w procesie odprężenia w świetle postanowień Aktu Końcowego KBWE i przygotowań do spotkania w Belgradzie.

25—30 IV — w Belgradzie, z inicjatywy Europejskiego Klubu Dziennikarzy, spotkanie dziennikarzy z krajów — sygnatariuszy aktu końcowego konferencji w Helsinkach poświęcone omówieniu roli prasy, radia i TV w realizacji porozumienia helsińskiego. Z Polski w konferencji uczestniczyli: **M. Jaworski** i **W. Zralek** (*Trybuna Ludu*) oraz **A. W. Wysocki** (*Zycie Warszawy*). Obszerniejsze sprawozd.: *Trybuna Ludu* (nr 108, s. 7), *Zycie Warszawy* (nr 104).

27—29 IV — w Pradze narada przedstawicieli 75 partii komunistycznych i robotniczych poświęcona ocenie działalności miesięcznika *Problemy Pokoju i Socjalizmu*. Delegacji PZPR przewodniczył sekretarz KC PZPR **A. Werblan**. Obszerniejsze sprawozd.: *Trybuna Ludu* nr 100.

28 IV — w SDP podpisano protokół w sprawie współpracy między SDP i Radą Dziennikarzy Socjalistycznej Republiki Rumunii na lata 1977—1980.

28 IV — w Madrycie podpisano umowę o współpracy radiowej i telewizyjnej między Komitetem d/s Radia i Telewizji PRL a radiofonią i telewizją hiszpańską. Umowa przewiduje wymianę materiałów, ekip radiowych i telewizyjnych, wzajemną pomoc techniczną, a także zakłada wzajemną działalność komercyjną; przewiduje się też organizowanie wzajemnych bloków programowych.

5 V — z okazji Dnia Prasy Radzieckiej i 65 rocznicy dziennika *Prawda*, ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” zorganizował w Zaborowie tradycyjne spotkanie z dziennikarzami radzieckimi akredytowanymi w Polsce. W spotkaniu wzięli udział m. in. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **J. Łukaszewicz**, kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR **K. Rokoszewski**, przewodniczący ZG SDP **J. Mietkowski**, przedstawiciele Ambasady Radzieckiej (radca-minister **G. Ragulin** i radca **S. Korszunow**) oraz gospodarz spotkania — prezes RSW **S. Mojkowski**.

5 V — z okazji „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” w Klubie MPiK w Nowej Hucie otwarto wystawę prasy węgierskiej; na ekspozycję złożyły się wydawnictwa polityczne, czasopisma ilustrowane i popularnonaukowe, wydawnictwa o tematyce sportowej i turystycznej. Otwarcia wystawy dokonał radca ambasady WRL, dyrektor Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie **D. Hegedues**.

10 V — w Warszawie międzynarodowe seminarium dziennikarzy oświatowych krajów socjalistycznych zorganizowane z inicjatywy SDP i Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Tematem seminarium były problemy oświaty w Polsce, a zwłaszcza sprawy dotyczące przygotowań reformy systemu edukacji.

10 V — sekretarz generalny RPK, prezydent Rumunii **N. Ceausescu** przyjął członka KC PZPR, redaktora naczelnego *Trybuny Ludu* **J. Bareckiego**. W czasie spotkania **N. Ceausescu** udzielił wywiadu dla *Trybuny Ludu*. **J. Barecki** wręczył sekretarzowi generalnemu wydany przez „Książkę i Wiedzę” tom prac **N. Ceausescu** — „Artykuły i przemówienia”.

13 V — z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **J. Łukaszewicz** przyjął delegację z krajów socjalistycznych, które uczestniczyły w obchodach 30-lecia RSW „Prasa-Książka-Ruch” (wykaz i skład delegacji — *Nasze Problemy* nr 6 s. 5). W spotkaniu wzięli udział: kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR **K. Rokoszewski** i prezes RSW **S. Mojkowski**.

16—22 V — na zaproszenie redakcji *Zycia Gospodarczego* przebywał w naszym kraju red. naczelny *Ekonomicznej Gazety* **A. F. Rumiancew**. Gościa przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **S. Olszowski**.

20 V — we Włoszech (Marittimo Milano) 41 sprawozdawczo-wyborczy Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Prasy Sportowej (AIPS). Wiceprzewodniczącym wybrany został przedstawiciel Polski **E. Woźniak** (prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP).

23 V — prezes RSW **S. Mojkowski** przyjął dyrektora Ośrodka Badań Międzynarodowych Uniwersytetu w Pittsburgu, dra **C. Becka**, w związku z podpisaniem umo-

wy o wymianie naukowej między tym uniwersytem a Instytutem Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.

25-27 V — w Warszawie polsko-bułgarskie seminarium teoretyczne na temat problemów wymiany informacji w warunkach odprężenia międzynarodowego. Seminarium zorganizowały: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu i Instytut Współczesnej Teorii Społecznych przy Prezydium Bułgarskiej Akademii Nauk.

31 V — w Sztokholmie przebywała grupa polskich dziennikarzy — członków Klubu Publicystów Międzynarodowych. Zapoznali się oni z działalnością sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu d/s Badania Pokoju (SIPRI). Zarząd Klubu Publicystów Międzynarodowych został przyjęty przez p.o. ministra spraw zagranicznych Szwecji **U. Ullstena**.

V — w Helsinkach obradowała konferencja agencji prasowych siedmiu państw bałtyckich poświęcona omówieniu sposobów doskonalenia wymiany informacji na temat ochrony środowiska naturalnego Bałtyku. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ZSRR, Polski, NRD, RFN, Finlandii, Szwecji i Danii — krajów, które w 1974 r. przyjęły konwencję o ochronie wód Bałtyku.

V — w Warszawie podpisano umowę o współpracy między SDP i Związkiem Dziennikarzy Jugosłowiańskich na okres 1977—1980. Umowa przewiduje dalsze rozszerzenie kontaktów między obu organizacjami, a szczególnie: wymianę dziennikarzy, rozszerzenie współpracy instytucji zajmujących się kształceniem kadr dla prasy, radia i TV.

V — na zaproszenie TASS w Związku Radzieckim przebywał redaktor naczelny PAP **J. Roszkowski**. Rozmowy na temat dalszego rozszerzenia współpracy między obu agencjami.

17 VI — ambasador USA w Warszawie **R. T. Davies** przekazał Polskiemu Instytutowi Spraw Międzynarodowych dar w postaci mikrofilmów czasopisma *New York Times* za lata 1950—1975 wraz z czytnikiem i reproduktorem do mikrofilmów. Nabytek ten wzbogacił zbiory biblioteki PISM, która jako jedyna w Polsce dysponuje obecnie kompletem mikrofilmów *New York Times* od 1913 r.

18 VI — w Warszawie podpisano umowę o wymianie serwisów informacyjnych i innych formach współpracy między PAP i Agencją Prasową Iranu (PANA).

21 VI — w Warszawie podpisano umowę o współpracy między SDP a Związkiem Dziennikarzy Iraku na lata 1977—1980. Obie organizacje działac będą na rzecz pogłębienia w swych krajach wiedzy o życiu i pracy drugiego narodu. Umowa przewiduje wymianę materiałów, delegacji dziennikarskich.

VI — w Budapeszcie podpisano protokół o współpracy między TV polską i węgierską; przewiduje on m. in. dalszy rozwój wymiany programów oraz rozszerzenie działalności w zakresie koprodukcji filmów.

SDP. KLUBY TWÓRCZE

18 IV — Prezydium ZG SDP zapoznało się z działalnością i planami Klubu Pu-

blicystów Ekonomicznych. Obszerniejsze sprawozd.: *Prasa Polska* nr 6 s. 15—16.

22 IV — posiedzenie Komisji Prawno-Statutowej ZG SDP, poświęcone omówieniu zmian i poprawek do statutu SDP i Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego.

IV — zebranie Klubu Zagadnień Polonijnych na temat specjalnego dodatku *Kuriera Polskiego* poświęconego sprawom Polonii. W dyskusji podkreślono, że dodatek *Kurier Polski* i *Polonijny* jest jednym tego typu wydawnictwem informującym tak szeroko o sprawach polonijnych. Red. *Kuriera Polskiego* ogłosiła konkurs na najlepszy reportaż z życia Polonii.

13 V — uroczystość wręczenia dorocznych nagród SDP i klubów twórczych. Po raz pierwszy wręczono nagrodę Zespołu Starszych Dziennikarzy za popularyzującą piękną języka polskiego, która otrzymał dyrektor OBP — doc. dr hab. **W. Pisarek**. Nagrodę Klubu Prasoznawczego otrzymał zespół redakcji *Prasy Polskiej*; pełny wykaz laureatów — *Prasa Polska* nr 6 s. 26—29.

V — przy poznańskim oddziale SDPwołano sekcję Klubu Publicystów Lotniczych. Kierownikiem został **W. Babierz** (*Wiraze*).

3 VI — w Katowicach — z okazji święta *Trybuny Robotniczej* — obradowało w rozszerzonym składzie Prezydium ZG SDP; tematem dyskusji były aktualne zadania prasy, radia i TV w kształtowaniu świadomości socjalistycznej i umacnianiu patriotycznej jedności społeczeństwa. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR **K. Rokoszewski**. Na obrady przybyli m. in.: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Z. Grudzień** i z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **J. Łukaszewicz**.

RSW „PRASA—KSIAŻKA—RUCH”

16 V — z okazji 30-lecia RSW w siedzibie KC PZPR uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi oraz wręczenia dorocznych nagród Prezesa RSW. Wykaz odznaczonych i laureatów — *Nasze Problemy* nr 6 s. 2—4, 9—11.

INICJATYWY REDAKCYJNE

1 IV — z okazji 10-lecia *Wieczoru Wrocławia* sesja pt. „Rola gazet popołudniowych w kształtowaniu aktywności produkcyjno-społecznej i popularyzacji ludzi dobrej roboty”. Referaty m. in. wygłosili I wiceprezes ZG RSW **W. Bek** — „Rola gazet popołudniowych w kształtowaniu aktywności produkcyjno-społecznej” oraz popularyzacji ludzi dobrej roboty”, dr **Z. Bajka** — „O roli prasy popołudniowej w kształtowaniu klimatu dobrej pracy” oraz dr **R. Karpiński** — „Propaganda wyższej jakości pracy i życia w *Wieczorze Wrocławia*”.

11 IV — w nrze 80 *Kuriera Szczecińskiego* (w publikacji „Czytelnicy o swojej gazecie. Ankieta 10 000”) omówienie wyników ankiety czytelniczej ogłoszonej (21 I) z okazji 10-tysięcznego nru gazety. 68% respondentów stwierdziło, iż zawodziła ich zakres tematyczny gazety; inni sugerują zajęcie się takimi problemami jak

„mechanizmy opóźniające dynamiczny rozwój kraju”, „sprawy dotyczące gospodarności”, „zaniedbania w budownictwie”, „kontrola społeczna i jej efekty”. Pytanie „Czy mógłbyś wyobrazić sobie gazetę bez ogłoszeń i reklam” potwierdziło tylko 6% respondentów. 80% uczestników ankiety traktuje zdjęcia na równi z informacją tekstową.

16 IV — w nrze 16 *Polityki* L. Stefański (w publikacji „Ankieta *Polityki*”). A jednak zmiany”) omawia wyniki ankiety czytelniczej. Najliczniejszą grupą odbiorców *Polityki* są studenci, przedstawiciele zawodów technicznych i ekonomicznych (22,9%) i humanistycznych (20%). Zwiększyła się grupa czytelników młodych (do 30 roku życia — 32,2%, do 40 roku — 54,6%). 70% respondentów czyta *Politykę* od 10 lat. Blisko połowa respondentów to członkowie partii (co czwarty określa siebie jako aktywistę). Czytelnicy najwyżej cenią krytykę nieprawidłowości i zła społeczne. Najpopularniejsze rubryki: Za granicą (96%), felieton Passanta (96%), Coś z życia (94%), Listy do redakcji (93%), W kraju (93%). Najpopularniejsi autorzy: D. Passent, M. Radgowski, M. F. Rakowski, J. Maziariski, A. K. Wróblewski.

23–24 IV — w nrze 91 *Expressu Ilustrowanego* (w publikacji: „Czytelnicy *Expressu* o swojej gazecie”) omówienie wyników ankiety czytelniczej. Najliczniejszą grupę czytelniczą stanowią robotnicy, mieszkańcy Łodzi w wieku 26–40 i 41–60 lat (łącznie ok. 40%), druga grupa — to młodzież ucząca się (22%), pracownicy umysłowi (21%). Dziennik jest bardziej pozytywny wśród mężczyzn (55%) niż kobiet (45%). Czytelnicy lubią najbardziej: skondensowaną, zwartą formę publikacji, sposób podawania listów i materiałów o charakterze interwencyjnym; najbardziej narzekają na trudności związane z nabyciem gazety.

27 IV — z okazji 35 rocznicy powstania PPR odbyła się w Częstochowie konferencja zorganizowana przez KW PZPR i Międzyuczelniany Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych przy Politechnice Częstochowskiej. Dr W. Mielczarek wygłosił referat nt. działalności PPR oraz roli jej propagandy i prasy.

28 IV — w salach lubelskiego BWA otwarcie wystawy fotografii prasowej J. Trembeckiego pt. „XX lat *Kuriera Lubelskiego*”.

10 V — z okazji 30-lecia RSW w Gdańsku otwarcie okolicznościowej wystawy „Prasa polska — 77” — zawierającej przegląd gazet i czasopism, których edytorem jest RSW.

22 V — w nrze 21 tyg. *Za i przeciw* (w publikacji „Czytelnicy o nas”) omówienie wyników ankiety czytelniczej ogłoszonej w ub. zr. Stali czytelnicy tygodnika legitymujący się średnim wykształceniem — 38% (z wykształceniem podstawowym — 33%). Przeważają mężczyźni (62%). Ze względu na wiek: powyżej 50 lat — 45%; w wieku 31–49 lat — 25%; do lat 30 — 30%. Zdecydowaną większość czytelników stanowią pracownicy umysłowi. 52% respondentów stwierdza, iż tygodnik spełnia ich oczekiwania; 1% jest przeciwnego zdania.

4 VI — z okazji święta *Sztandaru Ludu* w Lublinie sesja dziennikarska poświęcona omówieniu roli łączności z czytelnikami.

Główny referat wygłosił red. naczelny E. Mysłowski. Obszerniejsze sprawozdanie T. Kwaśniewski: Do redakcji nadszedł list — *Sztandar Ludu* 1977 nr 125.

6 VI — z okazji święta *Gazety Robotniczej* w Wałbrzychu sympozjum dziennikarskie poświęcone roli dzienników partyjnych w kształtowaniu socjalistycznej aktywności obywatelskiej.

11 VI — w stołecznym klubie garnizony DWP wystawa „30 lat służby fotoreporterskiej WAF”.

VI — z okazji 10-lecia gazety zakładowej *Elana* w Toruniu sesja dziennikarzy gazet zakładowych Polski Północnej. Wygłoszono następujące referaty: „Agitacyjny charakter gazety zakładowej ze szczególnym uwzględnieniem krytyki na podstawie pisma *Elana*” oraz „Satyra i humor na łamach gazet zakładowych w Polsce”.

ANKIETY CZYTELNICZE ogłosiły: *Gromada — Rolnik Polski* (nr 44, 12 IV), *Głos Pomorza* (nr 110, 17 V), *Głos Pracy* (nr 151, 27 VI).

RYNEK PRASOWO-WYDAWNICZY

Nowe tytuły:

I — 1 nr kwartalnika *Wiadomości Drogistowskie*; format A-4; wyd.: ZG Stowarzyszenia Drogistów Polskich.

III — 1 nr kwartalnika *Kapitalizm*. Organ Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu. Format: A-5, cena 1 egz. 20 zł. Wyd.: Krajowa Agencja Wydawnicza. z

RÓŻNE

20–21 IV — we Wrocławiu sesja pt. „Język — treść — funkcja publikacji prasowych”. Obszerniejsze sprawozdania. M. Nowy — *Zeszyty Prasoznawcze* nr 3 s. 165 i n.; H. Gosławska — *Nasze Problemy* nr 6 s. 54–55.

10 V — w Muzeum im. S. Staszica w Hrubieszowie otwarcie wystawy „Hrubieszowskie czasopiśmiennictwo w latach 1912–1977”. Obszerniejsze sprawozd. A. L. Gzella: Tradycje prasy regionalnej. Pisma hrubieszowskie — *Kurier Lubelski* nr 108.

V — w olsztyńskim Klubie MPiK wystawa archiwalnej prasy młodzieżowej zorganizowana przy współudziale Komendy Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP. Wszystkie eksponaty ze zbiorów olsztyńskiego kolekcjonera, działacza młodzieżowego — W. Szukiela. Jest on posiadaczem drugiej co do wielkości kolekcji starych wydawnictw prasy młodzieżowej.

V — z okazji „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy zorganizowała wystawę „Historia prasy bydgoskiej”.

VI — z okazji 50-lecia *Kwadrugi* (ukazującej się 1927–1931) w Białej Podlaskiej (tu drukowano pierwsze numery) spotkanie z twórcami — założycielami pisma (W. Wernic, S. R. Dobrowolski, W. Słobodnik, M. Piechal, A. Maliszewski). W Woj. Domu Kultury otwarto okolicznościową wystawę pn. „Z dziejów *Kwadrugi*”.

Opracował: Sylwester Dzięk

Skróty tytułów:

EP — *Editor and Publisher*
 FAZ — *Frankfurter Allgemeine Zeitung*
 MFO — *Media-Forsk Orienter*
 NDP — *Neue Deutsche Presse*
 NZZ — *Neue Zürcher Zeitung*
 RP — *Rasprostranienije Pieczati*

REDAGOWANIE

MIĘDZYNARODOWE. Tym razem w Berlinie Zachodnim odbyła się trzecia już międzynarodowa konferencja poświęcona radiowemu „feature” — gatunkowi, który nazwano „filmem akustycznym”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele radiofonii 15 państw, m. in. Australii, Francji, Jugosławii, Kanady, Polski, USA, Węgier i gospodarzy. Uzgodniono międzynarodową koprodukcję wielu audycji i wymianę całych zespołów produkcyjnych. Przyjęto kanadyjski wniosek, by zarejestrować z naocznyimi uczestnikami „godzinę zero” na przełomie stuleci. Polskie Radio ma przygotować „Wielką podróż Dunajem” prowadzącą przez 8 państw. (*Kulturbrief* 1977 nr 7 s. 12) *pd*

DANIA. Podczas kwietniowego strajku drukarzy redakcja stołecznej gazety *Politiken* wydała przy pomocy jednej z drukarni książkowych 5 tys. egzemplarzy gazety ściennej, które rozwieszono w miesiące w gablotach. (*ZV+ZV* 1977 nr 16 s. 593) *pd*

LUKSEMBURG. W okresie od jesieni 1976 do wiosny 1977 czytelnicy centralnego orzety. Pracowali też osobiście przy wznoszeniu Komunistycznej Partii Luksemburga *Zeitung vum Letzeburger Vollek* zebrali ok. 2 milionów franków na fundusz gąszczeniu budynku, dzięki czemu w kwietniu br. redakcja i drukarnia pisma, a także Komitet Centralny partii mogły się przenieść do nowej siedziby.

Zeitung vum Letzeburger Vollek cztery razy w tygodniu ukazuje się na ośmiu kolumnach, a dwa razy na dwunastu, mimo iż dysponuje zaledwie kilkoma etatowymi pracownikami. Możliwe jest to dzięki współpracy członków partii, którzy dostarczają redakcji informacji. (*Prawda* z 2 V 1977 s. 5) *lp*

USA. *Newsletter* — powielany, kolportowany pocztą list-gazeta zyskuje coraz większą popularność. Prawie każda dzie-

dzina życia, każdy problem znajduje swą odbicie w listach-gazetach, od przerywania ciąży (Abortion Trends) do życia zwierząt (Zoo's Letter). Ten rodzaj „domowego dziennikarstwa” jest lukratywnym zajęciem. Koszty subskrypcji wynoszą od 5 dolarów rocznie (za *Newsletter of the Democratic Left* wydawany przez M. Harringtona) aż do 3600 dol. rocznie (za *International Letter* — miesięczny raport ekonomiczny francuskiego dziennikarza D. Hunebelle), a zważywszy niewielkie koszty produkcji — zyski są znaczne. Również rozpiętość nakładów jest duża: od kilku tuzinów do 430 tys. egz. Ten najwyższy nakład osiąga wychodzący już od 54 lat *Kiplinger Washington Letter*. Nikt nie prowadzi dokładnych statystyk, ale szacuje się, że na rynku amerykańskim istnieje około 6 tysięcy tytułów tej prasy (?). „*Newsletter Yearbook Directory 1977*”, nie pretendując do kompletności wymienia 1500 tytułów.

Niełatwo zdefiniować, czym jest newsletter. Według jednego z określeń: „wystarczy maszyna do pisania, powielacz i idea”. Dziekan wydziału dziennikarstwa Uniwersytetu Maryland — R. E. Hiebert twierdzi, że to przesył anonimowymi, bezosobowymi środkami masowego komunikowania powoduje zwrot ku bardziej bezpośrednim, „osobistym” mediom. Stał rosnąca popularność newsletter'ów. (*Time* z 30 maja 1977 s. 35—36) *ar*

USA. Magazyny w języku angielskim dla Amerykanów obcego pochodzenia to nowy trend w amerykańskim ruchu wydawniczym. W październiku 1976 ukazał się *I-AM* (Italian—American), skierowany do Amerykanów włoskiego pochodzenia, a wkrótce potem drugie pismo — *Identity* — dla tej samej publiczności. W kwietniu 1977 Amerykanie hiszpańskiego pochodzenia otrzymali swój magazyn *Nuestro* — w języku angielskim dla Latynosów. Nakład pierwszego numeru — 180 tys. egzemplarzy (z tego 12,4% rozeszło się w subskrypcji), pozwala mówić o sukcesie magazynu. Wydawca Daniel Lopez zorganizował solidne podstawy finansowe dla *Nuestro*, gromadząc około 1.2 miliona dolarów z dotacji instytucji i osób prywatnych. Potencjalny rynek czytelniczy tworzy blisko 12 milionów Latynosów.

Pierwszy numer *Nuestro* liczy 64 strony (w tym zaledwie 5 stron reklam) i zawiera artykuły o wybijających się Latynosach. Opowiadania, poezje, sztukę i fotografię a także wiadomości z kręgu hispano-amerykańskiego oraz narodowe przepisy kulinarne — wszystko pod hasłem „latino es bueno”. (*Time* z 18 IV 1977 s. 43) *ar*

WĘGRY. Centralny organ partyjny *Népszabadság* otrzymał w ub. roku 25 tys. listów. (NDP 1977 nr 8 s. 15) *pd*

ROZPOWSZECHNIANIE

CHILE. Rozgłośnia radiowa „Presidente Balmaceda” o orientacji chadeckiej została zamknięta z motywacją złamania prawa zabraniającego wszelkiej działalności lub zajmowania pozycji politycznej. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 20) *zl*

ETIOPIA. Przy 28 mln mieszkańców 97% to analfabeci; nie więc dziwnego, że **globalny nakład całej prasy** codziennej, tygodniowej i rzadziej wydawanej nie przekracza 300 tys. egz. Telewizja jest skoncentrowana głównie w stolicy (dawniej pryncypialnie ze względów klasowych, obecnie rozbudowę utrudniają i wręcz uniemożliwiają ukształtowanie geologiczne i trudności finansowe kraju).

Podstawową rolę informacyjno-propagandową spełnia radio. Ostatnio upaństwowiono reakcyjną rozgłošnię kościelną „Voice of the Gospel” (Głos ewangelijny), która obecnie nadaje w jęz. amharskim, arabskim, angielskim i francuskim jako „Głos rewolucyjnej Afryki”. (NDP 1977 nr 12 s. 13) *pd*

GRECJA. Cztery dzienniki stanowią **ponad połowę globalnego nakładu** prasy codziennej kraju: *To Vima* i *Ta Nea* wydawcy Lombrakisa oraz *Akropolis* i *Apogevmatini* — Botsisa. (NDP 1977 nr 10 s. 13) *pd*

HISZPANIA. W Ministerstwie Informacji i Turystyki są aktualnie zarejestrowane 6123 tytuły prasowe. Wśród nich 184 to dzienniki, 829 tygodników, 327 dwutygodników, 2375 miesięczników i 2408 publikacji ukazujących się nieregularnie.

Tylko 12 tytułów w kraju ma nakład przekraczający 200 tys. egz. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 20) *zl*

HOLANDIA. Wydawnictwo „Elsevier” z rocznym obrotem przekraczającym 500 mln guldenów jest drugą oficyną kraju (po „Verenigde Nederlandse Uitgeversbedrijven NV”), a w dziedzinie czasopism fachowych zajmuje swymi 250 tytułami pierwsze miejsce w skali międzynarodowej. Nazwę zapożyczono od słynnych flamandzkich wydawców Elsevirów, którzy z końcem XVI w. uciekli przed inkwizycją do Holandii. Wprawdzie ród ten wymarł w 1712 r., ale pod koniec XIX w. utworzono pod jego nazwą pierwszą spółkę wydawniczą w kraju.

Obecnie grupa „Elsevier” obejmuje 42 wydawnictwa w Europie i na wszystkich trzech subkontynentach Ameryki, należy do niej także 20 drukarni i domów księgarskich.

Poza czasopismami fachowymi (przeszło 30% obrotów) „Elsevier” wydaje 60 czasopism popularnych o łącznym nakładzie 28 mln egz.

Wśród wydawnictw prasy fachowej olbrzymie znaczenie mają „Excerpta Medica” (zał. 1946 w Amsterdamie), publikujące obecnie 50 abstraktów charakteryzujących zawartość 3500 czasopism medycznych z całego świata. Od 15 lat wysyła się na zamówienie fotokopie poszczególnych artykułów, a w ostatnim 10-leciu działa informacyjne archiwum komputerowe. (*Zeit* 1977 nr 22 s. 30) *pd*

INDIE. Druga stacja nadająca specjalne programy TV dla ludności wiejskiej została uruchomiona w stanie Madhja Pradesh. Jej zasięg obejmuje 400 wsi. Rząd dostarczył 30 odbiorników dla kolektywnego oglądania programów. (NDP 1977 nr 12 s. 12) *pd*

MONGOLSKA RL. Stale **rozbudowuje się zasięg TV**. Z pomocą ZSRR podłączono do sieci centralnej stację przekąnikową w oddalonej o 600 km od stolicy miejscowości Chuwsgul-Ajmak.

Za pomocą satelitów systemu „Orbita”, specjalny telewizyjny program radziecki można odbierać w Ulan Bator, Czobjalsan i Sainszant. (NDP 1977 nr 12 s. 13) *pd*

RFN. **Wzrost sprzedaży** dzienników i gazet niedzielnych w I kwartale 1977 w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wyniósł 5,8%, a w porównaniu z ostatnim kwartałem 1976 r. 1,5%. W trzech pierwszych miesiącach br. sprzedaż wymienionych gazet wyniosła 24 521 tys. egz. (ZV+ZV 1977 nr 19 s. 778) *pd*

RFN. Sprzedane **nakłady prasy wydawnictwa Axela Springera** wynosiły w pierwszych kwartałach dwu ostatnich lat (dane w tys. egz.):

Tytuł	1976	1977
<i>Bild</i> (ogółem)	4194	4580
<i>Bild am Sonntag</i>	2171	2371
BZ	332	336
<i>Hamburger Abendblatt</i>	288	285
<i>Berliner Morgenpost</i>	194	190
<i>Die Welt</i>	216	216
<i>Welt am Sonntag</i>	305	312
<i>Hör zu</i>	4089	3970
<i>Funkuhr</i>	1790	1896

Podkreślić należy, że są to liczby egzemplarzy sprzedanych; drukuje się znacznie więcej, np. *Bild* w ok. 5,8–6 mln egz.

Ekspansja koncernu utrzymuje się. Chcąc przechwycić rozpowszechnianie darmowo rozdawanych „gazet ogłoszeniowych”, sam przystąpił do ich wydawania. I tak pozyskał połowę udziału tygodnika *Elbe-Wochenblatt*, następnie w ramach koncernu powstało specjalne wydawnictwo „Hamburger Wochenblatt-Verlag”. Z innych nowych wydawnictw sportowy *Tennis-Magazin* przy nakładzie startowym blisko 60 tys. egz. prawie osiągnął rentowność, podobnie muzyczno-beatowy *Musik-Joker*. (*FAZ* z 1 VII 1977 s. 14) *pd*

RFN. Federacja Związków Zawodowych (DGB) zrzeszająca 7,4 mln członków w 16 związkach branżowych odgrywa poważną rolę na rynku prasowo-wydawniczym tego kraju. W RFN ukazuje się 50 **czasopism związkowych** o łącznym nakładzie tygodniowym około 13 mln egz. Czołowe miejsce wśród nich zajmuje tygodnik *Welt der Arbeit*, którego nakład wynosi ponad 150 tys. egz. (*Profil* 1977 nr 4) *sd*

RFN. Podstawowe dane o prasie sportowej kraju: ukazuje się ponad 40 czasopism tego rodzaju. Najwięcej, bo 11, poświęconych jest różnym sportom wodnym, od 5-tysięcznego kwartalnika o nurkowaniu po 80-tysięczny dwutygodnik żeglarski. Aż 7 pism (w tym jedyny sportowy dziennik *Jockey*, 4 tys. egz.) dotyczy jeździectwa; drukowane są one w nakładach od niespełna 2 tys. egz. (kwartalnik dla hodowców) do 40 tys. (miesięcz-

nik ilustrowany). Po 5 tytułów mają piłka nożna (przy czym tygodniki bardzo odbiegają tu nakładami — od 30 tys. *Sport-Beobachter* po 280 tys. *Kicker*) oraz czasopisma turystyczno-alpinistyczne (z osiagającym 210 tys. egz. dwutygodnikiem *Deutscher Alpenverein*). Najwyższy jednorazowy nakład wśród pism sportowych ma jedno z dwu poświęconych sportom zimowym — miesięcznik *Ski* (330 tys. egz.). Powyżej stu tysięcy egz. drukują jeszcze jedynie miesięcznik *Sport* (133 tys.) i tygodnik *Fussballwoche* (120 tys.), oba poświęcone głównie piłce nożnej. Natomiast najniższy nakład ma szermierczy miesięcznik *Sportfechten* — nieco ponad tysiąc egz. (*ZV+ZV* 1977 nr 19 s. 762) *pd*

RUMUNIA. Wydaje się tu 31 dzienników w globalnym nakładzie 3,6 mln egz. oraz 444 czasopism w 7,7 mln egz. Centralny organ RPK *Scinteia* (6 wydań w tygodniu) rozpowszechniany jest w półtoramilionowym nakładzie. W okręgach ukazują się ponadto 52 gazety o różnorodnej częstotliwości, 40 z nich w języku rumuńskim, pozostałe w językach najliczniejszych mniejszości narodowych — węgierskim i niemieckim.

Radiofonia nadaje 3 programy centralne i 5 regionalnych. Przy 21 mln mieszkańców zarejestrowanych jest ok. 3,8 mln radiodbiorników i 2,7 mln telewizorów (stan z 1976). Drugi program TV może odbierać tylko 13% mieszkańców. (*NDP* 1977 nr 11 s. 27) *pd*

TUNEZJA. W liczącym 5,6 mln mieszkańców kraju — wg danych ministra informacji — przeciętny nakład dzienników liczy 120 tys. egz. Analfabetyzm i rozproszenie na pustyniach stanowią główną przeszkodę rozwoju prasy. Natomiast każda rodzina ma odbiornik tranzystorowy, a co dwudziesty obywatel — telewizor; kluby kulturalne oraz świetlice młodzieżowe i komórki Partii Jedności organizują wspólne oglądanie TV. (*FAZ* z 3 VIII 1977 s. 7) *pd*

WĘGRY. Czołowy organ partyjny *Nepszabadsag* ma z dzienników największy nakład w kraju. Wydanie niedzielne rozchodzi się w ilości ok. miliona egzemplarzy. Średni nakład w inne dni tygodnia sięga 800 tys. egz. — przy 10 mln mieszkańców kraju. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 12) *zl*

WĘGRY. Jeden mieszkaniec kraju na czterech jest posiadaczem telewizora. Popularność małego ekranu uwidacznia nakład *Radio es Televisio Ujsag*, tygodnika zawierającego kompletne programy telewizyjnej i omówienia poszczególnych pozycji programu. Jest on rekordowy dla całej prasy przekracza znacznie milion egz. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 12) *zl*

WIETNAM. Pierwsza radiostacja na skrajnej północy, w prowincji Ha Tuijen podjęła emisję. Programy w promieniu 200 km są nadawane w językach mniejszości narodowych Tajów, Daów i Meów. (*NDP* 1977 nr 12 s. 12) *pd*

WŁOCHY. Spośród wszystkich partii politycznych kraju tylko Włoska Partia Komunistyczna potrafiła zorganizować masowy kolportaż własnego organu siłami aktywistów. Sprzedają oni dziennik *l'Unita* w dużych i małych miastach w dni wolne od pracy, dzięki czemu niedzielne wydania gazety mogą osiągać wysokie nakłady. Oto kilka przykładów z 1977 roku: 20 III —

953 tys. egz., 3 IV — 948 tys., 24 IV — 1078 tys., 1 V — 1223 tys. egz. Liczby te 1,5—2 razy przewyższają nakłady największych gazet burżuazyjnych. (*Prawda* z 20 V 1977 s. 5) *lp*

ZSRR. Ukazuje się tu obecnie 159 gazet komsomolskich i pionierskich o jednorazowym nakładzie ok. 40 milionów egz. (*Prawda* z 6 VII 1977 s. 1) *lp*

ZSRR. Dziennik *Trud* drukowany jest już w 45 miastach — od 1 lipca br. również w Karagandzie. (*Trud* z 1 VII 1977 s. 3) *lp*

ODBIORCÓW

AUSTRIA. Analizę odbioru zagranicznych programów telewizyjnych w Austrii w pierwszych 7 miesiącach 1976 przeprowadził na zlecenie austriackiej RTV Instytut Empirycznych Badań Społecznych IFES wspólnie z ośrodkiem badawczym Dr Fessel+Gfk.

89% gospodarstw domowych w kraju posiadało telewizory. Rodzimy program I mogło odbierać 100%, program II 96%. W regionach zachodnich 16% miało możliwość odbioru telewizji zachodniemieckiej lub w niewielkim zasięgu (3%) szwajcarskiej. W badaniach nie stwierdzono, by telewizje zagraniczne stanowiły konkurencję dla programów krajowych, zwłaszcza dla pierwszego. (*NZZ* z 14 VII 1977 s. 26) *pd*

USA. Według sprawozdania „Towarzystwa Badań Opinii Nielsena” 1977, aktualne możliwości odbierania liczb kanałów telewizyjnych są następujące: co najmniej 4 kanały — 96% gospodarstw domowych, 7 i więcej kanałów — 65%, ponad 10 kanałów — 27%. Przynajmniej 1 odbiornik kolorowy znajduje się w 77% gospodarstw. Dane te świadczą, że także w tym zakresie bliska jest granica nasycenia, chociaż przedstawienie na kolor 19% mieszkań mogących odbierać jedynie telewizję czarno-białą nie będzie osiągnięte nawet po kilku latach.

Podkreśla się, że rodziny o niższym dochodzie (mniej niż 10 tys. dol. rocznie) spędzają mniej czasu przed szklanym ekranem, niż inne grupy społeczne.

Przeciętny czas odbioru programów telewizyjnych wynosi: dla telewizji kolorowej tygodniowo 49 godz. 41 min., dla czarno-białej nieco ponad 41 godz. (*NZZ* z 23 VI 1977 s. 32) *pd*

WĘGRY. 4,5 rodzin budapeszteńskich czyta regularnie jedną gazetę codziennie. **Wskaźnik czytelnicwa** dla reszty kraju sięga 60%. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 13) *zl*

RUCH WYDAWNICZY

MIEDZYNARODOWE. Ukazał się **nowy periodyk** *Uniterra*, miesięczny biuletyn informacyjny UNEP-u (Program ONZ Ochrony Środowiska). Pierwszy numer wyszedł w językach: angielskim, hiszpańskim i francuskim. (*Nature et Ressources* 1977 nr 1) *zl*

FRANCJA. Francuska Partia Komunistyczna jest wydawcą **nowej gazety** *Police et Nation*, której pierwszy numer wyszedł w nakładzie 25 tys. egz. Zadaniem nowego

tytułu jest naświetlanie problemów ochrony obywateli przed naruszaniem ich praw i osobistego bezpieczeństwa. (*Zurnalist* 1977 nr 6 s. 75) *zl*

FRANCJA. 1 marca br. ukazało się w Paryżu **pierwsze wydanie nowego dziennika *Le Matin de Paris***. Gazetę wydrukowano fotokładem, od razu w półmilionowym nakładzie. (*NDP* 1977 nr 8 s. 15) *pd*

PORTUGALIA. Po pierwsze związanej z reorganizacją **wznowiono wydawanie pisma *Avalanca***, organu prasowego centrali Intersindical. Jak wynika z zapowiedzi w artykule wstępnym, pismo związkowców ma się stać „potężnym środkiem umocnienia jedności ludzi pracy, a także wyrobienia ich klasowej samoświadomości”. (*Zurnalist* 1977 nr 6 s. 75) *zl*

SALWADOR. Wojskowy **reżim republiki zamknął** ukazującą się od czterech lat lewicową gazetę *La Cronica* pod zarzutem popierania demonstracji protestacyjnych przeciw fałszerstwom w ostatnich wyborach prezydenckich. (*NDP* 1977 nr 8 s. 15) *pd*

W. BRYTANIA. W Londynie pojawiło się **nowe czasopismo — *Disasters*** (Katastrofy), poświęcone wielkim katastrofom i klęskom żywiołowym oraz zagadnieniom z nimi związanym. Wydawcą tego pisma, John Seaman uważa, że „ludzie giną podczas różnych katastrof, ponieważ zbyt mało środków poświęca się na ochronę życia. Jako że pieniądze na ten cel przeznaczone są niewielkie, należy je mądrze wydawać.” (*Vidura* 1977 nr 1 s. 69) *us*

AGENCJE

HISZPANIA. Madrycka **agencja oficjalna EFE** podjęła decyzję stworzenia własnej Szkoły Specjalizacji w Dziennikarstwie Agencyjnym. Pierwsze kursy dla studentów, dyplomantów dziennikarstwa i adeptów zawodu poniżej 30 lat już się rozpoczęły. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 25) *zl*

MADAGASKAR. W stolicy kraju **założono państwową agencję informacyjną „Taratra”**, mającą rozpowszechniać w kraju wiadomości wewnętrzne i zagraniczne. (*NDP* 1977 nr 12 s. 12) *pd*

EKONOMIKA

FRANCJA. Większość gazet codziennych **podniosła ceny** egzemplarzowe o 10 centymów. (*NDP* 1977 nr 8 s. 15) *pd*

GRECJA. Rząd grecki **podniósł cenę gazet** o około 40%. Wywołało to protest kilku redakcji, które wystąpiły z zarzutem preferowania państwowych mediów — radia i telewizji. (*Guardian* z 13 VI 77 s. 5) *ar*

HOLANDIA. **Doskonale wyniki finansowe** osiągnął w 1976 r. największy koncern prasowy kraju — N. V. Holdingsmaatschappij De Telegraaf: w porównaniu z rokiem poprzednim obrót wzrósł z 269 mln guldów (wartość równa marce zachodnioniemieckiej) do 316 mln, zysk netto z 16,1 do 17,9 mln guldów. Najważniejsze tytuły wydawnictwa — dziennik poranny *De Telegraf* i jego wydanie wieczorne

Nieuws van de Dag osiągają jednorazowy nakład ponad 700 tys. egzemplarzy w kraju liczącym niespełna 14 mln mieszkańców. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1127) *pd*

RFN. Wydawnictwo Axela Springera w 1976 r. **zwiększyło obroty** o 158 mln mk (12%), osiągając 1,43 miliarda mk. Z tego m. in. na gazety przypadło 885 mln, na czasopisma 418 mln.

Obrót z tytułu kolportażu wzrósł o 9% i wynosił 672 mln, z reklamy o 17% i osiągnął 657 mln mk. Roczny zysk w porównaniu z rokiem 1975 wzrósł z 25,7 do 37 mln mk.

Z końcem 1976 r. koncern zatrudniał 11 565 pracowników, o 165 więcej niż rok wcześniej. Wydatki personalne w tym okresie wzrosły o 42 mln mk i wynosiły 477 mln. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1124) *pd*

SZWECJA. Prezes Stowarzyszenia Wydawców Prasy oświadczył, że **sytuacja finansowa prasy szwedzkiej** jest gorsza niż oczekiwano. Spośród 26 gazet przeanalizowanych pod tym kątem, jedynie 9 przynosiło zyski. (*MFO* 1977 nr 31 s. 4) *us*

USA. Wydawnictwo Gannett Co. Inc. (w 1976 r. ponad 413 mln dol. obrotu, przeszło 48 mln dol. zysku) i Spedel Newspapers (odpowiednio 57 mln dol. i 10,1 mln dol.) **połączyły się**. Gannett miał 55 dzienników, 19 tygodników, 2 stacje radiowe i jedną telewizyjną, Spedel — 13 dzienników i 5 gazet niedzielnych. Po tej fuzji 60% z ogółem 1762 dzienników i 71% globalnego nakładu wynoszącego 61 mln egz. jest skupione w grupach wydawniczych. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1127) *pd*

USA. Padł **rekord ceny zakupu w przemyśle prasowym**: jedna z czołowych grup wydawniczych — S. I. Newhouse zakupiła akcje grupy gazetowej Booth Newspaper Inc. za 307 mln dolarów. Za tę kwotę nabyto 8 dzienników w Michigan, szereg tygodników w Ohio oraz ilustrowane czasopismo *Parade*, prowadzone jako wkładka przez wiele gazet niedzielnych w całych Stanach.

Grupa Newhouse posiada 22 dzienniki, 5 czasopism, 6 stacji TV, 4 radiostacje i 20 sieci kablowej TV. Wśród najbardziej znanych gazet tej grupy znajdują się *Cleveland Plain Dealer* (Ohio) i *St. Louis Globe-Democrat* w Missouri. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1127) *pd*

USA. Koncern Time Inc. przekroczył w 1976 r. po raz pierwszy **roczny obrót powyżej miliarda dol.** Złożyły się na to szczególnie wpływy z przemysłu drzewnego, wydawnictw periodycznych i książkowych. W dziedzinie prasy dotyczy to zwłaszcza magazynów *Time* i *People*. Reklama przyniosła (po potrąceniu prowizji i rabatów) 217 mln, kolportaż 147 mln dol. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1127) *pd*

W. BRYTANIA. Za 13,7 mln funtów szterlingów reprezentujący różne branże koncern Trafalgar House Investments **kupił akcje** znanego wydawnictwa Beaverbrook, obejmującego dziennik *Daily Express*, popołudniówkę *Evening Standard* i gazetę niedzielną *Sunday Express*. (*ZV+ZV* 1977 nr 27 s. 1127) *pd*

ZSRR. Kolektyw Sojuzpieczati **wykonął plan za 1976 rok** z doskonałymi wynikami: obrót towarowy w 102,1%, zysk w 103,8% Rozpowszechniono prasy i innych mate-

riałów za 45,6 mln rubli, w tym w sprzedaży detalicznej za 24,1 mln. Udział sprzedaży detalicznej w całym obrocie towarowym kraju wzrósł do 37,8% wobec 35,9% w 1975.

Obecnie w ZSRR jest 1556 przedsiębiorstw i 2000 oddziałów Sojuzpieczati, w których zatrudnia się około 80 tys. pracowników. Plan obrotu towarowego na rok 1977 przewiduje 2100 mln. rubli, zysku 119,7 mln. (RP 1977 nr 5 s. 2-3) *az*

ZSRR. W pierwszym kwartale 1977 r. cały obrót towarowy Sojuzpieczati wynosił 527,4 mln rubli, co stanowi 100,7% planu, w tym w detalu 203,5 mln, tj. 103,8%. Sprzedano wydawnictw prasowych za sumę 3,8 mln rubli. (RP 1977 nr 5 s. 9) *az*

REKLAMA

MIĘDZYKRAJOWE. **Najwyższe obroty** w r. 1976 osiągnęła ponownie japońska agencja reklamowa Dentsu — 1189 mln dol. USA przy wpływach brutto 176,4 mln dol., wyprzedzając J. Walter Thompson Co. (odpowiednio 1039 mln i 155,8 mln dol.) i 12 innych agencji reklamowych ze Stanów Zjedn. (ZV+ZV 1977 nr 19 s. 780) *pd*

FINLANDIA. **Zakazano tu reklamowania** artykułów tytoniowych i spirytusowych. Podobne zakazy wprowadzono już wcześniej w Norwegii i Szwecji. (MFO 1977 nr 31 s. 5) *us*

HOLANDIA. **Wydatki na reklamę** artykułów towarowych przekroczyły w r. 1976 kwotę 610 mln guilderów (rok wcześniej 558 mln). Udział dzienników wzrósł z 44,9% do 47,9%, podczas gdy wydatki na reklamę w TV spadły z 23,3 do 20,9% a w radiu z 2,7 do 2,6%. Istotny jest udział w reklamie czasopism kobiecych wynoszący 14%. (ZV+ZV 1977 nr 26 s. 1081) *pd*

JAPONIA. Największa agencja reklamowa kraju, Dentsu Advertising Ltd. ogłosiła dane o wydatkach reklamowych w 1976 r. Wyniosły one 1,46 bilionów jenów, o 17,7% więcej niż w roku poprzednim. 509 mld jenów przypadło na reklamę telewizyjną, 455 mld na gazetową, 80 mld na ogłoszenia w czasopiśmie, 70,4 mld — w radiu.

Blisko 350 mld jenów wynosił obrót reklamowy agencji Dentsu. (ZV+ZV 1977 nr 14-15 s. 570) *pd*

RFN. **Wpływy reklamowe** poszczególnych mediów w 1976 r. wynosiły w milionach marek (w nawiasie — wzrost procentowy):
gazety codzienne — 3554,0 (18,6%)
czasopisma popularne — 1233,4 (26,6%)
telewizja — 861,2 (1,9%)
radiofonia — 206,7 (3,1%)
reklama kinowa — 63,3 (3,9%)
(ZV+ZV 1977 nr 17-18 s. 660) *pd*

USA. Według danych zrzeszenia „American Business Press”, **wpływy reklamowe** w ok. 2400 czasopiśmie fachowych wzrosły przeciętnie o 20%, przy zwiększeniu liczby stron ogłoszeniowych o blisko 10% w zestawieniu z rokiem poprzednim. Łączny obrót reklamowy w tych pismach szacuje się na 1,2 mld dol. (ZV+ZV 1977 nr 17-18 s. 713) *pd*

WĘGRY. **Reklama i ogłoszenia** stanowią 1/10 zawartości prasy węgierskiej. (Interstages 1977 nr 118 s. 12) *zl*

W. BRYTANIA. Poświęcone reklamy czasopismo *Campaign* zamieściło **zestawienie wydatków reklamowych** w minionym 25-leciu (w mln fs).

	1952	1976
Dzienniki ponadregionalne	24,33	200
Dzienniki prowincjonalne	32,00	338
Czasopisma treści ogólnej	22,90	93
Czasopisma fachowe	20,50	108
Telewizja	—	298
Radiofonia	0,52	18
Księgi adresowe	1,22	25
Plakaty i wywieszki	14,25	43
Reklama kinowa	2,91	7

(ZV+ZV 1977 nr 27 s. 1120) *pd*

ZAWÓD DZIENNIKARSKI

ARGENTYNA. Związek wydawców, do którego należą właściciele gazet wychodzących w całym kraju potępił terroryzm, domagając się od rządu podjęcia środków gwarantujących wolność prasy. Wskazano na szereg negatywnych zjawisk, w tym „bezprawne zamykanie gazet, aresztowania dziennikarzy i inne represje wobec pracowników prasy stosowane bez jakiegokolwiek podstaw, bez sądu i śledztwa”.

Związek potępił zakaz rozpowszechniania licznych wydawnictw prasowych, w tej liczbie czasopisma młodzieżowego *Bamos*, które reprezentowało pozycję zbliżoną do Federacji Młodzieży Komunistycznej. (Zurnalist 1977 nr 6 s. 75) *zl*

ChRL. Jak podaje jugosłowiańska agencja Tanjug, w prasie chińskiej przeprowadzono **wielką czystkę personalną**. Czołowe stanowiska w prasie, radiu i telewizji zajęli nowi ludzie. Ich poprzednicy skierowani zostali do obozów reedukacyjnych. (Interstages 1977 nr 118 s. 20) *zl*

RFN. Ogółem we wszystkich zachodnioniemieckich gazetach codziennych **zatrudnionych jest ok. 7 tys. dziennikarzy**. (ZV+ZV 1977 nr 14-15 s. 557) *pd*

RFN. Monachijskie Stowarzyszenie Robocze do Badań nad Komunikowaniem (AfK) przeprowadziło w 1976 r. reprezentatywne badania na próbie losowej wśród dziennikarzy, dotyczące ich **samooceny zawodowej i sytuacji społecznej**.

M. in. z ogółem 427 dziennikarzy agencyjnych przebadano 110 osób. Przeważała wśród nich opinia, że działają w niewralgicznym punkcie kształtowania opinii publicznej; w zestawieniu z tym, powszechnie nie docenia się rozmiarów pracy agencyjnej. Jako zaskakujący wynik przyjęto aż 63% wypowiedzi stwierdzających, że przekazywane przez agencje informacje są im dostarczane „z zewnątrz”. jedynie co czwarty dziennikarz agencyjny uważał, iż wiadomości jego agencji pochodzą ze źródeł własnych. Przeciętą sytuacją socjalną dziennikarzy agencyjnych jest dobra, zarabiają daleko więcej od kolegów z prasy codziennej.

Z grona 404 dziennikarzy zatrudnionych w 16 tygodnikach, gazetach niedzielnych i magazynach politycznych odpowiadało 104. Ich wypowiedzi cechuje wysoki stopień zadowolenia z wykonywanej pracy. (ZV+ZV 1977 nr 20 s. 851) *pd*

RFN. Instytut Demoskopii w Allensbachu przeprowadził na zlecenie magazynu ilustrowanego *Stern* reprezentatywne **badania na temat „wymarzonego zawodu”**.

Wśród mężczyzn najczęściej optowało na rzecz zawodu leśnika (24%) i inżyniera (21%), zawodów dziennikarski podzielił środkową lokatę (11%) na równi z oficerem, rolnikiem, marynarzem i lekarzem, podczas gdy najmniej osób (po 3–2%) chciałoby być księdzem bądź fryzjerem. Kobiety bardziej sobie cenią dziennikarstwo, zajmujące w ich hierarchii zawodów ósme miejsce (14%); najpopularniejsze okazały się dla nich zawody lekarza (30%) i architekta (29%), najmniej głosów (3–2%) użyły zawody marynarza, fryzjera, kierowcy i maszynisty. (*Stern* 1977 nr 22 s. 186) *pd*

RFN. Sensacją dziennikarską stała się blisko czteromiesięczna praca literata i reportera, Güntera Wallraffa w hanowerskiej mutacji reakcyjnego dziennika *Bild*, należącego do wydawnictwa Springera. Został tam zatrudniony jako Hans Esser (Wallraff: „Nie sfałszowałem ani jednego podpisu, nie przedkładałem jakichkolwiek — a więc też żadnych fałszywych — dokumentów, nie miałem dowodu służbowego — reporterzy *Bild* dostają się nawet do zamkniętych stref wojskowych bez dowodu. Nazwisko Hans Esser jest zarejestrowanym przeze mnie urzędowo i także w Związku Dziennikarzy w Kolonii pseudonimem literackim”). W związku z tym oświadczenie regionalnego Związku Wydawców, że Wallraff nadużył zaufania kolegów redakcyjnych, jest pozbawione podstaw. Autor ten już wcześniej zasłynął z różnych „wcieleni” zawodowych.

Zapowiedziane są demaskatorskie publikacje Wallraffa z redakcji *Bild*. (*Zeit* 1977 nr 33 s. 33) *pd*

USA. Naczelny redaktor pisma *Beaumont Enterprise and Journal* został przez wydawcę zwolniony z pracy z powodu zaakceptowania do druku artykułu opartego na naukowych badaniach porównawczych cen rynkowych w miejscowych supersamach. Z danych tych wynikało, że najwyższe ceny wykazują te przedsiębiorstwa, które najczęściej ogłaszają się w tym piśmie. „Konkluzje artykułu — powiedział wydawca uzasadniając swoją decyzję — mogą poważnie zaszkodzić interesom finansowym gazety”. (*EP* 1977 nr 11 s. 9) *bg*

USA. Przeprowadzono wśród studentów sondaż opinii na temat uczciwości i przestrzegania zasad etycznych przez różne grupy zawodowe. Najniżej ocenienni zostali specjaliści od reklamy — 54% badanych wyraziło bardzo kiepskie zdanie o reprezentantach tego zawodu. Niewiele lepiej oceniono polityków. W grupie zawodów najwyższej ocenionych przez studentów znaleźli się nauczyciele akademicy, lekarze, inżynierowie i dziennikarze. (*Vidura* 1977 nr 1 s. 69) *us*

WĘGRY. Krajowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Węgierskich (MUOSZ) zrzesza ponad 3000 członków. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 14) *zl*

SKOLNICTWO DZIENNIKARSKIE

MIĘDZYNARODOWE. W myśl postanowienia V Kongresu MOD z 1962 r., w Budapeszcie działa szkoła kształcenia dziennikarzy dla krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Odbyło się 21 cykli szkolenia

i teraz 290 wychowanków szkoły z 38 krajów pracuje w postępowych pismach.

9 VI 1977 młodzi dziennikarze, absolwenci ostatniego cyklu szkolenia, byli gośćmi Leningradzkiej Organizacji Związku Dziennikarzy ZSRR. (*Leningradskaja Prawda* z 11 VI 1977 s. 3) *lp*

SOMALIA. W Mogadiszu zorganizowano po raz pierwszy kursy doskonalenia dziennikarskiego dla pracowników środków masowej informacji. Dookształcanie odbywa się na podstawie układu między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Somalijskich a Związkiem Dziennikarzy NRD, który pomaga w realizacji programu szkolenia. (*Zurnalist* 1977 nr 6 s. 75) *zl*

TUNEZJA. Kształcenie zawodowe dziennikarzy rozpoczęto w Instytucie Prasy i Informacji (IPSI) uniwersytetu w Tunisie w roku 1967, początkowo jako przedmiot uzupełniający obok innej obowiązkowej dyscypliny. Od r. 1972 obowiązuje samodzielny czteroletni kurs kształcenia. Dwa pierwsze lata obejmują przedmioty ogólne (ekonomia, geografia, psychologia społeczna, literatura, politologia), na dwa ostatnich latach wybiera się specjalizację tematyczną (gospodarczą, polityczną lub prawną) i zawodową (dziennikarstwo prasowe lub audiowizualne). Wykłady prowadzi się w preferowanym języku arabskim, a także we francuskim i angielskim.

Kadrę dydaktyczną stanowi 21 docentów, wśród nich paru „doradców” z zachodnoniemieckiej fundacji im. F. Naumann, która też wspomaga instytut finansowo. W roku akademickim 1976/77 zapisanych było 310 studentów. Absolwenci mają zapewnioną pracę w państwowym radiu, TV, agencji TAP, dziennikach rządzącej partii lub prorządowych wydawnictwach finansjery, przemysłu, handlu itp. (*FAZ* z 3 VIII 1977 s. 7) *pd*

WĘGRY. Charakterystyczną cechą kształcenia dziennikarzy w tym kraju jest brak szkolnictwa dziennikarskiego na poziomie uniwersyteckim. Egzekwowanym warunkiem w stosunku do adeptów zawodu przy przyjmowaniu do pracy jest posiadanie dyplomu wyższej uczelni z kierunku przydatnego w danej specjalizacji: ekonomicznej, historycznej, rolnej, sportowej itp. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 14) *zl*

W. BRYTANIA. Od siedmiu lat BBC prowadzi kursy dla młodych dziennikarzy i absolwentów szkół wyższych pragnących pracować w radiu lub telewizji. Kurs trwa dwa lata, a jego uczestnicy otrzymują stypendium. Pierwsze siedem miesięcy poświęcone jest zajęciom teoretycznym, następnie kursanci są rozsyłani do rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych. Tam przez pół roku uczą się pisania wiadomości i odbywają dalsze spotkania ze specjalistami w dziedzinie prawa prasowego, znanymi korespondentami i dziennikarzami. Odwiedzają także czołowe instytucje kraju. Następne pół roku poświęcone jest praktycznej nauce zawodu. Kursanci poznają technikę nagrywania i montażu, zasady tworzenia reportażu i wywiadu. Codziennie nagrywają próbne półgodzinne programy informacyjne. Ostatnie półrocze spędzają w Centrum Telewizyjnym w Londynie. Tam poznają podstawowe zasady pracy w telewizji, uczą się pisania komentarzy do materiałów filmowych, posługiwania się sprzętem itp. Po tak wszechstronnej praktyce absol-

wenci kursu decydują się, w której z poznanych dziedzin chcieliby pracować i pracę w wybranej specjalności zazwyczaj otrzymują. O popularności tej formy szkolenia dziennikarskiego świadczy, że w 1976 r. o przyjęcie na 12 miejsc na kursie ubiegało się osiemset kandydatów. (*The Media Reporter* 1977 nr 2 s. 16) us

BADANIA I INSTYTUCJE NAUKOWE

MIEDZYNARODOWE. Doroczny kongres **International Communication Association (ICA)** odbył się w czerwcu 1977 po raz pierwszy poza USA — w Berlinie Zach. Trwał tydzień i zgromadził 750 teoretyków i praktyków komunikowania z przeszło 20 krajów. Przy tej liczbie uczestników oprócz obrad plenarnych, poświęconych zagadnieniom ogólnym, jak np. wpływ technologii komunikowania na rozwój narodowy i międzynarodowy, odbywały się seminaria specjalistyczne omawiające wyniki badań eksperymentalnych. Program kongresu był zgodny z podziałem ICA na sekcje: systemów informacyjnych, komunikowania interpersonalnego, komunikowania masowego, komunikowania w organizacjach, komunikowania interkulturalnego, politycznego, oświatowego, dotyczącego zdrowia. (*NZZ* z 7 VII 1977. s. 32) pd

MIEDZYNARODOWE. Centralny Międzynarodowy Instytut Telewizji Młodzieżowej i Oświatowej, zlokalizowany przy Radiofonii Bawarskiej w Monachium, zajmuje się przede wszystkim psychologicznymi skutkami oddziaływania mediów. Jako podstawowe zadanie stawia sobie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z twórcami odpowiednich programów telewizyjnych. W Instytucie działają pracownice: badawcza, wdrażania wyników badań w praktyce, dokumentacji i informacji. Wydawane jest czasopismo pt. *Fernsehen und Bildung. Internationale Zeitschrift für Medienpsychologie und Medienpraxis*. Działalność Instytutu jest finansowana przez Towarzystwo Popierania Międzynarodowej Telewizji Młodzieżowej i Oświatowej oraz fundację Prix Jeunesse. (*NZZ* z 7 VII 1977 s. 32) pd

ALGERIA. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Ekonomicznej i Społecznej (CNDES) rozszerzył swe zainteresowania na wszystkie zagadnienia rozwoju ekonomicznego i społecznego Algierii. Ośrodek pracuje obecnie nad informatorem o arabskich osrodkach dokumentacji, bibliotekach i archiwach oraz nad katalogiem czasopism krajów arabskich. (*NATIS News* 1977 nr 11 s. 3) us

DANIA. 1 sierpnia, ze względu na finansowy, rozwiązano instytut badań nad komunikowaniem masowym Media-Forsk. Planuje się już jednak założenie ogólnoskandynawskiego instytutu tego typu. W związku z rozwiązaniem Media-Forsk duńscy badacze masowego komunikowania założyli własne stowarzyszenie. Celem tej organizacji jest stworzenie forum dla wymiany doświadczeń, prowadzenie systematycznych badań, szczególnie w dziedzinach dotychczas zaniedbanych, oraz dostarczanie informacji pracownikom mediów, ludziom odpowiedzialnym za politykę komunikowania i nauczycielom dziennikarstwa. Stowarzyszenie jest członkiem

AIERI. Podobna organizacja powstała też w Szwecji; w Finlandii istnieje od 1974 r. (*MFO* 1977 nr 31 s. 1) us

RFN. W kwietniu br. ukonstytuowało się w Bonn **Koło Ekspertów „Komunikowanie Fachowe”**. Należą do niego informatycy i przedstawiciele wiedzy o komunikowaniu, wydawnictw i bibliotek fachowych, a także autorzy literatury faktu, dokumentalści itp. Ekspertci mają wypracować zalecenia dotyczące dalszego rozwoju komunikowania fachowego w ramach federalnego programu popierania informacji i dokumentacji. (*ZV+ZV* 1977 nr 17—18 s. 727) pd

RFN. W Ośrodku Badań Interdyscyplinarnych uniwersytetu w Bielefeld przeprowadzono analizę publikacji prasowych o charakterze naukowym i źródeł ich pochodzenia. Problematyka naukowa musi konkurować z polityczną, gospodarczą i kulturalną i ma szansę druku tylko wtedy, gdy jest szczególnie aktualna lub gdy chodzi o nadzwyczaj ważną wiadomość naukową. Dominują doniesienia o medycynie i ochronie środowiska.

Stwierdzono, że w redakcjach gazet ponadregionalnych i wielkich magazynów, które posiadają własne działy naukowe, wykorzystuje się w zasadzie jako źródła tylko czasopisma fachowe, materiały z kongresów i sympozjów naukowych itp. Np. wiadomości naukowe w *Frankfurter Allgemeine Zeitung* w blisko 50% powołują się na pisma fachowe. W innych gazetach odsetki te są jednak znacznie niższe, i tak *Express* powołuje się w 26% na prasę fachową, *Frankfurter Rundschau* w 24%, *Die Welt* i *Süddeutsche Zeitung* w niespełna 20%, *Westdeutsche Allgemeine Zeitung* i *Bild* w ok. 9%.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w prasie lokalnej i regionalnej oraz w pismach ilustrowanych, nie mających działów naukowych. Czerpią one wiadomości naukowe przede wszystkim z doniesień agencyjnych i często z bardzo niepewnych dostarczanych im biuletynów. W tych redakcjach jedynie 5% wiadomości naukowych pochodzi z informacji własnych. (*ZV+ZV* 1977 nr 20 s. 820 i n.) pd

RFN. Frankfurcki instytut Censas przeprowadził dla redakcji dziennika *Augsburger Allgemeine* badania odbioru ogłoszeń ukształtowanych dziennikarsko. Takim ogłoszeniom przypisuje się funkcje nie reklamy, lecz „public relations“ — informowania o wytwórcy, technologii, oferowanych towarach bądź usługach, uruchamianiu nowych obiektów produkcyjnych lub handlowych, jubileuszach przedsiębiorstwa itp. Jako minimalną objętość ogłoszenia „public relations“ przyjęto 1/2 strony gazetowej.

Cytowane badania wśród czytelników *Augsburger Allgemeine* dotyczyły każdorazowo ogłoszenia z poprzedniego dnia i były reprezentatywne pod względem płci, wieku i zawodu. Jednocześnie z trzema ogłoszeniami testowymi okazywano kilka reklam „normalnych“. Stwierdzono, że postrzegalność ogłoszeń „dziennikarskich“ nie odbiega od zauważania zwykłych reklam (wynosiła 53% przy ogłoszeniu półstronicowym i 67% lub 72% przy całostronicowych). Ich ocena przez odbiorców była pozytywna, czytelnicy uznali je za informujące, łatwo zrozumiałe, wiarygodne i odpowiadające charakterowi gazety. (*ZV+ZV* 1977 nr 26 s. 1080) pd

TECHNIKA

MIĘDZYKRAJOWE. Rynek telewizyjny wzbogacił się o jeszcze jedno mini-urządzenie: **najmniejszy odbiornik telewizyjny o pięciocentymetrowym ekranie, ważący 750 g. Odbiornik ten, nazwany „Microvision”, jest rezultatem 12 lat prac badawczych.** (*Vidurq*, 1977 nr 1 s. 69) us

USA. Podczas dorocznej konferencji Amerykańskiego Stowarzyszenia Wydawców Gazet (Las Vegas, czerwiec 1976) po raz pierwszy zademonstrowano maszynę do **składu laserowego kolumn** (z tekstem i ilustracjami) o szerokości 423 mm.

Tekst wprowadza się do urządzenia z taśmy perforowanej lub magnetycznej. Tam też trafiają ilustracje po poddaniu ich analizie i przekształceniu na kody cyfrowe. Informację tę opracowuje następnie komputer, po czym negatyw gotowej kolumny naświetla przy pomocy promienia laserowego, syntetyzując obraz o zdolności rozdzielczej 256 linii na cm.

Zdaniem specjalistów firmy produkującej maszynę jest ona z punktu widzenia systemu elektronicznego i optycznego mniej złożona od maszyn z wytwarzaniem obrazów na lampie katodowej, a ponadto również tańsza: kosztuje 75 tys. dolarów.

Informacja pochodzi z *Printing Impressions* (czerwiec 1976) i *Printing Trades Journal* (sierpień 1976). (*Mir Nauki* 1977 nr 2 s. 30–31) lp

USA. W grudniu ubiegłego roku stacje telewizyjne niekomercyjnej sieci Public Broadcasting Service otrzymały zezwolenie na **nadawanie w trakcie programu „ukrytych” napisów.** Ma to umożliwić 14 milionom Amerykanów cierpiących na wady słuchu, normalny odbiór programu. Innowacja polega na tym, że tekst jest nakładany na obraz w tej jego części, której zazwyczaj nie widać. Do odczytania tekstu potrzebny jest specjalny dekodery. Tak więc dla widzów nie posiadających dekodera tekst ten jest niewidoczny.

Zanim jednak zostanie wyprodukowana odpowiednia ilość dekoderek, stacje PBS nadają niektóre programy (ok. 5 godzin tygodniowo) z widocznymi napisami. Są to m. in. cwioczorne powtórzenia wiadomości dnia, spektakle teatralne, relacje o ważnych wydarzeniach itp. Na przykład, wszystkie cztery debaty przedwyborcze między kandydatami na prezydenta i wiceprezydenta były powtarzane z napisami, a „na żywo” tłumaczone na język znaków, co można było obserwować na wyodrębnionym wycinku ekranu. System widocznych napisów jest oczywiście znacznie mniej skomplikowany technicznie niż system z napisami „ukrytymi”, lecz widzowie o normalnym słuchu skarżą się, że napisy im przeszkadzają. Przystąpiono więc do prac nad systemem nadawania napisów „ukrytych”. Przewiduje się, że w ciągu dziesięciu lat większość programów telewizyjnych będzie nadawana z takimi napisami. (*PBS Fact Sheet* styczeń 1977 s. 3) us

USA. „Nową epokę telewizyjną” zapowiada na koniec br. firma „Warner Cable” — dysponująca już teraz 138 sieciami kablowej TV w 29 stanach, w których osiąga 560 tys. odbiorców. Obecnie planuje podłączenie 100 tys. telewidzów w Columbus (Ohio) do tzw. systemu interakcyjnego (dwukierunkowego): poprzez 30 kanałów ich użytkownicy nie tylko będą mieli bo-

gaty wybór programów za specjalną opłatą, lecz także będą się mogli włączać poprzez centralny komputer bezpośrednio do studia, zwłaszcza w programach quizowych, grach wiadomościowych, testach opinii itd.

Do tej pory specjalnie opłacana kablowa TV sprawdziła się jedynie w Allentown (Pennsylvania), obsługiwana przez firmę „Twin Country Cable”. Tam jednak użytkownicy (łącznie ok. 80 tys.) muszą żądać programy zamawiać telefonicznie lub listownie, przy czym częste są skargi na omyłkowe obliczanie należności przez komputer. (*NZZ* z 28 VII 1977 s. 24) pd

USA. W 1979 roku ma rozpocząć działalność **satelitarny system przekazywania programów telewizyjnych na terenie kraju.** Za pomocą tego systemu będą przekazywane ogólnokrajowe i lokalne programy telewizji publicznej, a później także programy radiowe. Odbiorcami będą stacje niekomercyjne.

Proces transmisji rozpocznie się w Waszyngtonie, w centrali Public Broadcasting Service. Stamtąd program przekazany zostanie do stacji nadawczej w stanie Wirginia, a stamtąd do satelity komunikacyjnego, krążącego 22 300 mil nad Ziemią. Z satelity wynajętymi kanałami program wróci na Ziemię, gdzie odbierany będzie przez 165 licencjonowanych stacji telewizji publicznej. Po odebraniu programu każda stacja będzie mogła go wykorzystać w sposób najbardziej dla siebie dogodny. Ponadto w niektórych regionach działac mają stacje (ok. pięciu) przekazujące programy do terenów bardzo odległych i produkujące także swoje programy do dystrybucji na terenie całego kraju.

Jakie korzyści wynikną z wprowadzenia tego systemu? 1. Transmisja satelitarna umożliwi telewizji publicznej nadawanie kilku programów jednocześnie; obecnie PBS może w danym rejonie nadawać tylko jeden program. 2. Zmniejszenie, na dłuższą metę, kosztów dystrybucji programów. 3. Lepsza jakość techniczna programów. 4. Program będzie mógł być odbierany jednocześnie na terenie całego kraju; obecnie w najbardziej oddalonych rejonach programy są odtwarzane z taśm dostarczanej pocztą. 5. Dzięki pięciu lokalnym ośrodkom nadawczym programy będą pochodziły z całego kraju. 6. Można będzie wynajmować kanały instytucjom lokalnym. 7. Umożliwi on jednocześnie nadawanie programu w radiu i w telewizji; będzie więc można przy pomocy radioodbiornika słuchać programu oglądającego zarazem w telewizji, tzn. odbierać dźwięk znacznie lepszej jakości, a ponadto stereofoniczny czy kwadrofoniczny.

Koszty realizacji przedsięwzięcia oblicza się na około 40 milionów dol. (*PBS Fact Sheet* luty 1977 s. 4) us

WŁOCHY. Światowa „premiera” dziennikarska odbyła się w Rzymie: I stronę *Washington Post* transmitowano na aparaturę do fotokładu włoskiego dziennika *Corriere della Sera* za pośrednictwem satelity komunikacyjnego Intelsat.

Druga próba to przekazanie strony dziennika tureckiego *Hurriyet* do redakcji gazety włoskiej przez system kanałów podmorskich. Oba eksperymenty wiązały się z kongresem na temat technologii prasy zorganizowanym w Mediolanie. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 21). pd

PAPIER

MIĘDZYNARODOWE. W latach 1949—1974 światowa produkcja pulpy drzewnej wzrosła czterokrotnie — z 29 do 120 milionów ton. Produkcja pulpy i jej zużycie na papier koncentrowały się w kilku krajach. Dziesięciu głównych producentów papieru (m. in. USA, Kanada, Japonia) produkuje 80% jego światowej ilości.

Według raportu FAO, produkcja pulpy wzrosła w latach 1975—1980 o 25,4 mln ton, a papieru i tektury o 31,1 mln. W obydwu przypadkach jest to wzrost mniejszy niż w poprzednich okresach pięcioletnich. (*Vidura* 1977 nr 1 s. 69) *us*

RÓŻNE

MIĘDZYNARODOWE. We włoskiej miejscowości wypoczynkowej Milano Marittima delegaci z 46 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki zbrali się na 41 Kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Prasy Sportowej (AIPS).

Autorytet tej organizacji stale rośnie, liczba państw członkowskich zwiększyła się z 53 do 79 w okresie ostatnich sześciu lat. Kongres przyjął w poczet członków: Angolę, Mozambik, Gabon i Kuwejt. Zdaniem prezidenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, AIPS może w niedalekiej przyszłości stać się stowarzyszeniem akredytowanym przy Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas obrad doroczną nagrodę dla najlepszego centrum prasowego przyznano Innsbruckowi. Do rzadkich wypadków należą przegrane ośrodki letnich Igrzysk w konkurencji z zimowymi; tym razem było to efektem poważnych niedostatków obsługi prasowej w Montrealu.

41 Kongres AIPS przyjął rezolucję wniesioną przez narodowe stowarzyszenie Kuby. Wzywa ona dziennikarzy — członków AIPS do aktywności w walce z apartheidem w sporcie do potępienia udziału przedstawicieli rasistowskich reżimów RPA i Rodezji w zawodach sportowych i potępienia tych, którzy utrzymują z nimi kontakty sportowe.

Przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego XXII Olimpiady W. G. Szewczenko przedstawił zasady organizacji obsługi prasowej podczas moskiewskich Igrzysk. Delegacja organizatorów zimowej Olimpiady w Lake Placid ograniczyła się do rozdziału prospektów i znaczków.

Kongres wybrał nowe władze AIPS. Prezydentem Stowarzyszenia został E. Crespi (Włochy), pierwszym wiceprezydentem N. Kisielew (ZSRR), a sekretarzem generalnym M. della Pergola (Włochy). Po raz pierwszy w historii AIPS w skład komitetu wykonawczego wszedł przedstawiciel Afryki — S. Malonga (Kongo).

W Milano Marittima założono też nową organizację dziennikarską: Europejskie Stowarzyszenie Prasy Sportowej (AEPS). Jej prezydentem został Frank Taylor (Wielka Brytania) — dotychczasowy prezydent AIPS, zaś stanowisko wiceprezydenta objął Edward Woźniak (Polska). (*Sowiecki Sport* z 25 VI 1977 s. 4) *tp*

DANIA. Najdłuższy strajk w dziejach prasy duńskiej uniemożliwił wydawanie największego dziennika kraju *Berlingske Tidende* w czasie od 31 stycznia do 21 czerwca 1977. Wybuchł on w wyniku zwolnienia całego personelu poligraficznego, który

sprzeciwiał się wcześniej wprowadzaniu nowości technicznych powodujących redukcje drukarzy. Strajk zakończył się rozwiązaniem kompromisowym. (*ZV+ZV* 1977 nr 25 s. 1025) *pd*

FRANCJA. W Angoulême odbył się kolejny międzynarodowy salon komiksów. Miejsce muzeum miejskie kolekcjonuje komiksy pod patronatem francuskiej dyrekcji muzeów, obecna galeria stanowi jego załączek. Istnieje także projekt utworzenia katedry komiksów w akademii sztuk pięknych. (*UNESCO Presse* 1977 nr 24) *zl*

NRD. Obejmująca 400 tys. negatywów zdjęć dokumentarnych fototeka dreźnieńska jest największą instytucją tego typu w Europie. Stanowi część państwowej biblioteki w Berlinie, została stworzona w 1951 roku z myślą o kolekcjonowaniu materiału fotograficznego z wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 19) *zl*

POLSKA. Tematem obrad jednej z grup roboczych Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju w Warszawie były „Środki masowego przekazu i ruch pokoju”. W dyskusji wypowiedziało się 24 mówców, reprezentujących organizacje dziennikarskie oraz czytelników prasy, radiostuchaczy i telewidzów z W. Brytanii, Australii, Berlina Zachodniego, Polski, RFN, USA, ZSRR a także z Chile, Etiopii, Indii, Kuby, Meksyku, Panamy, Senegalu, Sri Lanki i Turcji. Pracom Forum przewodniczył profesor uniwersytetu paryskiego, Georges Albert Astre.

Dyskutanci podkreślili, że podstawowym warunkiem skuteczności działań i inicjatyw na rzecz pokoju i międzynarodowego odprężenia jest szerokie informowanie o nich światowej opinii publicznej. Decydującą rolę mają do spełnienia środki masowego komunikowania. W szczególności dotyczy to upowszechniania treści Aktu Końcowego KBWE, oraz II Apelu Sztokholmskiego, który domaga się powstrzymania wyścigu zbrojeń.

Wielką rolę mają ponadto do spełnienia środki masowego komunikowania w rozwijaniu dialogu między narodami na rzecz likwidacji źródeł konfliktów i napięć.

Niestety, w krajach, w których środki masowego komunikowania są w istocie pod kontrolą kilku monopolii, istnieje realne niebezpieczeństwo upowszechniania nadal szkodliwych mitów i zdezaktualizowanych stereotypów. Zjawiskom tym należy przeciwdziałać. Chodzi przy tym o masowe media rozumiane bardzo szeroko, m. in. o wszystkie środki przekazu kulturalnego operujące obrazem i słowem.

Za jedną z dróg prowadzących do zbliżenia między narodami uznali uczestnicy Forum popularyzację osiągnięć nauki, techniki, kultury i sztuki, stanowiących wspólny dorobek całej ludzkości. W dyskusji postulowano konieczność udzielenia pomocy krajom rozwijającym się, aby mogły stworzyć i rozbudować u siebie własną prasę, radio i telewizję. Wskazywano na potrzebę powołania do życia agencji informacyjnej krajów trzeciego świata, aby zapewnić pluralizm źródeł informacji. (*Biuletyn Informacyjny Polskiego Komitetu Organizacyjnego SZBP* z 10 maja 1977 s. 4) *tm*

USA. Telewizja NBC poświęci 150 godzin emisji na relacje z Olimpiady w Moskwie.

Realizacja tego programu pochłonie ponad 100 mln dolarów i wymagać będzie zatrudnienia na miejscu 300 techników.

Retransmisja igrzysk w Montrealu kosztowała NBC 40 mln dol., trwała 75 godz. (*Interstages* 1977 nr 118 s. 20) *zl*

WATYKAN. Radio watykańskie obchodzi 46 lecie istnienia. Rozpoczęło swą działalność nadajnikiem o mocy 10 KW, obecny 100 KW już nie wystarcza, powstaje następny o tej samej mocy. Nowa antena ma być najwyższą na świecie.

W styczniu 1978 do 32 języków używanych przez rozgłośnie dojdzie jako następny esperanto. (*Interstages* 1977 nr 118 s 22) *zl*

ZSRR. Charakterystyczną cechą wszystkich ostatnich Olimpiad jest obecność na nich większej liczby dziennikarzy niż sportowców. Podobnie będzie w 1980 r. podczas Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Stąd też w ramach wznoszenia obiektów olimpijskich ważne miejsce zajmuje budowa obiektów mających służyć dziennikarskiej obsłudze Olimpiady. W Moskwie powstają kompleksy głównego centrum prasowego, olimpijskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego, szereg specjalnych kompleksów łączności itp. Podobnymi inwestycjami objęto też pozostałe miasta, w których rozgrywane będą niektóre konkurencje sporto-

we: Tallin, Leningrad, Kijów i Mińsk. Główne centrum prasowe w Moskwie będzie zlokalizowane w powstającym obecnie gmachu agencji „Nowosti” i Związku Dziennikarzy ZSRR. Pomiędzy on 3,5 tys. korespondentów. Będzie tu akredytowana główna grupa tzw. „prasy pisanej”. Grupa „prasy elektronicznej” znajdzie się w Ostankinie, skąd montowana obecnie aparatura pozwoli przekazywać ok. dwudziestu kolorowych programów TV i stu programów radiowych. Zapleczem technicznym obok 1400 radzieckich pracowników zajmie się 1600 wysłanników zagranicznych kompanii radiowych i telewizyjnych. Zmagania na olimpijskich arenach relacjonować będzie przez radio i TV 800 komentatorów. Dzięki telewizorom zainstalowanym w różnych miejscach pracy dziennikarzy, będą oni mogli śledzić bieg wydarzeń na innych obiektach. Prócz głównych ośrodków (prasowego i radiowo-telewizyjnego) istnieć też będą we wszystkich wspomnianych miastach olimpijskich tzw. „subpriess-centry” wyposażone w węzły łączności i pozwalające przekazywać informacje do głównego centrum, innych miast, a także za granicę.

Ponieważ dzień pracy dziennikarzy na Olimpiadzie trwa 16–18 godzin, pomyślano również o zakwaterowaniu ich w bliskiej odległości od centrów prasowych. (*Trud* z 28 VI 1977 s. 4) *lp*

РЕЗЮМЕ

Е. П. Прохоров: ТЕОРЕТИЧЕСКИЕ ПРОБЛЕМЫ ВЗАИМОДЕЙСТВИЯ СРЕДСТВ МАССОВОЙ ИНФОРМАЦИИ

Среди самых главных проблем, которые ставятся практикой перед теорией журналистики, особое место занимает вопрос о сути и способах определения оптимального взаимодействия различных каналов коммуникации. Именно здесь скрываются возможности повышения эффективности прессы, радио и телевидения.

Автор — профессор журналистики Московского Государственного университета им. М. В. Ломоносова — проводит опыт комплексного представления вопроса и обзора возможных, теоретических, социологических и практико-организационных принципов взаимодействия. По его мнению, исходной точкой являются цель, общественная роль и функция деятельности данного вида коммуникации, а не специфические свойства каждого из этих средств коммуникации в отдельности. Распределение обязанностей и характер взаимодействия можно понять лишь только на основании знания того, с какой целью они используются и какие информационные потребности удовлетворяются ими.

Вопрос о взаимодействии, — пишет автор, — не появился в наше время, а возник при первом номере газеты, т. е. с моментом отбора материалов и их подготовки для первого номера. Передвижение границы времени расширяет пределы методологических знаний. Отвечая на вопрос: как возникает система журналистики?, автор констатирует, что в ходе исторического процесса имеет место как дифференциация средств массовой коммуникации, так и их интеграция. Система находится в постоянном движении, возникают все новые взаимосвязи. Хорошая система информации заключается в том, чтобы создать комплекс дифференцированных каналов различного типа, пределов, специализации, настолько совершенный, чтобы любой получатель мог получить информацию в полном выборе, без существенных упущений и повторений. По мнению автора, в такой ситуации дифференциация является условием взаимодействия, а его суть — это процессы, сопутствующие интеграции. Затем определяются 4 группы условий и факторов взаимодействия: специфика каналов, отношение аудитории и относительный характер ожиданий по отношению к прессе, радио и телевидению, весь состав дифференциаций средств информации с точки зрения их радиуса действия, а также наличие достаточного количества специализированных источников информации. Основными типами взаимодействия являются: конкуренция, повторение, добрососедские отношения, простая и сложная кооперация, а также координация, как высший вид в рамках прочной, глобальной системы, связывающей все подсистемы в единое целое.

Созданию теоретической модели должны предшествовать практические меры. Общими усилиями ученых, центров подготовки журналистов, редакционных коллегий и профессиональных организаций под руководством партии можно добиться успеха — повышения эффективности действия социалистической журналистики. (Резюме редакции)

Зофия Левартовская: СОВЕТСКАЯ ЖУРНАЛИСТИКА 1967—1977 ГГ.

В статье кратко излагаются основные сведения о развитии советской журналистики за последнее десятилетие во взаимно связи с предыдущим периодом; рассматриваются тенденции развития как всей единой системы массовой информа-

ции, так и подсистем прессы, радио и телевидения в области редактирования, внешней формы, распространения, восприятия, контактов и связей с публикой. Во второй части статьи приводятся информации о развитии ленинской теории прессы, радио и телевидения, исследовательских достижениях и основных тематических направлениях, о методах подготовки и изменениях в программах подготовки журналистов, основные данные о профессии журналиста и о журналистских кадрах.

Настоящая публикация возникла как результат изучения книг, научных пособий, печатоведческих журналов и наблюдений за изменениями в советской прессе и аудио-визуальных средствах массовой передачи. Приводятся самые актуальные информационные данные, почерпнутые из советских источников (в приложении к статье — библиография). Обобщения и выводы относительно путей развития советской журналистики делаются самим автором, польской журналисткой. В течение многих лет своей работы в прессе и преподавательской деятельности в Ягеллонском университете в Кракове она многократно обращалась к данной теме, настоящая же статья представляет собой итог этих наблюдений. (Резюме автора)

Томаш Трафас, Эльжбета Трапле: ГАЗЕТНО-ИЗДАТЕЛЬСКОЕ ПРАВО В ЕВРОПЕЙСКИХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАНАХ

Предметом статьи является общая характеристика и опыт сравнения основных положений газетно-издательского права европейских социалистических стран. Авторами использовались материалы, собранные в ходе исследований газетно-издательского права, проводившихся Межвузовским институтом изобретательства и охраны авторских прав при Ягеллонском университете в сотрудничестве с Центром печатоведческих исследований в Кракове. Из-за комплексного характера газетно-издательского права проблематика, касающаяся средств массовой коммуникации, обсуждается в пределах отдельных отраслей права.

Подробные рассуждения начинаются с рассмотрения способов функционирования норм государственного и административного права по отношению к прессе. Подчеркивается роль партийных постановлений и решений в ходе подготовки нормативных актов, касающихся функционирования прессы и других средств массовой коммуникации. По случаю обсуждения газетно-издательской деятельности авторы констатировали, что формально-правовая сторона издательской системы наиболее правильно регулируется там, где большинством положений собрано в едином акте комплексного характера, т.е. в законе о печати.

Большее внимания уделяется в статье вопросам функционирования средств массовой коммуникации в свете авторского права. На первое место среди авторской проблематики выдвигается вопрос о предмете авторского права в области прессы, причем по мнению авторов, любой журналистский материал, представляющий собой результат индивидуального творческого труда, подлежит охране в силу авторского права, исключения же от этого принципа должны отчетливо определяться законом. Затем в общих чертах обсуждаются принципы ответственности журналистов за нарушение личных благ, с учетом как гражданской, так и уголовной ответственности.

В заключение авторы подчеркивают необходимость концентрации правовых положений, относящихся к деятельности прессы, ибо только путем комплексной кодификации в виде, например, закона о прессе, можно обеспечить надлежащую охрану интересов социалистического общества, в том числе — охрану прав личности, связанных с функционированием массовых средств коммуникации. (Резюме авторов)

Франтишек Адамский: ТРАДИЦИОННОСТЬ И СОВРЕМЕННОСТЬ ПРЕДСУПРУЖЕСКИХ ОТНОШЕНИЙ В РАДИОПОСТАНОВКЕ „В ЙЕЗЕРАНАХ“

Своеобразным феноменом в польской массовой культуре являются две популярные радиопостановки: „Матысяки“ и „В Йезёранах“. Первая из них представляет собой радиороман, адресованный городскому населению, вторая — населению деревни. Роман „В Йезёранах“ — в отличие от „Матысяков“ — с самого начала его передачи по радио (1960 г.) публикуется также на страницах газеты Дзенник людowy. Независимо от этого, были изданы в книжном виде два тома избранных текстов этой постановки. Все это свидетельствует об огромной заинтересованности радиослушателей и читателей тематикой радиоромана и, следо-

вательно, о возможностях его воздействия на формирование определенного поведения и позиции в жизни. Характерной чертой романа является тот факт, что вся, богатейшая проблематика современной польской деревни рассматривается на фоне семейных дел нескольких персонажей. Радиороман — обильный источник сведений о современной польской деревне, „сокровищница всяческих решений и образцов поведения в самых различных ситуациях жизни крестьянина“, главной точкой отнесения которой всегда является семья.

Автор рассматривает намеренные функции радиопостановки относительно к избранной сфере жизни, непосредственно связанной с браком и семьей, а именно — способами поведения в период, предшествующий заключению брака, раньше называемый помолвкой, ныне — „хождением с собой“; затем стремится найти ответ на вопрос о том, какие элементы и факторы традиционного характера следует — по мнению отправителей — сохранить в среде деревенской молодежи и как связать их с понятием современности, которая должна явиться — особенно в деревенской среде — самым сильным стимулом в жизни и наиболее желательной моделью решений в любой области жизни, прежде всего — семейной, в деревенской среде влияющей на все остальные сферы жизни человека: профессиональную, культурную, религиозную и т. п.

Хорошее супружество и семья представлены в радиопостановке как незаменимые ценности в нормальной жизни и развитии человека. Особенно молодые жители деревни получают здесь привлекательный образец супружеско-семейной жизни, основанный на непреходящих ценностях традиционной культуры польской деревни, в то же время обогащенный новыми элементами, проникающими в деревню из города. Их задача — сделать деревенскую жизнь более разнообразной, сильнее связать с деревней молодое поколение, засматривающееся на город, убедить его в настоящем обаянии работы землешаца, представить богатые возможности культурной жизни в условиях современной деревни и, прежде всего, показать, как счастливым может быть хорошее супружество. Именно о таком супружестве мечтают молодые люди и девушки — герои романа.

Одно из главных мест в радиоромане занимает вопрос о месте ребенка в семье, затем — вопросы организации домашней жизни; на третьем месте стоят вопросы подготовки к браку и семейной жизни, с чем связаны общие представления о семье и браке; наконец, представлены конфликты между отдельными поколениями, трудности семейной жизни, распад супружества. Благодаря такой именно последовательности в представлении семейной проблематики легко наблюдаются те области семейной жизни, которые — с точки зрения преднамеренного отправителем пропагандистского воздействия — обладают явным приоритетом. *(Резюме автора)*

Роман Гула: ПОЛЬСКАЯ ЭМИГРАЦИОННАЯ ПЕЧАТЬ В ВЕЛИКОБРИТАНИИ В 1940—1948 ГГ.

Автор обсуждает и характеризует польскую эмиграционную прессу после капитуляции Франции в июне 1940 г. Уже через три недели вышел в Лондоне первый номер газеты Дзенник Польски (*The Polish Daily*), неофициального органа эмиграционного правительства. Вскоре стали издаваться и другие, многочисленные газеты и журналы. В статье обсуждаются сперва основные заглавия правительственной прессы, затем — военной, издания политических партий, католическая пресса и прочие (сатирические, торговые, общественно-политические). В послевоенные годы польская эмиграционная пресса в Англии — независимо от ее партийных связей и политических программ — отличалась крайним антикоммунизмом и решительно отрицательным отношением к демократическому лагерю в Польше. *(Резюме редакции)*

Мариан Банах: СРЕДСТВА МАССОВОЙ КОММУНИКАЦИИ И ДВУСТОРОННИЕ МЕЖДУНАРОДНЫЕ СОГЛАШЕНИЯ ПОЛЬШИ

В работе представлены способы трактовки средств массовой коммуникации, с особым учетом прессы, радио и телевидения, в двусторонних соглашениях, заключенных Польшей с другими странами.

В первой части работы проводится формально-правовой анализ межправительственных договоров о культурном сотрудничестве относительно к средствам массовой коммуникации. Затем обсуждаются избранные проблемы, как то: цели и задачи культурных соглашений, способы обеспечения реализации решений, спо-

собы введения в жизнь международных договоров, сроки действия договоров и соглашений.

Вторая часть работы посвящена договорам о прямом сотрудничестве, заключаемым заинтересованными сотрудничеством союзами журналистов, информационными агентствами печати, различными учреждениями радио и телевидения. Такого типа договоры характеризуются высшей степенью конкретизации решений, прежде всего относительно форм и методов сотрудничества и взаимобмена.

Автор высказывается в пользу двусторонних контактов, считая, что правообразующий процесс в области средств массовой коммуникации не способствует в настоящее время проведению кодификационных мер по заключению многосторонних контактов всеобщего масштаба. Более реально представляется положение относительно проведения некоторых унификационных шагов в региональном, европейском масштабе или же по отношению к странам социалистического лагеря. Новым импульсом, — как в области двусторонних, так и многосторонних контактов, — должна служить реализация решений Заключительного акта Совещания по безопасности и сотрудничеству в Европе, состоящегося в 1975 год в Гельсинки. (Резюме автора)

Вольфганг Рёдель: ЖУРНАЛИСТИКА И СОЦИАЛИСТИЧЕСКИЙ ОБРАЗ ЖИЗНИ

Профессор журналистики Лейпцигского университета занимается развитием личности в социализме и неразрывно с этим связанным созданием социалистического образа жизни. На этом фоне рассматривается одна из черт социалистической журналистики — „отношение к человеку”, вытекающее из просветительных задач, которые должны способствовать максимальному развитию социалистической демократии. Затем обсуждаются обсуживающие функции журналистики, которая в условиях социалистического строя распространяется на все средства массовой коммуникации, прежде всего в области консультационной деятельности по удовлетворению потребностей в сознательном овладении всяческими жизненными процессами. Существенное значение имеет здесь совпадение целей социалистической журналистики и личных интересов публики. Именно в этом и следует видеть основное различие по сравнению с обслуживающей функцией империалистической журналистики, применяющей все новые методы для того, чтобы отвлекать внимание публики от насущных проблем жизни. (Резюме редакции)

Зоя Левартовская: СРЕДСТВА ИНФОРМАЦИИ В АФРИКЕ

В статье приводятся основные данные о средствах массовой коммуникации во всех странах африканского континента, собранные на основании самых актуальных данных из различных источников. Каждая из заметок, посвященных отдельным странам, содержит: название местного агентства печати, заглавия и тиражи ежедневной и периодической печати, данные относительно радио и телевидения, название и (по мере возможности) количество членов профессиональной организации журналистов. (Резюме автора)

Перевод с польского
Д. Хоровича

SUMMARY

J. P. Prokhorov: **Theoretical Issues of Mass Media Cooperation**

The problem of the nature and means of determination of the optimum cooperation of different communication channels has a special place among the most important theoretical issues ensuing from practice. And this cooperation can provide the potentialities for increasing the effectiveness of the press, radio and TV.

The author — professor of journalism at Moscow Lomonosov University — attempts at a thorough presentation of the problem and a review of the possible, theoretical, sociological, practical and organisational principles of cooperation. According to him, the starting point is the aim, social role and function of activities of a given type and not the specific features of each medium. Division of labour and character of cooperation can be understood only on the basis of the knowledge of aims they serve and informational needs they fulfill.

The author points out that the issue of cooperation is not a modern one; it has appeared together with the first newspaper, at the moment of selecting and compiling materials for its first number. This expansion of time limit enlarges our methodological knowledge. Answering the question: how is a system of journalism formed?, the author states that both the differentiation and integration of the media take place in the process of development. The system is changing constantly, new connections appear. The basis for good system of information is the complex of channels of different types, scope and specialisation effective enough to provide every recipient with full information without repetitions and omissions. The author holds that in this situation, the differentiation is a condition of cooperation which itself is based on the processes accompanying integration. The four groups of conditions and factors of cooperation are the following: the character of the channels, the attitude of the audience and the relative character of expectations in relation to the press, radio and TV, different scopes of individual media, and the adequate number of specialised sources of information. The most important types of cooperation are: competition, repetition, good "neighborly" relations, simple and complex cooperation and lastly, coordination as the supreme type in the framework of a permanent global system combining all sub-systems into one whole.

The construction of a theoretical model should precede practical steps. Common efforts of research workers, institutions of journalistic training, editorial staffs and professional organisations under the management of the party can result in the increasing of the effectiveness of socialistic journalism. (Editor's summary).

Zofia Lewartowska: **Soviet Journalism 1967—1977. (Outline — Trends — Tendencies)**

The article is a recapitulation of basic information and data concerning the development of Soviet journalism in the last decade with reference to the preceding period. It discusses the trends in the whole homogeneous system of mass information and propaganda, in the editorial practice in the sub-

systems of the press, radio and TV, their external form, distribution, reception, contacts and bonds with the audience. The second part of the paper carries information on the development of Leninist theory of the press, radio and TV, on research achievements and main trends of interest, on methods of training, correction in the system of professional studies as well as the basic data on journalist's profession and journalistic staff.

The paper is based on books, scripts, periodicals concerned with press research and professional journalistic ones as well as on observations of the changes in Soviet press and audiovisual media. It includes the latest data from Soviet sources (a bibliography in the annex). Generalizations and attempts at perspective conclusions by the author — a Polish journalist. In the course of many years of work for the press and didactic work at Jagiellonian University in Cracow, she has taken a reiterate interest in the subject. The present article is a summing up of own observations. (Authoress' summary).

Tomasz Trafas, Elżbieta Traple: Press Law in European Socialist Countries

The article is a general characterization and an attempt at comparison of the basic institutions of press law in European socialist countries. The authors based their paper on materials compiled in the course of studies on press law conducted by the Intercollegiate Institute for Inventions and for Intellectual Property Protection with the cooperation of the Press Research Centre in Cracow. Because of the complex character of the press law, the issues connected with mass media have been presented in the framework of individual branches of law.

Among the issues discussed in more detail is the functioning of the rules of state and administrative law as regards the press. The role of Party resolutions and decisions in the process of preparation of the normative acts ruling the functioning of the press and other mass media. On the basis of the press publishing activities, it has been ascertained that the formal and legal side of the publishing system is best regulated in these cases where most rules have been enclosed in one complex act as, for instance, the press law.

The functioning of the mass media in the light of the copyright has also been examined with care. The main subject of authorship rules is the copyright as regards the press. The authors arrive at the conclusion that every journalistic material which is the result of individual's creative effort, falls within the protection range of the copyright and all exceptions to this rule should be precisely formulated in the law. In more general terms the article discusses also the principles of journalists' responsibility for transgression, including the civil and penal responsibility.

The authors arrive at the conclusion that a concentration of legal rules referring to the press seems much desired. A complex codification in, for instance, the press law, can alone protect efficiently the interests of a socialist society and thus also of an individual when these interests are connected with the functioning of the mass media. (Authors' summary)

Franciszek Adamski: Traditional and New Elements in Premarital Behaviour in Radio Drama „W Jezioranach”

The two popular radio dramas “Matysiakowie” and “W Jezioranach” are a phenomenon in Polish mass culture. The former is a radio serialized novel intended for urban dwellers, the later is also a serialized novel but directed to rural listeners. The novel “W Jezioranach” — unlike “Matysiakowie”, has been published in the daily *Dziennik Ludowy* from the very beginning of its transmissions on the radio (1960). Besides, two volumes of selected texts of the broadcast have been published. This shows the great interest of listeners and readers in the subjects brought up in the novel and thus its potentialities of influencing their attitudes and behaviour. An important feature of the novel in this connection, is the fact, that the numerous and

varied issues of contemporary Polish village life have been founded in the family matters of the heroes. The nove is a rich source of information on contemporary rural life, "a repository of solutions and propositions of behaviour in situations of a farmer's life" in which the family has always been the most important element.

The author concerns himself with the intentional function of the radio drama in relation to one aspect of life directly connected with marriage and family, namely, with behaviour preceding the marriage, that is at the period of "going with" or "betrothal" as it has once been called. He tries to find out what elements of traditional character the authors of the novel would like to preserve in the village youth preparing for marriage and how are these elements linked with the idea of modernity which should be — especially for rural communities — an inspiring force and the most desirable attitude in all spheres of life, particularly the family life which, in village communities, influences all other aspects of a man's life, i.e. his work, cultural activities, religious attitudes, etc.

In the novel, a happy marriage and family are presented as the irreplaceable values of a man's normal life and development. Young village people are offered here an attractive model of married and family life based on the incontestable values of the traditional culture of Polish village and enriched by new elements of urban origin, permeating the village. The new elements should make the village life more varied and more attractive for young people longing for city. These people should be made aware of the charms of farming, of the diverse possibilities of cultural life in a modern village, and first of all, of the happiness one can find in married life. Happy marriage is the dream of the heroes of the novel — young boys and girls.

The main subject of the novel is the child in family, then the organisation of family life and thirdly, preparation for marriage and setting up a family. Here, the ideas of marriage and family come to fore. The other subjects are: generation gap, difficulties in married life and breakup of marriage. Such array of family subjects shows clearly which aspects of family life are the most important ones from the point of view of the communicator's propagandistic intentions. (Author's summary)

Roman Guła: Polish Émigré Press in Great Britain in the Years 1940—1948

The author attempts to characterize the Polish émigré press after the capitulation of France in June 1940. Only three weeks later the first issue of *The Polish Daily* (*Dziennik Polski*), an unofficial organ of émigré government, has appeared in London. Soon afterwards numerous other periodical publications began to appear. The author presents the most important papers of the government and army press, papers of individual political parties, catholic press and other papers (satirical, advertising and commercial, socio-political). After the war, the émigré press, irrespective of its party links and political programmes, has taken an extremist anticommunist stand and was in stout opposition to the democratic camp in Poland. (Editor's summary)

Marian B. Banach: The Mass Media and the Bilateral International Agreements of Polish People's Republic

The paper presents the ways in which the mass media, and especially the press, radio and TV, have been included in bilateral agreements between Poland and other countries.

The first part of the paper is devoted to a formal and legal analysis of intergovernmental agreements on cultural cooperation in relation to mass media. The article tackles the following issues: the aims of cultural agreements, methods of securing the realization of resolutions, the methods of coming into force of international agreements, the period of operation of the agreements.

The second part is concerned with agreements on direct cooperation made by journalistic associations, informational press agencies, institutions of radio and television. The agreements of this kind are more specific in resolutions, especially concerning the forms and methods of cooperation and exchange.

The author considers the bilateral contacts very important. In his opinion, the process of enacting laws concerning the mass media at its present stage does not require any universal codifying actions of multilateral contacts. Some unifying steps on a regional scale, European or among socialist countries, seem more expedient. The realization of final resolutions of the Conference on Security and Cooperation in Europe held in Helsinki in 1975 should give a new impuls both to the bilateral and multilateral contacts. (Author's summary)

Wolfgang Rödel: Journalism and Socialist Way of Living

The author — professor of journalism at the university of Leipzig discusses the development of man's personality in socialist conditions and the forming of socialist way of living which is inseparably connected with the former. Against this background, he discusses one of the features of socialist journalism — "reference to man", resulting from educative and educational tasks which are to assist the maximum development of socialist democracy. Further on he raises the assisting function of journalism which in socialist conditions is broader in all media especially as an adviser in conscious mastering of all processes of life. The concurrence of aims of journalism and personal interests of recipients is of great importance here. In this lies also the basic difference between the assisting function of socialist and imperialist journalism. The latter applies an increasing number of new methods of manipulation to divert the recipients' attention from the real problems. (Editor's summary)

Zofia Lewartowska: Information Media in Africa

A compilation of basic information about mass media in all African countries on the basis of the latest attainable data from various sources. Every note concerning individual countries includes: the name of the local press agency, titles and circulation numbers of daily ad periodical press, data concerning radio and television and, in some cases, the number of members of journalists' organization. (Authoress' summary).

Translated by
Urszula Szczepńczyk

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Redakcja *Zeszytów Prasoznawczych* zamierza wydać w przyszłym roku pełną „Bibliografię zawartości *Prasy Współczesnej i Dawnej* oraz *Zeszytów Prasoznawczych 1958—1977*” — jako przejrzysty spis wszystkich publikacji 20 roczników, w alfabetycznym układzie tematycznym, z indeksem nazwisk i tytułów czasopism. Obj. wydawnictwa ok. 200 s., cena 30,— zł. Wydawnictwo to będzie można otrzymać tylko po wcześniejszym pisemnym zamówieniu.

Uprzejmie prosimy przysyłać zamówienia na dostarczenie „Bibliografii” za zaliczeniem pocztowym pod adresem: Redakcja *Zeszytów Prasoznawczych*, Rynek Kleparski 4, 31-150 Kraków.

Uprzejmie przypominamy PT Czytelnikom o odnowieniu prenumeraty *Zeszytów* na następny rok. Warunki prenumeraty — na ostatniej stronie okładki.

Redakcja

CANADA

S. Proszowski, 722, Queen Street W.
Toronto 3, Ontario

DANMARK

Ejnar Munksgaard Ltd, Norregade 6
DK-1165 København K

BUNDESREPUBLIK
DEUTSCHLAND

Kubon und Sagner, 8 München 34,
Schliessfach 68

W. E. Saarbach GmbH
5 Köln 1, Follestrasse 2

ENGLAND

Earlscourt Publication Ltd.,
129/130 Shepherd's
Bush Centre,
London W. 12

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

La Boutique Polonaise
25, Rue Drouot, Paris IX^e

REPUBBLICA ITALIANA

Libreria Commissionaria Sansoni
Via Lamarmora, 45, 50121 Firenze
Casella Postale 552

NEDERLAND

Meulenhoff Bruna N. V., Breulingstraat
2. P. O. Box 194, Amsterdam — c

NORGE

AB GRAFEX
Box 170301
Stockholm — Sweden

OESTERREICH

„GLOBUS“, Zeitungs-Druck- und
Verlagsanstalt, Höchstädtplatz 3,
1201 Wien

SCHWEIZ

Hühlig a. Wepf, Eisengasse 5,
Basel

Pinkus and Co.
Froschausgasse 7, 8001 Zürich

SUOMI

AB GRAFEX
Box 170301
Stockholm — Sweden

SVERIGE

AB GRAFEX
Box 170301
Stockholm — Sweden

USA

European Publishers Represent, Inc.
11-03 46th Avenue
Long Island City, New York 11101

Stechert Macmillan Inc. 7250 Westfield
Avenue, Pennsauken, New Jersey 08110